Dublet defekt
10844
V

VI. 1. 29.

Ex libris Petri Malacho-
ski Oswiecimensis etc.
Capitanei

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

1A. 5. 6.

TRAKTATY

MIĘDZY

MOCARSTWAMI EUROPEYSKIEMI

OD ROKU 1648.

ZASZŁE.

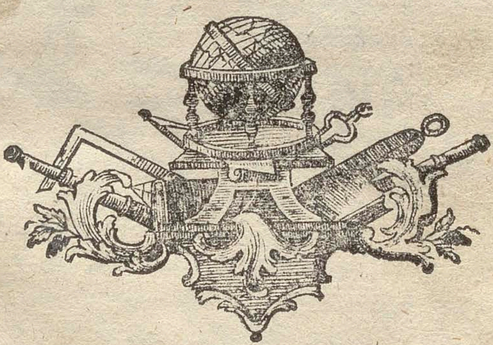
PODŁUG LAT PORZĄDKU

Z przyłączoną potrzebney Historyi wiadomością

OPISANE.

Nihil age, quod non prosit. *Phædrus.*

TOM I.



w WARSZAWIE Roku 1773.

w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
910897
I
—
11

WSTĘP.

EUROPA długo zostawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powszechnego rozporządzenia, ktore wszystkie teraz w rowni utrzymuie Mocarstwa. Wszystkie albowiem Państwa, ktore woyny z drugiemi wiodły, albo przymierza swoie z niemi czyniły, szczegulnego swego bardziey pożytku w tym wszystkim upatrywały, niż powszechnego całey Europy bespieczeństwa szukały. Dla czego ani wzrost iednego Krolestwa, a upadek drugiego; ani służące iednemu Mocarstwu szczęście, a nieszczę-

ście drugiemu, bynaymniey nikogo nie raziły, ani żadnego u inszych podziwienia nie czyniły. A lubo rrafiało się czasem, iż iedne Państwa wiązały się z sobą przeciwko drugim, to z prywatney bardziey ichże samych, niż publiczney całey Europy pochodziło potrzeby: tak dalece, że każde Państwo swoią się własną rządziło polityką, y we wszystkich swoich Traktatach, swoie własne, a nie powszechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Historyi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielskich woynach, ktoremi za panowania Wałezyuszow cała była skołatana Francya? y w ktorych Dom Plantażenetow w Anglii panuiący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był sobie Krolestwo? Z tym wszystkim ani to tak wielkie Francyi nieszczęście sąsiedzkich Kraiow do litości nie wzruszyło, ani też ta tak bardzo wzrastaiąca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi, Krolow Angielskich potęga postronne Narody tak w oczy biła, żeby im tego szczęścia zazdrościć miały. Wszczęte zatym między dwoma roziątrzonemi przeciwko sobie Narodami nienawiści bardzieyby się podobno szerzyły y wzmagały, gdyby ich same czasu okoliczności nie zahamowały y nie przydusiły były. Kłotnie albowiem domowe, ktore w Anglii od Henryka VI. aż do

Edwarda IV. panowały, tak siły Angielskie przytępiły, iż Francya lubo niemal iuż do upadku nachylona, z nieprzyiacielskiey atoli zewnątrz y wewnątrz korzystaiąc słabości, wszystkie podbite odzyskała kraie, y z tego, ktore na nią Angielscy Krolowie wkładali, wybiła się iarzma.

Woyny Włoskie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolem Arragońskim, zdawały się poniekąd czynić nieiakąś w Xiążętach Włoskich impressyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z ktorych każdy z zguby y ruiny Państw Włoskich chciał korzystać, wiązać się z sobą poczęli: ale tey ich o dobro pospolite gorliwości ten tylko iedyny był skutek, że Ludwik XII. z Neapolu y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie swoie w nieprzyiaźni z nim był, y pierwszy niemal założył kamień tych niechęci, ktore potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa pięknego Austryaka, y Joanny Krolewny Arragońskiey y Kastyliskiey, po Maxymilianie I. Dziadzie swoim Państwa Austryackie y Cesarstwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiszpańską Monarchią obiąwszy, całą nie co zatrwożył był Europę, tak dalece, iż widząc to szczęście, ktore przy tak wielkiey potędze, woyskom iego sprzyiać zdawało się, wszy-

stkie niemal Potencye swoie nań obrociły oczy: ale ta ich boiaźń z szczęścia y ambicyi Karolowey pochodząca natychmiast ochłoneła, skoro Państw Karolowych stanął podział, przez ktory Ferdynandowi I. Bratu Cesarskiemu Austrya y Cesarstwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiszpańska w dziele dostawała się Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchii Hiszpańskiey należącemi Państwy władnąc o wielkich rzeczach zamyślał, te iednak zamysły iego nigdy do skutku nie przyszły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielska częścią oczywiście z nim woiuiąc, częścią buntownikow Niderlandzkich potaiemnie posiłkuiąc, tak iego osłabiła siły, y całą wyniszczyła Hiszpanią, iż wszystkie iego proiekta spełznąć musiały. Piszą niektorzy, iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiey iawnie y skrycie przeszkadzał, potym widząc tę tak nieokresloną panuiących w Europie Austryakow ambicyą, pierwszy z Krolow Francuzkich miał bydź, ktory za cel sobie wziął poniżenie Austryackiego Domu, y tym końcem o ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii zamyślał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, ktora go wkrotce potym zaskoczyła, niepozwoliła mu tego, ktore przedsięwziął, wykonać dzieła: Krolowa też Matka iego, ktora po śmierci iego rządy

Pań-

Państwa obięła, w niczym się tey, ktorą on ułożył, nie trzymała planty.

Ze zaś przy tak wielkiey Domu Austryackiego w Niemczech y Hiszpanii potędze, nic się Filippowi II. według myśli y ułożenia iego nie wiodło, przezorni Politycy mniemaią, iż to ztąd naybardziey pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam, bez żadney od Domu swego pomocy, woiował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia swego nalegał, ażeby ma wzaiemnie Cesarskiey Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczym niechęć ta, ktorą z tey przyczyny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do iego rozciągała się następcow. A przeto widząc Maxymilian II., Rudolf II., y Maciey Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austryackiego w Niemczech bynaymniey im nie pomagał, oni też unikali mięszania się w te zatargi, ktore między Filippem y innemi Europeyskiemi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, ktorą w Niemczech mieli, o niczym bardziey nie

myśleli, iako o sposobach, ktoremiby w Domu swoim Cesarską ubespieczyli Koronę. Ale ta obojętność, ktora między Dwoma Dworami przez całe życie Filippa II. panowała, nie przeniosła się we spadku do Filippa III. Syna iego. Ten albowiem Krol skoro rządy Państwa po Oycu swoim obiął, zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odtąd ścisła zawse między temi dwoma Dworami panowała przyiaźń.

Ferdynand II. ktory po Macieiu Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufaiąc szczęściu swemu, ktore na ten czas woyskom iego służyło, częścią spodziewaiąc się znacznych posiłkow od Filippa III. z ktorym w ścisłey bardzo przyiaźni żył, wszystkich zażyć umyslił sposobow, ktoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiey Panem uczyniwszy, z tych się mogł wybić praw, ktore Cesarską iego obarczały powagę. A że po dziesięcioletniey woynie, ktorą po batalii Praskiey z Partyzantami Fryderyka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęsliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoię władzę ugruntować, surowym naprzod od siebie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, ktore iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu poddawali; a potym im woynę o to wydał. Ktory to iego postępek lubo

bo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał był pretext, do wykonania tego zamysłu, ktory mu sama ambicya, y niepohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dla czego postrzegłszy Rzesza Niemiecka, że Ferdynand Cesarz pod płaszczykiem obrony wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko się sama z sobą mocno związała, ale też y postronnych Panow na pomoc sobie wezwała, ażeby się tym skuteczniey ambicyi Cesarskiey oparła, y broniąc Wiary, wolność oraz swoię w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyiazna Ferdynanda II. zamysłom fortuna, znaczne mu iuż była dała ciosy w tylu przegranych w Niemczech potyczkach, tym czasem Ferdynand III. następca iego, zapomniawszy o tey nieszczęsney Oyca swego doli, y mniemaiąc, iakoby po batalii Nordlingskiey, w tychże samych okolicznościach czasu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach swoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeszy Niemieckiey, bez żadnego podziału zostawała władza, wszelkiemi dopiąć y dokazać usiłował sposobami. W czym że oczywiście wolnościom y przywileiom Panow Niemieckich gwałt się czynił, zaczym

ciż sami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego się udali, y onego o pomoc przeciwko Cesarzowi na zgubę ich wolności czuwaiącemu prosili. Ten lubo od samego woyny Niemieckiey początku zawsze potaiemnie Protestantom sprzyiał, w tenczas atoli iawnym Ce° sarza oświadczył się nieprzyiacielem: y pod pretextem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostaiącego, ktorego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Rzeszy Niemieckiey bronić, y tych krzywd, ktore Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, ktora się z tey przyczyny między Francyą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarskie y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużey prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty pokoiu, ktore iuż w Monasterze y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyą wszystkie pokoiu kondycye układała, takiemi więc Cesarską powagę określiła y obarczyła prawami, ktoreby napotym nie tylko w Niemczech, ale też y w całey Europie do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całey Europy po-

postać odmieniła, y dała początek temu politycznemu ułożeniu, ktore, na Westfalskim zasadzaiąc się Traktacie, od wieku iuż przeszło wszystkie rządzi, y w rowni utrzymuie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii Henryk IV. Krol Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim nieiako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelnieyszy koniec miał, aże by w niey naywyższe były ustanowione sądy, do ktorychby ubożsi bogatszych, słabsi mocnieyszych Krolowie nawet Krolow pozywaiąc, wszelką tamże bez naymnieyszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla śiebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, bespiecznemi u siebie zostawali. Tym iego zbawiennym zamysłom, lubo inszym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określaiąc powagę Cesarską względem Niemieckich Panow, do czynienia podobnych przeciwko mocnieyszym krokow, całey Europie drogę pokazał. Dla czego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skutek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatow, ktoreby obopolnie wchodzące w nie Osoby wiążąc, do wykonania przyrzeczonych sobie warunkow obopolnie

polnie pociągały, a gwałcicielow ich za powszechnych całey Europy nieprzyiacioł y spokoyności iey burzycielow miały.

TRAKTAT

Passawski w R. P. 1552.

TEGO Traktatu, ktory między Karolem V. y Protestantami Rzeszy Niemieckiey pod imieniem Passawskiey ugody w Passawie zawarty był, następuiąca była przyczyna.

Gdy nauka Luterska krzewiła się w Niemczech, Karol V. ktory na ten czas Cesarzem był, sądząc iż to do niego należało, ażeby się iey szerzyć nie dał, na Seymie Spirskim R. 1526. mianym, wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, ktorzy za nauką Marcina Lutra poszli, naprzod protestowali się przeciwko niemu, dla czego też *Protestantami* ich nazwano; a potym na piśmie wyznanie wiary swoiey Cesarzowi podali, ktore się pospolicie teraz zowie *Confessio Augustana*, od Miasta Auszpurga, do ktorego się byli na ten koniec ziachali, a ktore się po Łacinie zowie *Augusta Vindelicorum*: y tak dla utrzymania iego we wszystkich swoich punktach, iako też y dla własney swoiey obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z ktorego wielka potym wybuchnęła woyna.

Protestanci wyszli w pole ze stem tysięcy ludzi,

dzi ,

dzi, ktorych Jan Frydryk Kurfirszt Saski, y Filip Landgraf Haski Hetmanami byli. Karol V. Cesarz, znaczne woyska z swoiey strony zebrawszy, sam w osobie swoiey do Saxonii poszedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirsztem zwiodłszy, onego zabił, y w niewolą wziął. Toż samo w krotce potym y z Landgrafem Haskim uczynił, zachwyciwszy go niespodzianie u Xiążęcia *d'Albe* podczas obiadu. Kurfirszt bannicyą wielką skarany z urzędu swego złożony był, y godność iego z starszey linii Ernestyńskiey (a) na Xiążęcia Maurycego Sasa pochodzącego z linii młodszey Albertyńskiey przeniesiona była. Granwel Kanclerz Cesarski z rozkazu Cesarza sąd na Jana Frydryka (a)

(a) Dom Saski ma swoy początek od Wittykinda Xiążęcia Saskiego, ktorego Karol Wielki Cesarz w kilku potyczkach poraziwszy, do przyięcia Wiary S. przywiodł. Tego potomek Frydryk nazwany Spokoyny, ktory XIV. wieku żył, dwoch Synow zostawił: Ernesta y Alberta, ktorzy dwoch Domu Saskiego linii głowami stali się. Starsza linia od Ernesta pochodząca, nazwana Ernestyńska podzieliła się potym na 6. linii, ktore są: Saxe-Gotha, Saxe-Weymar, Saxe-Eysenach, Saxe-Meinungen, Saxe-Hildburghausen y Saxe-Saalfeld. Młodsza zaś od Alberta idąca Albertyńską nazwała się, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to iest: Elektorska, Saxe-Weissenfeltz, Saxe-Mersburg, y Saxe-Naumburg albo Zeitz. Lecz z tych ostatnie wygasły, y iedna się tylko Elektorska linia została, ktora teraz Elektorstwo Saskie y wygasłych linii Państwa dziedziczy.

(q) złożył, y onego iako Kacerskiey nauce sprzyiaiącego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeszy Niemieckiey powstaiącego na śmierć skazał. Ale Cesarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla proźb wielu wdaiących się za nim do niego Xiążąt, dał się przecię potym nakłonić, iż nie tylko skazanie śmierci w same tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saskiego obowiązał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom iego, pięćdziesiąt tyśięcy talerow co rok dawał. Y tenci to był koniec woyny Smalkaldzkiey tak bardzo w Historyi sławney.

Po tym tak strasznym nieszczęściu, ktore potkało Frydryka, y wszystkich tych, ktorzy się byli z nim związali, widząc Protestanci wszystkie swoie daremne zawody, a miarkuiąc, że przy tak wielkim Cesarza szczęściu y mocy, sami mu się oprzeć nie zdołaią, do Henryka II. Krola Francuzkiego, ktory po Franciszku I. Oycu swoim świeżo na Państwo nastąpił, udali się, prosząc go, ażeby im przeciwko Cesarzowi na ratunek przybył.

Ten

(q) Jan-Frydryk nazwany był Wielkomyślny, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w szachy graiącemu o ferowanym na siebie śmierci Dekrecie doniesiono, on, iako zawsze w swym nieszczęściu wesołym pokazywał się, tak też y na ten czas nic się tą nowiną nie trwożąc, do społgracza swego rzekł: Kończmy grę.

Ten pamiętny dobrze Tyczyńskiey przegrany y Madryckiego więzienia, w ktorym Oyciec iego 13. miesięcy siedział, chcąc ten zakał Narodowi Francuzkiemu wyrządzony, ieżeli nie zmazać, to chociaż go się iakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwycił okazyi, ktorą mu do tego Xiążęta Protestantcy podawali, y wszedłszy z woyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, ktore się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirszt Saski nie mogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwoch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolą zabranych na wolność wypuścił, sam ich z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu Stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Karola V. nie schwytał; ktory w takim niebespieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, niechcąc temu hołdować, ktory z iego nieszczęścia y zguby korzystał, wolał się w tęż samę drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po Przegraney pod Miastem Metz z Francuzami batalii, umysliwszy sobie Karol V. tak Ce-

sarską

sarską, iako też y Hiszpańską Koronę złożyć, wszystkie swoie starania na to obrocił, ażeby te Państwa, ktorych Ferdynandowi Bratu swemu, y Filippowi Synowi swemu ustępować chciał, spokoyne zostawił. Widząc się zatym z iedney strony podeszłym iuż y chorowitym, z drugiey zaś miarkuiąc, że tey powstaiącey w Niemczech na Kościoł Boży burzy gwałtem y siłą uśmierzyć nie potrafi, do śrzodkow zgody y traktowania z Protestantami o pokoy udał się. Ten ażeby tym prędzy do skutku przyprowadzić było, mieysce do tego w Passawie naznaczył, gdzie za pośrzednictwem Ferdynanda Brata iego Roku 1552. Traktat stanął, a potym w Auszpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat ktory z 17. Artykułow był złożony, między innemi to w sobie zawierał. *Ze Landgraf Haski z więzienia wypuszczony będzie. Ze tak wolność w wierze y w rzeczach sumnienia tyczących się, iako też y trzymanie dobr Kościelnych, ktore na ten czas trzymali, Xiążętom Protestanckim pozwolone będą. Ze Trybunał Cesarski,* ktory się Kamerą Cesarską nazywa, a ktory na ten czas znaydował się w Spirze, Roku zaś 1693. przeniesiony był do Weclaru, *z Radnych oboyga Religii składany odtąd będzie. Y że naostatek Cesarz żadnych więcey przeciwko Protestantom z strony ich wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.*

Otoż

Otoż ten to iest Pokoy Passawski albo Pokoy Religii, ktory uroczyscie potym na Seymie Auszpurgskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności sumnienia, iak oni mienią, przeciwnego co widzą.

TRAKTATY

Monasterski y Osnabrydzki w R. P. 1648.

TE DWA Traktaty następuią po Passawskim. Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dla tego, iż te dwa Miasta Monaster y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Monasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, ktora poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z naycelnieyszych y naypamiętnieyszych w Historyi woien. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłociła, y pokoy, ktory po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się napotym gruntem wszystkich poźnieyszych Traktatow.

Uczyniona w Passawie, a potym w Auszpurgu,

Bibl. [illegible]

gu potwierdzona z Protestantami ugoda, nie mogła bydź trwała; gdy Katolicy rozumieli, iż nad to pozwolili Protestantom, ći że bardzo mało wytargowali, a przynaymniey, że pozwolone im prawa nie były dosyć ugruntowane. W tymże czasie nauka Kalwina z Francyi do Niemiec zachwycona, szerzyć się znacznie poczęła, gdy Protestanci lubo Kalwinistow za członki kościoła swoiego nie uznawali, chętnie iednak dla wspolney przeciwko Katolikom obrony, z niemi się łączyli: A tak lubo rożni artykułami wiary, interes iednak ieden maiący, uformowali ligę *Unią Ewangelicką* nazwaną. Katolicy nowey Nauki szerzeniem się w Niemczech, y związkiem Kalwinistow z Protestantami ztrwożeni, poczęli żałować swoiey powolności, z ktorą Luteranom wolność w Rzeszy Niemieckiey nadali, y przynaymniey na Kalwinistow, ktorzy nie mieli żadnego prawa mieszczenia się w Państwie, wszystkę swoię postanowili wywrzeć gorliwość.

Po rożnych przypadkach, ktorych opisanie odsyła się do Historyi, woyna w Niemczech zaięła się z rokoszu Czechow, *(b)* ktorzy roziątrze-

(b) Czeskie Krolestwo około R. 550. założone, naprzod było pod Xiążętami, ktorych aż do Wratysława 22. liczy się. Ten pierwszy był, ktory się w Roku 1061. Krolem nazywać począł, y od niego aż do Wacława IV. 20. Krolow było. Po wygasłey na Wacławie Przemysława familii, Rudolf Auſtryak

ni przeciwko Ferdynandowi II. Cesarzowi, iż nie będąc od nich za Krola obranym, ale przykładem Przodkow swoich, (iak oni sami twierdzieli,) gwałtem się na Tron Czeski wdarłszy, żadnego na prawa y przywileie ich względu nie miał, posłuszeństwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirszta Ryńskiego w Pradze sobie za Krola obrali. Ferdynand zebrawszy woysko, y wezwawszy sobie na pomoc Xiążęcia Bawarskiego y Kurfirszta Saskiego, do Czech poszedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Gorą niedaleko Pragi

Krolem Czeskim obrany był, a po nim Henryk z Domu Luxemburskiego, z ktorego 5. było Krolow: Henryk, Jan ślepy, Karol IV, Wacław y Zygmunt. Po Luxemburskim Domie Albert II. Austryak Czeskie Krolestwo obiął, a po Synie iego Władysławie nazwanym Pogrobowcu, Podziebrad Czechami władnął. Po śmierci Podziebrada Czechowie Władysławowi Jagiellończykowi naystarszemu Kazimierza IV. Krola Polskiego Synowi Koronę Czeską ofiarowali, ktory po Macieiu Hunniadzie Krolem Węgierskim obrany będąc, te obadwa Krolestwa Ludwikowi II. Synowi swemu zostawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginąwszy, Ferdynand I. Austryak; iako Annę Siostrę iego za sobą maiący, te obadwa Krolestwa obiął, y do Państw ie dziedzicznych Domu Austryackiego przyłączył. Lecz ponieważ Węgry y Czechy, utrzymuiąc, że te Krolestwa przez Elekcyą nie przez Sukcessyą zawsze szły, dziedzictwa tego Domowi Austryackiemu przyznać nigdy nie chciały, zaczym to było przyczyną tych woien, ktoremi potym Węgry y Czechy skołatane były.

gi z Kurfirsztem batalią zwiodł, na ktorey tak go mocno poraził, iż samych Czechow na dziewięć tysięcy trupem na placu legło. Po tey przegrany gdy Frydryk (ktorego potym iednonocnym Krolem nazwano) do Sląska umknął, Cesarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saskiego wygnawszy, bannicyą wielką skarał, z Kurfirsztwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych usług, ktore mu Xiążę Bawarski podczas tey woyny uczynił, na młodszą linią Domu Bawarskiego przeniosł. Kurfirsztowi także Saskiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeskich za Lennodawcow swoich uznaiąc, iako lenność do Krolestwa Czeskiego należącą wiecznemi ią czasy trzymał.

Protestanci, ktorzy się byli do rokoszu Czechow przymieszali, po odniesionym przez Cesarza zwycięstwie, przyzwali sobie na odsiecz Krystyerna IV. Krola Duńskiego. Ten pobity w Xięstwie Brunświckim od Tyllego Cesarskie woyska hetmaniącego, przymuszony był prosić się Cesarzowi o pokoy, ktory otrzymał w R. 1629. Tu Ferdynand widząc statecznie służące woysku swoiemu szczęście, wydał wyrok, w ktorym Xiążętom Protestanckim nakazywał; *ażeby wszystkie dobra Duchowne, ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali.* A że w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza polity-

kę, y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali; zaczym wszyscy Xiążęta Protestantcy, nadewszystko Kurfirsztowie Saski y Brandeburski, swoią naprzod przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potym dla własney swoiey obrony przymierze z sobą w Lipsku zawarłszy, Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swoiey pomocy wezwali. Korzystał chętnie z tey pogody Gustaw, dawno tego żądaiący, aby nabył iakiey w Niemieckim Państwie dzierżawy. A z Francyą poniżenia Austryackiego Domu szukaiącą, ligę uczyniwszy, woysko z Polski, z ktorą przerwę woyny do lat sześciu uczynił, wyprowadził, a na brzegi Pomeranii 24. Czerwca 1630. wysiadłszy, Obrońcą całey Rzeszy Niemieckiey ogłosił się.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował, wypędziwszy z Pomeranii Woyska Cesarskie, ktore mu weyścia do Niemiec broniły, wszystkie niemal tey Prowincyi Miasta y Zamki bez naymnieyszego odporu obiął. Prawda iest, że część Woyska Cesarskiego napadłszy na Gustawa, ktory dla dostania ięzyka z małą garstką woyska ku niemu zbliżył się, z innemi go Szwedami poimała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finlandczykowie zaś tym czasem na odsiecz mu przybyli, zaczym Neapolitańczykowie, ktorzy go iuż w rękach mieli, z innemi ieńcami wolnym go puścić musieli. Gu-

Gustaw z Kurfirsztem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, ktory woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, ktorych się z dziesięcioletnich zwycięztw odnieść w zysku spodziewał, odiął mu pożytki. Strata ludzi Cesarskich, ktorzy na ten czas na placu polegli, oprocz brańcow y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Potym zwycięztwie Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego niepodobna. Nie tylko albowiem z zwycięzkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie Miasta bramy mu swoie otwierały. Bawarya atoli, ktora przy Cesarzu obstawała, naywięcey złego od Gustawa doznała, ktory oprocz znacznych szkod w tym kraiu poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprowadził.

W tym tak wielkim całych Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie y zprzymierzonych sobie przyiacioł ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallensztеynowi go dawszy, z licznym go woyskiem ku Saxonii wyprawił. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nieprzy-

przyiacielskie się połki zeszły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa y długa: ale fortuna, ktoreyby bardziey sprzyiać miała stronie, długo się wachaiąc, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczce Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie iego Cesarskich zbili, y zupełne z nich otrzymali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się woyny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxenstyerna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie y walecznie, ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak sromotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięztw stracili pożytki. Do tey wygrany nie mało dopomogła Jazda Polska, ktorą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posiłku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążeciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1640. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiey klęsce obawiaiąc się Elektor Saski spustoszenia kraiu swego, ażeby, osłabiwszy

biwszy iuż Szwedow, na niego się woyska Cesarskie nie rzuciły, przymierze ze Szwedami zerwał, a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1735. w Pradze zawarł.

Francya przypatruiąc się powodzeniu tey woyny spokoynie dotąd u siebie śiedziała. A lubo skrycie ią zawsze podniecała, y sprzymierzywszy się z zmarłym ieszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzach posiłki na toczenie iey dawała, oczywiście iednak nigdy się w nię nie mieszała. Ale widząc po batalii Nordlińskiey, że Dom Austryacki, znowu głowę w Niemczech podnośić poczynał, woynę mu wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwiwić się dosyć nie mogą wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikaiącemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu profitować umiał, kiedy ią w taką wciągnął woynę, z ktorey ona potym nie tylko z korzyścią y sławą wyszła, ale też na następuiących po niey Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do ktorego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosuią. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi woyny pretext, Posły do niego wyprawił, dopominaiąc się przez nich imieniem Krola Pana swego, ażeby Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuz-

ką zostaiącego, ktorego od Hiszpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuscił. Czego gdy Cesarz uczynić niechciał, woynę mu w Roku 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifestach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tey woyny inszego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeszy Niemieckiey, y zemstę tych krzywd, ktore Xiążęta iey od Cesarza ponoszą. Ta woyna była zacięta y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie strony, sprzykrzywszy ią sobie, nie nakłoniły się naostatek do pokoiu, ktory zawarty był w Osnabrydze z Szwecyą y Xiążętami Protestantckiemi, a w Monasterze z Francyą y Panami Katolickiemi.

Tych obudwoch Traktatow te były przednieysze Artykuły:

1*mo*. Koronie Francuskiey Cesarz y Rzesza Niemiecka ustępuią Miast y Biskupstw Metskiego, Tulskiego, y Werduńskiego z wszelkiemi ich należytościami, waruiąc prawo Metropolitańskie Arcy-Biskupowi Trewirskiemu. Bryzak, Sundgaw, Filispsburg, y Państwo Alsackie z wszystką udzielnością ustąpione Francuzom. Do Hrabstwa tudzież Pinierolskiego, ktorego Francuzi przez prywatne traktaty od Sabaudzkiego Xiążęcia byli dostali, Cesarz wszelkiego prawa odstąpił. Na koniec obowiązał się Dom Austryacki żadnych

dnych nie dawać posiłkow Hiszpanom, ktorzy woynę na ow czas z Francuzami wiedli.

2do. Szwecyi w nadgrodę trudow woiennych, ktorych się na żądania Xiążąt Niemieckich podięła, y kosztow, ktore na utrzymanie woysk swoich w Niemczech przez lat tyle łożyła, dana była z Wyspą Rugią część Pomeranii, (c) z tamtey strony Odry leżąca, reszta zaś z Biskupstwem Kamieńskim przy Elektorze Brandeburskim zostawiona. Nazwisko y herb Xiążąt Pomorskich ma bydź wspolny Krolowi Szwedzkiemu, y Elektorowi Brandeburskiemu; po ktorego męskiey płci potomkach wygasłych, cała Pomerania z Biskupstwem Kamieńskim, do Korony Szwedzkiey należeć będzie. Miasto także Wizmar z portem, Arcy-Biskupstwo Bremeńskie y Biskupstwo Ferdeńskie Szwecyi ustąpione, z warunkiem ocalenia wol-

(c) Pomerania albo Xięstwo Pomorskie swoich miało Xiążąt: a tych ostatni Bogusław XIV. w Roku 1630. bezdzietny zmarłszy, Elektor Brandeburski na fundamencie zaszłey dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorskich y Margrabiow Brandeburskieh, Pomeranią obiął. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziestoletniey woyny wiele tamże miast od siebie opanowanych trzymali, zaczym Traktat Osnabrydzki, tę część Pomeranii, ktora iest z tamtey strony Odry, przy Szwecyi zostawił, a Elektorowi Brandeburskiemu, w nadgrodę tego, Arcy-Biskupstwo Magdeburskie, y Biskupstwa Halbersztackie, Mindeńskie, y Kamieńskie przysądził.

wolności y przywileiow Miasta Bremy. Krolowa Krystyna y iey na Tronie Szwedzkim następcy będą mieli mieysce na Seymach Rzeskich, mocą rzeczonych Dzierżaw Niemieckich. Cesarza iako Lennodawcę swoiego uznawać, od niego brać inwestyturę, y iemu zwykłą wierności przysięgę czynić będą. Na koniec Stany Niemieckie złożą się na zapłacenie Szwecyi trzema ratami, pięciu milionow talerow.

3*tio*. Elektorowi Brandeburskiemu w nadgrodę części Pomeranii Szwedom ustąpioney dane Arcy-Biskupstwo Magdeburskie (wyiąwszy 4. Powiaty Querfurt, Guterbock, Dam, y Borck, ktore Domowi Saskiemu dane,) tudzież Biskupstwa Halbersztackie, Mindeńskie, y Kamieńskie.

4*to*. Francya obowiązała się zapłacić trzema ratami trzy miliony liwrow czyli frankow, Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęciu Inszpruckiemu, skoroby Hiszpania dała swoie przyzwolenie na kraiow wyżey wzmiankowanych ustąpienie Francuzom. Lecz gdy wspomniony Arcy-Xiążę umarł, rzeczona summa wypłacona była bratu iego Zygmuntowi Franciszkowi w Roku 1663. y w następuiących.

5*to*. Młodsza linia Domu Bawarskiego (*d*) utrzymała się przy Elektorstwie, wyższym Pa-

(d) Ludwik Xiążę Bawarski, nazwany Surowy,

Palatynacie, y przy Hrabstwie Chamskim, z ktorego linia starsza Palatyńska wyzuta była. Bawarczyk zaś odstąpił swoiego długu 13 milionow, Domowi Austryackiemu pożyczonych, y na Austryi wyższey zapisanych.

6to. Dla Palatyńskiey Linii osme Elektorstwo ustanowione, z tym warunkiem, iż ieżeliby linia młodsza Bawarska kiedy wygasła, aby Państwa iey do Palatyńskiey się linii powrociły; podobnyż warunek y dla linii Bawarskiey uczyniony, gdyby płeć męska Palatyńskiey linii wprzody wygasła. Wobudwoch zaś razach osme Elektorstwo będzie zniesione

7mo. Domowi Meklemburskiemu na Szwe-

---

dla tego, iż bez żadnego dowodu ale z samego tylko podeyzrzenia żonę swoię stracić kazał, dwoch z niey zostawił Synow, Rudolfa y Ludwika, ktorzy dwoch Domu Bawarskiego linii stali się głowami. Starsza linia od Rudolfa pochodząca nazwała się Rudolfową y Palatyńską, do ktorey wyższy y niższy Palatynat należał: młodsza zaś od Ludwika idąca nazwała się Xiążęcą, y Xięstwo Bawarskie w dziele sobie dane miała, ktore potym na Elektorstwo podniesione było. Rudolfowa linia podzieliła się potym na trzy inne linie, to iest, na Elektorską, Symmereńską y Biponcką, ta ostatnia na Neyburską, Sulcbacką, y Birkendfeldską. Po zgasłey Elektorskiey linii, naprzod Symmereńska R. 1559, a po niey Neyburska R. 1685. nastąpiła. Teraz zaś od R. 1741. Sulcbacka linia Elektorstwo Ryńskie y wszystkie do niey należące Państwa dzierży, a Birkenfeldska od Roku 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.

Szwerynie, w zamianę Wizmaru Szwedom ustąpionego, dano Biskupstwa Szweryńskie, y Racburskie, tudzież dwie Kommanderye do Zakonu Maltańskiego należące, Mirowską, y Nemerowską.

8vo. Domowi Brunświckiemu na Luneburgu przyznana alternata z Katolikami do Biskupstwa Osnabryckiego; temuż Probostwo Walkenrydskie, y Klasztor Groeningski dany w zamianę ustąpionych Koadiutoryi Magdeburskiey, Halbersztackiey, Bremeńskiey, y Racburskiey.

9no. Dom Hesseń--Kasselski dzierżyć będzie Opactwo Hirsfoldzkie z wszystkiemi należytościami, y z Probostwem Gelingskim.

10mo. Land-Graffom Haskim dano Schaumbourg, Ruckenbourg, Saxenhagen, y Stattenhagen.

11mo. Między dwiema Domu Badeńskiego Liniami alternatą precedencya na Seymach Rzeskich ustanowiona.

12mo. Domowi Sabaudzkiemu cząstka Montferratu ustąpiona dawniey, potwierdzona. ktory z swoiey strony zrzekł się wszelkich praw swoich do Xięstw, Mantuańskiego, y reszty Montferrackiego.

13tio. Zamki Reggiolo y Luzara z swoiemi Powiatami wroci do Xięstwa Mantuańskiego Xiążę Gwastalski, ktoremu waruie się roczna Summa 6000. Talerow na nich miana.

14*to.* Rzeczpospolita Hollenderska, ktora się z pod Panowania Krolow Hiszpańskich wybiła, uznana iest, podług zawartego w Antwerpii przymierza 1609, wolną, udzielną, y od nikogo nie należącą. Między tąż y Hiszpanami zaszły wspolne obowiązki, aby żadna strona w Niderlandzie nowych nie stawiała Fortec, ani rowow nie kopała, ktoreby mogły zaszkodzić drugiey. Na zburzenie niektorych Zamkow wzaiemnie zgodzono się. W Jndyach Zachodnich y Wschodnich, obie strony zostały się przy Dzierżawach, ktore wtedy rzetelnie posiadały.

15*to.* Bazylea y Kantony Szwaycarskie uznane są za niepodlegaiące bynaymniey sądom ani Trybunałom Niemieckim.

16*to.* Miastom Anzeatyckim znayduiącym się w kraiach od Szwedow świeżo odzierżonych, obwarowana swobod y przywileiow wszystkich całość.

17*mo.* Naywyższa w rządach Państwa władza przy całey Rzeszy Niemieckiey, y iey Seymach zostawiona, ktorey ona w swoich z Cesarzami przy wstępie na Cesarstwo umowach, onym udziela. Elektorowie do dawnych swoich praw y przywileiow wszystkich przywroceni, za społrządzcow Cesarskich poczytani, przyznana tudzież y im, y innym Xiążętom Rzeskim wszelka wolność łączenia się y wiązania nie tylko z sobą, ale y z

po-

postronnemi Pany, byleby te ligi nie były ani przeciwko Cesarzowi, ani przeciwko Niemieckiey Rzeszy, ani przeciwko ustawom Westfalskiego Traktatu. Na koniec wzniecona kłotnia, czyli Cesarz może Xiążęcia Rzeskiego bannicyą wielką ukarać, do pierwszego Seymu odesłana, tak była ułatwiona, iż nie może bez dozwolenia Elektorow. Inni Xiążęta Rzescy y Stany dopiero przy wstępie na tron Karola VI. tenże sobie wyrobili przywiley.

18*vo*. Na koniec że woyna tak długa y tak straszna naywięcey była z przyczyny Protestantow podniesiona, Traktat Osnabrydzki waruie im sumnienia wolność; Trakrat Passawski, y ugodę Auszpurską potwierdza; między Elektorami, Xiążętami, Stanami, iedney y drugiey Religii zupełną stanowi rowność. Miastom, ktore w Roku 1624. miały wolne obrządkow Religii Protestanckiey sprawowanie, oneż w zupełności zostawia; Magistratow y Urzędow rowną Protestantow y Katolikow liczbę mieć każe; względem zaś urzędu iedynego, alternatę między oboiey Wiary obywatelami naznacza. Auszpurgowi w Radzie sekretney z siedmiu Senatorow składaiącey się, z ktorych dwoch zowią się Prezydentami, a pięciu Radzcami, pozwolono mieć iednego zawsze Katolika Prezydentem, a trzech Konsyliarzami; gdyby iednak Katolicy większości tey głosow na złe używa-

li,

li, wolno będzie Protestantom dopomnieć się o alternatę piątego Konsyliarza. Na Seymach prywatnych y publicznych liczba Deputatow rowna Oboiey Religii ustanowiona. W Kommissyach nadzwyczaynych z tey Religii Osoby za Kommissarzow wybierani będą, z ktorey sprawa; a w sprawach obu wiar tyczących, Kommissarze w rowney liczbie z obu Religii być maią. Trybunał Kamery Cesarskiey składać się będzie z iednego Sędziego Katolika, z czterech Prezydentow, między ktoremi powinno być dwoch Protestantow, z 26. Assessorow Katolikow, a 24. Protestantow. Rada Zadworna rowną Sędziow liczbę z oboiey Religii mieć będzie; A gdy Katolicy wszyscy iednego w czym byliby zdania, a Protestanci wszyscy przeciwnego, rozsąd sprawy do Seymu Rzeskiego ma być odesłany. Dobr Duchownych w Swieckie Zamiana ztwierdzona, a ieszcze y nowe niektore Biskupstwa, Opactwa, Przeorstwa, y Probostwa do dzierżenia Swieckim Panom przydane. Na koniec Traktat Osnabrycki oprocz Katolickiey, Auszpurskiey, y Kalwińskiey wiary, żadney inszey cierpieć ani przyimować do Państwa nie dozwala.

Y teć to były walnieysze Traktatu Westfalskiego Artykuły, od dnia 10. Lipca 1643, aż do 28. Pazdziernika 1648 układane. Warownictwa ich podięły się wszystkie Mocarswa, wchodzące w Traktat. Jnnocenty XI. Papież naprzod przez

Po-

Posła swoiego w Monasterze, a potym sam przez siebie uroczystą zaniosł protestacyą, przeciwko uczynionym w tym Traktacie o Dobrach Kościelnych y o Religii rozrządzeniom. Karol II. Xiążę Mantuański w Roku 1649. także protestował się przeciwko tym Artykułom, ktore się tykały iego z Domem Sabaudzkim pretensyi.

Traktat opisany nie tylko wewnętrzną Państwa Niemieckiego postawę wcale odmienił, ale nad to stał się Prawem powszechnym Europy, y zasadą wszystkich, ktore się w dalszym czasow ciągu czynić miały, Traktatow.

TRAKTAT

Szczeciński w R. P. 1653.

WZględem Pomeranii Traktatem Westfalskim między Szwecyą y Domem Brandeburskim podzieloney, wszczęły się między dwiema Dworami o granice sprzeczki; ktore Traktat Szczeciński w Maiu 1653. zupełnie zaspokoił. Krol Szwedzki Karol Gustaw ustąpił Elektorowi połowy dochodow swoich z Cełł, ktore się w Portach dalszey Pomeranii wybierały. Jnszych Traktatu tego artykułow nie wspomina się, gdyż Traktatem Sztokolmskim, o ktorym niżey, wcale są odmienione.

TRA-

TRAKTAT

Sztacki w R. P. 1654.

BRema, Westfalskim także Traktatem, iako się wyżey rzekło, Szwecyi ustąpiona, przy dawnych wolnościach swoich mężnie obstaiąc, opierała się Korony Szwedzkiey względem siebie rozrządom; Generał Szwedzki Kônigsmarck z woyskiem na poskromienie Bremeńczykow przysłany, mężny od Miasta znalazł odpor. Na koniec za wdaniem się Cesarza, y Stanow Niemieckich zatargi te, Traktatem 28. Listopada 1654. w Sztadzie zawartym, ugodzone. Karol Gustaw uznał Bremę za Miasto wolne; ktore z swoiey strony obowiązało się tenże Koronie Szwedzkiey oddawać hołd, ktory przedtym swoiemu Arcy-Biskupowi oddawało.

TRAKTAT

Westminsterski w R. P. 1654.

WOyna, ktora była powodem do Traktatu Westminsterskiego, wszczęła się między Anglią, y Rzplitą Hollenderską w R. 1652. Parlament Angielski uważaiąc, że Kromwel co raz

w większą wzbiiał się potęgę, osądził u siebie za rzecz koniecznie potrzebną, ukrocić swoiego Protektora siły y kredyt, aby na koniec samemu Narodowi nie był fatalny. Potrzeba więc było wzniecić woynę morską, ktorey znaczne nakłady służyłyby za sprawiedliwy pozor do uszczuplenia woysk lądowych, ktore stały się iuż niepotrzebne po uskromieniu Jrlandczykow y Szkotow. Wszakże Parlament mimo wszelkim życzeniom swoim, nie śmiał wypowiadać pokoiu Hollandyi, boiąc się obrazić Narodu, ledwo co poczynaiącego oddychać, y po domowych zamieszkach, y po woynie z Szkotami y Jrlandczykami. Ze zaś na tym wszystka Parlamentu obrotność zależała, aby było pierwszą Hollandyą przywieść do zaczepki; więc końcem tym ogłoszony Wyrok zakazuiący do Angielskich Portow wniścia Cudzoziemskim towarom, chyba na Angielskich Statkach, albo Statkach tego Narodu, ktorego towary pierwotnym byłyby płodem.

Hollendrzy niczego więcey, iako pokoiu nie żądaiący, wyprawili nadzwyczayne Poselstwo do Londynu, dopraszaiąc się zniesienia pomienioney ustawy, niszczącey wcale ich handel. Zuchwała odpowiedź, ktorą Posłom ich uczyniono, dała im poznać, że woyny chce Anglia; iakoż Admirał Blak odebrał ukaz zaczęcia nieprzyiacielskich czyn-

ności, tak iednak aby się zdawać mogło, iż przymuszony był do potyczki.

Kromwel nie przeciwił się tey Parlamentu imprezie, czy to nie poznaiąc się na iey zamierzeniu, czyli też chcąc się pomścić na Hollendrach, iż, iak rozumiał, Domowi Krolewskiemu sprzyiali; y że odrzucili ukartowany od niego Proiekt, tak ścisłey Stanow Sprzymierzonych z Anglią Unii, aby na potym dwa te Mocarstwa iedną Rzpltą były.

Parlament z polityki swoiey nie zyskał tych, ktore sobie obiecował, korzyści. Kromwel bowiem tego y owszem dokazał, że Parlament woyskom ohydziwszy, zniosł go; a doszedłszy tym sposobem naywyższego potęgi stopnia, tym się snadniey nakłonił do zawarcia z Hollandyą pokoiu, iż y Anglia mimo pomyślne dla siebie szczęście pokoiu usilnie żądała; y woyny daley wieść nie można było bez nowych podatkow, a tym samym bez ohydzenia się w samych panowania początkach Narodowi. Podpisany tedy dnia 15. Kwietnia R. 1654. w Westminsterze Traktat, ktorego przednieysze obowiązki te były: że Stany Sprzymierzone żadney iakimkolwiek sposobem pomocy dodawać nieprzyiaciołom Angielskiego Rządu, ani ich w Państwach swoich cierpieć nie będą; że młodemu Xiążęciu Arauzykańskiemu (e) nie dadzą ni-

(e) Xiążę ten sławny potym pod imieniem Gwilelma III., z Corki Karola I. był zrodzony. Gdy Oy-

gdy tych w swoiey Rzpltey godności, ktore Przodkowie iego dzierżyli. Kromwel z swoiey strony zniosł ow wyrok Parlamentowy handlowi Hollenderskiemu przeciwny, lubo żegludze y kupiectwu Anglikow dziwnie użyteczny.

TRAKTAT

Londyński w R. P. 1655.

GDY Kromwel, kazawszy głowę uciąć Monarsze swoiemu Karolowi I., pod imieniem Protektora nad Anglikami panował; Krolowie Ludwik XIV. Francuski, y Filip IV. Hiszpański, woynę na ow czas z sobą wiodący, na prześcigi o przyiaźń iego ubiegali się. Madrycki Dwor przez swoiego w Londynie Ministra namawiał usilnie Kromwela do Aliansu z sobą przeciwko Francyi, obiecuiąc wielkie y dla familii Protektora, y dla Narodu pożytki; między innemi Dunkierka zaraz po podpisaniu Traktatu miała być Protektorowi oddana,

ciec iego miał naywyższą w Rzpltey Hollenderskiey godność, nie widać iuż było owey oboiętności, ktorą przedtym Hollendrzy zachowali względem domowych Anglii zamieszek. Bał się więc Kromwel, aby Karola I. Siostrzeniec zostawszy niegdyś Statuderem, Domowi Sztuartow nie sprzyiał. Artykuł ten iedna tylko Prowincya Hollandska podpisała.

dana, y Krol Hiszpański wszelkiemi siłami miał się starać, aby Kalet dawna Anglikow dzierżawa, nazad się do nich wrociła. Wszakże Kardynał Mazaryn Ludwika XIV. Minister, lubo takie tylko ofiarował korzyści, ktore od woiennego losu zależały, przecież dokazał tego, że Kromwela z Panem swoim przeciwko Hiszpanom złączył. Traktat ten w R. 1655. podpisany, a znowu w Roku 1657. potwierdzony, obowiązał Anglią do dawania Francuzom w posiłku 6000. piechoty przez cały woyny Hiszpańskiey przeciąg; Francya zaś obiecała Kromwela utrzymywać wszelkiemi sposobami na tronie Angielskim, przeciwko usiłowaniom następcow nieszczęśliwego Karola, ktorym natychmiast wynieść się z kraiow swoich kazała; y po dobyciu Dunkierki, ktorą w ten czas w obleżeniu trzymał Turenniusz, Miasto to Anglikom natychmiast oddać. Obowiązki te uskutkowane; Dunkierka dobyta y Kromwelowi oddana, ktorą potym Karol II. tron Angielski osiadłszy przedał Ludwikowi XIV. za cztery miliony.

Przyganiali niektorzy Protektora Angielskiego polityce, że się z Francuzami przeciwko Hiszpanom związał; mowiąc że potęga Francuska poczęła iuż w tedy uchybiać rowni, y być straszną Europie; Kromwel przeto wspieraiąc Hiszpanią do upadku wtedy schyloną, mogł był ścisnąć w karbach swoich Francyą, a nadweręźoną mię-

dzy Mocarstwami Europeyskiemi mocy rownią przywrocić. Wszakże z gruntu rzecz uważywszy, nie można nie przyznać głębokiey w tey mierze Kromwelowi rzeczy przenikłości. Kardynał Ryszeli, lubo człowiek wielki, nie przewidział iednak tego, aby Anglia miała być kiedy Francyi Rywałką, rozumieiąc że Dom Burboński, z Domem tylko Austryackim passować się o większość potęgi będzie. Kromwel iuż w tedy ułożył sobie przeciągnąć do swoiego Narodu szalkę, y to było duszą wszystkich iego z Francyą y Hiszpanią negocyacyi. Łącząc się więc z mocnieyszym, przewagę Domu Burbońskiego uczynił bardzo widoczną, ktorą gdyby byli chcieli Xiążęta Niemieccy iako stroże rowni Traktatem Westfalskim określoney, w obręby swoie przywrocić, łącząc się z Domem Austryackim przeciwko Burbońskiemu; Anglia wtedy do żadney nie przywięzuiąc się strony, kłotni ich stałaby się była Pośrzedniczką, y politycznym Europy interessom znaczney dodawałaby wagi.

TRAKTAT
Badeński w R. P. 1656.

RZESZA Szwaycarska z trzynastu Kantonow, iak wiadomo, składaiąca się, od samych począt-

tkow,

tkow swoiego z pod panowania Austryackiego Domu wybawienia się, to iest od wieku czternastego, w tak ścisłey zostawała iedności, że iey nic rozerwać nie mogło. Dopiero przy samym wstępie szesnastego wieku, ktory znaczną część Europy od iedności Kościoła Rzymskiego oderwał, wraz z nową nauką Zwingliusza, wkradł się w Kantony Szwaycarskie duch niezgody; ktory ledwo do upadku Rzpltey nie zbliżył. Uśpione do czasu te kłotnie przez nadaną wszystkim Kantonom wierzenia wolność, w R. 1655. z wielką wybuchły żwawością, z małey bardzo iskierki. Obywatele Kantonu Szwickiego nową przyiąwszy wiarę, postanowili z maiątkami swoiemi wynieść się do Kantonu Zurych. Schwytano ich, y mimo oczywiste Kantonow Protestanckich za niemi interessowanie się, osądzono na śmierć, y iak Anabaptystow stracono. Kantony Zurych y Bern wzięły się do oręża przeciwko Kantonowi Szwickiemu, z ktorym Lucern, Ury, Underwald, y Zug związały się. Insze do żadney nie mieszaiąc się strony, pracowały wspolnie z Francyą na przywrocenie między swoiemi zgody, ktora na koniec stanęła Traktatem w Badzie dnia 7. Marca 1656. podpisanym. Obowiązkami iego obwarowana każdemu Kantonowi Religia, niepodległość, prawa, y udzielność rządu. Jeżeliby kiedy sprzeczki iakie między członkami Unii Szwaycarskiey zaszły, te przez Ar-

 bitrow

bitrow maią być zagodzone. Wolność sumnienia wszystkim poddanym trzynastu Kantonow pozwolona. Względem odmiany Religii, y wolności przeniesienia się z ruchomościami swoiemi y maiątkiem z Kantonu iednego do drugiego, w tym nakazano każdey Prowincyi do dawnych zwyczaiow stosować się.

Traktat ten tak biednie sklecony, nic nie stanowiący w szczegulności względem sprzeczek, ktore woyny tey przyczyną były, y utwierdzaiący dawne zwyczaie, mogące służyć za pozor do rożnych niesprawiedliwości, nie mogł nie być słabym pokoiu węzłem; Szwaycarom iednak gruntowną aż do Roku 1712. dochował spokoyność.

TRAKTAT
Kopenhagski w R. P. 1657.

GDY Polska woynę z Krolem Szwedzkim, iako się o tym obszerniey pod Traktatem Oliwskim powie, toczyła, nie mogąc sama, zwłaszcza y innemi nieprzyiaciołami rozerwana, dać sobie rady, weszła z Danią w przymierze, ktore w Kopenhadze dnia 28 Lipca 1657 podpisane, wieczną między obiema Narodami stanowiło przyiaźń; nad to dwa te Krolestwa obiecuią sobie wzaiemnie, gdyby

by ktore z nich zaczepione od Szwedow było, wszystkiemi ratować się siłami; a wziąwszy się raz do oręża, osobney ugody z nieprzyiacielem nie czynić, ale wspolnie interessa swoie aż do zawarcia Traktatu utrzymywać. Na fundamencie tego to Traktatu Dania rozrywaiąc siły Szwecyi, woynę iey wydała; y Polacy chociaż u siebie nie bardzo szczęśliwi, nie zaniedbali iednak iść na odsiecz swoim Sprzymierzeńcom Duńczykom.

TRAKTAT

Paryski w R. P. 1657.

TRAKTAT ten między Ludwikiem XIV. Krolem Francuskim, y Xiążeciem *de* Longueville Panem Hrabstw Neuszatlu y Walenginu, dnia 12 Grudnia podpisany, stanowi wieczną między Koroną Francuską, y wspomnionemi Hrabstwami przyiaźń; Krolowi Chrześciańskiemu pozwala zaciągu ludzi w tych kraiach, za ostrzeżeniem Xiążęcia; ktory ani bronić im iścia w służbę Francuską nie ma, ani odwoływać, chyba gdyby sam był attakowany, a w tym razie powinni prosić o pozwolenie, ktore im bronione nie będzie. Płaca ich ma być taż, ktora y Szwaycarow, y wszystkich Przywileiow w Państwach Francuskich Kanto-

to-

tonom pozwolonych, oni także używać maią. Neuszatel y Walengin obowięzuią się nigdy przeciwko Francyi nie służyć ; nieprzyiaciołom iey wolnego przez swoie kraie nie dawać przechodu , ktory woyskom Krola Chrześciańskiego zawsze ma być wolny.

Oba te Hrabstwa po śmierci Xiężny Nemurskiey ostatniey z Domu Longewilskiego Dziedziczki , w R. 1707. przez Stanow tamecznych przysądzenie dostały się Krolowi Pruskiemu , iako Dziedzicowi po Matce z Domu Arauzykańskiego , maiącey do Hrabstw rzeczonych prawo , że była zrodzona z Dziedzicki Domu *de* Chalons , do ktorego Hrabstwa te prawnie należały. Idących zaś z Domu Longewilskiego Pretendentow prawa nie były przyznane , gdy Stany Neuszatelskie dowiodły , że Dom Longewilski bez żadnego prawa kraie te posiadał do Domu *de* Chalons sprawiedliwie należące.

TRAKTAT
Welawski w R. P. 1657.

GDY Karol Gustaw Krol Szwedzki , Janowi Kazimierzowi Krolowi Polskiemu w Roku 1655. woynę wydał , Frydryk Wilhelm Kurfirszt Brande-

bur-

burski, ktory na to zawsze godził, ażeby Prusy swoie *(f)* od leńskiego poddaństwa uwolniwszy, udzielnym ich Panem bydź mogł, chwytaiąc się tey okoliczności, ktora mu do wykonania iego zamysłu wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do Karola Gustawa przywiązał się strony.

Naprzod tedy dnia 17. Stycznia w Krolewcu; znowu 25. Czerwca w Malborgu, y znowu 20. Listopada stanęły między Krolem Szwedzkim, y Elektorem Traktaty, ktoremi Elektor uznawszy Xięstwo swoie Pruskie za lenność Korony Szwedzkiey, otrzymał od Gustawa uwolnienie od wszelkiego

(f) Prusy od Krzyżakow Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w ręku ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, ktore się teraz Prusami Polskiemi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżakow, Każimierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: a wschodnie, ktoresię teraz Prusami Xiążęcemi nazywaią, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. Albertowi Margrabi Brandeburskiemu natenczas Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu w leństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo Krolowi y Krolestwu Polskiemu na leńskie poddaństwo przysięgał. Po śmierci Alberta Frydryka Syna Albertowego bez potomstwa męskiego R. 1611. zmarłego, Ian Zygmunt Elektor Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie Inwestytury, ktorą Zygmunt August Joachimowi II. Oycu iego w R. 1569. dał, lubo przeciw niedozwalaniu wielu Panow y Szlachty Polskich: y od tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorow Brandeburskich należeć poczęło.

kiego poddaństwa lennego; tenże Krol Szwedzki Warmią, y niektore Wielkiey-Polski Woiewodztwa Elektorowi w udzielność nadał; nad to Elektor wspolnie z Gustawem obowiązał się przeciwko Rzpltey Polskiey woiować. Woysko iego ktore się ze Szwedami złączyło, nie mało dopomogło do sławnego owego zwycięztwa, ktore Gustaw z Polakow pod Warszawą odniosł. Widząc iednak Wilhelm, że Krol Polski ze wszystkich stron od Szwedow obarczony w wielkim bardzo niebespieczeństwie się znaydował, y że Szwedowie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie, ku Krolewcowi się także pomykali; Gustawa porzucił, y za staraniem Barona Lizoli Ministra Cesarskiego z Janem Kazimierzem pokoy uczynił, ażeby przeciwko powszechnemu nieprzyiacielowi tym skuteczniey z nim woiować mogł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Września w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony, słowo w słowo z Oryginału Łacińskiego przełożony dla Rodakow naszych kładzie się, podobnież y insze Traktaty z Polską poczynione położone będą.

Wiadomo niech będzie wszystkim, iż gdy przeszłych lat, y tego nawet czasu, kiedy Nayiaśnieyszy y Naypotężnieyszy Pan, Jan Kazimierz Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, &c. z całym Przesławnym Krolestwem

stwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, Moskiewską woyną y Kozackiemi buntami zakłocony był, a Szwedzi nieprzyiacielskim trybem podobnież na Polskę uderzywszy, do Prus potym Krolęwskich y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayiaś: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburski, Naywyższy Rzeszy Niemieckiey Podkomorzy, Elektor, y Xiąże Magdeburski, Pruski, Julii, Kliwii, &c: siebie, y Państwa swoie, wraz z poddanemi swemi od Szwedzkich Woysk zewsząd przeciwko sobie ściągnionych uciśnione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoiu w ciężkiey owey potrzebie przymuszony był, zkąd nieprzyiaźni iakieś między Nayiaśn: Krolem Polskim y Nayiaś: Kurfirsztem Brandeburskim nastąpiły, y popełnione były; przecież naostatek za osobliwszą łaską Boską, y za wstawieniem się Nayiaś: y Naypotężnieyszego Cesarza JMci Leopolda Krola Węgierskiego y Czeskiego, przez swego Kanclerza Kamery Nadworney, a do tych Traktatow, wyznaczonego Posła J. W. JMć Pana Franciszka Lizolę, do wzaiemney zgody, nakłaniaiącego, Pełnomocnicy z obu stron, a mianowicie z strony Krola JMci Polskiego Nayprzewielebnieyszy J.W. JMć X. Wacław Hrabia na Lesznie Leszczyński Biskup Warmiński, y JMć Pan Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman P. W.X.L. z strony zaś N: Kurfirszta JMci, JJ. WW. Jch-

JchMość Panowie Otho Baron Szweryński, Pan na Landsbergu &c. y JMć Pan Krzysztof *de* Somnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięstwie Pomorskim &c: Nayiaśnieyszego Elektora Brandeburskiego naytaiemnieysi Stanu Konsyliarze, należytemi do tego instrumentami opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiaźń między wzwyż wspomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyszym Krolem y Wielkim Xiążęciem Litewskim y Jego Następcami y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, tudzież Nayiaś: Kurfirsztem Brandeburskim, Xiążęciem Pruskim, y Jego następcami, pod temi, ktore następuią, warunkami ułożyli, odnowili, y zawarli.

1*mo*. Wzwyż wspomniony pokoy iako wiecznemi czasy wierny y szczery bydź ma, tak też od tegoż samego momentu wszelkie z obu stron między obiema woyskami y poddanemi nieprzyiaźni ustać maią. Zadna strona ku szkodzie drugiey niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiey chwałę, pożytek, y bespieczeństwo wszystkiemi sposobami pomnażać będzie. Cokolwiek zaś podczas tych woien bądź iedney lub drugiey stronie tak w Krolestwie Polskim iako y w Prusiech Xiążęcych, bądź każdemu z osobna ich obywatelowi, od iedney lub drugiey strony krzywd, uszkodzenia, przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy woyskowe, czyli przez podatki, zabranie, lub insze sposoby uczyniono

niono, to wszystko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione, tak też nigdy wzniecane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J.K Mość y Krolestwo Polskie, albo ktora z Prowincyi do niego należących, lub ktory z poddanych iakieykolwiek godności y kondycyi, iako też y Nayiaśn: Kurfirszt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą się niczego mogli, ani sami wzaiemnie u siebie, ani u ich z osobna dziedzicow lub dobr, Kraiow, Generałow, żołnierzy, poddanych upominać, domagać, albo czego od nich żądać lub prosić, a tym bardziey mocą wydzierać; ale to wszystko z obudwoch stron w zapomnienie poydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać, a szkody wzaiemnie odwracać będzie. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne między Krolestwa Polskiego, W.X.L. y tegoż Xięstwa obywatelami, przed, lub podczas tey woyny zaciągnione, ktore wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, ktorzy załogi Kurfirsztowskie podczas tey woyny mieli, albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfirsztem lubo iego Urzędnikami w Krolestwie Polskim umowy mieli, za złe poczytane będzie; ale to wszystko dla przyiaźni y wstawienia się Nayiaś: Kurfirszta J.K.Mość im daruie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym prawom y inszym wszystkim ich wolnościom, iakiekolwiek bydź mogą, bez naymnieyszego braku y warunku, ktorych przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

2do.

2do. Ktorzy z przyczyny teraźnieyszey woyny tak od Polakow, iako y Kurfirsztowskich woysk poymani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś ktorzy pod znaki drugiey strony przeszli, y woyskową przyięli, ći zostawieni bydź maią owey stronie, przy ktorey się znayduią, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome y papiery, ktore z obudwu stron z przyczyny tego porożnienia zaaresztowane albo skonfiskowane, na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek iakimżekolwiek tytułem poczynionych, przywrocone bydź maią.

3tio: Obiedwie strony w tych woiennych czasach usilnie o spolną całość y obronę przeciwko wszystkim swym kłotniom; iako też y o pokoy y wzaiemnego bespieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Krolestwa Polskiego y W.X.L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyiacioł spolną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek y umowę, ktoraby tey nader sprawiedliwey intencyi y wzaiemnemu obowiązkowi mogła bydź na przeszkodzie, a ktora mocą tego przymierza kassuie się y znosi się.

4to. Nayiaś: Kurfirszt wszystko co po całym Krolestwie Polskim y W.X.L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę woynę, albo Traktaty Szwedzkie,

iakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J.K.Mći, y Senatorow, tudzież osobliwych Krolestwa y Dworu swego Urzędnikow potwierdzona będzie, zupełnie odda, y bez żadney rezerwy przywroci. Wyprowadzenie załog za spolną Kommissarzow z oboyga stron radą według zwykłego woiennego trybu, bez żadney przykrości y krzywdy obywatelow, bez burzenia fortec nowych y starych, (chyba żeby tego potrzebę na niektorych mieyscach, za spolną radą, obiedwie strony uznały,) y bez tykania woiennych Rynsztunkow do Biskupstwa należących stanie się. A przeto tak dla tych iako też osobliwie dla niżey wyrażonych, y innych niektorych ieszcze sprawiedliwych przyczyn, Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknięte, w ktorych go Nayiaś: Kurfirszt niegdyś lennym prawem przed zaczęciem tey woyny trzymał, tak on sam, iako też y wszyscy następcy iego po mieczu od niego idący, z prawego łoża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, poki płci męskiey stawać będzie, Nayiaś: Kurfirszta potomkowie, udzielnym odtąd prawem, z zupełną y iednowładną mocą mieć, dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia dawnych powinności obowiązku w nim panować będą.

5*to*. Lubo zaś Nayiaś: Kurfirszt y wszyscy męskiey płći następcy iego od leńskiego poddaństwa, ktorym dotąd Krolowi y Rzpltey Polskiey obowiązani

zani byli, y od wszystkich tych powinności, ktore za tym idą, uwalniaią się, nie przeto iednak oderwanie lenna na zawsze zatym idzie; ale gdy męskiey płći z wspomnioney linii prawey Kurfirsztowskiey pochodzącey nie stanie, Nayiaś: Krolom y Rzpltey Polskiey swoie zupełne nad wspomnionym Xięstwem zostanie się prawo, a przeto tym sposobem wspomnione Xięstwo od Rzpltey oderwane bydź nie może. Ktory to atoli warunek, przed ziszczeniem się takowego przypadku, prawu nayważszego panowania Nayiaś: Kurfirszta y iego potomstwu w niczym uwłoczyć nie ma.

6to. Obiecuie także J.K.Mość tak swym iako y następcow swych Imieniem, że, w niedostatku prosto idącego od Nayiaś: Kurfirszta potomstwa, osobliwszy wzgląd mieć będzie na powinowatych po Oycu iego, to iest: na Dom Kulmbacki y Onolsbacki, y o to się na Seymie walnym starać, aby, ieżeliby zgasła kiedy linia męska Kurfirsztowska, oni nad innych preferencyą mieli, y do sukcessyi wspomnionego Xięstwa, pod temiż samemi leństwa kondycyami y obligacyami, pod ktoremi go ten Nayiaś: Elektor y iego przodkowie mocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

7mo. J.K.Mość y Rzplita Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, ktorą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiast ktorey N. Kur-

firszt

firszt y siebie y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych paktow y przymierza wiecznego, skoro ratyfikacya ich wydana będzie, przysiągą obowiąże. Nad to wszystkie Pruskie Ssany, Magistraty, Urzędniki Zamkow, Portow, twierdz, Miast Przełożeni przysięgną, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, że Nayiaś: Krola y Rzplitą Polską za samych y naybliższych Panow uznaią, y toż samo przy oddawaniu prsysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu, przed zesłanemi od J.K. Mći y Rzpltey Polskiey Deputatami, podług tey wyraźney roty przysięgi, ktora tu niżey wyraża się, ponowią: o dniu zaś, ktory do wykonania przerzeczoney przysięgi wyznaczony bydź ma, podług umowy z J.K.Mcią lub Jego Posłami postanowi się. *Ja NN: Przysięgam, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Krolewską y Elektorską Mością dnia 19. Miesiąca Września Roku 1657. uczynionego, dziedzictwo y zupełna władza nad Xięstwem Pruskim do J.K.Mci y Rzpltey Polskiey wroci się, Nayiaśnieyszego Krola JMci Polskiego, Jego następcow, y Rzplitą, za samych y prawych a naybliższych Panow moich uznawać, y im należytą wierność y posłuszeństwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomoż, przez Jezusa Chrystusa, Amen.*

8*vo*. Jeżeliby nie stało płći męskiey pochodzącey z linii Kurfirsztowskiey teraz panuiącey, te-

dy pozostałym białogłowskiey płci Margrabinom, albo gdyby y te z świata zeszły, w bliskim stopniu pokrewieństwa po Oycu z Jego Elektorską Mćią y Jego Potomkami zostaiącym, ten co na Xięstwo Pruskie na ow czas nastąpi, summę, o ktorą się J.K.Mość z N.Kurfirsztem JMcią wsamym potwierdzeniu czyli ratyfikacyi umowy ugodzi, y ktora tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim zaś pomieniona summa wypłaci się, przerzeczonym Margrabinom albo wzwyż wspomnionym bliskim dziedzicom, będzie wolno Starostwo Insterburgskie ze wszystkiemi do niego należącemi włościami y Starostwami Kamery, ktore zowią Cammer Aemter, dzierżeć, y tych wszystkich wszelakim sposobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego Starostwa pożytku odniosą, to na defalkę y wycieńczenie summy głowney poydzie, po ktorey wypłaceniu będą powinni owego Starostwa ostatnim Prus Dziedzicom ustąpić, ani się więcey czego nad nie dopominać. Nayiaś: Kurfirszt y następcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miasta, y Magistraty, tudzież wszystkich Prus, poddanych, iakieykolwiek godności y kondycyi, przy starodawnych y zwyczaiem potwierdzonych prawach y wolnościach tey umowie nieuwłaczaiących, utrzymywać będą, y ani sami nic przeciwko nim zamyślać y wznawiać, ani ażeby kto co zamyslał lub wznawiał, dopuszczać nie będą;

dą; y sprawiedliwość, według Prawa Pruskiego, iakie iest przyięte, y iakim się dotąd rządzili, y inszych ustaw y zwyczaiow, administrować im starać się będą. Jeżeliby kto w niższych sądach obciążonym y ukrzywdzonym się bydź rozumiał, do naywyższego appellacyi Trybunału, ktory J. El. Mość postanowić raczy, appellować, y tam przyzwoitym sposobem sprawę swoię bez dalszey appellacyi, bądź ordynaryiney, bądź extraordynaryiney, lub iakimkolwiek inszym imieniem nazwaney, popierać y kończyć będzie. Prezydent zaś y Raycy tego ostatniey appellacyi sądu od Nayiaśn: Kurfirszta JMći y Jego Męskich potomkow z samych obywatelow y Ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni, y im samym przysięgę wypełniać maią. A iako poddani żadnych praw swoich do Krola y Krolestwa Polskiego odsyłać nie będą mogli, tak też Krol JMość y Rzplita przyimować ich nie będą. Podobnież J.K. Mość y Rzplita Polska przyrzekaią, że po spadłey tey do siebie lenności, wszystkie wzwyż wspomnione Stanow Pruskich wolności, przywileie, ustawy, zwyczaie, y prawa w zwyczay weszłe y przyięte, w całości pomienionym Stanom na potym zachowaią, y one w spokoynym zażywaniu y dzierżeniu tego wszystkiego utrzymywać będą, ani nic w tym wszystkim odmieniać y wznawiać nie będą. W zamianę zaś leńskiego poddaństwa N. Kurfirszt y Iego Potomkowie wiecznym y

nienaruszonym przymierzem z Nayiaś: Krolem y Rzplitą Polską sprzymierzeni będą, przez ktore, bespieczeństwo obudwu stron wiecznie ustanowione będzie, w ten ktory następuie sposob. Nayiaśn: Kurfirszt y iego następcy w stałey z Nayiaś: Krolami y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, przyiaźni y iedności żyć będą; z nieprzyiacio łami Nayiaś: Krolow, lub Krolestwa Polskiego w żadne przymierza, oczywistym lub potaiemnym sposobem, z uszczerbkiem Krola y Rzpltey wchodzić nie będą; przeyścia nieprzyiacielowi przez Państwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow swych y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Posiłki, ktore podczas teraźnieyszey woyny N. Kurfirszt N. Krolowi y Rzpltey Polskiey obowiązany będzie dawać, te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y okryślone są, ktora to umowa na fundamencie teraźnieeszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney teraźnieyszey woynie, nowa iaka woyna przeciwko N. Krolowi y Rzpltey Polskiey wszczęta będzie, J. E. Mość y iego potomkowie obowiązani będą 1500. iazdy N. Krolowi y Krolestwu Polskiemu przystawić, ktorym, iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Krol y Krolestwo Polskie należytą sustentacyą y wyżywienię obmyślić

ślić będą powinni. Wzaiemnie tak N. Krol JMć y Następcy Jego, iako też Krolestwo Polskie y W. X. L. zobopolną z N. Kurfirsztem JMcią y Następcami Jego przyiaźń zachowywać, żadnego nieprzyiacielom Jego przystępu do Państw Nayiaśń Kurfirszta JMci nie pozwalać, ale raczey, o obronę, całość, y beśpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo posłanych posiłkow, (o czym wyżey) Nayiaś: Kurfirsztowi y Jego Następcom ktożkolwiek czy teraz czy potym woynę wypowiadać, lub ią z Xięstwem Pruskim wieść chciał, Nayiaś: Krol Jmć y Krolestwo Polskie rowneż posiłki mu dać y niemi go wesprzeć powinni będą. Woyskom Krolewskim przez Prusy Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie, przeyście wolne zostawione będzie: bez wszelkiey atoli krzywdy, szkody, y uszczerbku obywatelow: a J. E. Mość drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczasu rozporządzi. Co ażeby tym lepiey stać się mogło, J. K. Mość lub Hetmani o przyiściu woysk Polskich lub Pocztow, Nayiaś: Kurfirsztowi albo Potomkom iego, lub w nieprzytomności Ich, tym, ktorym rząd Xięstwa powierzony będzie, wcześnie donieść będą powinni: Ktoremu to rozporządzeniu woysko Polskie y Wodzowie iego we wszystkim podlegać, y posłusznemi bydź maią. Podobnież Nayiaś: Kurfirsztowi y Iego Potomkom Xiążętom

Pruskim, takimże sposobem, y pod takiemiż wyżey wspomnionemi warunkami, wolno będzie przez Polskę y Prusy Krolewskie woyska prowadzić. Ieżeliby zaś obudwom stronom wodą ie przeprowadzać przyszło, ażeby przy zachowaniu wszelkiego bespieczeństwa, tak przeyście przez porty, ktore się w obudwu Państwach znayduią, iako też y przystępy do nich, wolne były. Wszystko to zaś ma się dziać bez naymnieyszey uymy handlow, y szkody fortec, o ktorych wszelkie bespieczeństwo obie strony umowić się maią. Wolno także będzie obudwom stronom iedney u drugiey zboża, żywności y wszelkie posiłki woienne zakupować, iako też w kraiach iedney y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się atoli wprzod po przyiacielsku podług tego iako przymierze y przyiaźń, lub czasow okoliczność wyciągać będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolickiey Rzymskiey, iak przed tą woyną Szwedzką, podług dawnych y świeżych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było, zachowane albo przywrocone będzie. Wolno będzie każdemu, ktory będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, ktorzy ią iuż przyięli, lub przyiąć maią, o to do sądu pozywany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Oratorya, iako też dobra wszyst-

kie

kie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na pograniczu czy kędy indziey będące, nienaruszone, bespieczne, y pozwolone będą: ani o to nikogo kłocić, y tracić, ani żadnego gwałtu, zniewagi, lub przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktobykolwiek iakążkolwiek krzywdę im czynił, surowo za to karan będzie. Do urzędow y honorow tym ktorzy z Katolikow zdolni będą, wolny przystęp będzie. Ktorzykolwiek także w Xięstwie Katolicy Baronowie, Szlachta, Miasta godziwym y słusznym sposobem, prawa kollacyi nabyli, na owych mieyscach, gdzie im owe prawa służą, zażywać ich bez przeszkody y sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś insi społkollatorowie Religii Rzymskiey niesprzyiaiący znaleźli, a między niemi spor o Religii sprawowanie wszcząłby się, ten od Kommissarzow, ktorych na to N. Kurfirszt JMć w rowney z obu stron liczbie wyznaczy, według przepisania Prawa Kościelnego, ugodzony lub rozsądzony będzie. Kościoł także Krolewiecki z Cmentarzem swym y mieyscami do niego należącemi, y fundacyą, iako też y inszemi przywileiami sobie nadanemi, w tym stanie, w ktorym przed tą woyną były, lub bydź były powinny, zachowany y utrzymany będzie. Osoby Duchowne tych wolności, y tegoż sądu uczestnikami będą, ktorych dotąd używali, albo używać powinni byli. Władza Duchowna J. O. JMci Xiędza Biskupa Warmińskiego

nad

nad Plebanami y wszystkiemi inszemi osobami Katolickiey Religii podług Paktow nienaruszona y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich naostatek przywileiow, praw y wolności, ktore tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach y fundacyach wyrażone są, a ktore się tu z przyczyny tey materyi znowu potwierdzaią, y za wyrażone y uznane iuż kładą, używać będą. Kalendarza nowego dotąd używanego rownie y przyiętego trzymać się będą. Podobnież N. Krol Polski y Rzplta swym y następcow swych Imieniem obiecuią, że po wygasłey Familii Kurfirsztowskiey nic z uszczerbkiem tak Luterskiey iako też y Kalwińskiey religii wznawiać y zamyślać nie będą. Handle między obywatelami Krolestwa Polskiego, W. X·L. y Xięstwa Pruskiego wolne y bespieczne będą. Na uspokoienie zaś krzydw, y skarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego się ściągaiących, lub ztąd pochodzących, albo ktore do niego iakimkolwiek sposobem należeć mogą, Kommissya na prozbę strony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommissarzow, ktorzy z obudwoch stron na instancyą bądź N. Krola JMci, bądź N. Kurfirszta JMci, w rowney liczbie, w przeciągu dwoch miesięcy wyznaczeni będą, wszystko po przyiacielsku zagodzone będzie. Po włościach zaś y dobrach obudwoch stron żadne nowych cełł ciężary, tak ziemskie iako y nad-Morskie, ktore

przed

przed tą woyną nie były, z uciśnieniem nikogo naznaczane być nie maią. Jeżeliby zaś dla spolnego pożytku zdało się niektóre postanowić albo podwyższyć, to za zezwoleniem obudwu stron stać się ma. Jeżeliby między obiema stronami, lub ich poddanemi z przyczyny granic, lub też między N. Krolem JMcią y przyszłemi Krolmi, Krolestwem Polskim y W. X. L. y N. Kurfirsztem JMcią y Jego Następcami, gwoli zachowania y wypełnienia przymierza y teraźnieyszey umowy, lub inszey iakieykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka albo sporka wszczęta była; to wszystko przez Kommissarzow, ktorzy na instancyą tak N. Krola iako też y Elektora JMci w przeciągu dwoch miesięcy w rowney z obudwu stron liczbie wyznaczeni będą, y ktorzy ieżeliby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rzeczy ziadą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o postanowieniu y opisaniu ceny, waloru, y szacunku monety y wolney iey kurrencyi w obudwoch Państwach, to się wszystko w dobry sposob stać ma.

Na instancyą Nayiaś: y Naypotężnieyszego Krola JMci Węgierskiego y Czeskiego przez wzwyż wspomionego Posła swego wniesioną, iako też y na rekwizycyą Nayiaśn: Kurfirszta JMci Brandeburskiego o zupełne przywrocenie y wszelkie beśpieczeństwo Xiążęcia krewnego swego iak nayusil-

niey

niey nalegaiącego, Pełnomocnicy N: Krola JMci Polskiego maiąc dobrze sobie znaiomą y wiadomą osobliwszą J. K. Mci łaskawość, iako wszystkim innym do siebie się powracaiącym, tak też w szczególności J. O. Xiążęciu JMci Panu Bogusławowi Radziwiłowi Xciu na Bierżach, Dubinkach, Słucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną, zezwolili y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, ktory w rzeczy samey z należytą uniżonością do pierwszego posłuszeństwa razem ze wtzystkiemi swemi iuż się powrocił, y wszelkiego z nieprzyiacielem społkowania wyrzekł się y poprzestał, a na potym Nayiaś: Krolowi JMci y Rzeczypospolitey posłuszeństwo y wierność przyrzekł, nietylko zupełney amnistyi skutkow zażywać mogł, ale też mocą wyraźną ninieyszey ugody do dziedzicznych swych Xięstw y wszystkich dobr sprawiedliwie y prawnie do niego należących doskonale y zupełnie przywrocony y za maiącego bydź przywroconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, szkod, y nieprzyiacielskich postępkow, bądź od niego, bądź od Urzędnikow y żołnierzy iego podczas tey woyny komu poczynionych, nikt tak iemu samemu, iako też y tym ktorzy z nim trzymali, prawem lub uczynkiem przykrym bydź ani szkodzić nie mogł: ale żeby to wszystko cokolwiek się przedtym stało rzetelną amnistyą pokryte, y mocą także teraźniey-

szey

szey ugody, za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne, ktore koniecznie wypłacone bydź maią.

Przymierze to, y to wszystko co się w tym Instrumencie zamyka, iż nienaruszenie zachowane będzie, obiedwie strony przysięgą stwierdzą, iakoż teraz zaraz N. Krol Polski z Senatorami przy boku swoim zostaiącemi tę ugodę uroczyście potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką, że na przyszłym Seymie albo na następuiącym Ziezdzie Seymową moc maiącym, wszytko co w nim uchwalonego iest, potwierdzone y uznane będzie; co samo y N. Kurfirszt JMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgą zmocni. Ktore to wieczne Przymierze ile razy nowy Krol Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruski na Xięstwo nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Pełnomocnikow na duszę Pryncypałow swych pzzysięgaiących stwierdzone będzie. Jeżeliby zaś kiedy iedna z tych stron tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwiała się, a przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośrzednikow y NN. Krolow y Stany w następuiącym Artykule wymienione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sposobie

sobie ustanowtenia tey ugody obiedwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyiacielsku dobremi y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla beśpieczeństwa zaś y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Krolowie Węgierski y Czeski, tudzież Duński y Norwecki, nakoniec, Nayprzepotężnieysze sprzymierzonego Niderlandu Stany upraszane będą, ażeby krzywdę albo gwałt, ktoryby tey ugodzie uczyniony mogł bydź y wszelkim sposobem iaki tylko naylepszy bydź może, od niey odwracały, y należytą mu satysfakcyą przyniosły. Napisane zaś są od wyżey wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocnikow do układania Artykułow tey ugody y tego Przymierza wysadzonych, dwa iednegoż tenoru exemplarze, ktore od N. Krola JMci Polskiego wraz z Senatorami przy boku iego mieszkaiącemi, a od N. Kurfirszta Jmci Brandeburskiego w czasie sześcio tygodniowym od niżey napisanego dnia potwierdzone, y przysięgą zmocnione bydź maią. Z tych ieden Nayiaśn: Krola JMci Polskiego Pełnomocnikom, a drugi N. Kurfirszta JMci Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla lepszey wiary, y większey mocy, od tyle razy wspomnionych Jch Mościow PP. Pełnomocnych Posłow oboyga stron, rąk własnych podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone są. Działo się w Welawie mieście Pruskim, dnia 16. Miesiąca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław

Wacław na Lesznie B. Warmiński J. K. Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik mpp. (L.S.)

Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik. mpp. (L.S.)

Franciszek de Lisola *Konsyliarz J. K. Mci Węgierskiey y Czeskiey a do tych Traktatow Poseł Pośrzedniczy.* mpp. (L.S.)

Otto Baron à Schwerin *Pełnomocnik J. Kurf: Mci* mpp. (L.S.)

Wawrzeniec Krzysztof Somnitz *Pełnomocnik J. Kurf. Mci* mpp. (L.S.)

Następuie osobna Umowa między Krolem Polskim y Margrabią Brandeburskim strony złączenia sił do oczyszczenia ze wszelkich nieprzyiacioł Polski, y Prus tak Krolewskich iako y Xiążęcych, przez tychże Pełnomocnikow, na tymże mieyscu, tegoż roku, y dnia uczyniona y zawarta.

Ponieważ za łaską Boską N. Kurfirszt Brandeburski do szczerego Pokoiu y przyiaźni z N. Krolem y Krolestwem Polskim y W. X. L. od ktorych dla nadchodzących woien, y dla nieuchronney potrzeby ratowania się w tym razie, mimo swey woli oderwał się był, szczęśliwie się powrocił, y przez wieczne Przymierze tak się z Nayiaś: Krolem y

Krolestwem Polskim, tudzież Wlelkim Xięstwem Litewskim złączył, iż się o wzaiemny pożytek, wygodę y bespieczeństwo szczerze starać, y one wyrabiać obowiązał: do dostąpienia więc tego końca nic zgodnieyszego nie zdawało się, iako żeby do oczyszczenia Polski z iakichkolwiek nieprzyiacioł, do oswobodzenia całych Prus Krolewskich y Xiążęcych, y do oddalenia wszelkich przeszkod, ktore spolney oboyga stron spokoyności nie dopuszczaią, y dla tym prędszego y skutecznieyszego dostąpienia pożądanego pokoiu spolną pomocą, siłami, y radą, woyska y starania złączone były, a przeto na ten koniec między stronami przez tych JJ. OO, JJ. WW. JchMościow PP. obudwu stron Pełnomocnikow w Instrumencie Pokoiu wymienionych, osobna umowa w następuiący sposob stanęła. I. Nayiaśń: Krol y Krolestwo Polskie iako też y W. X. L. przez całą tę woynę, z należytym w broń y ludzi opatrzonym woyskiem, Nayiaś: Kurfirsztowi Brandeburskiemu, y iego Stanom y Prowincyom tak w Niemczech iako y tu w Prusiech, przeciwko wspomnionym nieprzyiacielom, lub wszelkim ich sprzymierzeńcom y adherentom, ile razy potrzebować będzie, w posiłku przybędą: ktorym N. Kurfirszt ile razy dla obrony iego w Państwach iego woiować będą, płacą y wyżywienie, tak iak własnemu żołnierzowi swemu, obmyslać będzie. Podobnież N. Kurfirszt Brandeburski dla wspolne-

go

go stron pożytku, przez cały czas, przez ktory ta woyna trwać będzie, woysko dobrze opatrzone we wszystkie woienne potrzeby, to iest sześć tysięcy żołnierza, częścią iazdy, częścią piechoty, trzymać będzie, ktore lub sam przeciw wzwyż wyrażonemu nieprzyiacielowi hetmanić będzie, lub też ie, podług tego iak rzeczy wyciągać będą, za radą wspolną, ktora tym końcem trzymana będzie, z Polakami złączy; ktoremu to woysku, choćby też y więcey go było, podobnie N. Krol y Rzplta Polska poty żywność y wszelaką subsystencyą dawać będą powinni, poki za nich, w ich Państwach woiować będą: ani N. Elektor JMć poki ta woyna trwać będzie, nad przerzeczoną liczbę więcey żołnierzy dawać, chyba żeby z własney woli swoiey to chciał uczynić, obligowany będzie. II. Jeżeliby Szwedzi, albo ich Sprzymierzeńcy, z nienawiści tego związku, lub pod iakim innym pretextem, w przeciągu dziesięciu lat po skończoney tey woynie, N. Kurfirszta nie tylko w Xięstwie Pruskim, ale też w Rzeszy Niemieckiey woyskiem swym zaczepiać zamysleli, N. Krol Polski y Rzplita przybyć mu na pomoc obowiązani będą; wzaiemnie także w podobnym razie, N. Kurfirszt JMć przez całe te dziesięć lat po uczynionym pokoiu, obligowany będzie Nayiaś: Krolowi y Rzplitey na ich obronę, pod temiż ktore wyżey kondycyami, posiłki dawać. O ktorych to posiłkow wzaiemnym sobie

dodawaniu między J.K.Mcią y N. Kurfirsztem w samym potwierdzeniu osobna deklaracya zaszła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfirsztowi do tego przymierza, ktore między N. Domem Austryackim y N. Krolem y Rzplitą Polską uczynione iest, przystąpić, y tych wszystkich przywileiow, ktore w nim wyrażone są, zażywać. IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą, wyprawy wszystkie woienne za spolną radą, za wzaiemną z obu stron Wodzow czyli Generałow zgodą, odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do N. Kurfirszta należących albo na inszych iakich mieyscach z przyczyny szczegulnie N. Kurfirszta JMci woyna będzie, dyspozycya iey do N. Kurfirszta należeć będzie; w nieprzytomności zaś Iego, wszystko się za radą dziać będzie, y pryncypalne osoby o tym zawiadowaniu między sobą umowią się, zawsze iednak na sposobność Generałow mieć wzgląd będą powinny. Toż samo zachować się ma w Woyskach Kurfirsztowskich, ile razy N. Krol JMć y Rzplita ku swoiey pomocy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim oboyga stron Generałow nad swym żołnierzem wolna zwierzchność, y rowny zawsze między żołnierzami oboyga stron, podług ich liczby, wymiarkowany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś powiecie lub ziemi woyska tak Krolewskie, iako y Kurfirsztowskie znaydować się będą, ci, ktorymo żywność y prowianty staranie zlecone będzie, zaro-

wno

wno oboyga stron żołnierzy, podług ich liczby subsystencyą opatrować będą. V. Zadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia y przytomności od drugiey strony zesłanych Posłow, pokoiu, albo przerwy woyny z nieprzyiacielmi czynić, broń swoię składać, poki obudwom stronom wszelakie bespieczeństwo, z zupełną satysfakcyą obmyślone nie będzie. Nayiaśn: Kurfirszt Brandeburski pokoy z Nayiaś: W. Carem Moskiewskim, z wszelkim obwarowaniem przymierza wiecznego y zaszłey ugody z Nayiaś: Krolem y Krolestwem Polskim y W.X.L. zawrze. VI. A lubo maiąc wzgląd na szkody y niebespieczeństwa, ktore pod czas tey woyny Jego Kurfirsztowska Mość ponieść będzie muśiał, y dla innych przyczyn, słuszna rzecz zdawała się J. K. Mci y Rzeplitey, aby przychylność swoię y Krolestwa ku N. Kurfirsztowi y Iego zacnemu Domowi rzeczą samą pokazali, y na to wszystko słuszny wzgląd maiąc, przyzwoitą mu iaką nadgrodę uczynili, gdy iednak Jego Kurfirszt: Mość pewney ieszcze pieniężney summy, albo podatkow, na koszta woienne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebnieyszy y JJ. WW. JchMość Pełnomocni Posłowie, Jego Kurfir: Mci żądaniu zupełnie zadosyć uczynić sobie życzyli, y niektore rzeczy, ktore względem tego punktu w instrukcyach swych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego y dostatecznego interessu tego ułatwienia

 da-

daney sobie instrukcyi nie mieli,zaczym rzecz ta do dalszey J.K.Mci rezolucyi y umowy, ktorą przy potwierdzeniu przymierza tego uczynić ma, odesłana iest, tak iednak, ażęby pokoy tym czasem zawarty był. Z tym wszystkim N. Kurfirszt JMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzeczoną deklaracyą czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraiu y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie y sumiennie zachowane będżie, obiedwie strony pod słowem swym y pszysięgą obiecuią, iako teraz zaraz Nayprzewielebnieyszy y JJ. WW. Ichmość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaią, że w czasie sześciotygodniowym, tak N. Krola z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y N. Kurfirszta IMci, y na przyszłym Krolestwa Seymie, tego wszystkiego cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią, Co wszystko dla lepszey wiary tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy własnych rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili y stwierdzili. W Welawie Pruskiey dnia 19 Miesiąca Września Roku zbawienia ludzkiego 1657.

PO

POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO
Y OSOBNEY UMOWY.

Ktorym Imieniem Krola JMci Polskiego y Stanow Krolestwa, nie tylko to co przez swych Pełnomocnikow w Welawie Pruskiey z Brandeburskiemi Posłami zawarte było, tu krotko powtorzywszy potwierdza się, ale też y Elbląg z całym swym Powiatem udzielnym prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obiecuie się, y w ktorym to wszystko, co w Przymierzu y osobney Umowie do samego Krola JMci y Jego Stanow odesłane było, bardziey się obiaśnia. Dane w Bydgoszczu Starostwie Wielkopolskim w w Woiewodztwie Inowrocławskim Roku 1657. dnia 6. Listopada.

MY JAN KAZIMIERZ Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflancki, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedow, Gottow, Wandalow Krol dziedziczny. Zeznaiemy ninieyszym listem naszym, tak za Nas y następcow naszych Krolow Polskich, y za Krolestwo Polskie y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogolnie y w szczegulności punkta w Paktach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą

szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże instrumentem za Radą Senatu approbuiemy, potwierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Krolewskim y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszey, y Urzędnikow przy boku naszym zostaiących wykonaną, iż My przerzeczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktow Punkta, ktore Naszym y Rzplitey Polskiey Imieniem przyrzeczone są, nienaruszenie y sumiennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektore rzeczy do nas gwoli złączenia woysk y innych materyi odesłane są, y o nich w następuiący sposob między Nami y N. Kurfirsztem JMcią stanęła umowa, zaczym oneż w sposob niżey opisany, podług zaszłey umowy tu dodaiemy, y za Radą Senatu, aby z wyżey wyrażonemi artykułami też moc y wagę miały, chcemy, y im tey mocy użyczamy, y że na następuiącym Seymie wszystko co w wyżey wyrażonych artykułach zamyka się, y co tu następuie, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tąż samą przysięgą obiecuiemy.

A więc dobrze zważaiąc tak te nieszczęścia, ktore Jego Kurfirsztowską Mć y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiey czekaią, iako też iak wiele na tym Nam y Rzpltey zależy,

ażeby

ażeby Sąsiedzkiego Xiążęcia należytemi obowiązać sobie sposobami, a osobliwie miarkuiąc iak wielką y iak pożyteczną Nayiaśnieyszy Kurfirszt JMć Nam y Krolestwu Polskiemu, przez skuteczne y istne woysk swoich z nami złączenie, tak podczas woyny, iako też y podczas pokoiu czynić potym może przysługę: na pokazanie tedy osobliwszey życzliwości naszey y Krolestwa naszego ku N. Kurfirsztowskiey Mci y iego zacnemu Domowi, temuż Kurfirsztowi JMci y wszystkim z linii Jego po mieczu pochodzącym prawego łoża Następcom, za Radą także Senatu y za zezwoleniem Ministrow Krolestwa Naszego tak Duchownych iako y Swieckich, dwa Starostwa Lawemburskie y Bytowskie, ze wszystkiemi ich hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, prawami, y tym wsystkim cokolwiek do nich należeć może, ażeby ie on y następcy iego prawem lennym mieć, trzymać, używać, y dziedziczyć wiecznemi czasy mogli, Naszym y Następcow naszych Krolow Polskich imieniem puściliśmy y pozwoliliśmy, y onemuż też same Zamki y Miasteczka Bytow, y Lawemburg w lenno daliśmy, y ninieyszym listem naszym daiemy, pozwalamy, y w lenność puszczamy uwalniaiąc tym samym tamże Urzędnikow naszych y iakichżekolwiek obywatelow od przysiąg y poddaństwa, przez ktore dotąd Nam, y Rzpltey obowiązani byli. Nadto dla pokazania

tym większey łaski y dobrotliwości Naszey, N. Kurfirszta JMci y Jego Dziedzicow, od wszelkiey przysięgi, iako też y podatkow, y wypraw iakichkolwiek, ktore Nam, Potomkom Naszym z przyczyny wspomnionych Zamkow y Miasteczek oddawać się zwykły, uwolniamy, y wolnemi czyniemy, tym sposobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich też Starostwa Bytow y Lawemburg trzymane były. Nad to, Naszym y Następcow Naszych imieniem obiecuiemy, że przerzeczonego N. Xiążęcia y Jego Dziedzicow w przerzeczonych Zamkach y należących do nich maiętnościach, ile z Nas iest, bronić y utrzymywać będziemy, Nayiaś: zaś Kurfirszt y Jego Następcy obligowani y powinni będą na każdą Sukcessorow Naszych Krolow Polskich Koronacyą Raycow lub Urzędnikow swych przysłać, ktorzy toż samo lenne prawo, czyli lennodawstwo gwoli wspomnionych Zamkow y Miasteczek do Krolestwa należące wyznaią. A ieżeliby słuszna iaka przyczyna przeszkodą im do tego była, żeby tego obowiązku y tey powinności przy Koronacyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im bydź za złe poczytane, byleby tylko wkrotce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam Nayiaś: Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruski, bez prawych płci męskiey leństwa dziedzicow, lub iego prawi

płci

płci męskiey następcy leństwa tego dziedzice, nie zostawiwszy potomstwa Męskiego z tego świata zeszli, y tym sposobem całe ich pokolenie y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczone Zamki y Miasteczka Bytow y Lawemburg, ze wszystkiemi swemi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, prawami, przywileiami, pagorkami, y z tym wszystkim cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, bez wszelkiey trudności, do Nas, y Potomkow naszych Krolow Polskich natychmiast powrocą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymaią, przeto należyte im zażywanie pożytkow, ktorych przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy, tak ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfirszt: Mci należało, y przy nim odtąd zostawało, ani mu się o uczynienie iakiey sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznawanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kujawskiego nad Kościołami Katolickiemi y ich Xiężmi w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czyńsze, y inne iakieżkolwiek dochody są, Plebanom, y Kościołom ich oddawane będą, a odmawiaiący ich,

od

od Starostow Jego Kurf: Mości do oddawania ich przymuszeni będą. Sprawy Małżeńskie tak Szlacheckie iako y chłopskie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta praw, przywileiow swych, dobr swoich, tym właśnie sposobem, iako pod świeżym rządem naszym używać, y przy nich pod N: Kurf: Mcią zostawać będą. Dekreta rzeczy osądzonych, tak iak za naszego panowania ferowane były, nienaruszone zostaną: rządzenia, y appellacyi sposob tenże sam będzie, co y za Xiążąt Pomorskich, nie uwłaczaiąc w niczym przywileiom. Kollacye Krolewskie Nayiaśnieyszey J. Kurf: Mci y Szlachcie, ieżeli iakie z nich maią, według przywileiow zwyczaiem stwierdzonych, zostawuią się, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tey umowy od Nayiaś: Kurf. uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać będzie J. Kurf. Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biskupow Kuiawskich, ktorzy od tychże Biskupow poświęceni bydź maią, tak ażeby Kościoł przez dwa Miesiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woysk złączenia, y wzwyż wspomnionych inszych przyczyn N: J. Kurf. Mości Miasto Elbląg z całym iego Powiatem y Ziemią, ze wszystkiemi oraz dochodami, ktore z tamtąd do Krolow y Krolestwa Polskiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecuiemy, że iak prędko

od

od Szwedow odebrane, lub inszym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyiacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurf: JMci, bez żadnych pretensyi y zwłok, w possessyą dane będzie; ktore J. Kurf. Mość żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow y nakładow od Krola y Krolestwa nie wyciągaiąc, osadzi. Ktore to Miasto Elbląg J. Kurf. Mość y Jego Potomkowie w taki sposob, w iaki od nas, y Krolestwa Polskiego do ostatniey tey Szwedzkiey woyny 1655. trzymane y dzierżone było, tak co do handlow, iako też y Praw inszych Miast naszych Pruskich, żadnych ceł nowych nie wznawiaiąc, posiadać, trzymać, y mieć będą. Kommissya, ileby razy tego potrzeba wyciągała, naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wszystkim interes w tym maiącym, a nadewszystko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mogło, ażeby one w handlach swych, y w tym wszystkim co do tego należy, krzywdy nie ponosili, y ażeby uciemiężenia y pretensye, ktore między sobą mieć mogą, przez Kommissyą zniesione były, wezwawszy na dzień Kommissyi Miast tychże Pruskich Deputatow. Religii Katolickiey y Luterskiey sprawowanie w Elblągu wolne będzie, y taż Wiara Katolicka w tymże stanie zostanie, w ktorym przed tą woy-

woyną była. Jurysdykcya Biskupa nad Xiężmi Katolickiemi iako przed tą woyną w całości niech zostanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląskiego do Nas należeć będzie. Kościoł Katolikom odięty, przywrocony będzie; dochody, y grunta wszystkie tegoż Katolickiego Kościoła, ktorych przed tą ostatnią Szwedzką woyną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do urzędow przystęp łatwy będzie. Co się zaś tycze summy, ktora ma bydź wypłacona podług Artykułu osmego Przymierza wiecznego, o tey taka stanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym artykule wymienionym y wypisanym, w przypadku tamże wzmienionym, summa stu pięciudziesiąt tysięcy Talerow bitych wypłacona bydź powinna. Co wszystko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione y zakończone iest, dla lepszey zatym wiary, y większey tego wszystkiego mocy, ten Instrument ręką naszą podpisany, pieczęcią nad to Krolestwa naszego stwierdzić kazaliśmy. Działo się w Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada R. P. 1657. Panowania naszego w Polszcze Roku dziewiątego, a w Szwecyi dziesiątego.

Pożyczenie summy stu dwudziestu tysięcy Talerow y puszczenie w zastaw Starostwa Drahimskiego

Drabimskiego Nayiaśń: Kurfirsztowi JMci Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol Polski Wielki Xiązę Litewski, Ruski &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, teraźnieyszym y przyszłym, osobliwie tym ktorym o tym wiedzieć należy, ninieyszym listem naszym do wiadomości podaiemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Kurfirsztem y Naywyższym Rzeszy Niemieckiey Podkomorzym, a Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, &c. pewnych naznaczyliśmy Pełnomocnikow, ktorzy z Nayiaś: J.Kurf. Mci Pełnomocnikami złączywszy się, po uchwalonych Pokoiu y wiecznego przymierza tak między nami y Krolestwem naszym Polskim, iako też y Nayiaś: J.Kurf: Mcią paktach, oprocz tego o inne strony złączenia woysk artykuły, ktore do Paktow wiecznego przymierza przyłączone, tu za przyłączone mieć chcemy, umowili się, y na koniec niektore z nich do naszego wspolnego zniesienia się y umowy odłożyli. Między inszemi co do nas wspomnieni Pełnomocnicy z obudwu stron wyznaczeni odesłali, to także w Artykule III. o złączeniu woysk odesłano, abyśmy spolnym zezwoleniem z N. J. Kurf: Mcią determinowali wielkość y iakość woyska, ktore przez te dziesięć lat po skończoney woynie ieden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie; Zaczym

czym w ten sposob między sobąśmy się umowili, to iest: że My, czyli następcy nasi Krolowie, y Krolestwo Polskie ośm tysięcy żołnierzy, to iest, pięć tysięcy iazdy, a trzy tysiące piechoty Nayiaś: J.Kurf. Mci albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurf. IMość Nam y Następcom Naszym y Krolestwu Polskiemu połowę tegoż woyska, to iest, dwa tysiące Jazdy, a dwa tyśiące piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, ktorey od Nas y Krolestwa Nayiaś: Kurf: JMość na koszta woienne y potrzebne y zołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woysk odłożone y odesłane iest; zaczym pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayiaś: Kurf: Imći na koszta woienne y werbunki żołnierzy, ktore przez całą tę woynę poźniey lub prędzey skończyć się maiącą czynić będzie, summy stu dwudziestu tyśięcy Talerow, raz na zawsze, ktora w czasie trzech lat od teraźnieyszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece że każdego roku przez to trzylecie czterdzieści tyśięcy Talerow bitych, My y Rzplta wypłacać mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś bespieczeństwa, y gdyby do wypłacenia summy wspomnioney 120. tyśięcy talerow nieprzyszło, za Radą Naszych Radnych Panow tak Duchownych iako y Swieckich, y za zdaniem Senatu, Zamek y Mia-

Miasteczko Drahim zapisuiemy y zastawiamy, y mocą ninieyszego listu naszego do tegoż Starostwa Drahimskiego intromissyą Nayiasnieyszemu Kurfirsztowi JMci daiemy, ze wszystkiemi tegoż Starostwa Drahimskiego hołdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami y z tym wszystkim ogołem y w szczegulności, cokolwiek do niego należy; (nic nie waruiąc ani nam, y Kroleswu naszemu, ani Następcom naszym nie zachowuiąc,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wszystkiemi pożytkami ztąd wypływaiącemi, aby ie poty trzymać, mieć, y posiadać mogł, poki przerzeczona stu dwudziestu tysięcy Talerow bitych summa J. Kurf. Mci albo potomkom Jego rzeczywiście y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim sposobem, że po skończonych trzech leciech od daty ninieyszego listu, gdyby wypłacenie nie nastąpiło, tedy N. wspomniony Kurf. JMość albo iego następcy przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wszystkiemi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, własną powagą, (uczyniwszy iednak wprzod rekwizycyą o wypłacenie, y doniosłszy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w sądzie iakim postępku, w dziedzictwo wziąć y ztąd wszystkie pożytki brać, aż do zupełnego zapisaney summy wypłacenia prawo y moc ma. Na tenczas zaś my, y następcy nasi obowiązani będziemy dziedzica,

albo

albo Tenutaryusza, czyli też Donataryusza, ktory pomienione Starostwo trzymać będzie, inszym zgodnym sposobem uspokoić, y iemu nadgrodzić, a N. Kurfirszta JMci y Dziedzicow Jego, gwoli tego zapisu utrzymywać, y przeciw komużkolwiek ewinkować. Ktorą to umowę w tym liście zawartą, do wyżey położonych Paktow y Artykułow w powszechnym ich potwierdzeniu wypisanych, przydaiemy, y aby tęż samę, co y one, moc y wagę miały, za Radą Senatu chcemy. A ieżeliby dla niewypłaconey wspomnioney summy w przeciągu trzech lat Nayiaś: Kurfirszt JMć w possessyą wspomnionego Stąrostwa Drahimskiego wszedł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymską w tym stanie, w ktorym teraz iest, w tymże Starostwie Drahimskim zachowa. Prawo atoli Kollacyonalne do Urzędow Kościelnych, w tymże Starostwie Drahimskim będących, Nam, y Sukcessorom Naszym Krolom Polskim zachowuiemy. Ktora to rzecz aby lepszą wiarę miała, ninieyszy list ręką Naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoszczu dnia 6. miesiąca Listopada, Roku Pańskiego 1657.

WARUNEK PRAWA
DO PRUS XIĄZĘCYCH
J. O. Xiążęciu JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu.

JAN KAZIMIERZ Krol &c. &c. Wszem w obec y ka-

y każdemu z osobna, teraźnieyszym y przyszłym, ktorzy ten list widzieć będą, osobliwie zaś do ktorych należy, wiadomo czyniemy: Iż lubo ustąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem naywyższego Panowania, z zupełną y iednowładną mocą Nayiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Podkomorzemu y Kurfirsztowi, a Xiążęciu Magdeburskiemu, Pruskiemu &c. y iego następcom płci męskiey zprawego łoża spłodzonym; iednakowoż przez te wiecznego przymierza Pakta dnia 19. Września w Welawie uczynione, a dnia 6. Listopada tegoż Roku 1657. od nas potwierdzone, w niczym ubliżać nie chcieliśmy, y żeśmy bynaymniey nie ubliżyli, tym listem naszym oświadczamy się, Prawu lennemu, ktorego na toż Xięstwo Pruskie Xiążę Chrystyan Wilhelm Margrabia Brandeburski, na się, y na prawych płci męskiey Dziedzicow swoich przez Pakta R. 1611. z Nayiaś: godney pamięci Panem Zygmuntem III. Krolem Polskim y Szwedzkim, Oycem naszym wszelkiey czci godnym, y Krolestwem Polskim zawarte, słusznie nabył. Ktore to prawo Iego iż mu nienaruszenie zachowane będzie, za Nas y Nayiaśn: Następcow naszych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, ninieyszy list ręką naszą podpisany, pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Miesiąca Listopada. Roku P. 1657.

Uwolnienie Obywatelow Xięstwa Pruskiego od dawney przysięgi.

JAN KAZIMIERZ Dziedziczny Krol &c. &c. Wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyniemy: iż wszystkich, y każdego z osobna Prus Xiążęcych obywatelow, iakiegokolwiek stanu y godności, dostoieństwa y kondycyi są, za Nas y Nayiaś: Następcow naszych Krolow Polskich, y przezacne Krolestwo Polskie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przodkom naszym, na fundamencie pokoiu wiecznego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przysiąg, hołdow, obietnic, y wszelkich iakichkolwiek warunkow dobrowolnie, z własney woli, y przy dobrym uwiadomieniu naszym, uwolniliśmy, wypuściliśmy, wyzwoliliśmy, y mocą teraźnieyszego Reskryptu naszego uwalniamy, wypuszczamy, wyzwalamy; z tym atoli dokładem, ażeby do przestrzegania y zachowania Paktow y przymierza wiecznego z Nayiaś: Xiążęciem Frydrykiem Margrabią, y Kurfirsztem Brandeburskim, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Podkomorzym y Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim &c: &c: przez Kommissarzow y Plenipotentow z obudwu stron dnia 19. Września, Roku teraźnieyszego w Welawie wszczętego y zakończonego, y od Nas za zezwoleniem Panow Radnych Naszych tak Duchownych iako y Swieckich,

kich, za Radą Senatu dnia 6. Listopada Roku teraźnieyszego mianą, z dodaniem pewnych Artykułow potwierdzonego, y Naszym, tudzież Senatorow y Ministrow przy boku naszym będących, przysięgą umocnionego, swoim, potomkow, y następcow swoich imieniem, obowiązali się y przysięgli przed Kommissarzami naszemi taką przysięgi formą, iaka w przerzeczonych Paktach Przymierza przepisana iest; podług ktorych to Paktow Jego Nayiaś: Kurf: Mci y Jego Potomkom męskiey płci, tegoż lenna Dziedzicom, ktorykolwiek z nich będzie, wszelką wiarę y posłuszeństwo pełnić będą. A iezeliby żadnego z nich nie stało, w ten czas dopiero JMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu (ieżeli na ow czas żyć będzie) ostatniemu z trzech niegdyś braci, ktorzy R. 1611. w raz z Nayiaś: Xiążęciem Panem Janem Zygmuntem Margrabią Brandeburskim &c:&c: Xiążęciem Pruskim, inwestyturę na to Xięstwo wzięli, wiarę y posłuszeństwo podług pierwszych Paktow wykonaią. Co dla lepszey wiary &c. &c. Dan w Bydgoszczu dnia 6. Listopada 1657.

Upewnienie o przywroceniu Elbląga Krolestwu Polskiemu po wypłaceniu summy.

FRYDRYK Wilhelm z Bożey łaski Margrabia Brandeburski, Rzeszy Niemieckiey Arcy-Pod-

 ko-

komorzy y Kurfirszt, Magdeburski, Pruski, Julii, Kliwii, Gor Szczecińskich, Pomorski, Kaszubski Wandalow, tudzież w Szląsku na Krośnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberski &c. Xiążę Halbersztadzki y Mindeński, Hrabia Maryi y Rawensberga, Pan na Rawenszteynie. Wiadomo czyniemy, y zeznaiemy tym Rewersem naszym, że lubo Nayiaś: Krol JMość Polski y Szwedzki w potwierdzeniu y przyięciu Paktow między Nayiaśnieyszą J.K.Mcią y Rzecząpospolitą Polską, y Nami w Welawie 19. Września roku teraźnieyszego zawartych, a potym w Bydgoszczu potwierdzonych y poprzysiężonych, Miasta Elbląga z pełnomocnym Panowania prawem w nadgrodę nam pozwolił: My iednak maiąc wzgląd na ustąpienie nam pięciuset Jazdy z posiłku dwoch tysięcy, ktore mocą wzwyż wspomnionych Paktow Przymierza wiecznego mieliśmy Rzeczypospolitey Polskiey swego czasu dostawić, iako też y na deklaracyą imieniem J.K.Mci y Rzpltey uczynioną, że mury y fortyfikacye wszystkie rzeczonego Miasta Elbląga, przed przywroceniem iego, przez naszą załogę zburzone bydź maią, obiecaliśmy, y tak Nas, iako y dziedzicow naszych obowiązaliśmy, iakoż y ninieyszym listem obiecuiemy y obowiązuiemy się, że po wypłaconych nam od Nayśaś: J. K. Mci y Krolestwa Polskiego z Publicznego Skarbu swego czterechkroć sto tyśięcy Talerow bitych, od J K. Mci

nam

nam przyobiecanych, wspomnionego miasta z swym Powiatem znowu J. K. Mci y Iego Następcom, y Iego Krolestwu, na swoy pożytek y dla siebie tylko samych toż Miasto wykupuiącym, My, y potomkowie nasi ustąpić y nazad go oddać będziemy powinni. Co aby wiarę miało ręką własną podpisaliśmy, y pieczęć naszę Kurfirsztowską przyłożyć kazaliśmy. W Bydgoszczu dnia 6. Listopada Roku Pańskiego 1657.

TRAKTAT

Roszyldski w R. P. 1658.

DANIA y z obowiązkow z Polską Traktatem Kopenhagskim 1657 przyiętych, y z namowy Leopolda Cesarza, y chcąc korzystać co na Szwedach woyną z Polakami zabawnych, wypowiada Krolowi Gustawowi pokoy, y Generałowi Bildowi woysko pod władzę oddawszy, wysyła go w Bremeńskie Xięstwo, ktore całe prawie w czasie prędkim, Duńskim orężem opanowane. Karol Gustaw zostawiwszy w Polszcze Brata swoiego Xiążęcia Adolfa, sam z wyborem woyska na Duńczykow poszedł; wypędzeni ci z Bremeńskiego Xięstwa, pobici po kilkakroć w Holsacyi, utraciwszy kilka Wysp Danii przyległych, gdy iuż o Stolicę nawet

Krolestwa, ktorey Krol Szwedzki obleżeniem groził, bać się poczęli; Fryderyk III. Krol Duński wyprawił Pełnomocnikow swoich do traktowania o pokoy, ktory za pośrzednictwem Francuskiego y Angielskiego Posłow dnia 8. Marca 1658. w Roszyldzie podpisany, te miał w sobie znacznieysze artykuły: Dania ustępuie Szwedom Hallandyi, (h) Skanii, Blekingii, Wyspu Bornolmu, tudzież Powiatow Bahus, y Dronteim, w Norwegii. Krol Duński zrzeka się wszelkiey zwierzchności, tak Kościelney, iak polityczney, ktorą mogł mieć nad Wyspem Rugią; Okrętom Szwedzkim, lub poddanych Szwecyi z ktoreykolwiek bądź Prowincyi obiecuie wolne zawsze dawać przez Zunt y Belt przeyście, bez cła, bez roztrząsania, bez przytrzymywania; wszystek nawet towar, choćby na Okrętach cudzoziemskich wieziony, byle do Szwedow, lub poddanych Korony Szwedzkiey należący, tenże przywiley dzierżyć będzie. Krol Szwedzki zrzeka się wszystkich pretensyi, ktore mogł mieć do Hrabstw Delmenhorst y Dytmarsen, iako Bremeński Xiążę, y do dobr niektorych Szlachty w Holsacyi. Wreszcie

(h) Hallandya w R. iuż 1645. dana była od Krystyerna IV. Krola Duńskiego Krystynie w zakład pozwolonego Szwedom wolnego przez Zunt y Belt przeiazdu; a to na lat trzydzieści; ktore gdy upłynęły, Dania Prowincyi tey nie mogła inaczey odebrać, tylko daiąc Szwecyi inszy zastaw, rownie kontentować Szwecyą mogący.

szcie obadwa Monarchowie zrzekli się wszelkich z wzaiemnemi nieprzyiaciołami swoiemi związkow, y na potym nie łączyć się z niemi, ani ich posiłkować przyobiecali. Na koniec Krol Duński za interessowaniem się Krola Szwedzkiego, obiecał pogodzić się z Xiążęciem Slezwickim-Holsztyńskim na Gottorpie. Dopełniaiąc tego ostatniego artykułu Fryderyk III. zawarł z Xiążęciem Holsztyńskim ugodę tegoż samego roku w Kopenhadze dnia 22. Maia, ktorą ustępuie Xiążęciu, y iego męskiey płci potomkom w udzielność Slezwickiego Xięstwa, y Wyspu Femeren; odnawia dawne traktaty 1533 y 1623, ktoremi postanowiona była wspolność rządu, tak dalece, że oba rowną w Xięstwie Holsztyńskim władzę mieli, y oba zarowno przysięgę wierności odbierali od poddanych: ci zaś innym ukazom nie powinni byli być posłuszni, tylko tym, ktore od wspolney Regencyi obudwoch Panow wychodziły. Możnaż nad takowy rząd wymyslać co dziwacznieyszego? Rozum sam uczy, że na ugruntowanie pokoiu między Xiążęty Holsztyńskiemi, y Krolami Duńskiemi, kraiu raczey, niżeli władzy podział, uczynić było potrzeba.

TRA-

TRAKTAT

Oliwski w R. P. 1660.

KORONA Szwedzka, ktorą na ten czas Wazowie (*i*) posiadali, po śmierci Jana III. Krola Szwedzkiego na Zygmunta III. Krola Polskiego Syna iego dziedzicznym prawem spadła. Ale kłotnie, ktore między Krolem Zygmuntem y Stanami Szwedzkiemi, za poduszczeniem Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia iego, z przyczyny wiary wszczęły się, do tego kresu przyprowadzone były, iż pomienione Stany Krolewską Koronę Karolowi ofiarowały, ktory ią chętnie przyiął. Ten Karola postępek nie tylko Zygmunta mocno przeciwko sobie uraził, ale też był początkiem tych nieprzyiaźni, ktore między obiema Krolami, poki tylko żyli, trwały, y tych woien, ktoremi skołatana była Polska przez ten cały czas, przez ktory Dom Wazow w Polszcze panował. Krolowie albowiem Polscy

(i) Gustaw I. Waza, ktory z pod iarżma Krolow Duńskich Szwedow wybił, Krolem Szwedzkim R. 1523. obrany, a R. 1544. na Seymie Westeraskim za Dziedzica teyże Korony z potomkami swemi płci męskiey uznany był. Ten 4. zostawił Synow: Eryka, ktory po nim na Krolestwo nastąpił; Jana III. ktory po strąconym Eryku rządy Szwedzkie obiął; Magnusa, ktory wkrotce po Oycu umarł; y Karola, Xiążęcia Sudermanii, ktory po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego, Szwedzkim Krolem pod imieniem Karola IX ogłoszony był.

scy od Jana pochodzący, maiąc oczywiste y sprawiedliwe zawsze prawo do Tronu Szwedzkiego, z ktorego tak niesłusznie strąceni byli, wszelkich do powrocenia się nań zażywali sposobow. Z przeciwney strony Krolowie Szwedzcy od Karola idący, chcąc im do przedsięwzięcia iakich przeciwko sobie zamachow wszelkie sposoby odiąć, naymnieyszey się okazyi chwytali, ktora im się tylko do toczenia z niemi woien y naieżdzania ichże w swych Państwach podawała. Jakoż Polska, ktora zawziętości y niechęci ich ku sobie widokowym nieiako placem była, doznała ich skutkow, przez te nieszczęścia, ktore na nią woyny Szwedzkie ściągnęły, y ktore się nie prędzey zakończyły, iak przez Traktat Oliwski.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, lubo zaiste wypowiedziana była od Karola X. ktory w Roku 1655. z woyskiem swoim w Polskę wtargnął; atoli w samey rzeczy ieszcze się od czasow Karola IX. ciągnęła, ktorą on zaraz po wyniesieniu swoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III. Synowcowi swemu wydał. Tę woynę Gustaw Adolf Syn Karola IX. kończył, y wiele nawet kraiow w Polszcze zdobył; ale ponieważ go Protestanci do Niemiec wzywali, przeto Polskę opuścić, y z nią na sześć lat przerwę woyny uczynić musiał, ażeby tym skuteczniey przeciwko Cesarzowi woiować mogł. Tę przerwę woyny Krystyna Krolowa Szwedzka

Corka

Corka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawszy im zawoiowane od Gustawa Prusy, pokoy z niemi na 16 lat uczyniła. Ale Karol Gustaw Xiążę Biponckie po złożeniu Korony od Krystyny cioteczney Siostry swoiey Krolem Szwedzkim zostawszy, chcąc w ślady Gustawa Wuia swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na ktorą on sobie woiennym orężem zarobił, a bardziey po wyniesieniu swoim na tron pragnąc przed Szwedami z swoią się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoiu przeciągnąć nie chciał, ale też woynę (*k*) im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego (*l*) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbiie.

Jakoż

(k) Jeſzcze y to pobudką do woyny przeciwko Polakom Karolowi było, że Poseł Jana Kazimierza w Sztokolmie Canasil protestował ſię imieniem swoiego Monarchy przeciwko Koronowaniu Karola-Gustawa gdy mu tronu ustępowała Krystyna.

(l) Jarosz Radzieiowski Podkanclerzy Koronny w R. 1651. z przeiętych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcyą dla nich u Krolowy Krystyny ſtarał, do Sądow Marſzałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrayca Oyczyzny od czci y wszystkich urzędow odsądzony, na śmierć ſkazany był. Unikaiąc zatym exekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzod uszedł, a z tamtąd potym do Szwecyi udał ſię, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, za-

Jakoż w początkach tey woyny znacznie woyskom Karola służyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone prawa y przywileie swoie przeciwko Janowi Kazimierzowi roziątrzona, częścią namowami y obietnicami Radzieiowskiego złudzona, hurmem się do Karola garnęła, ktory z zwycięzkim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy, tak Jana Kazimierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie bespieczeństwa nie widząc, za granicę do Sląska uchodzić musiał, y tam o posiłek przeciwko Szwedom Cesarza prośić, dawszy mu wprzod pewny warunek, (*m*) swoią y niektorych Senatorow Polskich ręką pod-

wſze przeciwko Oyczyznie ſwoiey tę knował woynę, ktora potym za panowania Karola Gustawa wybuchnęła. Radzieiowski miał dwoch Synow, z ktorych ieden był potym Arcy-Biskupem Gnieznieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

(m) Ten Traktat Jana Kazimierza z Ferdynandem III. Ceſarzem uczyniony, a od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny y wolnościom iego ubliżaiący, od Jana III. na Wiedeńską wybieraiącego się w oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te artykuły: 1. Ze nie tylko po śmierci Jana Kazimierza Krolem Polskim obrane będzie Arcy-Xiążę Austryackie, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcy-Xiążęta Austryaccy preferencyą do Korony mieć będą. 2. Ze werbunki wolne będą Cesarzowi w Polszcze. 3. Ze unkoszta na woysko wydane Rzeczpoſpolita Ceſarzowi wroci. Jakoż na fundamencie tego ostatniego artykułu, żupy ſolne Cesarzowi puszczone były, ktore on aż do czasow Augusta II. trzymał.

podpisany, ktorego się Dwor Wiedeński w nadgrodę tey przysługi, ktorą miał Polszcze w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyczayne pobory na Woiewodztwa nakładał; na ten czas Polacy chcąc siebie y Oyczyznę swoię w tak okropnym stanie zostaiącą ratować, Konfederacyą Tyszowiecką uczynili, y związawszy się z Krolem swoim, przeciwko czuwaiącym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoie siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiiowski y Hetman Polny Koronny, ktory pod czas tey woyny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow poraziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, zkąd Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolą wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiey odesłał. Te y tym podobne pożytki, ktore Polacy na rożnych mieyscach ze Szwedow odnośili, chociaż zupełnie Gustawa nie osłabiały, iednakowoż sprzyiaiące woyskom iego szczęście w swym pędzie wstrzymuiąc, znaczną mu do wykonania iego zamysłow przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Gustaw swego dopiąć, y wszelkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odiąć, z Elektorem Brandeburskim y Rakoczym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się,

y w nad-

y w nadgrodę zawartego ich z sobą przymierza, znaczne im obiecywał kraie, ktore po podbitym tym Krolestwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tyle nieprzyiacioł ze wszech stron obarczeni, y po przegraney ze Szwedami pod Warszawą batalii znacznie osłabieni, iuż byli wcale o sobie zwątpieli, kiedy się w tym samym prawie czasie nowa w Europie wywinęła okoliczność, ktora nieprzyiacielskie rozrywaiąc siły, wszystkie ich zaostrzone na zgubę Polski przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek ieszcze do ratowania siebie y Oyczyzny swoiey uczyniła nadzieię. Naprzod bowiem Car Moskiewski, ktory, lubo na ten czas w woynie z Polakami był, y wiele Kraiow y Miast w Litwie nazdobywał, widząc iednak Polskę tak zewsząd od Szwedow ściśnioną, pokoy z Janem Kazimierzem uczynił, y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyskiem swoim rzucił się. A gdy Elektor Brandeburski za staraniem Leopolda Cesarza od Gustawa strony odciągniony Traktat Welawski z Polakami rozpoczynał, Krol także Duński strwożony tak wielkim Gustawa szczęściem, ktore w podbiciu tyle w Polszcze kraiow woyskom iego służyło, woynę mu wydał, y sprzymierzywszy się przeciw niemu z Janem Kazimierzem, na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące uderzył.

Karol o tym wszystkim, co się w dziedzicznych

Pań-

Państwach iego działo, upewniony, niechcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuszczać, część tylko woyska swego w Polszcze zostawił, a sam z resztą wybrawszy się z Polski ku obronie Państw swoich przeciwko Duńczykom pospieszył. Tam skoro z woyskiem swoim przyciągnął, nie tylko wiele Miast w Iutlandzie y Xięstwie Holsztyńskim Duńczykom poodbierał, ale też dla tęgiey bardzo pod ten czas zimy, po lodzie do Zelandyi wtargnąwszy, prosto ku Kopenhadze poszedł. To tak niespodziane Gustawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńskiego strwożyło, iż boiąc się o Stolicę swoię żadnym woiennym rynsztunkiem nie opatrzoną, pokoy z Gustawem w Roszyldzie zawrzeć, y wiele mu podbitych w Państwach swoich kraiow ustąpić musiał.

Gdy Gustaw woyną Duńską zabawny był, Polacy Rakoczego w kilku potyczkach porażonego z Polski wygnawszy, na pozostałych Szwedow uderzyli, y poodbierawszy im wiele miast, woyska swoie pod Krakow ściągnęli, aby byli tego miasta, w ktorym się Szwedzi zamknęli, dobywali. Jakoż iuż byli Krakow opasali, kiedy im w tymże samym prawie czasie posiłki Cesarskie z Szląska nadeszły. Ale ledwie się z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o komendę kłotni, częścią dla zagęszczonych w woysku chorob, mało co zrobiwszy, nazad się do Szląska powrociły. W tym

W tym Krol Duński z Traktatu Roszyldskiego, iako nazbyt dla siebie uciążliwego zrzucaiąc się, woynę powtorną Szwedom wydaie; zabawny nią Karol Gustaw, musiał cokolwiek Polakom zfolgować, ktorzy pozbywszy się innych nieprzyiacioł, snadnieyszą iuż mieli z samemi Szwedami sprawę. A gdy Krol Gustaw 23. Lutego 1660. umarł, Regentka Szwecyi, Jadwiga Eleonora zezwoliła imieniem Syna swoiego Karola XI. na pokoy, ktory w Oliwie 3. Maia tegoż roku zawarty między Szwecyą z iedney, a Polską, Cesarzem, y Brandeburczykiem z drugiey strony. Artykuły tego Traktatu do słowa przełożone kładą się tu.

I.

Zniech będzie powszechny y wieczny Pokoy, prawdziwa y szczera przyiazń między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem, P. Janem Kazimierzem Krolem Polskim y W. X. Litewskim, &c. &c. y J. K. Mci Następcami y Potomkami Krolami Polskiemi, Wielkiemi Xiążęty Litewskiemi, Krolestwem Polskim, y W. X. L. y do nich należącemi Państwy y Prowincyami, y tegoż Krola IMci, y Krolestwa Polskiego Sprzymierzeńcami: a naprzod między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, Panem P. Leopoldem, Cesarzem Niemieckim, ustawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim,

Sło-

Słowiańskim Krolem, Arcyxiążęciem Austryi &c. &c. y Jego Cesarskiey Mci Dziedzicami y Następcami, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeszy Niemieckiey, bądź gdzie indziey położonemi; y Nayiaśnieyszym Xiążęciem y Panem, P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Xiążęciem Kurfirsztem, y Arcy-Podkomorzym Rzeszy Niemieckiey, a Magdeburskim, Pruskim &c. &c. Xiążęciem, y Jego Dziedzicami y Następcami, Prowincyami, y Państwami tak w Rzeszy Niemieckiey, iako y gdzie indziey położonemi, z iedney, a Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Karolem Szwedow, Gottow, y Wandalow Krolem, W. Xiążęciem Finlandyi &c. &c. y Jego Następcami y potomkami Krolami Szwedzkiemi y Krolestwem Szwedzkim y należącemi do niego, tak w Niemczech iako y indziey Prowincyami y Państwy, z drugiey strony: Tak dalece iż iedna strona drugiey żadnego nieprzyiaźni y niezgody znaku iawnie lub potaiemnie, umyślnie lub nieumyslnie nie da, ani tak swoim, iako y cudzym, co takowego wyrządzić nie dopusci; pomocy nieprzyiacielom drugiey strony żadną miarą nie da, ani w przymierza z nieprzyiaciołmi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie strony, pożytek, honor, y wygodę iedna drugiey pomnażać, dobre między sobą porozumienie, sąsiedztwo, pokoy, y przyiaźń wzaiemną, mocno zachowywać y

utrzy-

utrzymywać będzie. Pakta zaś y przymierza wszystkie, ktore godzące się strony z sobą, lub z inszemi Xiążęty y Stanami maią, co do wszystkich swych punktow, warunkow, y Artykułow nienaruszone, y w swoim wigorze zostać powinny: tak iednak żeby dla nich ninieyszy Traktat Pokoiu żadnego uszczerbku nie ponosił.

II.

§.I. Niech będzie z obu stron wieczne zapomnienie y amnistya tego wszystkiego, cokolwiek iakimkolwiek sposobem, y na iakimkolwiek mieyscu, od ktoreykolwiek z przystępuiących do ugody strony, dotąd po nieprzyiacielsku stało się, tak żeby ani z tey, ani z żadney inszey przyczyny, lub pozoru, żadna strona na potym po nieprzyiacielsku sobie z drugą, bądź pod kształtem prawa, bądź drogą uczynku tak przez się, iako y przez kogo innego nie postępowała.

§. II. To powszechne zapomnienie rozciągać się ma do wszystkich, y każdego z osobna iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii iest, iako też do społeczeństw y zgromadzeń wszystkich, ktore, albo się do ktorey nieprzyiacielskiey strony przywiązały, albo też się nieprzyiacielowi ktoremu w ręce dostały; Ani ta woyna niczyim prawom, przywileiom, y zwyczaiom powszechnym y szczegulnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Swieckich, ktoremi przed tą woyną zaszczycali

cali się, y ktorych wszyscy podług praw Krolestwa zażywać na potym maią, w niczym uwłoczyć nie powinna: ani o to żadne zgromadzenia, y osoby nawet prywatne, że z nieprzyiacielem trzymały, albo się iakim sposobem z nim łączyły, pozywane będą, tak dalece, że o to z nieprzyiacielem trzymanie, kogo trudzić, ani mu ie kiedy wymawiać nikomu nie wolno będzie.

§. III. Miasta Prus Krolewskich, ktore Krol JMć Szwedzki, y Krolewstwo Jego przez tę woynę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y przywileiach, ktorych tak w Duchownych iako też y Swieckich rzeczach przed tą woyną zażywały, z wolnym Katolickiey y Luterskiey Religii sprawowaniem, iakie przed tą woyną w przerzeczonych Miastach kwitnęło, zostaną, y J. K. Mć Polska ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelow, mieszkańcow, y poddanych, w teyże co y przedtym łasce y dobroci trzymać, y w swey opiece mieć y bronić będzie. Budynki tak publiczne iako y prywatne, ktore pod czas tey woyny zburzone lub nadwerężone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelką wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś ktore z potrzeby obrony zepsute są, bynaymiey odpowiadać nie maią. Co zaś tycze się tego, co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron wyspy woyskom Szwedzkim wypłacić musieli,

li, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze, ktorym pod czas tey woyny poddani wyspu zadosyć czynić nie mogli, nikt kłocić nie ma.

§. IV. Wszelkie sprawy, y inkwizycye, przeciw tym, ktorzy pod czas tey woyny do strony nieprzyiacielskiey się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są, gdzieżkolwiek w Polszcze, albo W. X. Litewskim, w Prusiech Krolewskich, lub Kurlandyi mieszkaią, iakiegożkolwiek Stanu, y Kondycyi, albo Religii są, bądź prywatnie żyiący, bądź na Urzędzie publicznym zostaiący, albo w służbie Krola JMci Szwedzkiego woienney lub Dworskiey będący, zaczęte, a dotąd nieskończone y do skutku nie przyprowadzone, zaniechane, y bez skutku wiecznemi czasy zostawione bydź maią, ani ie napotym przeciwko tymże nikt wznawiać ani wskrzeszać nie ma. Dobra czyli to Krolewskie, czyli też prywatnych, ktore pod czas tey ostatniey woyny z przyczyny, albo też pod pretextem przeciwney stronie sprzyiania, lub też pod protekcyą zostawania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty, lub z pospolstwa, bądź innemu iakiegożkolwiek stanu, kondycyi, y Religii człeku, odięte, y na skarb publiczny zabrane, lub też inszym nadane były, iezeli ruchome są, przy ninieyszych swych dziedzicach, ieżeli zaś takowe dobra pod kaduk podpadaiące, dotąd od tych, ktorym są nadane, obięte nie są, przy dawnych swych dziedzicach zosta-

wione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować się z społeczeństwy albo prywatnemi będzie się godziło. Dobra zaś nieruchome dziedziczne, dożywotnie, zastawne, ktore skonfiskowane są, iako też y te, na ktore donacye zaszły, lub też ktore w largicyi komu dane bydź mogły, bądź dawniey iuż komu puszczone, bądź dotąd nikomu nie puszczone, przy dawnych swych panach zostać maią, ktorzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawować się nie maią.

III.

Nayiaś: y Naypotężnieyszy Xiążę y Pan P. Jan Kazimierz Krol Polski za się y Dziedzicow Potomkow swoich, mocą teraźnieyszego instrumentu Pokoiu, wszelkich swoich pretensyi do Krolestwa Szwedzkiego y W. X. Finlandyi, y do inszych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Państw, Miast, Grodow, Zamkow, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczystych, w Krolestwie Szwedzkim y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyście y raz na zawsze zrzeka się, y że napotym nigdy więcey do Krolestwa Szwedzkiego y przerzeczonych Prowincyi, y dobr pretensyi sobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co się zaś tycze tytułow y herbow, o te taka stanęła umowa: iż Krol IMć Polski iako dotąd czynił, tak też y do śmierci wszystkich tytu-

łow

łow y herbow Krolestwa Szwedzkiego, w Polszcze, y do wszystkich Xiążąt, Stanow, y prywatnych osob, krom iedney Szwecyi zażywać będzie, z tym atoli warunkiem, ażeby to zażywanie zupełnemu wyżey wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nie ubliżało. Do Nayiaśnieyszych zaś Krolow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego w listach swych, albo Dyplomatach, lub innych pismach wspomnionych tytułow y herbow zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obudwu stron wzięty dotąd zwyczay skracania tytułow przez &c. &c. &c. tak iż po słowach W. X. L. trzy &c. w tytule Nayiaś: teraźnieyszego Krola Polskiego, y wzaiemnie po słowach W. X. Finl. trzy &c. w tytule Nayiaś: Krola Szwedzkiego przydawane będą. Herby atoli Krolestwa Szwedzkiego w pieczęciach Krolewskich y Rzeczypospolitey Polskiey, kiedyby do Szwecyi pisać przyszło, kłaść się nigdy nie będą. Po śmierci zaś teraźnieyszego Nayiaś: Krola Polskiego Następcy Jego, (*n.*) y Rzczplta Polska tytułow, y herbow Szwedzkich zażywać więcey nie będą, ale obadwa Krolestwa, y ich Krolowie

(n) Artykuł ten nie mogł należeć, chyba do tych Jana Kazimierza Następcow, ktorzyby z Domu iego byli, bo Rzplita żadnego prawa do Szwecyi nie miała. Ale Jan Kazimierz nie miał potomka, y na nim ſtarsza Wazow linia wygasła, gdy tron Polski złożywszy 1668. przeniosł się do Francyi, y tam umarł 1672. Gustaw Adolf Krystyny Oyciec zabity w batalii pod Luceną 1632. ostatni był z linii młodszey.

własnemi tytułami y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayiasnieyszy Krol y wszystkie Stany Krolestwa Polskiego y W. X. Litewskiego odtąd na zawsze odstąpią mocą teraznieyszego pokoiu Nayiaśn: Krolowi JMci Szwedzkiemu y Iego Następcom Krolom, y Krolestwu Szwedzkiemu wszystkich Inflant z tamtey strony Dzwiny leżących, ktore dotąd Szwecya przez cały przerwy woienney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y wszystkich z tey strony Dzwiny Kraiow Inflantckich, y wyspy Runen na morzu leżącey, ktore przez tenże przerwy woienney czas Szwecya trzymała y posiadała; nad to wszystkich Praw, ktorekolwiek dotąd Krolowie y Rzplta Polska do Estonii y Osolii mieć mogli: y to wszystko z tym cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miastami, Zamkami, Kasztelami, dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Krolewskiemi, dochodami y zwierzchnościami, tak w Duchownych iako y w Politycznych rzeczach, nic w cale z nich sobie nie zachowuiąc, w zupełną moc y własność Krolow y Krolestwa Szwedzkiego przenoszą; Stany y poddanych w tychże Inflantach y wymienionych ich częściach ze wszystkich ku Krolowi y Rzpltey Polskiey posłuszeństwa obowiązkow, y przysięgi wierności uwalniaią, przyrzekaiąc, iż się nigdy więcey na potym

tym do nich y wspomnionych Inflant, z tym wszystkim co do nich należy, mieszać, y wdawać nie będą. Inflanty zaś z tey strony Dzwiny leżące, w tych samych granicach, w ktorych teraz są, nie rozciągaiąc ich daley w Kurlandyą albo Semigallią, Nayiaśnieyśi Krolowie Szwedzcy dzierżyć, ani się pańszczyzn y innych posług od poddanych J.O. Xiążęcia IMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu lub inszego iakiego prawa w Kurlandyi y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś y ustanowienia granić, z iedney y drugiey strony Kommissarze wyznaczeni będą, y Komissya ta w czasie czteroniedzielnym od podpisania Traktatu zaczęta, a we dwu Niedzielach skończona bydź ma.

§. II. Co się tycze wiary Kotolickiey y sprawowania obrządkow iey w Inflantach Szwedzkich, tę wszyscy obywatele y poddani Inflantscy wyznawaiący we wszelkim bespieczeństwie żyć, y przy wolności sumnienia wiarę swoię wyznawać, y nabożeństwa swoie bez szperunkow y strofowania o to, prywatnie odprawiać będą.

§. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Swieckie, Senatorskiego y Rycerskiego Stanu w Inflantach Szwedzkich, przy tych, ktorzy ie ninie posiadaią, niech zostaną, y niemi się poki żyć będą niech zaszczycaią, ale bez żadnych dochodow, y wszelkich mniemanych do nich pretensyi. Ktore to pozwolenie prawu Krola y Krole-

stwa Szwedzkiego do Inflant Szwedzkich w niczym ubliżać, ani przez to do wzniecania iakich teraz albo potym pretensyi żadnego pretextu Krolestwu Polskiemu y W. Xięstwu Litewskiemu dawać nie ma.

§. IV. Sądy wszystkie y dekreta, ktore na czyiążkolwiek instancyą, byle nie przeciwko poniewolnym lub nie przytomnym stanęły, tudzież kontrakty y tranzakcye, na mieyscach owych, ktore przez tę woynę, w Szwedzkiey mocy były, w przytomności sądu, lub też y bez sądu poczynione, w niczym iednak Stanowi publicznemu ktory przed tą woyną był, ani też teraźnieyszey ugodzie nie przeciwne, stałe, y nieodmienne zostaną, tak właśnie iakoby żadna odmiana Rządu Magistratow nie nastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacyi w tych osobliwie rzeczach, w ktorych ieszcze wszystkie prawne postępki zażyte nie były, y ktore dotąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś y dekreta, tak Krolewskie, ktore na obywatelow y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandyi y Semigallii, na poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako też y te, ktore od Urzędnikow W.X.L. y Kurlandyi, na poddanych Inflant Szwedzkich podczas samey woyny ferowane były, żadnego wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant południowa, ktora tak pod

czas przeszłych y teraźnieyszych woien, iako też y podczas przerw woiennych, zawse do Rzpltey Polskiey należała, to iest: Dûneburg, Rositin, Lutźen, Marienhausen &c: tudzież wszystkie mieysca, ktore od wyznaczonych na ten koniec Kommissarzow pokażą się, iż podczas przerwy woienney w ręku Rzplitey Polskiey były, ze wszystkiemi należytościami, Powiatami, Miastami, wśiami, urodzaiami, y dochodami, cłami, prawami, ze wszelką udzielnością, y zupełnym Panowaniem, w possessyi Nayiaśnieyszych Krolow y Krolestwa Polskiego y W. X. Litewskiego zostaną; ani kiedy Nayiaśnieyśi Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do tey części Inflant, iako rożney od pierwszey, ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii, y do Powiatu Piltyńskiego, bądź z przyczyny Inflant Połnocnych, bądź pod innym iakim pretextem, żadnego prawa wznawiać nie będą, ani go rościć nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomnione Inflanty Polskie, ale też y Szwedzkie od siebie zawoiowane teraz trzyma, zaczym stanęła umowa, że ieżeliby Rzplita Polska co z Inflant Szwedzkich kiedyżkolwiek Moskwie bądź woyną, bądź przez traktaty, bądź iakimkolwiek inszym sposobem odebrała, ażeby wszystko to dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztu woiennego Szwecyi przywrocić obowiązana była. Podobnymże sposobem ieżeliby kto z Krolow Szwedzkich, iaką cząstkę

stkę z Inflant Polskich ktoregokolwiek czasu od Moskwy bronią, Traktatami, lub innym iakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polszcze y W. X. Litewskiemu dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztow woiennych przywrocić wzaiemnie obligowany był.

§. II. Tytułow y herbow Inflanckich tak Krol IMć Polski y Następcy iego Krolowie Polscy y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Krol IMć Szwedzki, y Następcy Iego Krolowie Szwedzcy względem Inflant Połnocnych, spolnie pod tytułem Xięstwa zażywać będą.

§. III. A ieżeliby iakie na potym zatargi o granice, lub co innego między Krolestwem Polskim, albo W. X. Litewskim, Inflantami Polskiemi, Kurlandyą, y Semigallią z iedney strony, a Krolestwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincyami, mianowicie Inflantami Szwedzkiemi z drugiey, wzniecić się miały, te przez wyznaczonych z obudwu stron Kommissarzow przy granicach Inflantckich po przyiacielsku bydź uspokoione będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieysze iakie spory między obywatelami poddanemi obudwu stron zaszły, a kłocący się po przyiacielsku ugodzeni bydź nie mogli, każda z tych stron do przyzwoitego sobie sądu odesłana będzie, a sprawiedliwość nieomieszkanie uczyniona bydź ma.

§. IV. Poddani, ktorzy pod czas tey ostatniey

woyny

woyny z W. X. Litewskiego, Zmudzi, Inflant, Polski, Kurlandyi, y Semigallii pouciekali, albo ktorzyby na potym uciekali, a w Inflantach Szwedzkich znalezieni byli, Panom swym bez żadnego prawnego postępku wespoł z ruchomemi dobrami, przy nich się znayduiącemi, ktoreby zbieg z sobą przyniosł, a nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzaiemnie zachowane będzie względem poddanych, ieżeliby się ktorzy z Inflant Szwedzkich w W. X. Litewskim, Inflantach Polskich, Kurlandyi, y Semigallii znaydowali. Ieżeli także z tych, ktorzy przyprowadzeni są, ieszcze się w Kraiu znayduią, y ci bez żadnego o to prawnego processu każdy swoiemu Panu oddani bydź maią.

§. V. Dla oświadczenia zaś przychylności swey Krolowi IMci Polskiemu, pozwala się, aby znaki Morskie w Domesnes y Luseroth wystawione, tam stać mogły. O sposobie zaś zachowania y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu zniesą się, y umowią: ztąd iednak żadnego prawa, albo pretensyi Krolestwo Szwedzkie do wspomnionych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńskiego rościć sobie nie ma, y nie będzie.

VI.

Jaśnie Oświecony w Inflantach Xiążę Kurlandyi y Semigallli, z Nayiaśnieyszą Małżonką swoią y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familią y Dwo-

Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu Niedzielach od dnia piątego Kwietnia podług Kalendarza Rzymskiego do Rygi ziedzie, z tamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godnośći Iego należytym y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraźnieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości y sprzęty w całości, gdzieżkolwiek zabrane lub złożone, pisma tudzież, y tak prywatnych osob iako y publiczne dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą, Przed uwolnieniem zaś swoim, y zupełnym sobie wszystkiego przywroceniem, niech ręczną assekuracyą na siebie da, iako Nayiaś: Krola IMci y Krolestwa Szwedzkiego w niczym nieuraźi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nie ubliżaiąc iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swey, ktora Krolom y Krolestwu Polskiemu y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Krol y Krolestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Krolowi y Rzplitey Malborg, Elbląg z ich Zamkami, y insze wszystkie w Prusiech Miasta, ktore Szwedzką załogą osadzone są, ktory to Malborg wespoł z Zamkiem y twierdzami swemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach od Podpisania ninieyszego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W.

IMci

IMć P. Pośrzednika prowizyonalnego od Nayiaś: Krola IMci Polskiego tych Paktow potwierdzenia, wyproźniony, a załoga Szwedzka z tamtąd do Elbląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z twierdzami swemi skoro Traktat ninieyszy od Nayiaśn: Krola IMci Polskiego zupełnie potwierdzony, y od wysłanych od Rzeczypospolitey Polskiey Seymową powagą na przyszły Ziazd Posłow ratyfikowany będzie, we cztery dni po zamianie ratyfikacyi bez wszelkiey trudności wyproźniony, y w ręce Nayiaś: Krola Polskiego, y Kommissarzow Iego oddany będzie. Z Bauskum także, iako y z innych Miast w Kurlandyi, ieżeli iakie są w ręku Szwedzkich, załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowadzone będą, iak tylko do wodza woysk w Inflantach, albo w nieprzytomności Iego do Namiestnikow Iego, o podpisaniu Traktatu wiadomość doydzie; Ktora to wiadomość przez Trębaczow oboyga stron razem złączonych do Rygi zaniesiona bydź ma.

§. II. Woyska Szwedzkie wespoł z armatami y inną pomnieyszą bronią, podług uczynioney tutay umowy, tudzież z taborami z Elbląga kilka zawodami wyprowadzone będą, to iednak w czasie przepisanym do zamienienia ratyfikacyi, y wyproźnienia Elbląga, z wolnym y bespiecznym przeyściem przez Habum do Portu Pilawskiego, a z tamtąd do własnych okrętow, w ktore żołnierz wsiąść, y niemi ku Państwom Szwedzkim płynąć ma. Wspo-

mnio-

mnione zaś woysko gdy czas wyprowadzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie, a ieżeliby te nie wystarczyły , to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych , bez wszelkiey płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także z Generałem Woyska Kurfirsztowskiego lub z Namiestnikiem Iego , y naradzi się o sposobie przeyścia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez żadney krzywdy y szkody poddanych tak w Prusach Polskich, iako y Kurfirsztowskich stanie się. A gdyby dla niebespieczeństwa woyny woysko morzem bespiecznie puścić się nie mogło, na ten czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN. Krola Polskiego , y Kurfirszta Brandeburskiego Kommissarzow , wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyście, do naybliższych Państw Szwedzkich , bez szkody iednak obywatelow Rzeczpltey Polskiey y Nayiaś: Kurfirszta Brandeburskiego pozwolone mu bydź ma. Starśi zaś y przełożeni nad woyskiem, ukrzywdzonym y uszkodzonym nieodwłocznie sprawiedliwość uczynić powinni będą.

§. III. A ieżeliby komu , lub ktorym, w tych miastach Pruskich, z ktorych woyska Szwedzkie wyprowadzone bydź maią, y Powiatach ich, mieszkać się nie podobało ; ale odmieniwszy mieszkanie gdzie indziey się przenieść chciało ; tym w czasie trzech odtąd lat dobra swe sprzedać, innym ie zbyć, lub w arendę puścić , albo też podług swego upodobania

bania one rozporządzić y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeszkadzać, ani na nie ciężary nakładać pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mogł, nie ubliżaiąc w tym dawnym Miast prawom y przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polszcze y W. X. Litewskim y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey woyny Nayiaś: Krolowi y Krolestwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Posłom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyska y Prowincye z potrzeby woienney, lub z inney iakiey przyczyny dali, pod iakimkolwiek nazwiskiem Dyplomatow, obligacyi, listow, Instrumentow, y Aktow publicznych, takowe wszystkie oryginalne dokumenta, ktore pozostały, Nayiaśn: Krolowi y Rzpltey Polskiey y Xiążęciu Kurlandzkiemu około czasu zamiany ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatonęły, lub innym iakim sposobem zginęły, wszystkie takowe pisma y dzieie prywatne y publiczne, od tego momentu za nieważne się poczytuią, niszczą, y znoszą się, y że odtąd Krolowie, y Krolestwo Szwedzkie do Prowincyi, Woysk, Powiatow, albo prywatnych w Polszcze W. X. Litewskim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych lub poddanych, a mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńskiego, żadnego sobie prawa przywłaszczać nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey ostrzega się.

IX.

IX.

Przywrocone także będą z strony Szwedow wszystkie Archiwa, Dzieie publiczne, Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Krolewska, ktore z Krolestwa Polskiego wywiezione są, y ktore się znaleść mogą: a to podczas zamiany ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech miesięcy od uczynioney zamiany.

X.

Obligacye y rekognicye ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu IMci Kurlandyi y Semigallii, lub obywatelach Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii, y Powiecie Piltyńskim przez Szwedow, albo wzaiemnie na Szwedach przez Polakow wymuszone są, te wszystkie niszczą się, y za nieważne ogłaszaią się y poczytuią się.

XI.

Długi, ktore poddani y obywatele oboyga stron, iako też y Wodzowie, y urzędnicy Woyskowi gdziekolwiek zaciągnęli rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tey ostatniey woyny obowiązki y rekognicye z obu stron wymuszone na kim są, te się wcale niszczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy y inne ruchome dobra gdzieżkolwiek znayduiące się, ktore na skarb publiczny dotąd zabrane

brane nie są, wiernie swym panom przywrocone bydź maią: tych zaś, ktore na Skarb publiczny zabrane, y iemu przysądzone są, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty y broń ręczna w Polszcze, W.X.Litewskim, Prusach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzpltey, bądź Prywatnych, albo Miast, ktorekolwiek po Fortecach z ktorych załogi Szwedzkie wyniść maią, znayduią się, zupełnie zostawione będą: ktore zaś z Szwecyi do Polski, Litwy, Prus, Kurlandyi przywiezione są, te wolno będzie Szwedom bez żadney pretensyi z sobą zabrać. Względem także poddania się Torunia, w czymkolwiek ieszcze nie stało się zadosyć tranzakcyi uczynioney, to wszystko wypełnione bydź ma.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek podczas tey woyny z obu stron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na iakimkolwiek mieyscu poymani są, iakieykolwiek Kondycyi y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu, chyba gdyby inaczey przed zawarciem tego Traktatu umowili się, wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni bydź maią, zapłaciwszy atoli koszty tym, ktorzy na żywienie ich łożyli, y uspokoiwszy te długi, ktore podczas detencyi swoiey zaciągnęli. Naostatek między ieńcami policzeni, a

zatym wolnością darowani bydź maią y owi, ktorzy służbę woyskową u iedney z dwoch stron poniewolnie przyięli. Wszyscy zaś wspomnieni ktorzy w Polszcze, W. X. Litewskim, Prusach Krolewskich, oboygu Inflantach albo w Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech niedziel od podpisania ninieyszego Traktatu, owi zaś ktorzy gdzie indziey a nie w Polszcze, Litwie, Inflantach y Kurlandyi zatrzymani są, w czasie trzech miesięcy uwolnieni y oddani bydź powinni. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to się o samey tylko starszyznie iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach Pułkownikowskich y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć y Krolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, dla Pokoiu tego wiecznego y to uczynić raczyli, iż powagą swą wstawić się do Hana Ord Tatarskich za Szwedami od Tatarow poymanemi obiecali, aby w przeciągu sześciu miesięcy bez okupu wypuszczeni byli, a z tamtąd przez Krolestwo Polskie y W. X. Litewskie y należące do nich Prowincye, wolne y bespieczne przeyście znalezli, y łaskawie przyimowani do Prowincyi y Państw Szwedzkich przeprawieni bydź mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne bydź maią, y bez wszelkiey przeszkody między obiema Krolestwy Polskim y W.X.Litewskim, y Szwedzkim, Prowincyami

mi

mi do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatelami, tak morzem iako y lądem, iako z dawna były, y kwitnęły, y w iakim stanie pod czas tey przerwy woyny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow sprawowanie, y wolne spuszczanie towarow przez rzekę Dzwinę y Bulderawę, poddanym y obywatelom Krolestwa Polskiego y W.X.Litewskiego, Polskich Inflant, Kurlandyi y Semigallii, z poddanemi y obywatelami Inflant Szwedzkich; y wzaiemnie poddanym y obywatelom Krolestwa Szwedzkiego y Inflant Szwedzkich, wolne bydź ma handlu prowadzenie przez też same rzeki z poddanemi y obywatelami Polskiemi, Litewskiemi, Inflant Polskich, Kurlandyi, y Semigallii; Cła zaś y myta na rzece Dzwinie y Bulderawie, iako też tak nadmorskie iako y ziemskie w Inflantach, tak się płacić, y na tych tylko samych mieyscach od oboyga stron potym będą, iak, y gdzie podczas przerwy woyny y przed tą ostatnią woyną płacone były.

§. II. Wielkopolscy także obywatele, iakiey kolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle swe prowadzący, żadnemi nowemi cłami ani podatkami w Szczecinie obciążani nie będą.

§. III. Miasto także Gdańsk y insze Pruskie Miasta w Krolestwie Szwedzkim y w należących do niego Prowincyach tęż samę wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, ktorą przed tą ostatnią woy-

ną mieli, y te tylko cła płacić, ktore przed nią płacili.

XVI.

JMć P. Hrabia Kônigsmarg Feld-Marszałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu sześciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańska przystoynie sprowadzony, z tamtąd zaś we dwoch niedzielach po podpisaniu ninieyszego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przyidzie, niech da ręczny na siebie warunek iako J.K-Mci y Krolestwa Polskiego w niczym nieobrazi, ani na nich, a mianowicie nad Miastem Gdańskiem żadney zemsty szukać nigdy nie będzie; nieubliżaiąc atoli w niczym należytemu Krolom, y Krolestwu Szwedzkiemu posłuszeństwu y wierności.

XVII.

Nayiaś: Krol JMość y Rzplta Polska należyty wzgląd mieć będą na J. O. Xiężniczkę Annę Maryą zmarłego J. O. Xiążęcia Janusza Radziwiła Woiewody Wileńskiego Hetmana W.W.X.Lit. corkę, iedynaczkę, aby podług sprawiedliwych Krolestwa y W. X. L. zwyczaiow do odziedziczenia Oycowskich y Macierzystych Dobr przypuszczona była, y aby iey sprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powszechney amnistyi dla wszystkich warowaney, administrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey woyny Wodzow y innych Urzędni-

dnikow ciała, bądź w Polszcze, bądź w Prusiech dotąd nie pogrzebione, ale po niektorych mieyscach zachowane, wydane, y nieodmowione będą tym, ktorym staranie wyprowadzenia ich ztamtąd zlecone będzie. Ktorych zaś ciała tak pod czas pierwszey, iako y pod czas tey ostatniey woyny w Elbląskim, Malborskim, y inszych Pruskich y Polskich Kościołach pochowane są, te nietykane niech tamże leżą, y groby ich od wszelkiego gwałtu y niespokoyności wolne bydź maią.

XIX.

Co się tycze żądania Xiążęcia IMci Kroiańskiego, gwoli długow iego u Rzplitey Polskiey, taka stanęła umowa: że przerzeczony Xiążę IMć na blisko agitować się maiącym Walnym Seymie prawo swe; za pokazaniem oryginalnych dokumentow swoich, obiaśni, y tamże należyty na niego wzgląd miany będzie, nieubliżaiąc także w niczym prawu J O. Xiążęcia Kurlandzkiego, ieżeli y on do wspomnionych sum pieniężnych należeć pokaże się.

XX.

Żądania Ich Mć PP. Hrabiow à Dohna, y dług u Rzplitey Polskiey, ieżeli się iaki z dokumentow pokaże, należytemu względowi na przyszłym Walnym Seymie załecaią się.

XXI.

Szwecya także należyty wzgląd mieć będzie na P. Barona Zygmunta Gűldenstern, względem Dobr

iego, ktore w Krolestwie Szwedzkim y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone są.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż sama przyiaźń, amnistya y przeszłych spraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami y obowiązkami, w tym instrumencie zawartemi, trwać, y na wieczne czasy ugruntowane bydź maią, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem, y P.P. Leopoldem Cesarzem Rzymskim, zawsze iaśnieiącym, Niemieckim, Węgierskim, Czeskim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańskim Krolem, Arcy-Xiążęciem Austryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyższego, y niższego Sląska, Wirtemburgu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Ferretu, Kyburgi, y Koryty, Land-Grafem Alsacyi, Margrabią Rzeszy Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyższey y niższey Luzacyi Panem, Marchii Słowiańskiey, Portu Naon y Salin, osobliwszym Sprzymierzeńcem Polskim y Społecznikiem woyny, iako też y między Dziedzicami y Następcami Jego, Krolestwy, y poddanemi mu Prowincyami, tak w Cesarstwie iako y gdzie indziey leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, a Nayiaśn: Xiążęciem y P. P. Karolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Krolem, y dziedzicznym Xiążęciem, Wielkim Xiążęciem Finlan-

dyi,

dyi, Xiążęciem Skanii, Estonii, Inflant, Karelii, Bremy, Ferdy, Szczecinu, Pomeranii, Kaszubow y Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi y Wismaru, tudzież Hrabią Palatynem Ryńskim, Xiążęciem Bawarskim, y iego dziedzicami, y następcami Krolami y Krolestwem Szwedzkim y poddanemi Prowincyami tak w Cesarstwie iako y gdzie indziey położonemi, y ich poddanemi y obywatelami; tak dalece, że iakieżkolwiek wzaiemne urazy albo nieprzyiaźni, lub też pretensye, tak przed, iako też y pod czas tey woyny, bądź to w Polszcze, bądź też y gdzie indziey, czyli to z przyczyny posiłkow Krolowi IMci y Rzplitey Polskiey danych, czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayść y stać się mogły, te wszystkie w wieczney niepamięci pogrzebione zostaną. Zadney z tych stron wolno bydź nie ma, na drugiey strony Krolestwa, Państwa albo Prowincye, iawnie lub potaiemnie, rzeczywiście lub skrycie, z woyskiem następować, albo iakie nieprzyiacielskie postępki czynić, ale iedna drugiey pożytku upatrywać będzie, y wszystko między temi dwoma stronami, ich Państwy, y Poddanemi, do pierwszego cale stanu, zgody, y dobrego a stałego porozumienia przywrocone bydź ma. Nikomu z poddanych oboyga stron, albo z Stanow Cesarstwa, y lennikow za winę poczytane nie będzie, ani mu to szkodzić ma, iż się do drugiey strony przywiązał, y iey radą lub bronią służył,

żył, ale ktokolwiek dla samey szczegulnie teraźnieyszey woyny fortunę lub stan swoy utracił, ten do dawnego stanu, w ktorym przed tą woyną był, tak co do honorow y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieszcze do Skarbu przyłączone y odebrane nie są, nieodwłocznie y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa.

§. II. Ażeby zaś na trwalszych y gruntownieyszych fundamentach ten Pokoy y przyiaźń zasadzać się mogła, Jego Cesarska Mość miasta wszystkie, ktore w Xięstwach Pomorskim y Megapolitańskim żołnierzem iego osadzone są, Nayiaśn: Krolowi IMci, y Krolestwu Szwedzkiemu, te zaś ktore w Holsztynie y Xięstwie Szlezwickim, Xięciu Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory za poprzedzaiącym upewnieniem o niemszczeniu się podług formuły, na ktorą tu przystano, do tego pokoiu za zgodą stron należeć ma,) z Armatami Iego, y wszystkim Rynsztunkiem woiennym, y ruchomościami wszelkiego rodzaiu, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami y Archiwami, w tym stanie, w ktorym te wszystkie rzeczy podczas obięcia, lub poddania się owych mieysc, tam się znaydowały, y dotąd się ieszcze nietykane znayduią, zupełnie przywroci, y w całości odda. Ktore to ustąpienie z przerzeczonych mieysc, to iest z Pomeranii y Megapolu, krom Miast nazwanych Wolhin, Dam, Greifenhagen, w czasie dwuniedzielnym, rachuiąc od

dnia

dnia zamiany ratyfikacyi stanie się, y pod tenże sam czas Elbląg także Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Dam, y Greifenhagen, tudzież fortece Holszsyńskie y Xięstwa Szlezwickiego, w czasie drugich dwoch następuiących niedziel, rachuiąc od dnia wzwyż wspomnioney ratyfikacyi odmiany, wyprożnione będą, y oraz tak załogi żołnierskie z wspomnionych mieysc, iako też y woyska wszystkie z Prowincyi do Krola IMci y Krolestwa Szwedzkiego, Xiążąt Megapolitańskich, y Xiążęcia Holsztynu Szlezwickiego należących, pod tymże warunkiem y takowymże sposobem, na ktory się Generałowie obudwoch stron, lub Namiestnicy ich, w czasie do zamienienia ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą.

§. III. Naostatek iakiekolwiek względem interessow Rzeszy Niemieckicy zaydą kiedy zatargi y spory, te według Praw Rzeskich y Pokoiu Niemieckiego, bez żadnego woiennego postępku do tego użycia, uspokoione y rozsądzone będą, y obiedwie strony we wszystkim rozporządzenia Paktow Osnabrydzkich y Ustaw Rzeszy Niemieckiey trzymać się y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z strony Nayiaś: Cesarza, iako y strony Nayiaś: Krola IMci Szwedzkiego, Jeńcy teraźnieyszey woyny, iakieykolwiek bądz kondycyi y stanu, wolni y bez naymnieyszego o-

kupu,

kupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi; wypuszczeni y oswobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych kosztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągnionych, do pierwszey swoiey wolności przywroceni będą. Między ieńcami także liczyć się y zarowno z obu stron wyzwoleni bydź maią, ktorzy poniewolnie do przyięcia u drugiey strony służby woienney przymuszeni byli. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu, na ktory się zgodzono, to się iedno o większych Officyerach, iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, prawdziwa y szczera przyiazń, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Karolem Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Krolem &c. &c. a Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następcami y Potomkami Krolami y Krolestwem Szwedzkim, Prowincyami Jego tak w Cesarstwie iako y indziey leżącemi Stanami y Państwy. y Nayiaś: Xiążęciem a P. P. Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Arcy Podkomorzym, y Kurfirsztem Rzeszy Niemieckiey, Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim

skim, Julii, Kliwii, &c. &c, Sprzymierzeńcem Polskim y Spolnikiem woyny, Jego Dziedzicami y Następcami, y Prowincyami, Stanami, Państwy, w Cesarstwie y gdzie indziey położonemi, tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek, wygodę szczerze y wszelkiemi siłami pomnażać y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie.

§. II. Pakta zaś y przymierza wszystkie ktore godzące się strony z sobą lub innemi Xiążęty y stanami wspolnie maią, co do wszystkich swych punktow warunkow, y Artykułow w całości y w zupełney swey mocy zostaną, tak iednak, aby przez nie ninieyszy zawarty Pokoy naymnieyszego uszczerbku nie ponosił.

§. III. Niech także będzie z obu stron amnistya y przeszłych wszystkich postępkow wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek dotąd gdzieżkolwiek y z iakieyżekolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziey od iedney z tych stron, lub od zostaiących pod ich rządem y mocą, bez wszelkiego na osoby y rzeczy względu stało się y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem alboli też prawem, rzeczywiście alboli też potaiemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pretextu, ieden drugiemu na potym naymnieyszego nieprzyiacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym obywatelom, y poddanym, Pań-

twu

stwu, Maiętnościom albo względem bespieczeństwa, przez się albo przez inszych, potaiemnie albo iawnie czynić nie ważył się.

§. IV. Nikomu także z Poddanych oboyga stron, lub z hołdownikow, iakieykolwiekby ci kondycyi y dostoyności byli, za winę poczytane, ani to nikomu iż się do drugiey strony radą lub bronią przywiązywał, szkodzić nie będzie : ale ktokolwiek dla samey przyczyny teraźnieyszey woyny possessye y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego stanu, w ktorym przed tą woyną znaydował się, co do honorow y dobr tak nieruchomych iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieszcze przysądzone y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie są, nieodwłocznie y bez naymnieyszego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marszałkowi Hrabi à Königsmark, iako też y Feld-Marszałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, ktore w Państwach Nayiaś: Iego Kurfirsztow: Mci gdzieżkolwiek przed tą woyną posiadali, w tymże stanie, w ktorym teraz są, mocą teraźnieyszey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź maią, ktorym ie przed zaczęciem teraźnieyszey woyny trzymali y posiadali.

XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeszłych nieprzyiacielskich postępkow kłotnie y niesnaski iakie nie-

wszczy-

wszczynały się, Krol IMć Szwedzki za siebie y Dziedzicow swoich, y Następcow swoich Krolow y Krolestwo Szwedzkie mocą tego instrumentu Pokoiu iako naymocniey y naygruntowniey bydź może, wiecznie y nieodwołanie odstępuie od Paktow, ktore dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1656. w Krolewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż samego Roku w Malborgu, y naostatek dnia 10. y 20. Listopada pomienionego roku w Labiau między Nayiaś: Krolem Szwedzkim chwalebney pamięci z tego świata zeszłym, y Nayiaś: Kurf: JMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych umow, ktore do nich przydane, albo osobno iakimkolwiek sposobem pod czas tey ostatniey Polskiey woyny, y z tey przyczyny stanęły. Y to wszystko ogolnie y każde z osobna ze wszystkiemi warunkami, kondycyami y Artykułami niszczy, psuie, y za takie ogłasza, wszelką im moc wigor, y skutek, tym samym y mocą tego Przymierza zupełnie, y wiecznie odeymuie: tak ażeby przeciw Nayiaś: Kurf: JMci Brandeburskiemu y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom Jego, prowincyom gdzieżkolwiek zostaiącym, a w szczegulności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Stanom y obywatelom Jego, albo też przeciw Nayiaś: Krolowi IMci Polskiemu y Iego Potomkom Krolom, y Krolestwu Polskiemu, z pomienionych y wyżey wyrażonych Paktow y ugody zniesioney te-

raz

raz y potym bądź z przyczyny sukcessyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub insych iakich przyczyn, tak imieniem Krola, iako też y Krolow Dziedzicow y Następcow Szwedzkich, y Krolestwa Szwedzkiego nic nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow y ugody oryginały wrocone bydź nie mogą, zaczym mocą teraźnieyszego Przymierza za oddane, zdrapane, y wpopioł obrocone poczytane są, y na zawsze poczytane bydź maią. Iakoż y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski, Xiążę Pruskie, iako bydź może naymocniey wiecznemi czasy y nieodwołanie mocą tego Instrumentu Pokoiu za siebie, Dziedzicow y Następcow swoich przyrzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Iego, z pomienionych Paktow y Ustaw od J.K.Mci y Krolestwa Szwedzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfirszt: Mość swym, Dziedzicow, y Następcow swych imieniem, tym samym, y mocą teraźnieyszego Przymierza, wzwyż wspomnionych Paktow wszystkich iuż zniesionych odstępuie, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obrocone teraz y na zawsze poczytuie, y za nieważne, y żadney mocy nie maiące osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale y wiecznie odeymuie.

XXVI.

Nayiaś: Kurfirszt JMć Brandeburski wszystkie

for-

fortece, ktore w Pomeranii pod czas tey woyny żołnierzem swym osadził, Nayiaśn: Krolowi JMci y Krolestwu Szwedzkiemu, owe zaś ktore w Xięstwach Holsztyńskim y Szlezwickim. J. O. Xiążęciu IMci Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (ktory dawszy wprzod na się upewnienie o niemszczeniu się, podług formuły na ktorą się tu zgodzono, w tenże Pokoy za zgodą y uchwaleniem stron wchodzić ma,) z Armatami ich własnemi zbroią, rynsztunkiem, y całym narzędziem woiennym, tudzież wszelkiemi ruchomościami, z Aktami Kancellaryi, Archiwami y dokumentami tak, iako te wszystkie rzeczy pod czas opanowania lub poddania się tych miast w nich znalezione, a dotąd nienaruszone ieszcze są, zupełne y w całości przywroci. Ktore to wyprożnienie fortec, a mianowicie w Pomeranii, wyiąwszy Wolhin, Damm, y Greiffenhagen, we dwoch niedzielach stanie się, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi; y tegoż samego czasu Elbląg także Polszcze oddany będzie. Wolhin zaś, Damm, y Greiffenhagen, tudzież inne Miasta Xięstw Holsztyńskiego y Szlezwickiego aż po dwoch znowu innych tygodniach od dnia wspomnionego przywrocenia owych wyżey namienionych miast, wyproźnione będą, y z nich tegoż samego czasu załogi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego y Xiążęcia Holsztyń-

sztynskiego y Rządcy Szlezwickiego należących woyska wszystkie wyprowadzone będą, w ten sposob, na iaki się obu stron Wodzowie, lub ich Namiestnicy, w czasie zamian ratyfikacyi naznaczonym, umowią, tak iednak aby wspomnionym miastom lub społeczeństwom, z ktorych ustępować, y ktore oddawać maią, y tym ktorzy załogi Kurfirsztowskie mieli, albo iakimkolwiek sposobem podczas tey woyny pod mocą Jego Kurfirszt: Mci zostawali, albo od niego na poręke wzięci byli, tudzież żadnemu prywatnemu, ktoryby na stronę Kurfirsztowską był przeszedł, żadną miarą za winę y zdradę poczytane nie było, ani mu w inney iakiey rzeczy, co do dawnych praw, przywileiow, dobr, lenn, y swobod iemu pozwolonych y nadanych bez braku y rezerwy krzywda się żadna za to nie działa.

XXVII.

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi y stanu, ktorzy na tey woynie poymani byli, wolni y bez naymnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w czasie trzech niedziel, od dnia potwierdzenia onegoż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni będą. Urzędnicy atoli, do ktorych to należy, zapłacić wprzod będą powinni koszty na żywność ich poczynione, y długi ktore w niewoli zaciągnęli. Między ieńcami liczyć się, a przeto z obudwu stron oddani

bydź

bydź maią y ci, ktorzy poniewolnie służbę woyskową u przeciwney sobie strony przyięli.

XXVIII.

Długi między poddanemi y obywatelami oboyga stron, iako też y te, ktore Wodzowie y Urzędnicy Woyskowi gdzieżkolwiek pozaciągali, z obu stron rzetelnie zapłacone bydź maią. Jeżeli zaś iakie pod czas tey ostatniey woyny obligacye y rekognicye ztąd y owąd wymuszone były, te za niegodziwe poczytane bydź maią, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Między Nayiaś: Krola JMci Szwedzkiego y Nayiaśn: Kurfirszta JMci Brandeburskiego, Krolestwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Cesarstwie Rzymskim Niemieckim, iak y gdzie indziey położonych poddanemi y obywatelami dawne handle przywrocone, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfirszt: Mci albo Państw Jego obywatele, w Krolestwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miastach Nayiaś: Krola Jmci Szwedzkiego, ktore opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub pod czas tey woyny złożyli, lub iakimkolwiek innym sposobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki y wybiegow, Panom swym przywrocone niech będą, wyiąwszy te, ktore iuż Skarbowi przysądzone, y nań zabrane są.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoiu wiele na tym zależy, ażeby bespieczeństwo handlow ustanowione, y między wszystkiemi tey woyny społecznikami dobrze opatrzone było, a przeto lubo zatargi, ktore między Nayiaśn: Krolem JMcią Szwedzkim, y Krolem Duńskim zachodziły, tutay wygodnie uspokoione bydź nie mogły, a w samey Danii z nadzieią dobrego powodu rozpoczęte są; iednakże przystano na to, ażeby Nayiaś: Danii y Norwegii Krol, y iego Krolestwa y Państwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Dani Pokoiu należały, tak dalece, iż to wszystko, co wspomnieni Szwecyi y Danii Krolowie między sobą postanowią, y uchwalą, do tego pokoiu, nie inaczey iako gdyby w tym Instrumencie wyraźnie y w szczegulności wypisane było, należeć ma. Nie ubliżaiąc w niczym samemu Traktatowi, ktory w Danii między obiema Krolami y Krolestwy zawarty iest, albo bydź ma.

XXXII.

§. I. Niech ustaną wszystkie nieprzyiacielstwa między stronami do ugody przystępuiącemi wszystkiemi, tak głownemi iako sprzymierzonemi, y ich woyskami, rachuiąc od dnia zawarcia y podpisania tego pokoiu, to iest w Prusiech tak Krolewskich iako y Xiążęcych po skończonych czterech, w Pomeranii y Magapolu dwunastu, w Kurlandyi y Inflantach czternastu, a w Holsztyńskim y Szlezwickim Xię-

Xięstwie po skończonych dwudziestu dniach, y tegoż samego zaraz dnia, niech po wszystkich tych wymienionych mieyscach, wszystkie handle do dawnego stanu wrocą się, y poczty wolne będą.

§. II. Generałowie załogi Elbląskiey w Prusiech, y tak Cesarscy iako y Kurfirsztowscy w Pomeranii po odebraniu wiadomośći o obwięszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoiu zawarcia sustentacya woyska wybierana więcey nieprzyiacielskiemi sposobami nie była, y żeby nad sprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, ani ućiemiężać, y na ten koniec Kōmissarze z obu stron wyznaczeni będą, ktorzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich woiuiących stron w Cesarstwie woyska, gdy iuż wzaiemnie Miasta iedna strona drugiey przywroci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla bespieczeństwa swego potrzebną bydź osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayiaśn: Krola JMci Polskiego, y Rzpltey Polskiey y iey Sprzymierzeńcow z iedney, a od Nayiaśn: Krola JMci Szwedzkiego, z drugiey strony, o co się w następuiący sposob umowiono.

 I. In-

I. Instrument tego Pokoiu rękami y pieczęciami IchMciow PP. Kommissarzow obudwoch stron, iako też y J.O. JMci P. Posła Pośrzedniczego podpisany, y wzaiem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayiaś: Krol JMć Polski też same Pakta zaraz po podpisaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od JMć PP. Kommissarzow Polskich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowioney formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz swoie upewnienie niech da, iż naydaley za trzy miesiące rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu zupełna J. K. Mci Ratyfikacya nastąpi, z zupełnym w niey wypisaniem tego Instrumentu Pokoiu zawartego, podług formuły od Kommissarzow obudwu stron podpisaney.

III. Nayiaś: Krol IMć Szwedzki Solennym Instrumentem swoim y Krolestwa Szwedzkiego imieniem, przez podpisanie Nayiaś: Krolowy Matki swey y PP: Administratorow Krolestwa Szwedzkiego, podług opisaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Posłowie od Rzpltey Polskiey wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzpltey wysłani, też Pakta podpisaniem y pieczęciami swemi niech potwierdzą na przyszłym Seymie, ktory za trzy miesiące odtąd złożony bydz ma.

V.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayiaś: Krola IMci Polskiego iako y Posłow Seymowych Prawem wysłanych, na przyszłym Seymie w Konstytucye y Księgi Praw wpisane y wwiedzone niech będą.

VI. Instrumenta te solenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiaśnieyszych Krolow, iako y wspomnionych Rzplitey Posłow, od oboyga stron Kommissarzow, za trzy naydaley miesiące, rachuiąc od podpisania tego Instrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląskiego y Malborskiego J. O. JMć Pośrzednik od stron godzących się odbierze, y one zamieniwszy obudwom stronom natychmiast odda.

VII. Niech także Jego Cesarska Mość y Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski potwierdzenia swe na tymże samym mieyscu, y tegoż samego czasu do zamienienia oddadzą.

VIII. Na koniec aby wspomnione Nayiaś: Krolow y Rzpltey Polskiey y Sprzymierzonych z nią Instrumenta potwierdzenia podług umowioney y opisaney formuły, co do tytułow y pieczęci, y innych należytości, żadnego słowa ani Syllaby nieodmieniaiąc, napisane y wzaiem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoiu tego umocnienia, utwierdzenia y obwarowania, y aby od nikogo nienaruszony wiecznie trwać mogł, przyrzekaią wzwyż wspomnione wszystkie godzą-

ce się strony, tak Głowne, iako y sprzymierzone, iż tę ugodę y pokoy ze wszystkiemi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świątobliwie y nienaruszenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyszłemi czasy zgwałcony bydź nie mogł, wzaiemnie się do powszechnego pilnowania y przestrzegania tego pokoiu, tudzież do wspolney Ewikcyi y wzaiemney obrony ze wszech miar obowięzuią: Przyrzekaiąc iak naymocniey przez ninieysze, iż ieżeliby się trafiło, żeby iedna z tych stron na drugą, lub iedne na drugie, morzem lub lądem biły, y woynę wypowiadały; wszczynaiący woynę tym samym za łamiącego Pokoy od wszystkich miany, y pożytek ktory ztąd odnosił tracić będzie; w tenczas zaś tak druga strona; iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną po doniesieniu sobie, y wezwaniu siebie od niey, naydaley we dwa miesiące, spolnym woyskiem wspierać, y woynę przeciw wszczynaiącemu ią poty wieść wzaiemnie będą powinni, poki pokoy za spolnym wszystkich stron zezwoleniem przywrocony nie będzie.

§. II. Jeżeli się zaś przytrafi, iżby iedna strona od drugiey, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecie gwałtu woiennego, ponosiła albo ponosiły, urażonemu przeto brać się do broni nie będzie godziło, ale wprzod starać się będzie,

ażeby

ażeby takowe poroźnienia y zatargi w dobry sposob, y po przyiacielsku ugodzone były; tak dalece, iż ieżeliby obrażony odniosłszy krzywdę, nieodwłocznie z obrażaiącym pogodzić się nie mogł, inszych do teyże ugody należących uwiadomi, ażeby Kommissya powszechna wszystkich w tę ugodę wchodzących Imieniem postanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czasie czterech miesięcy ziachała, przez ktoryby to czas od wyznaczonych z obu stron Kommissarzow sprawa roztrząśniona, y ile bydź może, we czterech innych miesiącach zakończona była.

§. III. A ieżeliby ci obrażaiącego opieraiącego się, y na sprawiedliwe, ktore podadzą śrzodki, nieprzystaiącego znalezli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym woyny wypowiedzeniem, prawa swego bronią popierać y woynę z drugim, iako się wyżey powiedziało, toczyć.

§. IV. Jeżeli zaś natarczywości y zaczepki, mocą y danym odporem uskromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, postępki takowe za zgwałcenie pokoiu poczytane nie będą. Spor tym czasem o granice wszczęty, bez naymnieyszey woyny zakończyć się będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubeśpieczenia tego Pokoiu tak Nayiaś: y Naypotężnieyszy Krol y Rzplta

Polska, iako też y Nayiaś: y Naypotężnieyszy Krol Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirszt Brandeburski prosili ażeby Nayiaś: y Naypotężnieyszy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuski y Nawarski Krol, za ktorego staraniem y usiłowaniem między wspomnionemi Nayiaśnieyszemi Krolami y Nayi: Kurfirsztem Brandeburskim, Pokoy zaczęty, y przez Jego pośrzednictwo do pożądanego końca przyprowadzony iest, względem zachowania y wykonania onegoż, warownictwa podiął się; Nayiaś: Krol IMć Francuzki na prożby y żądania ich zezwalaiąc, y wieczney trwałości pokoiu tego, tymże umysłem, ktorym go wyrobił, życząc, za siebie y następcow swoich Krolow Francuskich przez J. O. IMći Pana Antoniego de Lumbres, Posła swego, pełnomocnym Instrumentem do zachowania sobie tego warownictwa uprzywileiowanego, przyrzeka y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich zachowania y trwałości, między wzwyż wspomnionemi Monarchami wszelkim żywym sposobem, nawet y bronią, ieżeli się przyiacielskie śrzodki nie udadzą, przestrzegać y bronić będzie; y ieżeliby ktoren z tych, za ktorych on waruie, one zgwałcił, J. Krolewska Mość woysko y siły swoie z stroną ukrzywdzoną na rekwizycyą iey złączy. Co aby wszystkim doskonaley wiadomo było, wspomniony P. Poseł Francuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Krola swego tego warownictwa, w ten czas gdy po-

potwierdzenia Pokoiu zamieniać się będą, odda. Wolno zaś będzie godzącym się wszystkim Nayi: Krola IMci Francuzkiego warownictwo y ręczenie przyiąć, a wczasie potwierdzenia, y innych także Xiążąt y Mocarzow do teyże uczynności wezwać y mianować.

XXXVII.

Jeżeli ktorzy z Krolow, Xiążąt, tudzież Rzeczypospolitych y stanow Przyiacielskich w tychże Paktach przy ktoreykolwiek z godzących się stronie pisać się zechcą, wolno im będzie, byle się z tym oświadczyli w czasie sześciu odtąd miesięcy, y to za zgodą wszystkich stron stać się ma.

Co wszystko aby lepszą wiarę y moc miało, Posłowie y Kommissarze stron z J. O. IMcią P. Pośrzednikiem teraźnieyszy Pokoiu Instrument, a ten exemplarz Krola y Rzpltey Polskiey Posłowie y Kommissarze rękoma własnemi y pieczęciami stwierdzili y umocnili. Działo się w Oliwie dnia 3. Maja R. P. 1660.

Antoni de Lumbres (LS.)

Jan Hrabia na Lesznie, Wda: Pozn: Generał Wielkopolski, Nayaś: Krola y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny. (LS.)

Mikołay Prażmowski, Nominat na Biskupstwo Łuckie y Brzeskie, Kanclerz W. K. Poseł Pełnomocny. (LS.)

Krzysztof Pac, Kanclerz W. y Poseł Pełnomocny W. X. L. (LS.)

Jan

Jan Jędrzey Morstyn, Referendarz Koronny Poseł Pełnomocny. (LS.)

Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Koronny Poseł Pełnomocny. (LS.)

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Nayiaś: Krola y Krolestwa Polskiego Poseł Pełnomocny. (LS.)

POTWIERDZENIE
Nayiaś: Krola Polskiego
Artykułu osobnego strony wydania Elbląga.

MY JAN KAZIMIERZ z Bożey łaski Krol Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski, &c. &c. oznaymuiemy wszystkim y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ Jaśnie Wielmożni, Wielmożni y Urodzeni Naśi y Rzepltey Komissarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między nami y Krolestwem naszym Polskim y W. X. Litewskim y Naszemi Sprzymierzeńcami, y Społecznikami, woyny z iedney, a Nayiaśn: Krolem y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się z JJ. W. W. Urodzonemi Nayiaś: Kurfirszta Brandeburskiego Kommissarzami artykuł osobny wykładaiący y obiaśniaiący Artykuł

tykuł II., ktory o amnistyi y o ocaleniu albo po-nowieniu praw w instrumencie Pokoiu wyrażony iest, tak iak następuie, uczynili, y tenże od stron przyięty był.

" My niżey wyrażeni J. K. Mci y Rzpltey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy, albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w Pryncypalnym Instrumencie Pokoiu dziś podpisanym, w Artykułach Amnistyi, w ktorych tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalaią się, wszystko w powszechności napisano iest, a o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nay: Kurf: IMci Brandeburskiego przez Pakta z Krolem IMcią Polskim y Rzpltą w Welawie naprzod, a potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf. Mci Prawach względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddańsswa, y dania w leństwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa, ktore ma do Miasta Elbląga y Starostwa Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczym aby to wspomnionym Nayi: Kurf: IMci Prawom w niczym nie ubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia y zamknięcia tychże to praw w pomienionym Artykule Amnistyi podanych

danych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, naostatek za rostropnym J. O. IMci Pana Posła Nayiaś: Krola IMci Francuzkiego pośrzednictwem y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoiu staraniem, zgodzono się, ażeby szczegulnym Artykułem, ktory atoli tegoż waloru bydź, y tęż moc mieć powinien, iakoby w Instrumencie samym Pokoiu położony był, też same Prawa Nayiaś: Kurfirsztowi warowane były, co się y stało od Poselstwa Szwedzkiego przez następuiący Artykuł, ktorego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie Nayi: Krola y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem ogłasza, iż to, co w drugim Artykule Pokoiu o przywroceniu praw nakazuie się, stosować się bynamniey nie ma do Stanow, Państw, Miast, ziem y fortec, ktore J. Kurf. Mość posiada, ani one do tego nalezeć maią; ani ten Artykuł bynaymniey nie przeszkadza do oddania Nayiaś: Kurfirsztowi IMci Elbląga, aby go tym prawem ktore do niego mieć może, trzymał, zachowuiąc atoli tegoż Miasta Przywileie, y wolności tak w duchownych iako y w Politycznych sprawach, nieuwłaczaiąc także w niczym prawu, wzaiemnego warowania zgodnie pozwolonego Jego Krolewskiey Mci y Rzpltey co do Elbląga. Ktory to Artykuł, nieinaczey iakoby w samym Instrumencie Pokoiu wyrażony y tamże z innemi wpisany był, iednegoż z nim waloru bydź powinien.

A za-

A zatym y my niżey wyrażeni Posłowie Kommissarze z zupełną mocą od Nayiaś: Krola IMci y Stanow Rzpltey sobie nadaną, ichże Imieniem, myśl naszę gwoli teraźnieyszego tudzież Artykułu, (ktory za wpisany w Instrument pokoiu, y ażeby tęż co y on miał wagę y moc chcemy,) ogłaszamy y uwiadomiamy, iż Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoiu zawarty, żadną miarą Prawom Nayiaś: Kurf: IMci tak dawnym, iako y nowo nabytym, a w szczegulnosci oddaniu Miasta Elbląga, podług Paktow z Nayiaś: J. Kurf: Mcią uczynionych, w niczym ubliżać y szkodzić nie może, ani powinien; y owszem też Pakta we wszystkich ich Artykułach, Punktach y warunkach, w całości y nienaruszone zachowywać y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisaliśmy, y pieczęciami naszemi Domowemi stwierdziliśmy dnia 3. Maia, R. P. 1660. w Klasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. Kor:
Jan Hrabia na Lesznie Wda Pozn: Gen: Wielkopolski, Malborski y Korsuński Ssarosta.
Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki y Brzeski Kanclerz W. Kor:
Krzysztof Pac, Kanclerz W. W. X. Lit.
Jan Jędrzey Morsztyn, Referendarz Kor.
Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor.
Jan Gniński, Podkom: Pomorski Ssta Gnieźn.

My

My więc JAN KAZIMIERZ z teyże łaski Krol Polski, W.X. Lit. &c. &c. obiecuiemy y Krolewskim naszym, Następcow y Potomkow naszych, y Rzplitey Polskiey Imieniem przyrzekamy, iż wyżey położony artykuł, ze wszystkiemi ogołem y w szczegulności punktami, za słuszny uznaiemy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Insrumentem Pryncypalnym bydź, y iednęż z nim moc mieć powinien, y nie dopuściemy żeby od ktorego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek sposobem gwałcony bydź miał, y upewniamy, że Dyplomata Potwierdzenia Pokoiu, tego, tak ten nasz, iako Senatorow y Rycerskiego Stanu, od Nas y Rzpltey Polskiey Seymowym Prawem wysłanych, na następuiącym Seymie Walnym Krolestwa w Xięgi Praw Rzpltey Polskiey wpisane będą. Co dla lepszey wiary y pewności ręką Naszą podpisaliśmy, y pieczęcią Krolestwa stwierdzić kazaliśmy. w Warszawie na Zieździe walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1660. Krolestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XIII.

(L.S. Regii appensi) JAN KAZIMIERZ Krol.

Szczepan Hankiewicz Sekr: J.K.Mci.

PO-

POTWIERDZENIE

KOMMISSARZOW

Krolestwa Polskiego y W. X. Lit.

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoli wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Krola y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym wyznaczeni Kommissarze wiadomo czyniemy komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ JJ. OO. y JJ. WW. PP. Nayiaś: Krola IMci Pana Naszego Miłościwego y Rzpltey Kommissarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nayiaś: Krolem IMcią Panem Naszym Naymiłościwszym, y Krolestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim y Ich sprzymierzonemi y woyny Społecznikami z iedney, a Nayiaś: Krolem JMcią y Krolestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się, mocą powagi od J.K.Mci y od Rzpltey sobie daney, artykuł ktory o Amnistyi y przywroceniu Praw w Instrumencie Pokoiu wyrażony iest, w następuiący sposob z JJ. OO. JJ. WW. IMć. Panami Kommissarzami Nayiaś: Kurf: Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był.

" My niżey wyrażeni J. K. Mci. y Rzpltey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Pełnomocni

mocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, lub iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoiu Instrumencie Artykuł Amnistyi, w ktorym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w szczegulnosci swoie się prawa przywracaią, w ogolnych tylko słowach zamknięty iest, o nabytych zaś tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nayiaś: Kurf: Brandeburskiego przez Pakta z Nayiaś: Krolem IMcią y Rzpltą Polską naprzod w Welawie, potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Seymową pochwalone, prawach Jego Kurf: Mci, iako to: względem uwolnienia Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, względem danych sobie w leństwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim położonych, tudzież względem Praw, ktorych do Miasta Elbląga, iako też y do Starostwa Drahimskiego nabył, żadney w szczegulności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf. Mci nie było, rożne sposoby gwoli wyrażenia wspomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amnistyi podane były; gdy iednak stronom żadną miarą zadosyć uczynić nie mogły, naostatek za rostropnym J.O.IMci Pana Nayiaś: Krola IMci Francuzkiego Posła pośrzednictwem, y niespracowanym Iego w przysporzeniu

niu Pokoiu staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem (ktory atoli za wpisany w Instrumencie Pokoiu bydź miany, y iednegoż z nim waloru bydź powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurfirszta IMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następuiący Artykuł, ktorego tenor iest taki.

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Krola y Krolestwa Szwedzkiego Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoiu w Artykule drugim o przywroceniu Praw nakazuie się, ściągać się bynaymniey nie powinno do Państw, Stanow, Miast, Ziem, y Fortec, ktore Jego Kurf: Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten Artykuł bynaymniey nie przeszkadza, aby Nayiaś: I. Kurf: Mci Elbląg, do trzymania go, tym, ktore do niego ma prawem, oddany bydź nie miał, zachowuiąc atoli w całości tegoż miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchowieństwa, iako też y Politycznych spraw, zachowuiąc także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. K Mci y Rzpltey Polskiey do Elbląga. Ktory to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoiu znaydował się, y tamże z inszemi był wypisany, iednegoż z niemi waloru, (iako się wyżey powiedziało) bydź, y iednęż moc mieć powinien.

" Dla tego y my niżey wyrażeni Posłowie y Kommissarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanow

Rzpltey Imieniem, myśl naszę w teraźnieyszym także Artykule (ktory za wpisany tamże, y iednegoż z Instrumentem Pokoiu, waloru bydź chcemy,) oznaymuiemy y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amnistyi powszechney w Instrumencie Pokoiu wyrażony, żadną miarą nie może, ani powinien Prawom Nayiaś: J. Kurf: Mśći tak dawnym, iako y nowonabytym, a w szczegulności oddaniu Miasta Elbląga, podług paktow z Nayiaś:J.Kurfirszt: Mcią zawartych, ubliżać y szkodzić, y owszem iż też Pakta we wszystkich ich Artykułach, punktach, y warunkach, całe y nienaruszone, zachowane y utrzymywane bydź maią. Co aby lepszą wiarę miało, ninieyszą Deklaracyą rękoma własnemi podpisalismy, y pieczęciami naszemi Herbownemi zmocniśismy. Dnia 3. Miesiąca Maia R.P. 1660. w Klasztorze Oliwskim.

Jerzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W.Kor.
Jan Hrabia na Lesznie, Wda Poznań: Generał Wielkopolski, Malborski y Korsuński Ssta.
Mikołay Prażmowski, Biskup Łucki y Brzeski, Kanclerz W. Kor.
Krzysztof Pac, Kanclerz W.W.X.L.
Jan Jędrzey Morsztyn, Referen. Kor.
Władysław Rey, Podskarbi Nadw: Kor;
Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Ssta Gnieźnieński.

My

MY więc Senatorowie y Koła Rycerskiego od Nayiaś: Krola JMci y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym naznaczeni Kommissarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi nam od Rzepltey udzieloney, oneyże Imieniem, iż my wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem y w szczegulności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Krolestwa Roku 1659. pochwalamy y potwierdzamy,, tak iż iedneyże powagi z przysięgą pryncypalną bydź, y za taki miany bydź powinien: Ani cierpieć będziemy aby od ktorego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Waruiemy także y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzaiące ten Pokoy tak Nayiaś: Krola IMci iako y ten nasz, na następuiącym Seymie Walnym Krolestwa w Konstytucye y Księgi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, ninieysze to potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczęciami Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia IMci Prymasa, a Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J. W. IMci Pana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Izby, stwierdzone y umocnione iest; Ktore też samę moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich y każdego z osobna z Deputatow pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Ziezdzie Walnym dnia 26. Mieśiąca Czerwca R. P. 1660.

Wacław Hrabia na Lesznie, Arcy-Biskup Gnieźnieński. Kazimierz Xiążę Czartoryski, Biskup Kuiawski. Jan Stefan Wyżga Biskup Warmiński. Tomasz z Lezenice Biskup Chełmski. Tomasz Wieyski, Biskup Kiiowski. Jerzy Białozor, Biskup Smoleński, Siewierski y Czerniechowski. Jan Karol Kopeć, Woiewoda Płocki, Kazimierz Jwłaczewski Woiewoda Brzeski. Jędrzey Trzebicki, Biskup Krak. Xiążę Siewierskie. Jan Zawisza, Biskup Wileński. Jan Gębicki, Biskup Płocki. Mikołay Stefan Pac, Woiewoda Trocki. Władysław Hrabia na Lesznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Macicy Sakowicz, Woiewoda Smoleński, Podskarbi. W. W. X. L. Jan Tarło, Woiewoda Lubelski. Alexander na Bodzisławie Wysocki, Łowczy Brzeski, Deputat z Woiewodztwa Jnowrocławskiego. Jan Jgnacy Bąkowski, Podkomorzy Chełmiński, Konsyliarz Ziem Pruskich, Deputat. Mikołay na Radzanowie Łabicki, Podkomorzy Gostyński, y Deputat Woiewodztwa Rawskiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiskiey, Deputat. Jan Piotr Tuchołka, Pisarz Ziemski Pomorski, Deputat.

(Locus sigilli appensi.) (Locus sigilli appensi.)

TRA-

TRAKTAT

Kopenhagski w R. P. 1660.

TRAKTAT Roszyldski między Szwecyą y Danią pod pośrzednictwem Francyi y Anglii zawarty, Karola y Fryderyka widzeniem się w Fryderyksburgu, y przyrzeczeniem sobie wzaiemney przyiaźni utwierdzony, czynił nadzieię bliskiego na Połnocy uspokoienia. Ale się pokazało, że traktatowe obrzędy słabym są obietnic węzłem, ktorego dopoty tylko nie naruszaią, dopoki w zerwaniu nie upatruią korzyści. Karol-Gustaw boiąc się, aby Duńczykowie, gdy on woynami inszemi roztargniony będzie, o zrzuceniu się z przyiętych z potrzeby obowiązkow nie pomyśleli, wolał się tey boiaźni pozbyć zupełnym śił Duńskich osłabieniem. Więc Traktat Roszyldski, ledwo co po podpisaniu oschły, zrywaiąc, z woyskiem do Zelandyi wtargnął, Wysp kilka opanował, y Stolicę Duńską szturmować począł. Duńczykowie mężnie szturmuiących odparli, y wycieczkami swoiemi znacznie im się naprzykrzyli. Wszakże Kopenhaga byłaby podobno od siły y liczby przemożona, gdyby w samym czasie przybyła im na odsiecz Hollendrow Flotta, obleżeńcow była, y ludźmi, y żywnością nie zaratowała. Stoczona między Flottami Hollenderską y Szwedzką bitwa, z rowną obu stron

stratą y niepewnym odprawiła się zwycięstwem. Wszakże Krol Szwedzki obleżenia Kopenhagi nie opuszczał, owszem kilka potym straszliwych szturmow przypuścił, ale zawsze odpędzony.

Wtym Anglia, Francya, y Hollenderskie Stany związek z sobą dnia 21. Maia 1659. w Hadze, *Umową Hageńską* nazwany uczyniwszy, obowiązały się pracować wspolnie y dzielnie na przywrocenie pokoiu Pułnocnym Państwom. Hollendrzy odwołali swoie od Duńczykow posiłki; Anglicy wzaiemnie żadney Szwedom pomocy nie dawać więcey przyrzekli, a niechcącą zgody Potencyą, trzey ci Sprzymierzeńcy orężem przymusić mieli. Tym zamierzeniem Flotty Angielska y Hollenderska pod żagle wyszły.

Krol Szwedzki za niegodną siebie rzecz poczytuiąc, aby do zawarcia pokoiu był przymuszany, tym uporniey chciał się przy zwycięstwach swoich utrzymać, iż mu ie wydzierać chciano. A lubo woysko iego od Duńczykow z swoiemi Sprzymierzeńcami, Hollendrami, y Polakami (ktorzy tam z Czarneckim byli) złączonych, na głowę porażone pod Niburgiem zostało, przecież sama Karola-Gustawa śmierć naywięcey ułatwiła ten pokoy, ktory w Oliwie, iako się rzekło, 3. Maia 1660. między Polską, Cesarzem, y Elektorem Brandeburskim, a 6. Czerwca w tymże roku pod namiotami między Kopenhagą y obozem Szwedzkim rozbitemi, z Danią

pod-

podpisany został. Traktat ten pod pośrzednictwem Francyi, tudzież Anglii, y Hollandyi zawarty, za część Traktatu Oliwskiego miał być poczytany. Warunki iego te były ważnieysze:

Dania zrzeka się wszelkich do Szwecyi pretensyi; Krolowie iednak Szwedzcy będą mogli herbow Korony Szwedzkiey zażywać, byleby ztąd żadnego sobie do niey prawa nie rościli. Procz kraiow ustąpionych Traktatem Roszyldskim, ktory się potwierdza, Dania ustępuie ieszcze Szwedom wszelkiey udzielności nad Jemptyą z częścią Herdalii oddzieloney od Norwegii gorami Ofrafial; tudzież Wysp Ozelii y Gotlandyi. Zaszła między Krolem Duńskim a Xiążęciem Slezwickim Holsztyńskim na Gottorpie 22. Maia 1658. w Kopenhadze ugoda nienaruszenie będzie zachowana. Szwecya obiecuie nie wymagać żadnego nigdy cła na Zuncie; ale Dania płacić iey corocznie będzie dwiema rownemi ratami 3500. Ryńskich. Każdy Okręt Szwedzki przechodząc przez Zunt witać powinien będzie Zamek Kronenburski, od ktorego wzaiemnie z armat Zamkowych witany będzie; toż na tymże Zuncie czynić będą. Okręty Duńskie względem Zamku Elzymburskiego, y od niego wzaiemnie odbierać będą Ilekroć z dwoch Monarchow ktory zechce, albo na morze Baltyckie, albo z niego na Ocean, wyprawić więcey niż pięć okrętow woiennych, lub więcey niż tysiąc dwieście ludzi,

powinien będzie drugiego na trzy Niedziele wprzod zapowiedzieć. Krol Szwedzki zapowiedzenie to czynić będzie w Niburgu, albo w Elsenorze, Krol Duński zaś w Elzymburgu. Krol Szwedzki wraca Danii wszystkie swieżo zawoiowane Prowincye, y zrzeka się praw, ktorym go to zawoiowanie nadało. " Czytaiąc ten Artykuł, mowi Mably, ro-
" zumiałby kto, że warowany był między dwiema
" grubemi Narodami, ktore nie uznaią inszego pra-
" wa, tylko oręża, y ktore tak myślą, że dosyć
" iest opanować Kray cudzy mocą, ażeby prawnym
" iego stać się panem. Może zaiste Monarcha orę-
" żem podbić sobie Prowincyą do niego należącą,
" ktorey mu nieprzyiaciel wrocić nie chce; może
" nad to karząc iego niesprawiedliwość, y koszta
" sobie woienne, do ktorych był przymuszony,
" nadgradzaiąc, coś więcey opanować nad Kray,
" ktory iako swoy sprawiedliwie odbiera. Ale o-
" ręż sam przez siebie żadnym do posiadania pra-
" wem nikogo nadać nie może; gdyż powinien
" supponować miane iuż pierwey prawo, o ktorego
" zgwałcenie woyna podnosi się. Jnaczey Krol
" iaki przez nieprzyiaciela z kilku Prowincyi wy-
" zuty, straciłby iuż do nich wszelkie prawo, a za-
" tym nie potrzebnaby rzecz y śmieszna była, aby
" zwycięzca wymagał po nim zupełnego ich przy
" Traktatu zawarciu zrzeczenia się. Nad to, gdyby
" same oręża prawo ważne było, nie potrzebaby się

" pytać

„pytać, czy woyna z sprawiedliwych czy z nie-„sprawiedliwych wydana przyczyn; skutek albo-„wiem zawszeby usprawiedliwił zwycięzcę; a więc „do prowadzenia sprawiedliwie woyny, dośćby by-„ło bitnieysze mieć y licznieysze siły. Tak dzi-„wotworne utrzymywać zdanie, nie byłożby to „gruntować prawo mocnieyszego, na gruzach przy-„rodzonego y moralnego prawa?

TRAKTAT
Pireneyski w R. P. 1660.

TRAKTAT ten, sławny w Historyach nieskutecznością y nierzetelnością swoią, zawarty był w R. 1660. w lat po Pokoiu Monasterskim dwanaście, między Hiszpanią za panowania Filippa IV. y Francyą podczas Młodszeństwa Ludwika XIV, Woyna ktora go poprzedziła, trwała od R. 1635. Kiedy Francya widząc Domu Austryackiego siły, w Niemczech po Nortlińskiey wygrany znacznie wzmocnione, woynę Cesarzowi wydała, biorąc za pretext, Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuską zostaiącego, w niewolą od woysk Hiszpańskich wzięcie, y w Wiedniu pod aresztem trzymanie.

Hiszpania, y z dawney przeciwko Francuzom zawiści, y z ścisłego z Dworem Wiedeńskim Przymierza,

mierza, śiły swoie z Cesarzem przeciwko Ludwikowi XIV. złączyła. Pożar woyny Hiszpanow z Francuzami naygwałtownieyszy był od Flandryi y Niderlandu przy Hiszpanach pozostałego. Dwadzieścia sześć tyśięcy wybornęgo woyska Franciszek *de* Melos, stary y dowodny Generał ku Szampanii poprowadził, a pobrzeżne tey Prowincyi mieysca splondrowawszy, obległ, y szturmem dobywał *Rocroi*, z wzięcia Fortecy tey, wielkie sobie obiecuiąc korzyści. Ale Ludwik *de* Bourbon Xiążę na owczas *d'* Enghien, sławny potym pod imieniem Wielkiego Kondeusza, woyska Francuskie w tamtych stronach hetmaniący, nie tylko Miasto od oblężenia oswobodził, ale ieszcze zwycięstwo pamiętne y iedno z naywiększych w przeciągu całey tey woyny na Hiszpanach odniosł. Przegrali y drugą sławną bataliją Hiszpani pod *Lens* od tegoż Kondeusza pobici. Do ćiosow tych, ktore Hiszpani od niepzyiaciela odnośili, przystępowały y inne okoliczności, ktore rozrywaiąc Hiszpańskie siły, czyniły Narod niezdatnym do dania odporu Francyi. Bunt albowiem wszczęty w Neapolu (*o*) nie

(*o*) W Roku 1647 rybak pewny na imię Mazaniello albo Thomas Agnello, z przyczyny podatku na owoce y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chalastrą mieyską, ktorey na 50. tyśięcy zebrało śię, naprzod z nią celne y poborowe komory ze wszystkiemi tam śię znayduiącemi regestrami y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył, wielu Panow ten bunt uskromić chcących na śmierć

nie dozwalał Filippowi IV. sprowadzać z tamtąd posiłki, potrzebne tamże do uśmierzenia wnętrznych rozruchow. Katalończykowie (*p*) pod jarżmem wytrzymać nie mogący z pod panowania Hiszpańskiego Krola wybiwszy się, Francuzom się poddali. Na koniec Portugalia (*q*) sposobną upatrzywszy

pozabiiał, à potym na Pałac Wice-Reia Hrabi d'Ognate uderzywszy, Miasta całego spustoszeniem mu groził; ieśliby tego poboru zaraz nie zniosł, y tych mu Przywileiow, ktore Ferdynand y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać nie chciał. A lubo wymogłszy na Wice-Reiu wszystko to, czego ſię z buntowniczym pospolstwem od niego domagał, wkrotce potym oszalał, y od drużyny ſwoiey zabity był; ponieważ iednak Francya ſkrycie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczym Hiszpania te woyſka, ktore ztamtąd na obronę swoię wyprowadzać przedtym zwykła była, na ten czas na poſkromienie swawolnych kup w Neapolu trzymać muſiała.

(p) Katalończykowie roziątrzeni przeciwko Xiążęciu Oliwaresowi Ministrowi Krolewskiemu, ktory zwalaiąc na ich ziomkow winę przegraney pod Salses batalii, wszystkie ich przywileie skasował, y kray ich leżami żołnierskiemi uciskał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawszy z kraiu swego woyska Hiszpańskie, Francyi ſię Roku 1640. poddali.

(q) Portugallia od Alfonsa IV. Krola Kastyliiskiego Henrykowi Francuzowi z Domu Burgońskiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Jmieniem Hrabstwa dana, à od Alfonsa I. Syna Henrykowego na Krolestwo podniesiona, aż do Sebastyana swoich miała Krolow. Ten w Roku 1578. na wyprawie woienney zginąwszy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi iego rządy Państwa po nim obiął. A iako Filip II. Krol Hiszpański urodzony z Jzabelli Corki Krola Emmanu-

wszy pogodę do zrzucenia z siebie tey niewoli, w ktorą ią Filipp II. wciągnął, nakazane od Madryckiego Dworu przeciwko Francuzom woysk werbunki, na Panow, albo raczey Tyranow swoich obrociła. Xiążę *d'Albuquerque* Hetman Portugalczykow poraził na głowę Hiszpańskie woyska pod *Badajoz*. Wszakże mimo te wszystkie nieszczęścia, ieszcze była straszna Francuzom Hiszpania z Dworem Wiedeńskim złączona. Ale Traktatem Westfalskim, na ktorym Francya z Szwecyą prawa dyktowała, Dom Austryacki panuiący w Niemczech, obowiązał się, odstąpić ligi z Hiszpanią, y na tę z Francuzami woynę, żadnych iey nie dawać posiłkow. Hiszpania bowiem w Traktacie tym nie zawarła z Francuzami pokoiu, raz, że Francya za korzyści swoich zwycięstw nazbyt wiele dopominała się; powtore że wszczęte w Francyi domowe zawieruchy czyniły Dworowi Madryckiemu nadzieię, iż

ela à Siostry Henryka, naybliższym iego czynił się następcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował: ktora tym sposobem do Hiszpanii przyłączona, blisko 60. lat pod Krolami Hiszpańskiemi zostawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armuiąc się Hiszpania, na koń wsiadać Portugalczykom kazała, ci zażywaiąc tey okazyi na wybicie się z pod iarzma Hiszpańskiego, broń przeciwko Hiszpanii podnieśli, y wypowiedziawszy posłuszeństwo Filipowi IV., Janowi Xiążęciu Bragandzkiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey siostry Jzabelli y Henryka Kardynała, Koronę Portugalską ofiarowali.

iż korzystać w nich na nieprzyiacielu będzie. Jakoż Xiążę Kondeusz ow sam, ktory woyska Hiszpańskie zniosł pod *Rocroi*, urażony przeciwko Dworowi, a raczey przeciwko Ministrowi Ludwika XIV. Kardynałowi Mazaryniemu, przeszedł w Krola Hiszpańskiego służbę, y stał się Hetmanem tychże woysk, ktorych pogromem był przedtym. Wielki ten Woiownik miał przeciwko sobie, sławnego rownie umieiętnością woyny, Turenniusza, woysk Francuskich Wodza. Kondeusz od obleżenia Miasta *Arras* przez Turenniusza odpędzony, męstwem y biegłością ocalił woysko; Turenniusz w podobnymże razie pod Walansyenną znayduiący się, rowney Kondeuszowi dostąpił sławy. Z tym wszystkim Francuzow potęga widocznie przeważać nad Hiszpańską poczęła, gdy Kardynał Mazaryn przerwawszy Posła Hiszpańskiego negocyacye z Dworem Londyńskim, Kromwella Protektora na ow czas Angielskiego w ligę z swoim wciągnął Monarchą, pod temi ktore się opisały wyżey warunkami. Dunkierka nayznacznieysza całego Niderlandu Forteca lądem y morzem obleżona; Przybyłe iey na odsiecz Hiszpańskie woyska od złączonych śił Francuskich y Angielskich zupełnie zbite, ktorych nawet przytomność Kondeusza nie obroniła od przegrany; wkrotce potym Forteca zwycięzcom poddała się, y podług umowy wyżey wzmiankowaney, Anglikom była oddana. Po tey klęsce,

klęsce, Hiszpania z ludzi y pieniędzy wyniszczona poczęła żądać pokoiu, od ktorego y Francya nie daleką być zdawała się, gdy ią mimo pomyślne woyny powodzenie, niedostatek pieniędzy ciężko trapił. Naprzod tedy zawieszenie broni między woiuiącemi Mocarstwami ugodzone w Paryżu dnia 7. Maia 1659. a 7. Listopada tegoż Roku stanął Traktat Pireneyskim nazwany, że Konferencye odprawione były na Wyspie Bażantow, na rzece Bidassoa gorom Pireneyskim między dwoma Krolestwami graniczączym przyległey. Pełnomocnikami do ułożenia tego Traktatu byli z strony Francuskiey Kardynał Mazaryn, z strony Krola Hiszpańskiego Ludwik *de* Haro; Ministrowie ći strawiwszy cztery Mieśiące na konferencyach, na koniec na tych warunkow podpisanie ugodzili się:

Naprzod Infantka Hiszpańska Marya Teressa obiecana Ludwikowi XIV. w zamęście z posagiem 2 Millionow 500. tyśięcy Liwrow; z tym obowiązkiem ażeby się zrzekła wszelkiego do Państw Oycowskich Prawa; zrzeczenie się to było potym od samegoż Ludwika XIV. iak nayuroczyśćiey potwierdzone, y w Akta Parlamentowe zapisane. Artezya cała przy Francuzach zostawiona, oprocz Miast, *d'Aire*, y *St. Omer*, ktore z swoiemi Powiatami Hiszpanom wrocone. W Flandryi *Grawelina*, *Filip*, *Ecluse*, *Hannuin*, *Bourbourg*, *St. Wenanty*, w Hannonii *Landrecy* y *Quesnoy*; w Luxembur-

xemburgu *Thionville*, *Montmedy*, *Damvillers*, *Jvoy*, *Charvancy*, y *Marville* z swoiemi należytosciami Francyi ustąpione. Hiszpania żadney nowey Fortecy nie postawi, ktoraby mogła przeciąć lub zatrudnić Kommunikacyą wspomnionych Miast lub z sobą samemi, lub z Francyą; do Kraiow Traktatem Monasterskim Francuzom przysądzonych, a osobliwie do Hrabstwa Ferreteńskiego (*r*) zrzeka się wszelkich pretensyi. Krol Francuski protestuie się przeciwko wszelkiey czasow dawności, względem Krolestwa Nawarry, y waruie sobie wolność upomnienia się po przyiacielsku tak o nie, iako y o insze swoie pretensye, ktorych się ani on sam, ani iego Przodkowie nie wyrzekli; podobnyż warunek y na stronę Krola Hiszpańskiego był napisany. *Roussillon*, *Perpignan*, y *Conflans*, Krolowi Francuzkiemu z wszelką udzielnością ustąpione. Przywrocenie Xiążęcia Kondeusza wiele miało trudności, y Mazaryn nie prędzey na ten Artykuł zezwolił, aż Haro namienił, że ieżeli Krol Francuski Kondeuszowi amnistyi nie da, Hiszpania będzie obowiązana dać pomienionemu Xiążęciu niektore w swoim Niderlandzie Zamki. Karol IV. Xiążę

(r) Hrabstwo to dopiero 16. Grudnia 1660. oddane było Francyi przez zawartą ugodę w Paryżu między Ludwikiem XIV. y Ferdynandem Karolem Arcy-Xiążęciem Jnszpruckim, a potwierdzoną potym 4. Czerwcą 1663. przez Zygmunta Franciszka Arcy-Xiążęcia.

Xiążę Lotaryński był umieszczony w tym Traktacie; wrocone mu iego Xięstwo; ale mu woyska trzymać zakazano, y twierdze Nancy zburzono. Jeżeliby zaś Xiążę nie chciał uczynionego o sobie rozrządzenia przyiąć, albo mu się potym przeciwić ważył, Krol Francuski wroci się do posiadania iego Xięstwa Karol II. Syn nieszczęśliwego Karola I. zbliżył się był pod czas tych negocyacyi do Fontarabii, spodziewaiąc się że traktuiące Mocarstwa nakłoni do przywrocenia go na tron Angielski; ale sam Kromwela w R. 1658. zmarłego ćień straszny był ieszcze: Ministrowie widzieć się nawet z sobą Karolowi nie dozwolili; y tak w traktacie ninieyszym żadney o nim wzmianki nie uczyniono.

Ten to był sławny Pireneyski Traktat ze stu dwudziestu czterech Artykułow złożony; z ktorych potym żadne nie były uskutecznione oprocz tych w ktorych Hiszpania kraiow iakich Francuzom ustępowała. Potwierdzenie iego z obu stron dopiero w R. 1660. nastąpiło.

TRAKTAT

Pleyssemoncki w R P. 1661.

POD CZAS Pułnocney woyny Traktatami Oliwskim y Kopenhagskim skończoney, Moskwa z ra-

z razu przeciwko Polakom woiowała ; ale widząc potym oręża Szwedzkiego pomyślność, poczęła swoie w zwycięstwach Karola-Gustawa upatrować niebespieczeństwo. Krol Polski też razem od kilku nieprzyiacioł ściśniony , życzył sobie uśilnie zgody z Moskwą. Zaczym przy pośrzednictwie Cesarza , ktory zewsząd nieprzyiacioł na Szwecyą podburzał, Moskwa zawarła z Polską przerwę woyny, a do Karelii y Inflant wkroczywszy , potężną Krolowi Szwedzkiemu czyniła dywersyą. Y lubo insze Mocarstwa woiuiące w R. 1660. pokoy z sobą zawarły ; Moskwa iednak dopiero w następniącym Roku do Traktatu przystąpiła, ktorym wszystkie zawoiowane w Inflanciech y w innych Prowincyach Szwedzkich Fortece, nazad Szwedom oddała. Poddanym Szwecyi , w Moskwie , y Moskiewskim w Szwecyi handluiącym warowane wspolnie iest obrządkow swoich Religii sprawowanie w domach prywatnych ; ale Kościołow budowanie zabronione ; Kościoł iednak Moskiewski w Rewlu miał być w całości zachowany.

TRAKTAT

Wincenneński w R. P. 1661.

TRAKTAT Pireneyski takie na Karola IV. Xiążęcia Lotaryńskiego włożył obowiązki , ktore

 nic

nic mu nie zostawiały więcey, oprocz czczego nazwiska Xiążęcia. Chciano bowiem ukarać go za iego niewierność, y zabieżeć napotym niebeśpieczeństwom, ktore z niestateczności iego wyniknąć mogły. Wszakże Ludwik XIV. zezwolił na inszy mniey uciążliwy z Xiążęciem traktat, ktory 28. Lutego 1661. w Wincennach podpisany dziewięcią dniami przed Kardynała Mazaryniego tamże śmiercią. Traktatem tym Krol Francuski przywrocił Xiążęciu Xięstwo Barskie, niektore tylko iego Miasta sobie zatrzymawszy; Xiążę Karol ustąpił procz tego Ludwikowi XIV. praw swoich do Zamku y gory *Mont-clair*, ktory do niego wspolnie z Trewirskim Elektorem należał. Na fundamencie tego to ustąpienia Krol Francuski zawarł z Trewirskim Elektorem ugodę 12 Pazdziernika 1661 *w Fontainebleau*, mocą ktorey Zamek Montclair miał być zburzony, y nigdy więcey nie naprawiany.

Xiążę Karol, Pan do woyny dosyć sposobności maiący, ale niestateczny y nierostropny, znowu 6. Lutego 1662. nowy Traktat z Francyą zawiera w *Montmartre*; ktorym Krola Francuzkiego dziedzicem wszystkich swoich kraiow czyni, y w zakładzie uskutecznienia swoiey tey obietnicy, oddaie mu Miasto *Marsal*, pod tym szczegulnie obowiązkiem, ażeby potomkowie iego wszyscy Xiążętami krwi Francuskich Krolow ogłoszeni byli, y zdatnemi do nastąpienia na tron, ieżeliby Domu

Bur-

Burbońskiego brakło. Traktat ten nie przyszedł w tedy do skutku; Marsal atoli woyskiem Francuskim osadzony. A że tu iuż wciąż wszystko położę, co się zatargow Lotaryńskich dotycze, stanął nowy między Karolem y Ludwikiem XIV. 31. Sierpnia 1663. w Metz podpisany Traktat: iego mocą Marsal Krolom Francuskim przysądzony; inne warunki wszystkie podług Traktatu Wincenneńskiego ponowione.

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1661.

FILIP II. Krol Hiszpański opanowawsy Portugalią po śmierci Krola Henryka Kardynała, Porty wszystkie tego Krolestwa zamknął Niderlandczykom zbuntowanym na ow czas przeciwko niemu. Straszny to był ćios dla rosnącey Rzplitey, ktora kosztom woiennym wystarczyć bez handlu nie mogła, a handel iey naygłownieyszy zależał na braniu towarow Indyiskich z Lisbony, y rozsprzedawaniu ich iuż w Niemczech, iuż w Pułnocnych Europy Kraiach. Wszakże co się zdawało zgubę Hollendrom przynośić, to stało się wzrostu ich y potęgi przyczyną. Gdy bowiem Portugalia pod jarzmem Krolow Hiszpańskich zostawała, Hollen-

drzy potrzebą przyciśnieni, y utrzymania się przy wolności uniesieni chęcią, do Osad Portugalskich wtargnęli, w ktorych naygłownieysze opanowawszy Fortece, założyli mocną zasadę bogatego handlu, ktory ich Panami Morz Indyiskich, y potężną w Europie Rzplitą uczynił.

Już nawet byli znaczną część Brezylii, y kilka nadbrzeżnych Afryki Zachodniey Fortec wydarli Portugalczykom, gdy ći w R. 1640, iako się wyżey rzekło, wybili się z pod Hiszpańskiego iarżma. Jan Xiążę Bragancki tron Portugalski ośiadłszy, Hiszpanow tylko za prawdziwych nieprzyiacioł swoich poczytywał, w Hollendrach zaś lubo Krolestwu iego znaczne uczynili krzywdy, upatrywał przyiacioł iedenże z nim maiących przeciwko Hiszpanii interes. Więc zgodę z Rzplitą chcąc zachować, zawiera z nią pokoy, mocą ktorego oba Mocarstwa miały się ostać przy owych kraiach, ktore na ow czas dzierżyły.

Pokoy ten nagle y w potrzebie sklecony, nie mogł być trwały. Hollendrowie korzystaiąc z zabawki Portugalczykow, ktorą im Hiszpani czynili, potęgę swoię w kraiach za Europą nabytych gruntowali, y handel rozprzestrzeniali. Dwor Lizboński żalił się o zgwałcenie Traktatu, a oswobodzony od boiaźni wrocenia się pod Hiszpańskie iarżmo, nie mogł nie mieć za nieprzyiacioł Hollendrow, ktorzy mu tak wiele y tak pięknego kraiu zabrali.

Więc

Więc krokami taiemnemi dokazawszy tego, że powszechny bunt w Brezylii przeciwko Hollendrom powstał, Prowincyą tę w R. 1657. zupełnie odzyskali: Wszczęta ztąd woyna trwała do Roku 1661. w ktorym ią zawarty w Hadze 6. Sierpnia Traktat zakończył.

Stany Sprzymierzone zrzekaią się wszelkich pretensyi do Brezylii; w ktorey iednak pozwolone im iest wszelkiego handlu prowadzenie, oprocz Brezylyiskiego drzewa, dana tudzież wolność żeglugi y kupczenia we wszystkich Portach y Zamkach Portugalskich nad brzegami Afrykańskiemi leżących. Kupcy Hollenderscy w Portugalii, y wzaiemnie Portugalscy w Hollandyi, zażywać będą wszelkich swobod Rodakom w oboim Państwie pozwolonych. Co się Indyi Wschodnich tycze, obie traktuiące strony zostaną tam przy dzierżeniu tych Miast, Portow, y Zamkow, ktore przy ogłoszeniu niniey szego pokoiu, rzetelnie posiadać będą.

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1662.

TRAKTAT ten 14. Czerwca 1662. w Hadze zawarty między Stanami Hollenderskiemi, y Arcy-Xiążęciem Leopoldem, iako Wielkim Mi-

strzem Zakonu Niemieckiego. Rzplta Hollenderska ustępuie Zakonowi Miasta y Powiatu Gemert, pod obowiązkiem wypłacenia iey czterdziestu tyśięcy złotych, y zostawienia Cywilney nad pomienionym Miastem Zwierzchności przy Mieście *Bois-le-Duc*.

TRAKTAT

Londyński w R. P. 1662.

FRANCYA chcąc odzyskać od Anglikow Dunkierkę, Kromwelowi, iako się wyżey powiedziało, po zdobyciu iey na Hiszpanach oddaną, zieciła Hrabi *d' Estrades* swoiemu na owczas u Karola II. Krola Angielskiego Posłowi, aby wielki ten interes z Dworem Londyńskim negocyował. Rzecz pomyślnie skończona; Traktat 27. Listopada zawarty, ktorym Krol Angielski za pięć milionow Liwrow oddał Francyi Dunkierkę y niektore Zamki, ktore Anglicy na pograniczu Flandryi posiadali. Parlament Londyński niekontent z tego Traktatu winę na Ministra Klarendona zwalił, ktory w rzeczy samey wiele się do iego uskutkowania przyczynił, y ktory ledwo się z życiem przed rozjuszonym przeciwko niemu Pospolstwem schronił.

Tegoż Roku stanęło Troiste Przymierze między Francyą, Anglią, y Rpltą Hollenderską.

TRA-

TRAKTAT

Paryski w R. P. 1663.

KRYSTYAN Ludwik Xiążę na Meklemburgu oddaie się z wszystkiemi Kraiami swoiemi w szczegulnieyszą Krola Francuskiego protekcyą, ktorego przeciwko wszelkim nieprzyiaciołom bronić wszelkiemi siłami obiecuie; Francuzom wolne przez Państwa swoie przechody, werbunki, y zaciągi woysk dozwala, ilekroć chodzić będzie o utrzymanie w całości warunkow Traktatu Westfalskiego. Traktat ten podpisany w Paryżu 18. Grudnia 1663.

TRAKTAT

Pizański w R.P. 1664.

TRAKTATOWI temu między Stolicą Rzymską y Krolem Ludwikiem XIV. następuiąca okoliczność powod dała. Xiążę *de Créqui* Poseł Francuski w Rzymie, obraził był Obywatelow tamecznych hardością swoią. Służalcy Xiążęcia, Pańską wadę aż do zuchwałości przeymuiący, po nocach burdy y swawole czynili, napastuiąc Korsy-

 kanow,

kanow, żołnierzy Papieskich, ktorych powinność była Zbirom do pełnienia wyrokow sprawiedliwości pomagać. Regiment Korsykanow rozgniewany o te zniewagi, y podmowiony cicho od Maryi Chigi Brata Papieża Alexandra VII. w nocy na dzień 20. Sierpnia 1662 obległ zbroyno Dom Posła; strzelono do karety Posłowey do Pałacu swoiego powracaiącey, Paża iednego zabito, y służących kilku raniono. Poseł zniewagą tą, y zgwałceniem bespieczeństwa prawem Narodow sobie warowanego urażony, wyiechał z Rzymu. Papież dosyć uczynienie Krolowi Francuskiemu dać ociągał się. Krol kazawszy Nuncyuszowi Papieskiemu z kraiow Francuskich wyiechać, Avenion odbiera, y woysko do Włoch pod kommendą Marszałka *du Plessis-Pralin* naznacza. Wtedy Papież Alexander musiał pomyśleć o nadgrodzeniu uczynioney Krolowi Francuskiemu krzywdy. Więc podług warunkow Traktatu Pizańskiego 12. Lutego 1664. zawartego, Brat Papieski na wygnanie z Rzymu skazany; Synowiec Papieski Kardynał Chigi przyiechał do Francyi z przeproszeniem Krola; winowaycy skarani; Korsykanie wygnani na zawsze z Stanu Papieskiego; naprzeciwko dawney ich kordegardy wystawiona Piramida z całym sprawy tey opisaniem; Nad to Krol Francuski przywiodł Papieża do wrocenia Xiążęciu Parmeńskiemu *Castro y Ronsiglione*; a Xiążęciu Modeńskiemu do nadgrodzenia

nia iego prawa y pretensyi do *Commachio*, wszakże z dwoch tych ostatnich artykułow na ten czas nic nie było. Piramida owa trwała przez cały przeciąg panowania Alexandra VII. y dopiero przy wstępie na Papiestwo Klemensa IX. w Roku 1667 pozwolił ią Ludwik XIV. zrzucić; Avenion zaraz Alexandrowi VII. był oddany; wzięty znowu za Papiestwa Innocentego XI. y Alexandrowi VIII. wrocony.

TRAKTAT

Temezwarski w R. P. 1664.

WOYNA Turecka, ktora ten Traktat uprzedziła, zaczęła się w Roku 1660; Turcy bowiem rozgniewani na Xiążęcia Rakoczego, że bez ich opowiedzenia woynę przeciwko Polakom podniosł, y z Szwedami się sprzymierzył, wtargnęli do Transylwanii y Xiążęcia zabili. Następca Rakoczego Kemini poddaie się pod Protekcyą Cesarza Leopolda; ale przysłane mu na odsiecz woyska nie mogły go przeciw Tureckiey potędze obronić; zabity y ten w potyczce. Michał Abaffi Xięstwo Siedmiogrodzkie po nim obiąwszy, także przymierze z Leopoldem odnawia. Turcy mszcząc się na Leopoldzie Cesarzu, że hołdownikowi ich zbuntowanemu

nemu posiłki daie, wpadaią do Węgier, zdobywaią Fortecę Neuhausel, woyska Cesarskie pod Parkanem znoszą, y aż do Morawy wpadłszy, onę plondruią. Leopold otrzymawszy od Xiążąt Rzeszy Niemieckiey na tę woynę posiłki pod wodzą Margrabi Badeńskiego, od Xiążąt ligi Reńskiey pod Hrabią Hohenlohe, y od Ludwika XIV. sześć tysięcy woyska pod Xiążeciem Coligni y Margrabią *la Feuillade*, woyska te wszystkie, tudzież swoie pod wielkim Generałem *Montecuculli* wysłał do Węgier. Stoczona walna dnia 1. Sierpnia 1664. pod Miastem S. Gottarda bitwa, między Cesarskiemi y Wezyrem W. Kuprulim Tureckie woyska hetmaniącym. Przy pierwszym natarciu Cesarscy z boiowego placu spędzeni, ale nawroceni do potyczki na głowę Turkow porazili. Margrabia *la Feuillade*, bo *Coligni* dla słabości nie znaydował się w potrzebie, z partyą Francuzow pięknie się w tey sprawie popisał. Turcy porażką tą tak byli potrwożeni, że na Wezyra natrętnie, buntem nawet grożąc, o pokoy nalegali. A że y Leopold Cesarz inne maiąc zamiary nie był od pokoiu daleki, zgodzono się łatwo na Traktat, ktory między Leopoldem Cesarzem z iedney, a Mahumetem IV. z drugiey strony w Temezwarze dnia 17. Września 1664. podpisany. Artykuły iego przednieysze były: Aby Siedmiogrodzkie Xięstwo w dawnych swoich granicach, przy dawnych prawach y swobodach

zosta-

zostało pod rządem Michała Abaffiego, ktory dań Sułtanom Tureckim płacić będzie : aby Cesarzowi wolno było Guttę y Nitrę umocnić, ale fortyfikacye Zechetydy maią być zburzone. Powiaty Zatmar y Zabolch ustąpione dawniey Xiążęciu Rakoczemu, dane są Cesarzowi ; a Waradyn y Neuhausel Sułtanowi zostawione. Traktat ten albo raczey Przymierze do lat dwudziestu zawarte.

TRAKTAT

Lipski w R. P. 1665

TRAKTAT ten zawarty był między Elektorami Saskim y Moguncki z następuiącey przyczyny: Erfort Miasto Turyngii Stołeczne, należało od dawnego czasu do Elektorow Moguckich ; ale przywileie wielkie dzierżyło, y pod protekcyą Elektorow Saskich, ktorzy na nim y insze niektore prawa mieli, od Roku 1482 zostawało. Po Traktacie Westfalskim, Elektor Moguncki nakazał, aby iego w pacierzach publicznych wymieniano, iako Pana Miasta ; ale Magistrat, Ministrowie Protestantcy, a osobliwie Pospolstwo, sprzeciwili się temu rozkazowi, maiąc nadzieię, że Dom Saski nie odstąpi ich, że y owszem korzystać z tey pogody będzie do wzięcia Moguckiemu Elektorowi Stolicy

licy swoiego dziedzicznego Landgrafstwa. Elektor uskarżył się Cesarzowi o to Erfortczanow nieposłuszeństwo, y otrzymał od niego wyrok pomyślny; ale y tego nie usłuchało Miasto, lubo od Domu Saskiego ostrzeżone, ażeby się poddało. Cesarz zuchwałość Miasta ukarał bannicyą; ale Pospolstwo ieszcze gwałtowniey rozżarte do tey zapalczywości przyszło że Woźnego Cesarkiego wyrok ten głosić chcącego poterpało, y dwoch swoich Magistratowych chcących uspokoić te hałasy, zabiło. Ogłoszony powtornie przeciwko Miastu dekret bannicyi, y iego uskutecznienie Elektorowi Moguncki emu poruczone, mimo protestacyą Saskiego Elektora, ktory twierdził, że to do niego należało, iako do Głowy Cyrkułu Saskiego Wyższego, y Protektora Miasta. Moguncki Elektor oblega Erfort, y 5. Października 1664. przez poddanie się bierze; Protestantom wolność sumnienia potwierdza; przywileie Miasta uszczupla, y Cytadellę na Pospolstwa uskromienie wystawia. Dnia zaś 20. Grudnia 1665 Elektor Saski zawartym w Lipsku Traktatem zrzeka się zupełnie protekcyi y praw wszelkich, ktore miał do Erforta. Ale Syn tego Elektora Jan Jerzy III. Elektor protestował się przeciwko rzeczonemu Traktatowi.

TRAKTAT

Kliwski w R. P. 1666.

JAN Gwilhelm Xiążę Kliwii, Juliaku, Bergi &c: umarł bez potomnie 15. Marca 1609. Siostry iego cztery były poślubione, Marya Eleonora naystarsza, Albertowi Fryderykowi Xiążęciu Pruskiemu; Anna Filippowi Ludwikowi Palatynowi Renu Xiążęciu Neyburskiemu; Magdalena Janowi Xiążęciu Palatynowi Dwoch-Mostow; Sybilla Karolowi Austryakowi Margrabi Burgawskiemu.

Zaraz po śmierci Xiążęcia, cztery pomienione Xiężne, albo raczey Mężowie ich odezwali się z swoiemi do tey sukcessyi prawami; ale nierozdzielność tych Stanow mocno była obwarowana iuż to dawnemi uchwałami, iuż opisami od samychże Panow Kliwii za pozwoleniem Cesarzow y Stanow Niemieckich poczynionemi. Żądania więc Xiążęcia Dwoch Mostow, y Margrabi Burgawskiego domagaiących się podziału, żadney mieć nie zdawały się wagi. Odrzucone podobnież Xiążęcia Niwernskiego pretensye wzięte ztąd, że Xiążę herb Kliwski nosił; y wszystka sporka stoczyła się między Xiążęcia Neyburskiego, y Jana-Zygmunta Elektora Brandeburskiego Męża Xiężniczki Anny spłodzoney z Alberta Fryderyka Xiążęcia Pruskiego y

Maryi

Maryi Eleonory naystarszey ostatniego Xiążęcia Kliwskiego Siostry zmarłey w R. 1608.

Xiążę Neyburski gruntował swoie prawa na dwoch Dyplomatach, iednym Karola V., drugim Ferdynanda I. Cesarzow. Gwilhelm Xiążę Kliwii poślubiwszy sobie Maryą Austryaczkę Corkę Ferdynanda Krola Rzymskiego, a Karola V. Siostrzenicę, korzystaiąc z tego z Domem Cesarskim spokrewnienia, otrzymał od Cesarza wyrok zgodnie od Stanow Rzeszy Niemieckiey potwierdzony, aby w niedostatku męskich potomkow w Domu Kliwskim, sukcessya iego dostawała się Corkom żyiącym a po śmierci tych, aby ią między sobą podzielili sami męskiey płci potomkowie. Ferdynand tron Cesarski osiadłszy, wydał drugie Dyploma, ktorym ucalaiąc prawo żeńskiey płci do sukcessyi Juliackiey, waruie nierozdzielność iey dla naystarszego męskiey płci po kądzieli potomka.

Elektor przeciwnie Brandeburski dowodził że Stany te, ktore składały sukcessyą Kliwską były z istoty swoiey y na żeńską płeć spadaiące; należawszy albowiem dawniey do rożnych Domow, nie inaczey w ieden się zeszły, tylko przez ożenienia. Powtore Elektor zasadzał się na testamencie Gwilelma przed-ostatniego Xiążęcia Kliwskiego, ktory w niedostatku męskich potomkow, wzywał do dziedzictwa swoiego naystarszey z Corek.

Gdy cała Europa natężyła ciekawość swoię do

uwa-

uważania iak się ta zawiłość rozwiąże, nowy niespodziewanie odezwał się pretendent. Xiążę Saski ukazał *Expektatywę*, czyli Dyploma na odzierżenie Xięstw Bergeńskiego y Juliackiego po wygasłym panuiącym Domie, iednemu z Przodkow swoich od Fryderyka III. Cesarza w R. 1483. dane; twierdził zaś że y do całkowitey sukcessyi należy, na fundamencie ożenienia swoiego Dziada z Xiężniczką Kliwii.

Rodolf II. Cesarz sprzeczkę tę do swoiego pociągnąwszy Trybunału, kraie te wszystkie po Xiążęciu Kliwii w sekwestr wziąć kazał Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Biskupowi Passawskiemu, y trzymać do zupełnego sprawy zagodzenia. Elektor Brandeburski y Xiążę Neyburski domyślili się łatwo, że Cesarz pod pozorem utrzymania spokoyności w Państwie Niemieckim, y obrony praw Rzeskich, chce opanować te kraie, aby swoie Niemieckie Prowincye z Niderlandem Hiszpańskim złączył. Zaczym sprzymierzywszy się z sobą Traktatami w Dartmoncie 31 Maia, w Dousburgu 14. Lipca 1609. zawartemi, wciągnęli w swoię sprawę Protestantow Niemieckich, y wielu innych Xiążąt, ktorym potęga Domu Austryackiego cień czyniła. Juliak iuż był od Austryakow opanowany; Sprzymierzeni ci Xiążęta odebrali go 1. Września 1610 y podług artykułow z sobą ugodzonych, w nowych tych swoich Państwach ustanowili zobopolne rządy.

dy. Razem w iednym Pałacu mieszkali, Miasta y twierdze rowną żołnierzy poosadzali liczbą, y interessa wszystkie wspolnie sprawowali.

Rządow ta wspolność między dwiema rożnych Domow y Religii Panami, prędko się stargać musiała. Przyiaciele obudwoch postrzegaiąc wzaiemne między niemi zawiści, starali się wszelkiemi sposobami przyiaźń ich skoiarzyć. Za namową tych Neyburczyk, łatwieyszy do zgody, oświadczył się Elektorowi, że Corki iego za małżonkę żąda. Lecz gdy podczas uczty pewney Elektor o iakieś od Neyburczyka wymowione słowko gwałtownie rozgniewany, policzek mu wyciął, ani potym uczynić przyzwoitey za to pokrzywdzenie nadgrody niechciał, chciwego zemsty Xiążęcia snadno Hiszpani złudzili, biorąc go w swoię opiekę, żeniąc go z Siostrą Xiążęcia Bawarskiego, woyskiem y pieniędzmi wesprzeć obiecuiąc.

Jakoż przysłany z mocnym woyskiem od Hiszpanow Generał Spinola, Zamki y Miasta tych Xięstw, niby na Neyburczyka, w rzeczy samey na Hiszpanow odbierał. Z drugiey strony Hollendrzy pod wodzą Maurycego Xiążęcia niby Brandeburczyka posiłkuiąc, także Miasta y Fortece żołnierzem swoim osadzali. Nieprzyiacielskie te kroki przerwane były podpisaną w Santanie 12. Listopada 1614. ugodą pod Anglii y Francyi pośrzednictwem. Podług tey ugody cała sukcessya miała

być

być na dwie rowne części podzielona; iedney naznaczono Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la* Marck, Rawensberg, y Rawestein; drugiey Xięstwa Juliackie y Bergskie, z Powiatami Winendael y Bresk. Części te losem miały być brane, a tak Elektor, iako y Xiążę Neyburski, mieli rządzić swoim y swoiego współ-Pretendenta imieniem; nie odmieniaiąc nic, ani w politycznych, ani w Kościelnych sprawach.

Traktat ten nie przyszedł do skutku; Dwor albowiem Madrycki chciał się uporczywie zostać przy opanowanych tam Miastach, co samo służyło za pozor Hollandyi, że y ona ustąpić nie chciała z tych, ktore swoim woyskiem osiadła. Poznali dopiero Xiążęta, że Obrońcy ich są prawdziwie nieprzyiacielami obudwoch; poiednali się z sobą, y w Dusseldorp 9. Marca 1629. ugodzili, aby Elektor samotnie posiadał Xięstwo Kliwii, y Hrabstwo *de la* Marck, a wspolnie z Neyburczykiem Hrabstwo Rawensberskie; Neyburczyk zaś aby Panem był Xięstw Julii, Bergi, y Hrabstwa Ravestein. Traktat ten do lat 25. zawarty potwierdzony był w Dusseldorp 8. Kwietnia 1647; y znowu w Essen 11. Października 1651. Nakoniec 9. Września 1666. w Kliwii między Fryderykiem-Gwilhelmem Elektorem Brandeburskim, y Filippem-Gwilhelmem Palatynem Renu Xiążęciem Neyburskim stanął pod temi znacznieyszemi wa-

runkami Traktat: Aby Xiążę Neyburski z potomkami swoiemi dziedziczył Xięstwa Julii y Bergi, tudzież Powiaty *Winendael*, *y Bresk*; Elektor zaś Brandeburski z swoiemi Xięstwo Kliwii z Hrabstwami *de la Marck* y *Rawensberg*. Hrabstwo Ravestein, o ktore się w tedy nie zgodzono, osobną R. 1670. ugodą Domowi Neyburskiemu przysądzone. Wszystkie zaś te kraie maią być wiecznie sobie sprzymierzone; Xiążęta iedney części Panowie, y drugiey nazwiska nosić będą; iedna strona drugiey posiadanie Kraiow ninieyszą umową wydzielonych, iak nayuroczyściey y naymocniey waruie. Traktat ten ieszcze się nie zdawał dosyć być stały, raz przeto, iż przydany w nim warunek ostrzega, że się nie chce w niwczym ubliżać pretensyom innych Xiążąt do rzeczonych Xięstw, a zatym prawa Domu Saskiego y Xiążąt Dwoch-Mostow zostawione w całości; powtore że Xiążęta Neyburscy za siebie tylko y swoie potomstwo traktowali; więc nowa trudność względem ugodzonego działu mogła być wzniecona po śmierci ostatniego Elektora Palatyna. Zniesione te wszystkie wątpliwości przez poźnieysze Traktaty, ktorych tu treść położę, ażeby cały ten interes ciągło każdy miał pod oczyma.

Naprzod tedy osobnym artykułem Traktatu Wrocławskiego 5. Czerwca 1741. między Francyą y Krolem Pruskim zawartego, Krol Francuski swo-

im

im y następcow swoich wszystkich imieniem, waruie, y utrzymywać wszelkiemi siłami przyrzeka, wieczne Krolowi Pruskiemu y następcom iego posiadanie Dolnego Sląska ; Krol Pruski wzaiemnię obiecuie sposobem iak naywyraźnieyszym y nayuroczystszym za siebie, następcow, potomkow y dziedzicow swoich , uczynić Domowi Palatyńskiemu na Sultzbachu wieczne y nieodmienne zrzeczenie się praw swoich do Julii y Bergi ; tudzież Dom Palatyński przy spokoynym Xięstw rzeczonych dzierżeniu, przeciwko wszelkim od kogożkolwiek zaniesionym pretensyom potężnie utrzymywać y bronić. Artykuł ten słowo w słowo wypisany był w inszym Wrocławskim także Traktacie 4. Listopada 1741. między Krolem Pruskim , y Elektorem Bawarskim, potym Cesarzem Karolem VII,. Procz tego od Domu Sultzbach, y od Domu Brandeburskiego, podział w R. 1666. uczyniony wzaiemnie potwierdzony , ponowiony, y warowany. A lubo Traktatem R. 1670. opisano było , aby Hrabstwo Ravestein wrociło się do Brandeburskiego Domu po wygasłych męskiey płci potomkach Domu Palatyńskiego na Neyburgu ; atoli Krol Pruski ustępuie prawa swoiego Domowi Palatyńskiemu *de* Sultzbach, skoro spokoyne Hrabstwa Glackiego posiadanie mieć sobie potwierdzone będzie. W roku następuiącym Elektor Palatyn ostatni Domu Neyburskiego potomek ponowił tę z Krolem Pruskim ugo-

 dę ,

dę, do ktorey dzisieyszy Elektor Palatyn, iako głowa Domu Palatyńskiego na Sultzbachu przystąpił. Prawa tego Xiążęcia do rzeczoney sukcessyi są niezawodne; ponieważ pochodzi z małżeństwa Anny Xiężniczki Kliwskiey z Ludwikiem Neyburczykiem, przez Augusta Hrabię Palatyna na Sultzbachu, brata młodszego Wolfganga Gwilhelma, ktorey Głową był starszy linii Neyburskiey. Gdy zaś Krol Pruski w Traktatach wyżey wzmiankowanych mowi, że ustępuie *Domowi Sultzbach y iego Dziedzicom* swoich praw *&c*: przez to słowo *Dziedzicom* rozumieć się maią te Domu Palatyńskiego linie, ktore po linii Sultzbach, gdyby wygasła, nastąpią; a przeto zdaie się iż Dwor Berliński nie mogłby czynić trudności Xiążętom Dwoch-Mostow do odziedziczenia tych Państw, gdyby po linii Sultzbach nastąpili.

TEgoż Roku zawarty był inszy w Kliwii Traktat 18. Kwietnia między Biskupem Monasterskim y Stanami Rzpltey Hollenderskiey. Prałat ten nazwany Van-Galen woiennemi przymiotami sławny, od Karola II. Krola Angielskiego podmowiony, y pośiłkow znacznych nadzieią złudzony, wkroczył do Owerysselu, y godnym Attyli okrucieństwem Prowincyą tę plondrował. Hollendrzy lubo woyną z Anglikami zabawni, dali przęcie mężny odpor napastnikowi, y do zawarcia Traktatu

przy-

musiłi, ktorym Biskup zrzekł się wszelkiego prawa do Miasta y Zamku Borckelo, o ktore woyna ta była podniesiona, gdy Bispup twierdził go być Biskupstwa swoiego dawną lennością, Hollendrzy należytością Xięstwa Geldryi.

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1667.

TRAKTATEM tym 28. Lipca 1667 w Hadze zawartym, Kompania Szwedzka handlu Afrykańskiego, zrzeka się wszelkich praw swoich do Cabo-Corso, y Kompanii kupieckiey Hollenderskiey Indyi Zachodnich, ustępuie tego Miasta z wszelką udzielnością, tudzież innych swoich osad na brzegach Gwinei mianych.

TRAKTAT

Bredeński w R. P. 1667.

ZAWISC między dwiema handluiącemi Narodami zwyczayna, y chęć w Karolu II. Krolu Angielskim pomszczenia się na Hollendrach za ich

dla Kromwela nieprzyiaciela Domu swoiego względy, były przyczyny, ktore tę między Anglikami y Hollendrami woynę zapaliły w R. 1665.

Los woienny iuż tey, iuż drugiey służył stronie: Stoczoną bitwę 13. Czerwca Anglicy wygrali pod wodzą Xiążęcia *d'* Yorck, y Xiążęcia Roberta Palatyna, Syna Fryderyka Czeskim Krolem obranego. Admirał Hollenderski *d'* Obdam w potrzebie zabity; Vice-Admirał Tromp resztę Flotty od zguby ocalił. Anglikom przyganiano, że z tego zwycięstwa nie umieli korzystać. W R. 1666 dwie walne bitwy między nieprzyiacielskiemi Flottami zaszły: pierwsza 11. Czerwca, cztery dni trwała, od Hollendrow wygrana, druga 4. Sierpnia, w ktorey Hollendrzy przeciwnie porażeni. Xiążę *d'* Albermale zwany przed tym Generałem Monck, y Xiążę Robert nad Angielską; Ruyter y Tromp nad Hollenderską Flottami hetmanili.

Krol Francuski nie chcąc oczywiście zrywać przyiaźni z Anglią, ociągał się dać Hollendrom posiłki przymierzem 1662. obiecane. Wszakże na koniec wyszła pod żagle Flotta Francuska pod Xiążęciem *de* Beaufort; Angielska od niey 20 Kwiet: zbita, y Wyspa S. Krzysztofa przez Francuzow opanowana. Dania także wziąwszy od Hollendrow pułtora milliona złotych, aby ich posiłkowała, woynę Anglii wydaie. Z tym wszystkim obie iuż woiuiące strony do pokoiu się skłaniały; Anglia przeciwko trzem nie-

nieprzyiaciołom nie bardzo się widziała silną; Hollandyą dwie iuż wtedy rozdzielaiące Partye Xiążęcia Arauzykańskiego y Witta, pomyślnym obrotow woiennych skutkom zawadzały.

W Bredzie zaczęto pokoiu negocyacye. Ministrow Londyńskich niebaczny postępek w trudnieniu uskutkowania Traktatu, nie maiąc gotowości do Kampanii, dał porę Hollendrom do korzystania. Ruyter albowiem popłynąwszy o cztery mile pod Londyn z Flottą, Magazeny y Okręty Angielskie w Portach Angielskich popalił, y postrach niezmierny na samę Państwa Stolicę puścił. Wyprawa ta y Ruyterowi chwałę ziednała, y zawarcie Traktatu na 31. Lipca przyspieszyła,.

Trzy były osobne podpisane Instrumenta; pierwszy między Francyą y Anglią, ktorym oba Mocarstwa zawoiowane kraie wzaiem sobie wrociły; drugi między Anglią y Danią dwa ważnieysze Artykuły zamykaiący, pierwszym zniesiony dług 120. tysięcy Ryńskich przez Danią u Kompanii Kupieckiey Angielskiey ustanowioney w Hamburgu zaciągniony, drugim Krol Duński waruię swoie pretensye do Wysp Orkadskich, y Wyspy Hitlandyi, ktore Krolowie Norwegscy zastawili byli Szkocyi pod tym obowiązkiem, aby mogły być wykupione; trzeci między Anglią y Rzpltą Hollenderską, ktorym Nowy Yorck Anglii, Wyspa Poleron Hollandyi dostały się. Okręty Hollenderskie

witać będą powinny na morzach Brytańskich Angielskie schyleniem wielkiego żaglu, y Chorągwi Okrętowey. Nakoniec Stany Rzpltey Hollenderskiey obowiązały się żadnych Krola Angielskiego nieprzyiacioł u siebie nie cierpieć, a ieżeliby się kto w Hollandyi znaydował z owych, co się do zabicia Karola I. przyczynili, tych wydać Karolowi II. przyobiecano. Naśladował w tey mierze Krol Angielski Kromwela, ktory nigdy z żadnym Mocarstwem nie traktował, żeby nie otrzymał pierwey przyrzeczenia, iż od nich nie będzie dane schronienie zbiegłym, zbuntowanym, y nieprzyiaznym Rządowi iego Anglikom. Traktat ten stanął pod pośrzednictwem Karola XI. Krola Szwedzkiego

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1668.

TRAKTAT ten nazwany Troistym Przymierzem, że do Niego potym przyłączyła się Szwecya, zawarty był 28. Stycznia między Anglią y Hollandyą. Kawaler Temple Minister Karola II. odciągnął od Francyi Hollandyą, y do Przymierza z Panem swoim namowił. Hrabia Dohna imieniem Krola Szwedzkiego negocyował; Sprężyną tey Ligi

była

była zawiść przeciwko wzrastaiącey bardziey co raz Ludwika XIV. w Europie potęgi.

Procz tego Anglia z Hollandyą umowiły się względem dawania sobie wzaiemnych przeciwko wszelkiemu nieprzyiacielowi, ktorąkolwiek z nich zaczepiaiącemu posiłkow, a to w sześciu tygodniach od uczynioney o nie odezwie. Posiłki te zależeć miały na czterdziestu woiennych Okrętach, z ktorych czternaście od 60. do 80. Armat sztuk mieć powinny, y 400. ludzi; czternaście drugie od 40. do 60. sztuk Armat y trzystu ludzi; dwanaście od Armat naymniey 30, y 150. ludzi; procz tego posiłkuiąca strona zaczepioney dać powinna 6000. Piechoty, y 400. jazdy. We trzy lata po zakończoney woynie koszta będą powinny być wrocone, to iest za czternaście Okrętow pierwszego rzędu, 18. tysięcy, 666. Funtow Szterlingow; za czternaście Okrętow drugiego rzędu, 14 tysięcy Funtow Szterlingow; za dwanaście ostatnich, 6 tysięcy Funtow Szterlingow; za 6. tysięcy Piechoty 7500 Funtow Szterlingow; za 400 Jazdy tysiąc czterdzieści Funtow Szterlingow; procz tego 6. tysięcy Funtow Szterlingow za nakłady w ich zaciągu. Posiłki te będą zostawać pod posłuszeństwem y Kommendą tego Mocarstwa, ktoremu będą posłane. Traktat ten nigdy nie był do skutku przywiedziony, y przez poźnieysze między Anglikami y Hollendrami umowy, ważność swoię utracił.

TRA-

TRAKTAT

Lizboński w R. P. 1668.

GDY Sebastyan Krol Portugalski w R. 1578. na wyprawie przeciwko Maurom w Afryce bezdzietny umarł, Kardynał Henryk Stryi iego, Emmanuela Wielkiego Syn Tron posiadł, y do Roku 1580. sprawował, w ktorym umarł, wyznaczywszy pięciu Państwa Rządzcow. Zaraz po śmierci Henryka odezwali się Pretendenci do Portugalskiego tronu. Xiążę Antoni syn naturalny Ludwika syna Emmanuela, Partyą sobie znaczną zebrawszy, od Anglii tudzież y Francyi nadzieią posiłkow ułudzony, Krolem się iuż po niektorych Portugalii Miastach ogłośić kazał. Xiążę Braganckie miał nayblizsze do Korony prawo, iako mąż Katarzyny Corki Edwarda, wnuczki Emmanuela. Xiążęta Sabaudzki y Parmeński także z swoiemi do tronu prawami odezwali się. Ale Krol Hiszpański Filip II. z Elżbiety Krola Emmanuela Corki zrodzony, naymocniey swoie do Korony Portugalskiey popierał prawo, posławszy Xiążęcia Alby z woyskiem trzydziestu tyśięcy do Portugalii, y Flottę znaczną oporządziwszy. Regencya Państwa uznaie prawnym Krolem swoim Filippa II. y ogłasza uroczyście w Lizbonie, Xiążę Antoni lubo w kilku po-

trze-

trzebach od Hiszpanow porażony, nie przestawał iednak Miast niektorych na siebie odbierać, y Hiszpanow wszędy napastować. Filip wydanym od siebie wyrokiem znaczną obiecywał pieniędzy summę temu, ktoby mu głowę Xiążęcia Antoniego przyniosł; wszakże nie znalazł się żaden takowy, ktoregoby ta obietnica do zabicia Xiążęcia pociągła.

Tym czasem gdy iuż Xiążę Alby całą prawie Portugalią na swoiego Pana orężem zawoiował, Filip poiechał na obięcie nowego Krolestwa. W Lizbonie Krolem ogłoszony, przysięgę wierności y posłuszeństwa od Stanow Portugalskich przyiął; prawa y swobody Narodowe potwierdził, y amnistyą powszechną pozwolił, wyiąwszy Xiążęcia Antoniego, y innych Panow pięciudziesiąt dwoch, ktorych wiedział, że mu są nieprzyiaźni, a Xiążęciu przychylni. Nakoniec Filip II. Następcą swoim na tron Portugalski iednego z Synow swoich kazawszy ogłośić, Vice-Krolem naznacza Kardynała Alberta Arcy-Xiążęcia, swoiego Synowca, ktoremu do Rady Arcy-Biskupa Lizbońskiego y kilku Panow Portugalskich przydał.

Xiążę Antoni większemi od swoich Hiszpańskiemi śiłami wygnany z Portugalii, otrzymawszy od Anglii y Francyi posiłki, w Wyspach Azorskich Krolem się kazał ogłośić; ale y ztamtąd po nieiakim czasie od Flotty Hiszpańskiey wypędzony,

znowu

znowu do Dworu Londyńskiego udałsię. Otrzymał wprawdzie od KrolowyElżbiety znaczną Flottę pod Kommendą sławnego Admirała Draka ; ale ta nie wiele skutkowawszy, powrociła się do Anglii; Xiążę ten umarł w Paryżu. 1595.

Od śmierci Xiążęcia Antoniego, Portugalczykowie cierpliwie znosili Krolow Hiszpańskich iarżmo, gdy Xiążę Bragancki, ktory naybliższe miał do tronu prawo, przykładem był wierności ku Madryckiemu Dworowi. Umarł Filipp II. 1598. po iego śmierci nastąpił na Oycowskie trony Filipp III., pod ktorego panowaniem spokoyni także Portugalczykowie byli. Filipp IV. po Oycu w R. 1621. zmarłym, na Państwo nastąpiwszy, wplątał się w wielką przeciwko Francuzom woynę 1635. zaczętą.

Rok 1640. powszechną w Krolestwie Portugalskim wzniecił rewolucyą. Narod ten nieszczęśliwy od czasow swoiego z Hiszpanami złączenia, czekał tylko pogodney pory do zrzucenia iarżma. Samowładnie od Krolow Hiszpańskich rządzony, handlu, y osad Indyiskich pozbawiony, ięczał nad swoim poliszeniem. Przystępowała do tego, wrodzona przeciwko Hiszpanom nienawiść, y zdzierstwa z ktoremi Narod był traktowany od Michała Vasconcellos Portugalczyka rodem, ktory pod imieniem Ministra Dworu Madryckiego, uciemiężał własną Oyczyznę. Szlachta osobliwie rozią-

roziątrzona była wydanym z Madrytu Dekretem, rozkazuiącym pod dobr utratą, aby na koń przeciwko zbuntowanym Katalończykom wsiadała. Wreszcie domowe y postronne woyny Hiszpanią rozrywaiące, nastręczały dobrą do wybicia się pogodę. Na koniec dnia 3. Grudnia wybuchła od trzech lat w wielkiey cichośći gotowana robota, zabity Vasconcellos; Vice-Krolowa aresztowana; Xiążę Bragancki pod imieniem Jana IV. Krolem Portugalskim ogłoszony. Rzecz dziwna, że Hiszpani Panami będąc Lizbony, Miast y Fortec Państwa naygłownieyszych, odporu nie uczynili żadnego; tak dalece, że nowy Krol spokoynie całą Portugalią, y Portugalskie za Europą Osady odzierżył: oprocz Vasconcella nikt nie zabity; Małgorzata Sabaudka Xiężna Mantuańska Vice-Krolową od Dworu Madryckiego postanowiona, z przyzwoitą godności y chotom Iey względnością traktowana. Słowem taka była we wszystkim tych zwycięzcow skromność, takie pomiarkowanie, że sami Hiszpani wydziwić się y wychwalić nie mogli.

Nowy Krol miał szczęście w samych swoiego panowania początkach, uknowany od rodowitych Portugalczykow przeciwko sobie y Domowi swoiemu spisek odkryć, y nieskutecznym uczynić. W Roku 1642. Stany Krolestwa do Lizbony zgromadzone potwierdziły prawo do tronu Janowi IV. y iego potomstwu, a wydanym do całey Europy Mani-

nifestem na przywłaszczenie y tyrannią Hiszpańską skarżyli się. Cała wkrotce Europa uznała Xiążęcia Braganckiego za prawego Portugalii Krola, oprocz Papieża, Cesarza Ferdynanda III. (s) y Filippa IV. Anglicy procz tego y Francuzi znacznemi posiłkami Portugalią wspierali; luboć Dworu Madryckiego wielorakie rostargnienie, słabość, y niepewność, dosyć dała Krolowi Portugalskiemu czasu do ugruntowania się na tronie, y przygotowania mężnego przeciwko Hiszpanom odporu.

Hiszpania do Traktatu Pireneyskiego, ktorym woyna między nią y Francuzami zakończona, słabe bardzo czyniła usiłowania na wrocenie pod swoie Panowanie Portugalczykow. Dopiero od obcych oswobodzona woien, wtzystkie siły na Portugalią wywarła. A lubo woyna ta nie bardzo iey się pomyślnie wiodła, lubo woyska Hiszpańskie nie wspominaiąc innych mnieyszych potyczek, dwie wielkie batalie na głowę przegrały, iednę w Roku 1662 pod *Estremos*, drugą w R. 1665. pod *Badajoz*, w ktorey drugiey potyczce naywięcey do wygrany Portugalczykom pomogło męstwo Hrabi *de* Schomberg Francuskie posiłki przeciwko Hiszpanom

(s) Cesarz Ferdynand wydał Krolowi Hiszpańskiemu, Brata nowego Krola Portugalskiego Xiążęcia Edwarda, ktory w Woyskach Cesarskich z chwałą służył. Pan ten w Medyolańskim Zamku w więzieniu osadzony, wprędce umarł.

nom hetmaniacego ; atoli Filip IV. nie chciał do żadney z Portugalczykami przystępować ugody, maiąc ich za buntownikow. Lecz gdy Ludwik XIV po śmierci Filipa IV. w Niderland Hiszpański wkroczył, Dwor Madrycki za Pośrzednictwem Hrabi Sandwick Posła Pełnomocnego Angielskiego zawarł z Portugalią (*t*) pokoy 13. Lut: 1668 w Lizbonie. Traktatem tym Hiszpania Portugalią wolnym y niepodległym Krolestwem uznaie, Korony tey Domowi Braganckiemu ustępuie ; zrzeka się do niey wszelkich praw y pretensyi ; nawet herbu Portugalskiego zażywać nie ma. Tym sposobem zakończyła się ta dwudziestoośmioletnia woyna. Hiszpani tylko Miasto *Ceuta* w rękach swoich zatrzymali, ktore podczas rewolucyi Portugalskiey z pod panowania ich nie wybiło się.

(t) Jan IV. nazwany Szczęśliwym, że tak łatwo Tron Przodkow swoich odzyſkał, y że kilka uknowanych przeciwko sobie spiſkow pomyślnie zniszczył, umarł 1656. Syn iego nayſtarszy naſtąpił na Tron pod imieniem Alfonsa VI. ale ten dla niesposobności do rządzenia z Tronu od Narodu złożony w R. 1667. y pod ſtrażą trzymany, w R. 1683. umarł. Brat iego młodszy rządy obiął, ale za życia Brata tylko ſię Regentem Państwa nazywał, dopiero po iego zeyściu, pod imieniem Piotra II. koronowany.

TRA-

TRAKTAT

Akwisgrański w R. P. 1668.

SKORO FILIPP IV. Krol Hiszpański (*u*) zszedł z świata 17. Września 1665. tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w posagu za żoną swoią Niderlandu ustąpiła, twierdząc, że te Prowincye podług kraiowych praw nikomu się spadkiem (*w*) dostać nie powinny, tylko żonie iego. Dwor Madrycki, ktory się nigdy tego nie spodziewał, aby Krol Francuski po uczynionym Infantki Hiszpańskiey zrzeczeniu, miał się kiedy sukcessyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiey należących dopominać, zastawiaiąc się tymże samym zrzeczeniem podczas Traktatu Pirey-

(u) Filip IV. dwie miał żony; pierwszą Elżbietę Corkę Henryka IV. Krola Francuſkiego; a drugą Maryą-Annę Auſtryaczkę, Corkę Ferdynanda IV. Cesàrza. Z Eżlbiety miał Maryą Teresę ktorą za żonę poiął Ludwik XIV. a z drugiey miał Małgorzatę, ktora poszła za Leopolda Cesarza; y Karola II. ktory po nim na Tron Hiszpańſki naſtąpił.

(w) Prawo Spadkowe) po Łacinie *Jus devolutionis* a po Francusku *Droit de Dévolution*) iest prawo Brabanckie, ktorym ſię ostrzega, iż ieżeliby mąż drugą żonę poiął, albo żona za drugiego męża poſzła, ażeby dobra nieruchome nie szły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na ſame tylko pierwszego łoża, iakieyżekolwiek płci, podług starszeństwa spadały; a dopiero po śmierci tych przechodziły do dzieci drugiego łoża, tymże Spadku porządkiem.

neyskiego uroczyście przyrzeczonym, uczynić tego żadną miarą niechciał, czego się po nim Ludwik tak usilnie domagał. Kardynał Mazaryn lubo potwierdził był imieniem Pana swoiego to zrzeczenie się, zaraz atoli mowił, że to są czcze obrzędy, ktore prawom krwi y urodzenia uszczerbiać w niwczym nie mogą. Rada Francuska tym łatwiey maxymy rzeczoney chwyciła się, że ią praktykowana w Europie od dwoch wiekow Polityka zdawała się utwierdzać.

Ludwik XIV. bardziey ieszcze na potędze swoiey, niżeli na dowodach polegaiąc, 28 Maia 1667 wkroczył z znacznym woyskiem do Flandryi, maiąc pod sobą wsławionego zwycięskiemi wieńcami Turenniusza, procz tego Margrabię *d'Humieres*, *de Créqui*, *Louvois*, młodego Kondeusza, y naybieglejszego w dobywaniu Fortec *de Vauban*. Nie opatrzony niiak od Hiszpanow Niderland nie czynił żadney Francuzom w woiowaniu trudności. Nie był nigdy oręża powod raptownieyszy. W iednym prawie roku cały Niderland Hiszpański, w Mieśiącu nie zupełnym Hrabstwo Burgundyi całe pod moc zwyciezcow dostało się.

Przeszkody Ludwik XIV. do swoiego zamysłu znikąd nie miał; Anglia z Hollandyą woiowała; Cesarz Leopold oboiętnym okiem na te Francuzow zwycięstwa patrzał. (x) Lecz gdy zawarty w

 Bre-

(x) Powiadaią niektorzy, że Leopold Cesarz sam

Bredzie Traktat, pokoy między Anglikami y Hollendrami przywrocił, Mocarstwa te strwożone nagłym tak woysk Francuskich szczęściem, przyzwawszy do siebie Szwecyą Troiste podpisały Przymierze na przywrocenie pokoiu w Niderlandzie; y podały zaraz swoy do ugody proiekt, aby Krol Francuski zawoiowany Niderland zatrzymawszy, Burgundyi Hrabstwo Hiszpanom oddał, albo też Burgundyą sobie zostawił, a Niderland wrocił, y na tym przestaiąc, żadnego sobie więcey do Państw Hiszpańskich nie rościł prawa, ale się wcale do Traktatu Pireneyskiego stosował; y ażeby Dwor Madrycki ugodę tę potwierdził, starać się traktuiące Potencye przyobiecały.

Ludwik XIV. związkiem tym trzech Mocarstw skłoniony; zezwolił na ostatek na pokoy, ktory mu ci Sprzymierzeńcy ofiarowali, y ktory Traktatem w Akwisgranie 2. Maia 1668. podpisanym ztwierdzony. Francya została się przy wszystkich tych miastach, ktore w Niderlandzie Hiszpańskim zawoiowała; to iest *Binch*, *Charleroi*, *Ath*, *Douai*, *Scarpe*, *Oudenarde*, *Lille*, *Armentiers*, *Courtrai*, *Bergues Furnes &c.* z wszystkiemi należytościami, y z

wszelką

y owszem przez ſekretny traktat z Ludwikiem XIV. miał ukartować Monarchii Hiszpanſkiey podział; y że pozwalał zaraz Krolowi Francuskiemu Niderland y Hrabſtwo Burgundyi opanować, byle Hiszpania po Karola II. smierci iemu ſię doſtała.

wszelką udzielnością. Hrabstwo Burgundyi Hiszpanii oddane. Traktat Pireneyski we wszystkich swoich warunkach ponowiony, y potwierdzony.

TRAKTAT

Kandyiski w R. P. 1669.

GDy Rządzca Kandyi, Wyspy do Wenetow należącey, dał schronienie pewnym galerom Maltańskim, ktore z bogatym plonem na Turkach zdobytym powracały, Sułtan Ibrahim rozgniewany o to, postanowił sobie zaraz, zemstę z Rzpltey Weneckiey odnieść, zupełnym Kandyi podbiciem. Flotta Turecka przylądowała iuż w R. 1645. do Wyspu, y roboty woienne zaczęła od oblężenia Kanei, ktore Miasto dobyte. Wprędkim czasie cała prawie Wyspa Tureckim woyskiem napełniona, y podbita; że iuż nic nie zostawało Turczynom, tylko Stołecznego Wyspy Miasta Kandyi dobywać. Ale Ibrahim Sułtan w samym na wyprawę tę gotowaniu się zabity. Następca iego Mahomet IV. woyną Węgierską zaprzątniony, nie mogł z razu o dokonaniu zaczętego względem podbicia Kandyi pomysleć dzieła; ale pokoy z Cesarzem w Temezwarze zawarłszy, uważał, że korzystać

inaczey z odniesionych nad Wenetami zwycięstw nie można, chyba cale ich z wyspy wypędziwszy.

Więc na ten koniec ogromne przygotowania czynić rozkazał, Flottę potężną oporządził, y woysko straszne zgromadził, oblec y dobywać Kandyą maiąc. Wenętowie z swoiey strony usposabiali się do mężney obrony Obleżenie to, ktore Kandya przeciwko wszystkim potęgi Ottomańskiey siłom przez puł trzecia roku przy ustawicznych szturmach, wytrzymała, iest iedno z naypamiętnieyszych y naysławnieyszych w Dzieiach swiata. Turcy na wyprawie tey wszelką rzemiosła woienną biegłosć okazali; Wezyr Wielki Kupruli waleczny y doświadczony Generał woyska Tureckie sam hetmanił; na Puszkarzach nawet biegłych Turkom nie zbywało, a Artyleryi ich co do ogromności dział nic podobnego być nie mogło.

Wenecya przeciwko tak strasznemu nieprzyiacielowi swoiemi tyłko broniła się siłami, wsparta kilką galerami Malty, y kilką Stolicy Rzymskiey. Ludwik XIV. siedm tysięcy ludzi okrętami Wenetom na odsiecz posłał pod wodzą Xiążęcia de Beaufort. Generał ten na wycieczce pewney zabity. *La* Feuillade, ktory potym Marszałkiem Francuskim został, pokazał wspaniałość w dawnych chyba czasach Bohaterskich praktykowaną, gdy lubo nie był bogatym, kosztem swoim kilkaset ludzi zaciągnąwszy, y na dwieście osob z pierwszych Krolestwa Francu-

skiego

skiego Domow do niego dobrowolnie przyłączonych wziąwszy, z garstką tą poszedł na odsiecz Kandyi. Ale posiłki Francuskie tyle tylko pomogły, że się spoźniło cokolwiek wzięcie Miasta. Komendant Fortecy Morosini wysiliwszy wszystkie sposoby sztuki, waleczności, rospaczy, musiał na koniec poddać się 16. Września 1669. nieśmiertelną sobie y Oyczyznie swoiey ziednawszy chwałę przez tak długie y tak waleczne przeciwko tak strasżney sile bronienie się. Turcy przeciwnie lubo zwycięzcy, nazbyt iednak drogo zwycięstwa swoiego przypłacili. Nie tylko bowiem podczas oblężenia y szturmow przeszło dwa kroć sto tysięcy ludzi stracili, ale nad to podczas woyny tey siły swoie morskie wcale zniszczywszy, nigdy do ich odzyskania przyść nie mogą. Na koniec ten iest kres, od ktorego woysko Ottomańskie dawney pozbywszy karności, zarażone zostało temi wszystkiemi występkami, ktore w nim uważa y opisuie *Ricaut*.

Wenetowie ciosem tym ztrwożeni prosili się Porcie o pokoy, ktory na lat trzydzieści pod temi warunkami zawarty: Rzplta Wenecka, ustępuie Porcie Kandyi, Sudy, Spinalogi, Kapu Karabuzow, y Tynow. Taż Rzplta dzierżeć będzie na brzegach Dalmacyi Fortecę Klissę z Powiatem przyległym, y tam będzie schronienie dla Kandyiczykow, ktorym się podobać będzie opuścić Wyspę; Daniny nowey żadney Wenetowie płacić nie będą Turkom, oprocz

dawnieyszey z przycyny Wysp na Archipelagu do nich należących; względem zaś Cefalonii y Zantu, Porta uwalnia Wenetow od wszelkiego ciężaru.

Demetryusz Kantymir Dzieiow Ottomańskich Pisarz twierdzi, że wzięcie Miasta Kandyi stało się przez zdradę pewnego Tłomacza Dworu Stambulskiego, Chrześciańską wyznaiącego wiarę. Człowiek ten, nazwany od Kantymira Paianot, uprosiwszy u Morozyniego Kommendanta Fortecy taiemną Konferencyą, udawał chytrze cięźki swoy żal z smutnego Wenetow losu, a z pomyślności, ktore Opatrzność na Chrześcian ukaranie, daie niewiernym. Panaiot ten powoli w umysł y zaufanie Morozyniego wkradłszy się, wyiawił mu, że Krol Francuski, ktory za naywiększych nieprzyiacioł swoich Wenetow poczytuie, udaiąc, iż ich chce bronić, rzeczą samą na zgubę ich nastaie; że lubo Flottę swoię na odśiecz im przysłał, atoli taiemny Admirałowi dał ukaz, ażeby wszedłszy w Miasto, Turkom go wydał, a załogę w niewolą wziąwszy do Francyi odesłał; przydawał zdrayca, że Krol Francuski tym sposobem chce odnowić dawną z Państwem Ottomańskim przyiaźń, a zemścić się na swoich nieprzyiacioł ach. Lecz komuż to w głowę wniydzie, ażeby Morosyni miał się dać zwieść tak źle wymyslonemu podstępowi?

TRA-

TRAKTAT

Westminsterski w R. P. 1669.

TRAKTATEM tym między Anglią y Danią zawartym 9. Grudnia, ustanowiona iest wieczysta między obiema Narodami przyiaźń; żaden drugiego nieprzyiaciołom sprzyiać, ani pośiłkow bądź widocznych, bądź zaocznych dawać nie powinien; nad to, ieżeliby Krol Duński był od kogo w Kraiach swoich gdziekolwiek leżących zaczepiony, Anglia obowięzuie się wszystkiemi go śiłami y morskiemi y lądowemi bronić, na Danią podobnyż obowiązek nie iest tym Traktatem włożony.

TRAKTAT

Kopenhagski w R. P. 1673.

TRAKTATEM tym 20. Maia zawartym, stanęła wieczna między Krystyernem V. Krolem Duńskim, y Stanami Sprzymierzonemi Liga, mocą ktorey Hollandya przyrzeka Krolowi Duńskiemu, iż ieżeliby w Europeyskich swoich Stanach od kogo był zaczepiony, przyśle mu swoim kosztem, we dwa po odebranym zgłoszeniu się Mieśiące, tyle posił-

ki, ilych potrzebę do odparcia zaczepiaiącego osądzi ; a ieżeli te nie będą dostateczne, obiecuie Hollandya całemi siłami Danią wspierać, y woynę zaczepcy wydać, bez wymagania od niey wrocenia woiennych kosztow. Jeżeliby zaś Stany Sprzymierzone zaczepione od ktorego nieprzyiaciela były, Krol Duński w podobnymże przeciągu czasu, wysle na odsiecz 40. Okretow woiennych, y dziesięć tysięcy Piechoty ; Za te posiłki Hollandya ma zapłacić Krolowi 600000 Ryńskich za oporządzenie y utrzymywanie Okrętow; 110000 Ryńskich za piechotę, a 40245 Ryńskich co miesiąc na iey utrzymywanie. Jeżeliby znowu Hollenderska Rzeplta potrzebowała większych posiłkow, Krol Duński da 20 tysięcy woyska lądowego, a pieniądze w dwoynasob zapłacone mu będą. Na koniec w razie potrzeby wszystkiemi nawet siłami woynę Krol Duński podniesie przeciwko nieprzyiacielowi Hollandyi. Obroty woienne wspolnie od Generałow oboiego Narodu układane będą; ani iednemu Mocarstwu wolno nie będzie czy przerwę woyny, czy to pokoy z nieprzyiacielem zawierać, bez dołożenia się drugiego, y iego zezwolenia.

TRA-

TRAKTAT

Turyński w R. P. 1673.

GDY w Roku 1672. między Rzplitą Genueńską, y Karolem Emmanuelem Xiążęciem Sabaudzkim wszczęły się iakieś względem granic Kraiowych zatargi, przyszło nie zadługo do nieprzyiacielskich krokow; ale te przez wdanie się y pośrzednictwo Krola Francuskiego zagodzone, y pokoy w Turynie 8. Marca podpisany, ktorym wzięte pod czas woyny Miasta wzaiem wrocone, y rozgraniczenie zakończone zupełnie.

TRAKTAT

Zurański w R. P. 1676. (zawarty pod Żurawnem)

DOROSZENKO Hetman Kozakow Zaporowskich, z znaczną ich częścią oderwawszy się od Rzplitey, pod Mahometa IV. Sułtana Tureckiego poszedł protekcyą. Polacy na ukaranie tey niewiernosci posłali do kraiu ich woysko, z rozkazem plondrowania. Ledwo z tey przyczyny między Sułtanem y Rzplitą nie przyszło do woyny, ktora staraniem Jana Kazimierza odwrocona. Ale

pod

pod panowaniem Michała Kozacy znowu skarżyli się u Porty o iakieś od Polakow krzywdy, ktorych gdy nadgrodzenia zwyczaynym sobie tonem domagała się Porta, nie otrzymawszy, z woyskiem na Ukrainę y Podole wkroczyła, Kamieńca Podolskiego 17 Sierpnia 1672. dobyła po dziewiąciu dniach oblężenia; potym woysko Tureckie do Lwowa zmierza y Miastu szturmem grozi, od ktorego obywatele stem tyśięcy talerow okupili się. Nagłe tak Porty korzyści woyska Polskie mocno ztrwożyły, że 18 Pazdziernika podpisane w Buczaczu Przymierze pod sromotnemi dla Rzpltey warunkami, aby Ukraina, y część Podola z Kamieńcem przy Turkach zostały, aby Kozacy Zaporowscy Porcie odtąd podlegali, aby Rzplita rocznego haraczu 22 tysiące czerwonych złotych Porcie płaciła.

Gdy potym Stany Rzpltey otrząsnąwszy się z swoiego pierwotnego zalęknienia, nie chciały tych warunkow potwierdzić, iako arcy dla siebie zelżywych, wznowiły się nieprzyiacielskie czynności. Jan Sobieski Hetman W. Kor: dnia 13. Listopada w Roku 1673. wielką bataliią na Turczynach pod Chocimem wygrał, obozu nieprziacielskiego dobył, y plon w nim wszystek zabrał. Ze czterdziestu tyśięcy Turkow ledwo się kilkanaście od śmierci lub niewoli ucieczką ratowało. Zwycięstwo to nazaiutrz po śmierci Krola Michała otrzymane.

Sobieski po tey wygraney, do Multan

wkro-

wkroczywszy, kilka tamże Miast opanował; ale więcey z nieprzyiaciela nie korzystał, spiesząc się na Elekcyą do Warszawy. Zaraz po swoim na Krola obraniu Sobieski do kończenia woyny z Turkami poiechał, ktorych szczęśliwie z Ukrainy wyparował, Tatarow raz pod Złoczowem, drugi raz pod Lwowem poraził. Po Koronacyi swoiey Krol Jan znowu się przeciwko Turkom wyprawił, od ktorych w obozie obleżony y szturmowany, lubo mu y na prochach, y na żywności schodziło, z niewypowiedzianym iednak bronił się męstwem, aż też Ibrahim Basza Turecki Hetman do Traktatu przystąpił, ktory w Zurawnie nad Dniestrem 15. Pazdz: zawarty w R. 1676. pod temi opisami znacznieyszemi: Traktat Buczacki y ow haracz 22. tyśięcy czerw: Złot: zniesiony; Kamieniec Podolski zostawiony Turkom z Jasłowcem y Międzyborzem; Część Ukrainy z tey strony Dniepru leżąca z Kozakami Polakom oddana; tamta zaś ktorą Doroszeńko z swoiemi Kozakami trzymał, Porcie przyznana. (y)

TRA-

(y) Ledwo co Traktat Zurawſki ſtanął, Doroszeńko żałuiąc iż ſię pod protekcyą Porty poddał, od ktorey cięzey był niżeli od Polakow uciſkany, przeszedł znowu pod panowanie Cara Moſkiewſkiego, ktory go chętnie przyiął. Wszczęta ztąd między obiema Mocarſtwami woyna nic nie miała osobliwego, tylko że R. 1679. Porta cale swoiey Ukrainy Moſkwie uſtąpiła. Jakie zaś o nię zaszły między Polſką y Moſkwą warunki, niżey ſię powie.

TRAKTAT

Nimmecki w R. P. 1678.

LUDWIK XIV. lubo zaczętą w Niderlandzie Hiszpańskim woynę przymuszony był Traktatem Akwisgrańskim skończyć, y proiektu swoiego o iego opanowaniu całkowitym odstąpić, widząc uformowaną potężną przeciwko sobie ligę; atoli zamysł ten raczey był zwleczony do pogodnieyszego czasu, niż cale porzucony. Ze zaś Hollandya osobliwie, boiąc się mieć tak mocnego o ścianę z sobą Sąsiada, Ligę wspomnioną skoiarzyła, na nią wszystkę zemstę wywrzeć Krol Francuski postanowił. Do czego pobudką mu ieszcze była zuchwałość tych Republikantow w drukowaniu Gazet, y biciu uszczypliwych przeciwko Francyi Medalow. Ułożywszy więc Krol Francuski w wielkiey taiemnicy woynę przeciwko Hollendrom, z rownąż cichością do ułatwienia iey wszelkie brał przed się kroki. A naprzod za rzecz potrzebną osądzono Anglią od Alliansu z Hollendrami odciągnąć, czego dokazawszy, zawoiowanie Hollandyi z wszelką byłoby poszło snadnością. Wysłana do Londynu Xiężna Aureliańska Krola Angielskiego Siostra pod pozorem widzenia się z Bratem, ważny ten interes tak wykierowała, że lubo słabego, nie-

czyn-

czynnego, y roskoszy tylko swoich pilnuiącego Monarchę, łatwo namowiła, iż się z Francyą sekretnym Traktatem przeciwko Hollendrom związał, y łupow tey Rzplitey podział między oboim Narodem ukartował. Nie mniey pomyślnie y Szwecya od Ligi Hollenderskiey odciągniona. Leopold Cesarz nie przewiduiący iak gwałtowne miały być Ludwika XIV. zwycięstwa, radby był, ażeby zuchwałość Hollendrow trochę była skrocona; do tego Węgierskiemi zamieszaniami (y) zabawny, nie mogłby zamysłom Francyi przeszkodzić. Elektor

(z) Narod Węgierſki wolny przedtym, Krolow sobie obierał. Po zabiciu Krola Ladyſława w batalii pod Mohaczem, iedna część Narodu Janowi Zapolemu, druga Ferdynandowi I. Cesarzowi (ktorego żona Anna dwoch oſtatnich Węgierſkich Krolow iednego corką, drugiego Sioſtrą była:) Koronę ofiarowała. Dwoiſte to obranie krwawą między obiema ſtronami wzniecił woynę. Na koniec obrani Krolowie za radą Narodu zgodzili ſię, aby każdy tę Węgier cześć, ktorą opanował, trzymał; a ktory drugiego przeżyie, ten całego Pańſtwa Monarchą uznany będzie. Zapol wkrotce umarł; a Ferdynand Zawiſtnika pozbywszy, począł myśleć o ugruntowaniu sobie Węgierſkiego tronu, y zoſtawieniu go dziedzicznym Domowi swemu. Proiektu tego trzymali ſię y naſtępcy Ferdynanda, ktorych Węgrzyni zawsze z Domu Auſtryackiego wybierali. Ale Narod przeciwko Dworu Wiedeńſkiego polityce iarzmo nań chcącego wtłoczyć, zawsze ſię y z wielkim męſtwem z niewoli zrzucał; a o prawa y swobody swoie gorliwy wydzierać ich sobie nie pozwolił; tak dalece, że ilekroć ktory Krol wolnieysze przywłaszczał

ktor Koloński, Biskup Monasterski także przeciwko Hollendrom wciągnieni, lubo nie wielką, użyteczną iednak mieli być pomocą Francyi. Sama tedy zostawała Hiszpania, ktorą Krolowa Wdowa za młodszeństwa Karola II. rządziła; tey żadnym sposobem od przyiaźni z Hollendrami odciągnąć nie było można.

To wszystko stało się w Roku 1670 y 1671. Skoro o tych wszystkich przeciwko sobie zamachach dowiedzieli się Hollendrzy, wyprawili pokorne do Ludwika XIV. Poselstwo oświadczaiąc się z swoią przy-

sobie panowanie, zawsze doznał od Narodu odporu. Leopold Cesarz przed swoim na tron Węgierski obraniem, podpisał podaną sobie od Narodu Kapitulacyą, w ktorey wszystkie Węgrzynow wolności, swobody, y prawa przyrzeka im nie zgwałcenie chować. Ale gdy woyna Turecka Traktatem Temezwarskim skończona, dała mu pochop woysko do Węgier wprowadzenia, użył go do opanowania wszystkich Węgierskich Fortec, ktore w rękach swoich maiąc, żadnego nie mieć począł na swobody obywatelow względu. Skarżyli się Węgrzyni, lecz bezskutecznie, gdy Dwor Wiedeński radby y owszem był, ażeby roziątrzeni bunt podnieśli, a uskromionych za Narod orężem podbity miał traktować. w R. 1668. odkryty spisek przeciwko Leopoldowi od Hrabiow Serynego, Nadastego, Frangipaniego, y Tellenbacha uknowany. Dzieiopisowie niektorzy twierdzą, że to szczery był wymysł, do pozbycia się tym sposobem możnieyszych y o wolność Narodową gorliwszych Panow Węgierskich, aby łatwiey było udzielnieysze sobie panowanie przywłaszczyć. Z przyczyny tego spisku prawdziwego, czy tylko uroszczonego wielu

przyiaźnią, pytaiąc na kogoby tak straszne przygotowania czynione były, czy nie przeciwko nim, czymby obrazili Krola, y iakiego dosyć uczynienia wymaga, wszelką po sobie okazuiąc gotowość; ale im odpowiedziano, że Krol użyie swoiego woyska podług swoiego zdania y przyzwoitości, y że z tego nikomu się sprawiać nie powinien. Udała się zatym Rzplita do Anglii niby do przyiaciołki swoiey, ale y ztamtąd nic nie odebrała pociesznego, tylko uraz opowiedzenie y grożenie woyny. Do tych na Hollandyą nieszczęść przyczyniały się y Domowe inne; woysko lądowe y szczupłe, y niebitne; w Rządach Rzpltey dwie partye iedna Jana y Kornelego Witow, ktorzy na czele skrupulatnych nad to Republikantow byli, druga młodego Xiążęcia Arauzykańskiego, ktora chciała go wynieść na pośiadane od Przodkow iego godności.

W tak tedy dobrą wybrawszy się do woiowania Hollandyi porę Ludwik XIV, a do tego wyśiliwszy się na przygotowania iakie tylko ambicya y rostropność wymyśleć może, nie dziw, że sprzyiaiące sobie miał szczę-

bardzo Węgierskich Szlachty stracono. Exekucyi potym kilka było tak strasznych, że oboiey proskrypcyi Rzymskich Trzech-Mężow wyrownywały. w R. 1687. Stany Węgierskie do Preszburgu zgromadzone przyznały Leopoldowi y iego męskiey płci potomkom następne do tronu prawo, waruiąc sobie całość swobod y przywileiow swoich. w Roku zaś 1722. Stany Węgierskie obowiązały się Karolowi VI. Cesarzowi Corkę iego za swoię Krolową uznać.

† j. potwierdzili sankcye pragmatyczną

szczęście. Dnia 7. Kwietnia 1672. wydały Hollendrom woynę, Francya y Anglia. W przeciągu trzech niezupełnych Miesięcy Francuzi Geldryą, Oweryssel, y Utrecht, trzy Stanow Sprzymierzonych Prowincye opanowali, y więcey niżeli czterdziestu Fortec męstwem swoim dobyli. Młody Xiążę Arauzykański naywyższym woysk lądowych Hetmanem od Rzpltey uczyniony, mimo wszystkę swoię do woienney sztuki ochoczość, przeyścia nawet Renu nie mogł Francuzom zabronić. Powiadaią, że gdyby były Woyska Francuskie, ieszcze cokolwiek prędkości zażyły, a w pierwszym Hollendrow potrwożeniu opanowali Fortecę Muyden, ktora iest kluczem Amszterdamu, byłoby wnet po Amszterdamie, a zatym y po całey Hollandyi. Morska batalia między Flottami nieprzyiacielskiemi zwiedziona z rownym prawie szczęściem.

Przyprowadzeni do tak okropnego Stanu Hollendrzy, ieszcze o sposobie ratowania się, z niego ugodzić się w domu nie mogli. Witt gorliwy wolności y Oyczyzny miłośnik twierdził, że nadziei inszey nie masz, tylko prośić się zwycięzcy o pokoy. Xiążę Arauzykański rownie do dobra Oyczyzny przywiązany, ale Statuderstwa pragnący, odradzał wszelkiemi sposobami pokoy, iednę w orężu nadzieię ukazuiąc. Stany Sprzymierzone przeciwko zdaniu Xiążęcia postanowiły prośić o pokoy Ludwika XIV. a przeciwko zdaniu Witta, Xiążęciu

Statu-

Statuderat (a) ofiarowali. Przybyli czterech do obozu Krolewskiego Posłow, prosząc o łaskawość imieniem tey Rzplitey, ktora niedawno Krolow spory godziła. Ale ci odpowiedź odebrali, że tak pokoy otrzymaią, ieżeli Francyi ustąpią dobytych Fortec, zapłacą 20 Millionow, Katolicką Wiarę wszędy w Stanach swoich przywrocą; y Poselstwo nadzwyczayne do Paryża corocznie wysyłać będą z Medalem złotym to wyrażaiącym, iż Rzplita Ludwikowi XIV. wolnosć swoię iest winna, na koniec, ieżeli Krolowi Angielskiemu, Elektorowi Kolońskiemu, y Biskupowi Monasterskiemu nadgrodzenie przyzwoite uczynią. Obowiązki te pokoiu

O zda-

(a) Urząd ten postanowiony był ieszcze od Hrabiow Hollenderskich, ktorzy nie mogąc w Hollandyi mieszkać, Statuderow, albo Namiestnikow na swoim mieyscu tam naznaczali, aby w ich niebytności, tę y inne sprawowali Prowincye. Wilelm I. Xiążę Arauzykański był na ow czas Statuderem Hollandyi y Zelandyi, kiedy się Hollendrzy z pod iarżma Hiszpańskiego wybili. Ten urząd w R. 1567. Stany Hollenderskie zniosły, mniemaiąc że iest początkiem samowładztwa, y iakąś do iednowładnego panowania drogą, y ażeby nigdy potym wskrzeszony być niemogł, prawami obostrzyły. Lecz w R. 1672. nie tylko go wznowiły, y Xiążęciu Nassau-Orange ofiarowały, ale nad to w R. 1747. postanowiły, ażeby linia Dietz Domu Nassawskiego nie tylko w męskiey, ale też y w białey płci godność tę dziedzicznym prawem posiadała. Statuder ktory teraz iest Głową całey Rpltey Hollenderskiey, nazywa się Wielkorządzcą Hollenderskim, y Naywyższym wszystkich woysk ziemnych y wodnych Hetmanem.

zdawały się być nieznośne, y samey niewoli rowne, więc nieużytość zwycięzcy wmowiła w zwyciężonych odwagę rozpaczaiącym zwyczayną. Wszystkich tedy oczy y nadzieie obrociły się do Xiązęcia Arauzykańskiego, ktory Rządzcą, Admirałem, y Hetmanem Stanow Sprzymierzonych zostawszy, zagrzewał ich do męstwa, upewniaiąc za siebie, że do ostatniego tchu bronić Oyczyzny będzie, y że na ostatnim chyba szańcu polęże. Wittowie Bracia obadwa od Pospolstwa zabici, lubo Jan dziewietnaście lat w Domu Rzplitą cnotliwie rządził, Korneli mężnie iey orężem bronił.

Hollendrzy nieszczęśliwi na lądzie y do ostatniey prawie doli przyprowadzeni, tak, że Amszterdamianie sposobu innego do ratowania się nie mieli tylko w rospaczy. Tamy tedy, ktoremi się morskie wody zatrzymuią, podziurawiwszy, zalali okolice swoiego Miasta, ktore, niby wysepka na morzu, lądowym woyskom stało się niedostępne. A lubo przez to zalanie wiele szkodowali, iednakowoż wszelkie straty zdawały się im znośnieysze od niewoli. Tym czasem Admirał Ruyter przeciwko dwom Sprzymierzonych Krolow Flottom, chwałę Rzplitey swoiey utrzymywał, mężnie się w każdym zdarzeniu potykaiąc. Dwory też Wiedeński y Madrycki szczęściem Ludwika XIV. ocucone, odnowiły z Hollandyą Traktat 20. Sierpnia 1673. y woynę Francyi wypowiedziały. Elektor

Bran-

Brandeb: (b) 20 tyśięcy woyska, Montecuculli 25 Cesarskich. Monterey Rządzca Flandryi 14 tyśięcy Hiszpanow, na odśiecz Sprzymierzonym Stanom prowadzili. Złączone te Sprzymierzeńcow Hollenderskich śiły przywiodły Francuzow do wypróżnienia wielu Fortec. W Roku 1674. dnia 19 Lutego Krol Angielski, od Narodu swoiego przymuszony, ktory niechętnie na to patrzał, że ich Monarcha samochcąc do wielkości Narodu Francuskiego przyczynia się, pokoy z Hollandyą zawarł. Elektor Palatyn także przeciwko Francuzom związał się.

Francuzi sami iuż tak wielkiey woyny ciężar dzwigać przymuszeni, rzucili się na Niderland Hiszpański, w ktorym wiele miast pięknych pozdobywawsy, do Burgundyi wpadli y Hrabstwo to powtore opanowali. Batalia wielka nazwana *de* Senef między Marymontem y Niwellą; 50 tyśięcy Francuzow kommenderował Kondeusz; 70 złączonych sił Xiążę Arauzykański; legło z obu stron przeszło 28. tyśięcy ludzi, zwycięstwo obie strony

(b) Elektor Brandeburski widząc swoie Miasta w Westfalii, od woysk Francuskich opanowane, podpisał Traktat oboiętności; lubo wprędce potym z Hollendrami się przeciwko Francuzom złączył. Zdrayca nieiaki nazwiskiem Villeneuve ofiarował się Elektorowi zabić Turenniusza y znowu Turenniuszowi toż samo obiecywał względem Elektora. Listy tych Generałow, ktoremi się wzaiem o zdradzie ostrzegali, razem obiema były oddane.

sobie przypisywały. W R. 1675 zeszły się pod Salsbachem nieprzyiacielskie woyska, pod wodzą dwoch naywiększych owego czasu Generałow, Turreniusza y Montecucullego, miało przyiść do iedney z nayciekawszych batalii, gdy Turenniusz mieysca sposobnego do sypania działowych szańcow, y zataczania armat upatruiąc, kulą armatną od nieprzyiacioł postrzelony poległ. Montecuculli teyże Kampanii od Kommendy umknął się, mowiąc, że nie przystało temu Generałowi ktory z Tureniuszem y Kondeuszem woiował, podawać swoię sławę przeciwko tym, co dopiero uczyć się woienney tztuki poczynali.

Woyska Cesarskie Filipsburg Francuzom odebrały; Marszałka *de* Créqui pod Trewirem na głowę zbiły, y Trewiru samego, a w nim wspomnionego Marszałka w niewolą dostały. Elektor Brandeburski znowu przeciwko Francuzom woynę podniosłszy, miał na siebie nasadzoną od Krola Francuskiego Szwecyą. Ale Krol Szwedzki nieszczęśliwy był na tey wyprawie, całą mu albowiem Pomeranią Brandeburczyk zawoiował, a Krol Duński Wizmar, y insze Szwedzkie w Niemczech Dzierżawy opanował. Tegoż prawie samego czasu Messyna dla złego obchodzenia się Rządzcow Hiszpańskich zbuntowawszy się, Francuzom się poddała. Francuzi oprocz Messyny kilka innych Miast w Sycylii w moc swoię wzięli. Ruyter z Flottą Hollen-

lenderską na odsiecz Hiszpanom przybywszy, dwie batalie morskie obie nieszczęśliwie z Francuzami stoczył, a w drugiey sam zabity został. Wszakże Francuzi Wyspę tę sami potym dobrowolnie porzucili, widząc w utrzymaniu iey trudność.

Pomiędzy tak zawziętą woyną, negocyacye o pokoy, przerwane dawniey w Kolonii, z tey przyczyny, że woyska Cesarskie Wilhelma Fürstemberga z tamtąd w niewolą wzięły, odnowiły się w Nimmedze, ktore iednak robotom woiennym nie przeszkodziły. Kampania w R. 1677 rownie była iako y przeszłe w dobywaniu Fortec, y batalie sławna. Xiążę *d'* Orange pod Saint-Omer na głowę porażony. Młody zaś Xiążę Lotaryński (c) iuż wtedy na czele woysk Cesarskich pokazał dowody przedziwne swoiego męstwa, ktore go w przyszłym czasie wielkim Generałem oznaczały.

Pokoy między woiuiącemi stronami przyszedł na koniec do skutku, między Francyą y Hollandyą 10 Sierpnia 1678. między Francyą y Hiszpanią 17. Września; między Cesarzem y Francyą 5. Lutego 1679. podpisany. Rzecz dziwna, że Hollandya, ktora celem tey woyny była, wszystkie zdobyte na sobie przez Francuzow Kraie. Traktatem

 tym

(c) Xiążę ten poślubiwszy sobie Siostrę Leopolda Cesarza Eleonorę Maryą po Michale Krolu Polskim Wdowę, miał z nią Syna Leopolda I., ktory Traktatem Ryświckim do Xięstwa Lotaryńskiego przywrocony Oycem był Franciszka I. Cesarza.

tym w całości odebrała. Hiszpani ustąpili Francuzom wiecznemi czasy Hrabstwa Burgundyi (d) Francya zaś Miast pięć w Flandryi, to iest *Charleroi*, *Binch*, *Courtrai*, *Ath*, *Oudenarde*, Traktatem Akwisgrańskim sobie ustąpione, Hiszpanii oddała. Cesarz Krolowi Francuskiemu ustąpił wiecznemi czasy Fryburga, Krol Francuski zaś Filipsburga Cesarzowi. Xiążę Lotaryński nie kontent z warunkow, ktore nań wkładano, niechciał ich przyiąć, y przeciwko uczynionemu o sobie rozporządzeniu protestował się.

Mimo Traktatu Nimmeckiego zawarcie, woyna ieszcze nie była zupełnie skończona, gdy Krol Duński, Elektor Brandeburski, Xiążęta Luneburscy zabranych Szwedom Kraiow wrocić niechcieli, a Krol Francuski niechciał swoiego Allianta odstąpić, y domagał się, aby Krolowi Szwedzkiemu wszystko było wrocone, Xiążęta Brunświccy y Luneburscy przystąpili do Traktatu 26 Lutego 1679, y Xięstwo Bremeńskie Szwedom oddali, wziąwszy od Francyi 300 tyśięcy talerow, Biskup Monasterski oddał Xięstwo Ferdeńskie za 100 tyśięcy talerow. Elektorowi Brandeburskiemu niechciało się oddawać Pomeranii, lecz gdy mu woyska Francuskie Kli-

(d) Hrabstwo Burgundyi dostało się było domowi Austryackiemu po Maryi ostatniey tego Kraiu dziedziczce, ktora była Maximilianowi I. Oycu Filipa Białego, a Dziadowi Karola V. poślubiona. Hrabstwo to aż do Traktatu Nimmeckiego w rękach Austryackich zostawało.

Kliwią, Minden, y insze Stany iego opanowały, skłonił się na koniec do pokoiu, ktory u S. Germana 29. Czerwca podpisany, y z zwycięstw swoich wszystkich nic więcey nie korzystał, tylko 300 tysięcy talerow, ktore mu Francya wypłaciła. Dania widząc, że się iuż sama zostaie, a woyska Francuskie do Oldenburgu wkroczyły, zawarła także swoie Traktaty z Francyą 11. Września w Fonteneblu; a z Szwecyą 26. tegoż Miesiąca w Lunden. Szwedzi odzyskali wszystko od Duńczykow, y wzaiemnie im oddali, co na nich w przeciągu tey woyny zdobyli. Względem Xiążęcia Holsztyńskiego potwierdzone dawniey zaszłe między nim y Danią Traktaty, y wykonanie ich do skutku przywiedzione; a tak y Duńczykowie nie korzystali więcey oprocz stu dwudziestu tysięcy talerow, ktore na Hamburgu wydarli. Ale ani zwycięzca sam Ludwik XIV. wiele z swoich pożytkował zwycięstw. Stracił znaczną część Niderlandu Hiszpańskiego, stracił przeszło dwakroć sto tysięcy ludzi, stracił w nakładach woiennych na tysiąc millionow, nie zyskał nic oprocz Burgundyi. Hollendrom przeciwnie niebespieczeństwo ich pozyskało przyiaźń Anglii, y nauczyło ich, w Domie Austryackim upatrować ścianę swoię przeciwko Domowi Burbońskiemu, ktorego potęga iako się nigdy bardziey, iak pod czas tey woyny, nie okazała, tak całą Europę ostrzegła, aby miała pilne oko na Dwory

Wersalskiego zamyśły, y wcześnie wiązała się przeciwko niemu, ieżeliby co przeciwko powszechnemu Europy bespieczeństwu poczynał.

TRAKTAT

Westminsterski w R. P. 1678.

TRAKTAT ten 3. Marca 1678. w Westminsterze zawarty między Anglią y Stanami Sprzymierzonemi Rzpltey Hollenderskiey, a z nowu 24. Sierpnia 1689. tamże potwierdzony y słowo w słowo wypisany, te w sobie miał głownieysze warunki: Okręty Hollenderskie po wszystkich morzach żegluiące, czy woienne, czy kupieckie, czy poiedynczo czy Flottą płynące, pierwsze czynić będą Angielskim powitanie, tylą dawnieyszemi Traktatami iuż warowane. Będzie gruntowna y wieczna przyiaźń między obiema Narodami na lądzie y na morzu, w Europie y za Europą; waruią tudzież sobie, oba Mocarstwa całość swoich Kraiow, swobod, wolności, praw, ktore teraz dzierżą, lub w dalszym czasow ciągu dostąpić mogą; a to tylko w Stanach Europeyskich. Jeżeliby zaś ktora z dwoch traktuiących stron od kogożkolwiek w pośiadaniu Kraiow, Miast, Portow, żeglugi, wolnosci swoich kłocona była, za tą druga wstawiać się będzie, a gdyby

gdyby do woyny otwartey przyszło ; posiłkami ią opatrzy , ktore z strony Anglii na 10 tyśiącach ludzi, z strony Hollandyi na 6. tyśiącach żołnierzy, y 20 woienych Okrętach zależeć, y kosztem tego Narodu ktory ie dawać będzie, utrzymywane być maią. W razie zaś potrzeby nawet wszystkiemi Morskiemi y lądowemi śiłami iedna strona drugą ratować obiecuie ; a wtedy iednemu Mocarstwu bez drugiego nie będzie wolno , ani zawieszenia ani przerwy woyny, dopieroż Traktatu z nieprzyiacielem zawierać, bez dołożenia się swoiego Sprzymierzeńca. Na koniec daiącemu pośiłki Narodowi wolno będzie w kraiach drugiego zaciągać żołnierzy, dla dopełnienia liczby na mieysce straconych, nie inaczey iednak , tylko za poprzedzaiącym opowiedzeniem się, y umowieniem ktore między obiema Stronami zaydą.

TRAKTAT

Konstantynopolitański w R. P. 1681.

POKOY Temezwarski , albo raczey Przymierze do dwudziestu tylko lat zawarte było. (e) Leo-

(e) Generał Montecuculli w swoich Pamiętnikach powiada, że Turcy ile razy pokoy z Chrześcianami czynią, zawsze Boga, aby im to darował, proszą, y

Leopold Cesarz y Mahomet IV. odnowili go na drugie dwadzieścia lat, Traktatem w Stambule R. 1681. podpisanym. Warunki iego znacznieysze są te: aby oboiey traktuiącey Stronie wolno było naprawiać Fortece, na pograniczu leżące, nowych iednak stawiać zabroniono. Sułtan Turecki, ani Siedmiogrocki Xiążę nie będzie mogł żadnych wkładać podatkow na Powiaty Zatmar, y Zabolch; ani przywłaszczać sobie żadnego prawa nie będą do innych Kraiow Cesarzowi poddanych. Po śmierci Xcia, wolno będzie Siedmiogrodzkim Stanom zgromadzić się podług dawnego ich zwyczaiu dla obrania sobie nowego Pana; Toż Xięstwo ma być przy dawnych swoich prawach y swobodach wieczyście zachowane. Zakonnicy Katoliccy w części Węgier Porcie ustąpioney będący, nie maią być od Urzędnikow Tureckich w sprawowaniu swoich obrzędow kłoceni.

TRA-

swoiemu Prorokowi z pokorą wymawiaią ſię, że do tego potrzebą są przyciśnieni. Mahomet bowiem iako orężem swoię ugruntował Religią, tak orężem szerzyć ią kazał. Poki więc Turcy mieli bitne woyſko, zawsze za grzech sobie poczytywali zawierać wieczyſte z Chrześcianami przymierza, ale przerwy tylko woien do czasu pewnego zawierali. Luboć teraz ambicya Porty nie ieſt tak ſtraszna, poczyna iuż w wieczyſte wchodzić traktaty; a pod czas woyny 1741. w Europie zaiętey, Porta rozpisanemi do rożnych Dworow Europeyſkich liſtami zapraszała ich do zgody, y pośrzednictwo swoie ofiarowała.

TRAKTAT
Warszawski w R. P. 1683

GDY bunt od Emeryka Tekelego w Węgrzech wszczęty, a od Porty popierany zdawał się woyną Leopoldowi grozić, Cesarz ten podpisał z Krolem Polskim Janem III. 31. Marca 1683. w Warszawie Traktat zaczepny y odporny przeciwko Turkom; do ktorego w następuiącym Roku Rplta Wenecka, y Papiez Jnnocenty XI. przystąpili. Leopold Cesarz zrzeka się wszelkich do Rpltey Polskiey pretensyi za dane posiłki pod czas woyny Szwedzkiey Traktatem Oliwskim dokończoney. Oba także traktuiący Monarchowie niszczą, y nic nie ważącemi uznaią wszelkie pretensye, ktore ieden do drugiego mieć może na fundamencie dawnieyszych umow, Paktow, lub iakichkolwiek obietnic. Jnsze Traktatu tego Artykuły nie maią w sobie nic więcey, tylko wzaiemne względem przyszłey z Turkami woyny umowienia się, opisania liczby woyska, porządku &c:

TRAKTAT
Wersalski w R. P. 1685.

RZECZPOSPOLITA Genueńska na końcu Roku 1683. dała Francyi rożne nieukontentowania przy-

przyczyny. Między inszemi, Krol Francuski skarżył się na Genuę, że handlowi iego we Włoszech przeszkadzała; że we wszystkich zdarzeniach na stronę Hiszpanow przeciwko niemu skłaniała się; że z Hiszpanami wraz zmowiła się na popalenie Galerow y Okrętow Francuskich w Portach Tulonu y Massylii, na koniec że rozboie Algerytanow na morzu podsycała. Poseł Francuski *de* Saint-Olon domagał się od Rzplitey dosyć uczynienia Panu swoiemu za te urazy; ale Senat Genueński mogąc łatwo ten interes zakończyć, oddaiąc cztery Francuskie galery, y wysyłaiąc do Wersalu czterech z pomiędzy siebie dla przeproszenia Krola, wolał nadrobić nieuważną y nieszczęśliwą dla siebie w odmowieniu Dworowi Wersalskiemu wszelkiey satysfakcyi statecznością. Wszakże nigdyby była Genua nie ważyła się Krola Francuskiego przeciwko sobie obrażać, gdyby Szlachta Genueńscy w Neapolitańskim Krolestwie znaczne posiadaiący dobra, nie byli przymuszeni przymilać się Dworowi Madryckiemu. Hrabia *du* Quesne, z lądowym woyskiem, Margrabia *de* Seignelai z Flottą przeciwko Genuy wysłani od Ludwika XIV., Miasto to 18. Maia 1684. bombardować poczęli; a cztety tysiące Francuzow 24. Maia na Przedmieście S. Piotra wpadłszy, całe prawie spalili. Papież Innocenty XI. wstawił się u Krola Francuskiego za Rzpltą, ktorey Krol obiecał spokoyność, ale nie pod in-

szym

szym obowiązkiem, tylko ażeby sam Doża Rzplitey z czterema pierwszemi Senatorami do Wersalu przyiechał y Krolowi się uniżył. Obowiązek wprawdzie poliszaiący, ale na ow czas niepodobna go było Genueńczykom nie przyiąć, gdy Miasto bombardowaniem częstym zruinowane, mimo wszelką Obywatelow w bronieniu go waleczność, byłoby niechybnie od Francuzow wzięte. Podpisany tedy 12, Lutego 1685. w Wersalu Traktat, ktorym Genueńczykowie woli Krolewskiey dogodzić y wyrzec się wszelkich z kimkolwiek zawartych przeciwko Francyi Traktatow y związkow przyobiecali. Doża Genueński, nazwany Franciszek-Marya Imperiali Lascari 15. Maia w Wersalu stanął, gdzie na Galeryi z wielką paradą y okazałością dawał mu Ludwik XIV, audyencyą, podczas ktorey on z nakrytą był głową. Jest u Genueńczykow prawo, iż Doża traci swoię dostoyność y nazwisko, skoroby za miasto wyiechał; ale Krol Francuski warował mu y Senatorom z nim będącym dostoieństw całość, żeby ani w niebytności ich, ani po powrocie inśi na mieysce ich nie byli wybierani, chyba aż czas sprawowania urzędu minie. Powiadaią że za swoim do Genuy powrotem Doża Genueński spytany coby nayciekawszego na Dworze Francuskim widział, odpowiedzieć miał, iż Dożę Genueńskiego.

TRA-

TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1686.

MIĘDZY Cesarzem Leopoldem y między Stanami Siedmiogrodzkiemi stanął 28. Czerw: w Wiedniu Traktat, potwierdzony potym 27. Października tegoż Roku w Obozie pod Balas-Falwa. Leopold Cesarz obowięzuie się bronić Xięstwa Siedmiogrodzkiego przeciwko nieprzyiaciołom, ile razy o to proszony będzie; posiłki zaś od Dworu Wiedeńskiego przysłane hetmanić ma sam Xiążę Siedmiogrodzki. Nad to Leopold, ile Krol Węgierski, oświadcza się, że sobie żadnych pretensyi do rzeczonego Xięstwa, ani do Kraiow z nim złączonych rościć nie będzie, że nigdy herbow ani tytułow Siedmiogrodzkich Panow zażywać, nigdy do rządow czy Kościelnych czy politycznych wtrącać się nie będzie. Stanom Siedmiogrodzkim zostanie się nienaruszona wolność obierania sobie Xiążęcia podług dawnych swoich zwyczaiow y przywileiow. Xiążę będzie miał wszelką wolność ligi y przymierza zawierać, byleby te nie uszczerbiały ninieyszemu Traktatowi, ktory wieczyście trwać ma. Xiążęta Siedmiogrodzcy nieprzyiaciołom Domu Austryackiego, y wzaiemnie Dom Austryacki nieprzyiaciołom Xiążąt, żadnego schronienia da-

wać u siebie nie maią. Z tego Traktatu znać, iako Dom Austryacki żadnego do Xięstwa Siedmiogrodzkiego nie miał prawa; ani większego nabył po Karłowickim Traktacie, lubo w nim Porta Leopoldowi Cesarzowi Transylwanii własnością ustąpiła; bo do niey nie miała żadnego prawa, procz protekcyi, y Traktatem Temezwarskim wolność y niepodległość rzeczonego Xięstwa obwarowana została; co samo ninieyszym wieczystym Traktatem w Wiedniu podpisanym sam Cesarz Leopold zeznał, y nayuroczyściey warował. Na tym fundamencie Stany Siedmiogrodzkie wolnemi się y niepodległemi uznaiąc w R. 1704. obrali sobie Xiążęciem, y zwyczaynemi obrządkami ogłośili Franciszka Rakoczego; A że w tedy Dwor Wiedeński woyną z przyczyny sukcessyi Hiszpańskiey był roztargniony, co tylko malkontentow na Węgrach było, wszyscy się do Transylwanii przeniesli, y do oręża wzięli. Woyna ta zakończona 29. Kwietnia 1711. ugodą w Zatmarze uczynioną, ktorą Karol VI. Cesarz Węgrom przeciwko sobie zbuntowanym amnistyą pozwolił. Po wszystkich tych niedostarczaiących tranzakcyach Dwor Wiedeński nabył sprawiedliwszego do Transylwanii prawa, ktora cierpi iuż to, pod ktorym zostaie, panowanie, y Panom swoim okazała, nie oboiętne wierności swoiey dowody.

TRA-

TRAKTAT
Moskienski w R. P. 1686.

PO TRAKTACIE Oliwskim, Polacy od woyny Szwedzkiey oswobodzeni, obrocili siły swoie przeciwko Moskwie, ktora znaczne Kraie od Rpltey oderwała. Ale wyniszczony Skarb publiczny, woysk Koronnego y Litewskiego o niewypłacenie sobie żołdow bunty, większa od Turkow y Tatarow boiaźń, ażeby w granice Rpltey nie wpadli, na koniec Krola Jana-Kazimierza inne zamysły nie pozwoliły woyny z Moskwą daley prowadzić; ale dnia 30. Stycznia 1667. zawarte w Andruszewie między obiema Narodami przymierze do lat trzynastu, potwierdzone albo przedłużone 17. Marca 1670. 9. Kwietnia 1672. 17. Sierpnia 1678. Warunkami Przymierza Andruszewskiego Polacy ustępuią Moskwie Smoleńska, Siewierza, Czerniechowa, y Ukrainy z tamtey strony Dniepru; y Kiiowa Miasta do dwoch lat, po ktorych upłynieniu Kommissarze od Rltey na iego odebranie ziechać byli powinni; ale Kiiowa wrocenie do skutku nie przyszło. Moskwa z swoiey strony oddała Polakom Woiewodztwa Połockie, Witebskie, Polskie, Inflanty pod czas tey woyny zawoiowane. Do tego przeciwko Turkom y Tatarom, ieżeliby ktora strona zaczepiona była, wspolnie woiować obiedwie obowiązały

zały się ; a kozakom, ani Polskim Moskwa, ani Moskiewskim Polska, żadney protekcyi dawać nie ma. Na koniec wyznaczeni będą od obudwoch stron Pełnomocnicy do ułożenia wieczystego między Polską y Moskwą Traktatu ; ktory dnia 6. Maia 1686. między Krolem Janem III. y Carem Rossyiskim w Moskwie zawarty, nazywa się Paktami Grzymułtowskiemi, że Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański, Kommissarzem do iego ułożenia z innemi od Rpltey był wyznaczony. Krol Jan do Traktatu tego zawarcia pociągniony temi osobliwie był powodami, że pod czas woyny z Portą chciał być nie tylko bespiecznym, ale ieszcze y posiłkowanym od Moskwy, powtore, że zamyślaiąc podobno o zawoiowaniu Wołoszczyzny, y zostawieniu iey dziedzictwem swoiemu potomstwu, chciał do tego zamysłu swoiego pomoc mieć od Rossyi. Traktat ten słowo w słowo z konstytucyi wypisany kładzie się tu :

W IMIĘ Swiętey y nierozdzielney Troycy, Oyca y Syna y Ducha Sw: Pana Boga Naszego Wszechmogącego, ku wieczney y Swiętey chwale Iego, y ku nieśmiertelney tego Dzieła niżey wyrażonego pamięći, y sławie, y pomnożeniu Dobra Chrześćiańskiego, y ku ozdobie y pożytkom Narodow Chrześciańskich, do Pokoiu świętego skłoniony ch, Nayiaśnieyszego y Dzierżawnieyszego wielkiego Hosudara, Jana Trzeciego z Bożey Łaski

Krola Polskiego Wiel. Xcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Zmuydzkiego, Mazowieckiego, Wołhyńskiego, Podolskiego, Inflantskiego, y innych Jego Krolewskiego Wieliczeństwa y wszystkich Stanow Rzeczyposp: Duchownych y Swieckich oboyga Narodow Korony Polskiey, W. X. L. Wielcy y Pełnomożni Posłowie : mianowicie z Senatu ; JJ. Wielm: Wielmożni , Krzysztof na Grzymułtowicach Grzymułtowski Woiewoda Poznański, Marszałek Krolowy JMci, Kościański Starosta : Marcin Alexander Kniaź z Kozielska Ogiński , Hrabia na Dąbrownie, Kanclerz Wielki W.X.L: Mścibowski, Radoszkowski, Dorsuński, Sydryczyński, Niemonicki , Starosta. A z Koła Rycerskiego, z Wielkopolski, Alexander z Przyimy Przyiemski Podstoli Koronny, Ostryński Starosta ; z Małopolski, Alexander Ian z Potoka Potocki, Kasztelanic Kamieniecki, Pułkownik J.K. Wieliczeństwa. A z W. X. Lit: Mikołay Kniaź z Koźielska Ogiński, Miecznik W.X.Lit: Marszałek Wołkowyski. A z drugiey strony Prześwietleyszych, y Dzierżawnieyszych Wielkich Hdarow Bożą Miłością Carow y Wielkich Kniaźiow Ioana Alexeiowicza, Piotra Alexeiowicza , wszystkiey Wielkiey Małey y Białey Ruśi Samodęrszczow Moskiewskich, Kijowskich, Włodymirskich, Nowogrodzkich Carow , Kazańskich Carow , Astrahańskich Carow, Sibirskich Hdarow, Pskońskich y Wielkich Kniaziow, Smoleń-

leńskich, Iwerskich, Iochorskich, Permskich, Wiatzkich, Bołcharskich, y innych Hdarow, y Wielk: Kniaźiow Nowohoroda Niżowskiey Ziemi, Czerniechowskich, Rezańskich, Rostowskich, Iarosławskich, Bełoozierskich, Udorskich, Obdorskich, Kondyńskich, y Wszeia Siewierney Strony Powolitelow y Hdarow, Iwerskiey Ziemi, Kartalańskich, y Hrudzińskich Carow, y Kabardyńskiey Ziemi, Czerkaskich y Horskich Kniaźiow, y innych Mnogich Hospodarstw, y Ziem Wostocznych, Zapadnych y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdarow, y Oblaadetelow, Ich Carskiego Wlstwa. Jaśnie Oświecone Xżę y Jaśnie Wielmożni Wielm: Blizny Boiaryn Kniaź IMć. Wasyli Wasylewicz Holcyn Carstwennye Większey Pieczęci, y Hosudarstwennych Wielkich Poselskich Dzieł, Oberatel y Namiestnik Nowohorodzki, Blizny Boiaryn y Namiestnik, Wielki Borys Piotrowicz Szeremetow, Blizny Boiaryn, y Namiestnik Susdalki, Iwan Wasylewicz Buturlin Blizny okoliczny, y Namieśtnik, sztacki Piotr Dymitrewicz Skuratow Blizny okoliczny y Namiestnik Murowski, Iwan Iwanowicz Czaadaiew Dumny Dyak, Emelian Ichnateiewicz Ukraincow y Dyaki Wasyli Bobinin, Wasyli Pośniakow, Prokofi. Woźnicin Iwan. Po odprawieniu od Wielkiego Hdara Naszego J.K. Wlstwa, do Wielkich Hdarow Ich Car: Wltwa Poselstwa swoiego y po oddaniu I.K. Wlstwa, Wieruszczey y Pełnomocney Hramot, także y wszystkich Stanow Rzeczyposp: pełney mo-

cy daney, będąc na wielu Roshoworach mowiliśmy o dotrzymaniu między Wielkim Hdarem I.K. Wielstwa, y Wielkiemi Hdarami Ich C. Wlstwa y Ich Hdarskiey Braterskiey Drużby, y Lubwy, y czyniliśmy spolne staranie między niemi Wielkiemi Hdarami, y Ich Obiema Wielkiemi Hdarstwy, tak Koroną Polską, iako y W. X. Lit: iako y Rossyiskim Carstwem wprzod o wiecznym pokoiu, a potym o spolnym Soiuźie y o wypełnieniu niektorych niedopełnionych Punktow, w Dohoworach Andruszowskich, y Poselskich, w prseszłe czasy aż do tego Naszego postanowienia opisanych y wyrażonych, żeby wszystkie niechęci y urazy na obie stronie uczynione, na wieczne czasy uspokoić, y miłością y błogosławieństwem tegoż Wszechmogącego BOGA w Troycy Swiętey, Syna Jego, y pomocą y przyczyną nadziei Chrześciańskiey Przenayświętszey Boga Rodzice Naszey, y Przeczystey Dźiewice MARYI y wszystkich Swiętych Modlitwami. My W. Hdar y J.K. Wlstwa y Rzeczyposp. Wielcy y Pełnomocni Posłowie, y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, Bliżni Boiarowie y Dumni Ludzie, zgodnie umowiliśmy, postanowili, y utwierdzili. Z drugiey strony miedzy Nayiaśnieyszym, y Dzierżawnieyszym Wielkim Hdarem Naszym Janem Trzecim z Bożey Łaski Krolem Polskim, y Wielkim Xciem Litewskim, Ruskim, y innych J.K. Mci y Ich Oboyga Wielkich Hdarow Naślednikami y wszy-

wszystkiemi Stanami Rzeczyposp: Oboyga Narodow Korony Polskiey y W. X. Lit: Duchownemi y Swieckiemi y Wielkich ich Hdarstw Poddanemi; a z drngiey strony między Prześwietleyszemi y Dzierżawnieyszemi W. Hdarami Bożą Miłością Carami y W. Kniaźiami, Ioannem Alexeiowiczem y Piotrem Alexeiowiczem wszystkiey wielkiey Małey y Białey Rusi Samoderżcami, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych Zapadłych y Siewiernych Otczyczamy, Dziedzicami, Naślednikami, Hdarami y Oblaadatelami Ich Car: Wlstwa, y Ich W. Hdarstw Poddanemi bydź wiecznego Miru y pokoiowi Chrześciańskiemu tak iako rzetelnie y obszernie niżey opisanemi Punktami iest wyrażono.

I.

W tym postanowionym y utwierdzonym wiecznym Miru, y Swiętym pokoiu wszystkim niechęciom, nieprzyiaźniom, y nieżyczliwościom, ktore z obu stron aż do tego czasu y dnia, do skończenia teraźnieyszego wiecznego Miru, od początku naruszęnia przeszłych Polanowskich Traktatow w przeszłe czasy, woynami, mieczem, albo innemi iakiemikolwiek Niedrużbami uczyniły się, we wszystkim odstawionym, uspokoionym, y potym niemściwym, niepamiętnym y zapomnionym bydź; także y mirnym y wszystkim przeszłym Traktatom z początku y po przeszłey woynie, aż do tego wiecznego Miru, postanowionym y utwierdzonym iak

przeszłemu Polanowskiemu wiecznemu miru, taky Andruszowskim y Poselskim y Moskiewskim, w nich Punkta są wyrażone y opisane bydź odstawionym, y potym niewspomnionym, y opuszczone bydź maią w niepamięć na wieczne czasy ; y tym teraźnieyszym, trwałym, wiecznym, Mirnym Naszym postanowieniem, y Swiętym Pokoiem, miedzy W. Hdatem Naszym J. K. Wlstwa y między W Hdarami Jch Car: Wlstwa y Ich obudwu Wielkich Hdarow Naślednikami y na potym będącemi Wielkiemi Hdarami Krolami Polskiemi, y Wielkiemi Xiążętami Litewskiemi, y między Ww. Hdarami, Carami, y Ww. Kniaźiami Rossyiskiemi, y między Ich Ww. Hdarstwy Ziemiami y Horodami, iak temi, co z dawna w ktorey stronie były, tak y temi, zawoiowanemi, ktore teraźnieyszym wiecznym mirnym Traktatem, na ktorą stronę są postąpione, y między poddanemi obudwu stron wszelkiego Stanu Ludźmi bydź odnowioney, stateczney, utwierdzoney nieporuszoney y prawdźiwey drużbie, y dobrey wierności y pokoiu, podług teraźnieyszego Naszego utwierdzenia, na wieczne czasy, ktore z obu stron bez wszelkiego naruszenia trwale dodźierżane bydź maią, tak J. K. Włstwa, iako też y Jch Car: Wlstwa y Następcom Ich między sobą we wszelakich sposobach Dobra spolnego chćieć y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim w prawdźie z sobą postępować, y potym temu wiecznemu miru od

od Wielkiego Hdara Naszego Jego K. Włstwa y od Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa y Ich Oboich W. Hdarow, naślednikow y na potym będących od Wielkich Hdarow, Krolow Polskich, y Wielkich Xiążąt Lit: y od Stanow Rzeczyposp: oboyga Narodow Korony Polskiey, y W. X. Lit. Duchownych y Swieckich y od Wielkch Hdarow, Carow, y Wielkich Kniaźiow Rossyiskich bydź zdzierżanemu y wypełnionemu wiecznemi czasy bez wszelkiego naruszenia.

II.

A Wielkiego Hdara Naszego J. K. Wlstwa, także Ww. Hdarow Jch Car: Wlstwa Hdarskie mianowania y Tytuły opisane na obie stronie bydź maią w Ich Hdarskich Hramotach, y we wszelkich pismach y na Jch Hdarskich Hospodarstwennych Pieczęciach wyrażone podług Jch Hdarskiego dostoieństwa y Części, tak iako w teraźnieyszey utwierdzoney trwałości na początku wyrażone iest bez umnieyszenia y przemienienia, z strony J. K. Wlstwa Senatorowie, Woiewodowie, y Hetmani y Wszelkiego Urzędu y Stanu Ludzie, komu gdzie wiedzieć należy, także w pogranicznych Zamkach będący Cars: Wlstwa Boiarowie y Woiewodowie, y Przełożeni Ludzie, komu gdźie wiedźieć będzie należało, podług Ukazow Wielkich Hdarow swoich Ich Hdarskie mianowania y Tytuły we wszelkich Pismach, po-

dług teraźnieyszego Naszego postanowienia, iako na początku iest mianowano pisać, maią przestrzegać tego, aby do nieprzyiaźni przyczyna w niwczym dana nie była. A expedycye wszelkie z Kancellaryi J. Kr. Wlstwa y od Pogranicznych Korony Polskiey y W. X. Lit. Ludźi ięzykiem Polskim y pismem iako do tego wiecznego miru podczas przeszłego przymierza działo się, wychodźic maią. A kiedy Jm Wielkim Hdarom J. K. Wlstwu albo Ich Cars. Wieliczeństwu w Ziemiach y Zamkach, ktore Pan Bog potym zdarzy, od Ich Hdarskich Nieprzyiacioł, y tymi, oni obadwa Wielcy Hdarowie mogą pisać się bez umnieyszenia. A te nowe Tytuły za przeciwność tego wiecznego Miru poczytane bydź nie maią. A ktorzy Ludzie Ich Wiel: Hdarow większych Tytułow pewnie wiedźieć nie mogą, tedy tym w listach swoich y we wszelakich Pismach y Wielkich Hdarow mianowania y Tytuły pisać śrzednie we wszystkim iako wyżey napisano w Punkcie na początku. A kiedy u Iego K. Wwa, albo u Jch C. Wlstwa zdarzą się poselstwa, albo inne Dzieła, z drugiemi okolicznemi Hdmi y Hdstwy, gdzie się zdarzy mianować albo pisać w pismach drukowanych y pismiennych, y w Dohoworach J.K. Wlstwa albo Ich Car: Wlstwa mianowania, na ktorym ięzyku będźie się zdarzało; Tedy Ich Wiel: Hdarow mianować, y pisać temi słowy, J.Kr. Wlstwa Pol-

skiego

skiego y Ich Cars: Wlstwa Rossyiskich. Ażeby od pomyłek w Tytułach obudwu Wielkich Hdarow Naszych od Pogranicznych prostych y nieznaiomych ludzi okazya nadrażby niedziała się, tedy potym z obu stron pograniczni y prości ludzie nię powinni będą Tytułow Hdarskich zupełnych y śrzednich pisać, iedno tylko mianować J.K. Wlstwa, y Ich Cars: Wlstwa, a Woiewodowie, Urzędnicy, y przełożeni Ludzie w pisaniu, mianowania y Tytułow z obu stron, Obudwu Wielkich Hdarow, podług tego Traktatu, wiecznego miru strzedz się maią, iako o tym w tym Punkcie, wyżey mianowanym, opisano.

III.

Także umowiliśmy y postanowili, iż wszystkim Zamkom y Ziemiom, w przeszłą woynę od Korony Polskiey y W.X.Lit: zawoiowanym, to iest Smoleńskowi z Horodami y z Uiazdami, ktore od tego Kraiu, od Witebskiego, Połockiego y od Lucyńskiego Uiazdow, do Smoleńska należą Dorohobuzowi, Białey, Krasnemu z swoiemi Miastami, z Uiazdami, y Przynależnościami iako one znayduią się do tego czasu, podług przymiernego Traktatu, bydź w stronie Ich Cars: Wlstwa. A z drugiego, kraiu Rosławowi, y kędy są Siewierskie Zamki, Czerniechowowi, Starodubowi, Nowohorodkowi, Siewierskiemu Poczepowowi, y innym także, y wszystkiey małey Ruśi tey strony,

strony, Dniepra Horodom, Nizynu, Preasławia, Baturynu, Połtawie, Perewołocznie, y wszystkim togo Mało-Rossyiskiego Kraiu Zamkom y Ziemiom y Miastom, y iakiemikolwiek przezwiskami, y uroczyszczami, nazwanym, ze wszystkiemi swemi Uiazdami, Sełami, y Derewniami, y w nich mieszkaiącemi wszelkich Stanow Ludźmi y przynależnościami, iako one dotąd według przymiernego Dohoworu zostawały w stronie Carskiego Wlstwa, tak y teraz zostawać maią w stronie Ich Cars: Wlstwa na wieczne czasy. A J.K. Wlstwu od Dniepra przez ten wszystek pomieniony Mało-Rossyiski Kray, żadnego Zamku y Miasta, ani włości aż do Putywlskiego Rubieża we władzy y Dzierżeniu od teraźnieyszego czasu, y dnia wiecznego Miru, nie ma, należeć wiecznie y mieć nie będzie. A za Dnieprem Rzeką, Kijow ma też zostawać, także w stronie Ich Cars: Wlstwa, z takowym ograniczniem, mianowićie w wierzch Kijowa, brzeg Dnieprn, począwszy od Uścia Rrzeki Irpeni, ktora w Dniepr wpada, w niż Dnieprem z Horodkami Trypolem y Staykami, y za Staykami, także Dnieprem w niż mila. A z tamtąd począwszy od Dnieprn prostym przez pola duktem, po pięć mil w szerz, a od tego mieysca, także prowadząc polem prosto od Stulmy Rzeki ma w stronie we władzy y dźierżeniu Ich Cars: Wlstwa zostawać. A koło Kijowa wszystkie grunta ktore są między

Rze-

Rzeczkami Stuchną albo Stulmą aż po Wasylkow y temu Miasteczkowi Wasylkowi, y od niego w wierzch od brzegu Rzeki Stulmy w pole iak Wasylkow stoi, o puł mile wyżey, y z tamtąd w pole na prość do brzegu Irpeni ma bydź dukt prowadzony, y co tym duktem w szerz iest między Stulmą y Irpeniem Rzekami, to wszystko ma w stronie Ich Cars: Wlstwa należeć wiecznie, y przez naznaczonych od obudwu Wielkich Hdarow J. Kr. Wlstwa y Ich Cars: WlstwaKommissarzow osobliwemi znakami, y kopcami te mieysca wyżey wyrażone, ograniczone bydź maią. A wniż Rzeki Dniepra, co się mianuią Zaporohy, mieszkaiący w Sieczy, y w Kodaku y innych Miastach, po za Dnieprzu znayduiący się Kozacy, w iakich oni tam ostrowach y śiedliskach swoich od Siczy w wierzch Dniepru, po Uście Rzeki Taśminy, ktora wpada w Dniepr, maią bydź podług tego wieczego Traktatu, we władzy y dzierżeniu Wielkich Hdarow Ich Car: WIstwa także wiecznie, ze wszystkiemi przy nich będącemi starodawnemi wolnościami, y mieyscami gdzie oni Zaporoscy wszelkie ukontentowanie iak w lasach, tak w zwierzynnych y Rybnych łowach, y polnych przemysłach dobytek zdawna sobie przysposobiali. A odUściaRzeki Taśminy granica ma bydź w wierzch w pole prostą linią prowadzona Czechryna nie zaymuiąc do lasu, ktory się nazywa Czarny, w stronie Ich Car: WIstwa ma należyć. A J.K. WIstwo, y J.

K.

K. Wlstwa Następcy, y potym będący Krolowie Polscy, y Wielcy Xta Litewscy, y Cała Rzeczpospol: oboyga Narodow Korony Polskiey y W.X. Lit: do tych wszystkich wyżey pomienionych Horodow y Miast, y do Zaporoża, iako iest wyżey obszernie opisano, żadnego przystępu teraz, y potym wiecznemi czasy mieć nie maią, y do tych Kozakow Horodowych y Niżowych, obudwu stron Dniepra wyżey opisanych Horodow, Obywatelow na wieczne czasy w stronę Ich Car: Wlstwa ustąpionych J.K. Wlstwu y Rzeczyposp: nikogo ni po co nieposyłać, y żadnego za Granicę na stronę Kr: Wieliczeństwa wywoływać, y przyimować z strony Ich Carsk: Wlstwa nie każą, y żadnemi ktoremikolwiek Horodami na wieczne czasy tym Dohoworem ustąpionemi, w Hramotach y we wszystkich pismach J. K. Wlstwu y poddanym Iego w stronę Wielkich Hdarow Ich C. Wlstwa, także w okolicznych Chrześciańskich Państw niepisać y na pieczęci wyrażenia tych wyżey pomienionych Horodow nie mieć, y Tytułow J. K. Wieliczeństwa w Kancellaryach bydź odstawionym wiecznie.

IV.

Y to postanowiliśmy y utwierdzili, iż W. Hdar J.K. Wlstwo y Rzpta Mało-Rossyiskiego Kraiu, w tych postąpionych wyżey opisanych Horodach Obywatelow, służałego, y wszelkiego Stanu Horodowych, także y Zaporowskich Kozakow istotnie

y pra-

y prawdziwie Sercem Chrześciańskim od Poddaństwa swego, y od przysięgi oswobodzaią y odpuszczaią, żadney nad niemi zemsty nie czyniąc, y niepotrzebuiąc, y w protekcyą swoię przyimować, y do Miast, y do Horodow tam będących wstępować, wiecznemi czasy nie będą, y nie każą. A wzaiemnie y Wielcy Hdarowie Ich Carskiego Wlstwa tych Kozakow za Dnieprem będących, J.K. Wlstwu należących, w Niemirowie y w Pawołoczy, y około Białey Cerwki mieszkaiących, pod obronę swoię przyimować, y do Miast y do Zamkow tam będących wstępować na wieczne czasy, nie będą, y nie każą.

V.

A Ieśli Ich C. Wlstwa poddani od Smoleńskiego, y Pskonskiego y innych Mało-Rossyiskich Horodow granice, abo mianowićie do Kijowskiego, Czernichowskiego, Pereasławskiego, Niżyńskiego, Starodubowskiego, Haduckiego, Połtawskiego, Łubeńskiego, Mirrohodzkiego, Przyłuckiego Pułkow, y w innych iakichkolwiek Miastach, ktore w stronę Ich C. Wlstwa na wieczne czasy są ustąpione, albo w Zaporożu uczynią się swywolni, y nieposłuszni, że Ich Cars: Wlstwu y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddaństwie u J.K. Wlstwa y u Rzeczypotp: bydź. Tedy W. Hdaru J.K. Wlstwa Następcom, y na potym będącym

W. Hda-

W. Hdarom, Krolom Polskim, y Wiel: Xtwa: Lit: y Rzeczyposp: tych swywolnikow do poddańſtwa swego y pod obronę nie przyimować, y za nich nie wstępować się, ani opponować się, y taiemnie, y iawnie ich nie podmawiać, y żadnego do nich nie podsyłać, y woyny nie wszyczynać, y tego wiecznego Miru żadnemi sposobami nie naruszać. Także ieśli J.K. Wlstwa poddani od Połockiego, y od Witebskiego Kraiu, albo w za-Dnieprskich Horodach w Biało-Cerkiewskim y Pawołockim Pułkach, albo w Niemirowie, y inszych tamecznych Horodach, uczynią się swywolni y nieposłuszni, y J. K. Wlstwu, y Przełożonym swoim posłuszeństwa oddawać nie będą, y zechcą w poddańſtwie u Ich Car: Wlstwa bydź, tedy W. Hdarom Ich C: Wlstwu y Ich C. Wlstwa Naślednikom y na potym będącym W. Hdarom Ich Car: Wlstwa, Carom y W. Kniaźiom Rossyiskim, tych swywolnikow do poddańſtwa swoiego, y pod protekcyą nie przyimować, y do nich nie wstępować się, y nie opponować, ani taiemnie, ani iawnie ich nie podmawiać, y nikogo do nich nie posyłać, y woyny nie wszczynać, y tego wieczngo Miru żadnemi sposobami nie naruszać, owszemoboimW. Hdarom J.K. Wlstwa, y Ich Carsk: Wielstwa, między sobą we wszystkim Dobra spolnego chcieć, y Brat Bratu lepszego szukać, y we wszystkim prawdą postępować.

VI.

VI.

A Ponieważ Wielcy Hdarowie Ich Carsk: Wieliczeństwa podług Braterskiey swey ku Wielkiemu Hdarowi J. K. Wieliczeństwu przyiaźni y miłości dla wiecznego Pokoiu, pewną summę pieniędzy to iest Rubli 200, 000 Moskiewskich odliczyć, y Rzeczypo: oddać kazali. Tedy z tych pomienionych Dźienięg Sta Tyśięcy Rublow Wielcy Hdarowie Ich Car: Weliczeństwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, teraz J. K. Wieliczeństwa Wielkim y Pełnomocnym Posłom, przy odprawie Ich oddać roskażą. A ostatek summy z Ich Car: Wlstwa, Skarbu 100,000 tyśięcy Rubli z strony Ich Carsk: Wieliczeństwa w przyszły czas, to iest od stworzenia świata śiedm tyśięcy sto dziewięćdziesiątego-piątego. A od Narodzenia Chrystusowego tysiąc sześćset ośmdziesiąt siodmego Roku, Miesiąca Stycznia przysłanym J.K. Wilstwa Dworzanom, w Smoleńsku oddać roskażą.

VII.

A co u Nas J. K. Weliczeństwa Wielkich y Pełnomocnych Posłow, y Ich Car: Wieliczeństwa Bliźnich Boiarow y Dumnych Ludzi, między Nami zaszła trudność, o tych zruynowanych Horodach y miastach, ktore od Miasteczka Staiek w niż Dniepra po Rzekę Taśminę są, mianowićie Rzyszczow, Trachtymirow, Kaniow, Moszna, Sokolnica, Czerkasy, Borowica, Worodkow, Buzyn,

Kry-

Kryłow y Czyhyryn, o ktorych z Nami J. K. Wie-liczeństwa Wielkiemi y pełnomocnemi Posłami Ich Car: Wlstwa Bliźni Boiarowie, y dumni ludzie mowili y domagali się, żeby im bydź w Dzierzeniu y we władzy Wielkich Hdarow y Ich Car: Wieliczeństwa wiecznie w niż Dniepra idąc granicą od Miasteczka Staiek po Rzekę Taśminę. My I. K. Wlstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie, nie maiąc na to od I. K. Wlstwa y od Rzpltey do umowienia pełney mocy, ustąpić nie chcieli. Tedy My I. K. Wlstwa Wielcy y pełnomocni Posłowie y Ich Car: Weliczeństwa Bliźni Boiarowie y Dumni Ludzie zgodnie ten Punkt takim sposobem umowili, y postanowili, że te mieysca zostawać maią puste tak, iako teraz są, o ktorych wzwyż mianowanych Horodach, y Ziemiach, y o Granice Ich Car: Wlstwa Wielcy y Pełnomocni Posłowie do I. K. Wlstwa y Rzpltey dla potwierdzenia teraźnieyszego Miru wyprawieni po oddaniu Ich Car: Wlstwa przyśięgi, y po przyięciu I.K. Wlstwa wzaiemney potwierdzaiącey Hramoty, doniosą to I. K. Wlstwu y Rzpltey, y o tym z wysadzonemi od I.K. Wlstwa y Rzpltey z Senatu Dohowor uczynią. A ieżeliby to dla iakich zachodzących na ten czas trudności, do skutecznego Dohoworu przyiść nie mogło, tedy wolno będzie na ten czas tego Dzieła ten Punkt odłożyć do inszego lepszego y sposobnieyszego czasu, a poki dostate-

czny

czny o tym Dohowor y postanowienie się nie stanie, te mieysca maią bydź puste, a do naruszenia tego wiecznego Miru, to za zatrudnienie y omieszkanie nie mieć, y dla tego teraźnieyszego wiecznego Miru, nigdy nie naruszać, y potym za naruszenie nie przyczytać.

VIII.

A co w przeszłe przymierne Lata w nadzieię tego wiecznego Miru z zawoiowanych Horodow y Ziem ustąpione są w stronę I K. Wieliczeństwa Horody y Miasta Połock, Witebsko, Dynemborg, Newel, Siebicz, Wielisz, Lucin, Rzezica, Maryenhauz ze wszystkiemi Inflantami południowemi, y ze wszystkiemi tych Horodow Woiewodztwami y Powiatami zdawna do nich należącemi, y tym Horodom bydź w stronie I. K. Wlstwa także na wieczne czasy. A W. Hdarom Ich Car: Wlstwa y Ich Car: Wlstwa Naślednikom do tych wyżey mianowanych Horodow y Miast nie wstępować, y przyczytania do nich żadnego nie mieć: także y te wszystkie Włości, ktore świeżo Kozacy za Soiuszem zaiechali, w stronę I. K. Wlstwa należeć y oddane bydź maią.

IX.

Takze umowiliśmy y postanowiliśmy, że W. Hosudar I.K. Weliczeństwo, Czerkwiom Bożym, y Episkopom Łuckiemu, Halickiemu, Przemyślskiemu, Lwowskiemu, Białoruskiemu, y przy nich Mo-

nastyrom, Archimandryom, Wileńskiey, Mińskiey, Połockiey, Orszańskiey, y inszym Ihumeństwom, Bractwom, w ktorych znaydowało się y teraz znayduie się zażywanie Błahoczestywey Græco-Ruskiey Religii, y wszystkim tam mieszkaiącym ludziom w Koronie Polskiey y w W. X. Lit: w teyże wierze zostaiącym, żadnego uciśnienia nie czyni, y czynić nie każe, do Wiary Rzymskiey y do Unii przymuszenia; y bydź to nie ma, ale według dawnych Praw, we wszelakich Swobodach y Wolnościach Cerkiewnych, będzie zachowywał. A gdy y za teraźnieyszym Kijowa w stronę Ich Car: Wlstwa odeyściem, Episkopom wyżey pomienionym w Koronie Polskiey y w W.X. Lit: przebywaiącym, podług Duchownego ich Obrzędu y zwyczaiu przyiąć błogosławieństwo, albo poświęcenie od Metropolity Kijowskiego przyszło; tedy to nikomu z nich na łasce I.K. Wlstwa szkodzić nie ma, wzaiem Ich Car: Wlstwa ludziom y Religii Rzymskiey w Państwach Ich Car: Weliczeństwa, zwłaszcza w teraźnieyszych odeszłych stronach od Wielkich Hdarow Ich Carsk: Welstwa w żadney Wierze nie ma bydź bezprawie czynione, y do inszey wiary przymuszenie, y owszem będą mieć wszelką wolność, tey wiary trzymaiąc się, y w Dobrach swoich żadney przeszkody y uszczerbku nie ponosząc na łasce Ich Car: Wlstwa, to im szkodzić nie ma y Religii swoiey wol-

wolne zażywanie w domach swoich mieć wolno, y ten Naszego Dohoworu Punkt, (przy inszych) I.K. Wlstwa y Rzeczypospolitey na Seymie Walnym potwierdzić, y w Seymową Konstytucyą nadrukować.

X.

Uważywszy Dobro całego Chrześciaństwa, a życząc Narody pod Bissurmańskim iarżmem ięczące, z tak cięzkiey wyswobodzić niewoli; A nadewszystko chcąc prawdziwą Wiarę Boską y Chwałę iego, Machometańskie obrzydliwości wyrzuciwszy, do Swiątnic Panskich wprowadzić, widząc przy tym niepewność wszelakich z Pogaństwem postanowienia, że ten Krzyża S. y wszystkich Chrześcian spolny nieprzyiaciel Sołtan Turecki, y Han Krymski postanowionych z W. Hdarami Ich Car: Wlstwem Mirnych Traktatow do niedotrzymania przywodząc, posyłali od siebie z Krymu y z Azowa na Ukraińskie ich Car: Wlstwa Horody y Miasta woiennym nastąpieniem Boiow y inszych Murzow z mnogiemi Woyskami, ktorzy wielki plon zabrali y znaczne spustoszenie czynili. Także y na Hdarstwa W. Hdara I.K. Wlstwa, nie dotrzymawszy uczynionego z sobą pokoiu, woyną nastąpili, tedy po mnogich Rozhoworach umowiliśmy y postanowiliśmy, że Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo, według Braterskiey swey ku Wielkiemu Hdarowi I. K.

Wlstwa przyiaźni y miłości, y według żądania Cesarskiego Wlstwa Rzymskiego, y Wlstwa Francuskiego, y Kurfirszta Brandeburskiego, także Rzpltey Weneckiey, za nastąpieniem postanowionego wiecznego miru zezwolili Ich Car: Weliczeństwa rozerwać pokoy, ktory z Sołtanem Tureckim y Hanem Krymskim, dotąd doczesny mieli. A Soiusz z I. K. Wlstwem wieczny obronitelny, poki z Bissurmany woyna trwać będzie. A żeby tym gruntownieyszy y skutecznieyszy ten Soiusz postanowiony zostawał, tedy zarazem w tymże woiennym czasie teraźnieyszego Roku od Narodzenia Chrystusowego 1686. a od stworzenia świata 7194. za mnogie Bissurmańskie nieprawdy, dla Jmienia Chrześciańskiego, y dla wybawienia wielu Chrześcian z Bissurmańskiey niewoli ięczących, odwracaiąc siły Bissurmańskie, Hana Krymskiego od Hdarstwa I. K. Wlstwa, przy pomocy Bożey rozkażą Ich Car: Wlstwa, Woyska swoie do śieczy posłać ze wszelką woienną Ammunicyą, y na przeprawach na Dnieprze, gdzie Krymskie Woyska zwykły przeprowadzać się, zabraniaiąc przeyścia do Hdarstwa I. K. Wlstwa, y na tych mieyscach wszelkie woienne dzieło y przemysł nad Nieprzyiacielem Krzyża S. czynić. Także Dońskim Kozakom roskażą Wielcy Hdarowie Ich Car: Welstwa, na tegoż Nieprzyiaciela nastąpić, y przemysł woienny czynić na czarnym morzu pod te-

temiż Krymskiemi Jurtami, y pod ich Horodami y Miastami, gdzie woienna okazya potrzebować będzie, w przyszły zaś od Narodzenia Chrystusowego, Rok 1687. a od stworzenia świata 7195. także na potym idące lata, mnogiemi siłami na sam Krym pomocą z strony Ich Car: Wlstwa bydź maią, a I. K. Wlstwa Koronnym y W. X. L. mnogim Woyskom w też czasy woienną impreżą na Tureckie Woyska y Ordy Białohorodzkie, ze wszystkiemi woiennemi Ammunicyami, woienny przemysł czynić, odwracaiąc siły Nieprzyiacielskie, żeby na woyska Ich Car: Włstwa złączywszy się z Krymskiemi siłami nie przyszli, dotąd, poki u W. Hdara I/K. Wlstwa y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, z Bissurmany spolny pokoy nie stanie.

XI.

A kiedy da Pan Bog Ich Car: Wlstwa Woyskom wstąpić do Krymu, y uczynić woienny przemysł nad Krymskim Jurtem, a ieżeli Sołtan Turecki ruszy, na ten czas Woyska na Hdarstwa Ich Car: Wlstwa, a osobliwie do Kijowa y do innych Miast, na ten czas I. K. Wlstwa Koronnym y W. X. Lit. Woyskom, iść przeciwko Woyskom Tureckim, y nad temi nieprzyiacielskiemi woyskami, swemi siłami, czynić woienny przemysł, odwracaiąc te Woyska od Hdarstwa Ich Car: Wlstwa. Tak też wzaiemnie Wielcy Hdarowie

Ich Car: Wlstwo, woyskami swemi Krym odwracać maią, gdyby takoważ siła y potęga miała nastąpić Bissurmańska na Państwa I.K. Wlstwa, a osobliwie na Lwow y na insze Miasta, y znosząc się między sobą, ieden drugiego ratować takim sposobem, iako wyżey opisano.

XII.

Y to postanowiliśmy Wielkim Hdarom Ich Car: Wlstwu, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pisać do Sołtana Tureckiego y Hana Krymskiego w Hramotach Ich Car: Wlstwa, obiawiając o tym wiecznym Miru y o Soiuszu uczynionym, y żeby Sołtan Turecki y Han Krymski z Woyskami swoiemi na obadwa Hdarstwa woyną nie następowali, y od woyny dostatecznie przestali, y ukontentowanie na obie strony uczynili, y ieśli po tych Ich Carsk: Wlstwa Hramotach, będą u I.K. Wlstwa, y u Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, Sołtan Turecki y Han Krymski, Drużby y Miru szukać, y od woyny dostatecznie przestać zechcą, y w żądaniu Hdarskim ukontentuią, y I.K. Wlstwa oddadzą zawoiowane Zamki, Kamieniec y insze należące, ktore z tym Kamieńcem są zwoiowane, na ten czas zechcą Wielki Hdar I.K. Weliczeństwo, y Wielcy Hdarowie Ich Car: Wstwo, między sobą otym przez Posłow albo Posłanikow, lubitelne uczynić obsyłki, y z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim, mir

spol-

spolnie postanowić, y to zwoiowane, przez pokoy odebrać, y tym I. K. Wlstwo ma się kontentować. A to ma być za zniesieniem się I. K. Wlstwa z inszemi Kolligatami I. K. Wlstwa y Rzpltey, do czego I. K. Wlstwo y Rzplta przywodzić tych Kolligatow (aby na to zezwolili) obiecuie, iakoż I. K. Wlstwo ma nadzieię, że to ciż Kolligaci Naśi uczynić pozwolą. A ieżeli Sołtan Turecki albo Han Krymski, będą u Wielkich Hdarow, I. K. Wielstwa, albo u Ich Car: Wlstwa Drużby szukać po iednemu, tedy iedna Strona bez drugiey, w żadne Dohowory z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim wkraczać, y Miru z niemi czynić nie ma. A być tym Dohoworem za spolną I. K. Wlstwa, y Ich Car: Wlstwa Zgodą y Dohoworem, y mieć W. Hosudaru I. K. Wlstwa, y Wielkim Hdarom Ich Car: Wlstwa spolnie koło tego staranie, żeby postanowić Mir z Sołtanem Tureckim, y Hanem Krymskim, ku pożytkowi I. K. Weliczeństwa, y Ich Car: Wlstwa Państwom, bez przedłużoney z niemi woyny, tak iako pisano w tym wyżey mianowanym Punkcie, y zsyłać o tym Wielkim Hdarom I. K. Wlstwu, y Ich Car: Wlstwu między sobą częstokroć.

XIII.

Przy tym W. Hdar I. K. Wlstwo Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwo upewnia, że I. K. Wlstwa Kolligaci Cesarskie Weliczeńswo Rzym-

 skie,

skie, y inni, po uczynionym y zaprzyśiężonym Dohoworze przeciwko tym Bissurmanom, w takoweyże śile y mocy zostawać będą, w iakiey z I. K. Wlstwem teraz są Dohoworami obowiązani, y nie obesławszy się z W. Hdarami z I. K. Wielistwem, y z Ich Car: Wielstwem Cesarskiemu Welstwu Rzymskiemu, y Rzpltey Weneckiey, z Tureckim Sołtanem y z Hanem Krymskim, do Miru nie skłaniać się, y iednemu bez drugiego pokoiu nie stanowić, y owszem z swoich stron stawiać się, y odpor y przemysł nad niemi przy pomocy Bożey, nastupatelny y obronitelny wszystkiemi śiłami czynić, iako teraz iest dotąd, poki u W. Hdara I. K. Wlstwa, y u Wielkich Hdarow Ich Car: Wieliczeństwa, z temi Bissurmany, Woyna y Soiusz nastupatelny trwać będzie.

XIV.

Także umowiliśmy y postanowiliśmy, iż W. Hdaru I. K. Wlstwa y Wielkim Hdarom Ich Car: Wlstwa, przeciwko tymże spolnym Chrześćian nieprzyiacielom Tureckiemu Sołtanowi, Hanowi Krymskiemu, do obronitelnego y nastupatelnego Soiuszu wzywać K. Wlstwa Francuskiego, ażeby y on do tego Swiętego złączenia, przykładem wszystkich Panow Chrześciańskich, przećiwko Bissurmanom przystąpił, y przy pomocy Bożey z swey strony woyskami albo Dzięgami wspomagał, iakoby się nie dać temu Poganinowi nad Hdarstwy

Chrze-

Chrześciańskiemi rozprzestrzeniać; do tegoż wzywać y innych PP. Chrześciańskich Monarchow, ktorzy ieszcze w Soiusz nie weszli, iako to Angielskiego, Duńskiego, Kr: Wlstwa, y Rzpltą Hollenderską.

XV.

A kiedy za wolą Bożą y zezwoleniem W. Hdara I.K. Wlstwa, y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, z Sołtanem Tureckim y z Hanem Krymskim, pokoy wieczny stanie, y woyna skończy się, ieżeli Sołtan Turecki, albo Han Krymski, lubo przez Wezyra, lubo przez Gałgę, y Sołtanow, na Państwa obudwu Wielkich Hdarow, lubo na ktore z nich iednego następowali, y pod Kijow, y na inne Ukraińskie Zamki, albo na Podole, y ku Lwowowi Wezyra y Baszow z woyskami Tureckiemi posłali, tenże Han Krymski Gałgę albo Horadyna z Murzami, tedy Soiusz Obronitelny takimże odwroceniem y sposobami, iako o tym wyżey postanowiono y napisano w dziesiątym y iedynastym Punktach, bydź ma. A ieżeli po dokończeniu teraźnieyszey woyny, y po uczynionym z Sołtanem Tureckim, y z Hanem Krymskim pokoiu, naruszenia od Sołtana Tureckiego y od Hana Krymskiego nie będzie, a chciałby ktorykolwiek z Monarchow I.K. Wlstwa, albo Ich Car: Wlstwa, nową nastupatelną woynę zaczynać, y w Państwa Ich z woyskami iść, tedy

dy iedna strona drugiey, wspomagać nie ma, y w tę zaczętą na stupatelnieyszy Szoiuszowy Dohowor ma bydź odstawiony.

XVI.

Także umowiliśmy y postanowili, ponieważ pod czas przeszłego przymierza między Państw W. Hdara I. K. Wlstwa y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa Horodami y Ziemiami, ktore Horody y Ziemie z strony Ich Car Wlstwa, y z zawoiowanego u I. K. Wlstwa strony postąpione, nie uczyniono dotąd rozgraniczenia Ziem, że pod czas przeszłey przeciągłey woyny, w pogranicznych Horodach mieszkaiący Ludzie, przez stare Granice w Uiazdach, lasy pośiekli y przyznali, y kleyna popsowali. Tedy W. Hdar I. K. Wlstwo y Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo, po postanowieniu tego wiecznego Miru, pozwala dla tego przypatrzenia się z obu stron po potwierdzeniu obudwu Wielkich Hdarow Naszych teraźnieyszego wiecznego Miru, wysyłać pod nie osoby, pogranicznych Sędziow y Kommissarzow z iednego kraiu od Smoleńska, y od postępionych od Witebska, y od innych Horodow y Ziem z pełnomocnemi swemi Hdarskiemi Hramotami, ktorzy pograniczni Sędziowie y Kommissarze, po obsyłce między sobą ziechawszy się na Granice, y tych Uiazdow z obu stron zgromadziwszy mnogich starożytnych z włości Ludzi wiadomych, uczynią Inkwizycyą, ieśli w Ziemiach

miach y w wodach y w leśnych wchodach y gorach, podług starych granic, na obie stronie władaią, y sporu iakiego na obie stronie nie masz, y tym Pogranicznym Obywatelom, oba pograniczni Sędziowie y Komissarze, na obie stronie przykażą, żeby potym mieli z obu stron władze Ziem, podług starych granic, a gdzie Starożytni powiedzą Granicę zepsowaną, tedy ciż Sędziowie y Kommissarze sami oglądawszy, roskażą przyznaki y kleyna uczynić, y stare miedze poprawić, y przykażą mocno tamecznym Obywatelom, y z włości poddanym przestrzegać tego, żeby we wszelkich wchodach z iedney strony, drugiey żadne krzywdy potym czynione nie były.

XVII.

A z drugiego kraiu co Kijow Horod, y przynależące do Horoda Kijowa, wyżey pomienione Horody y Miasta, ktore w trzecim Punkcie są wyrażone. Także y na drugiey stronie Dniepra od Czerniechowa, y od Staroduba, wysłać z obu stron drugich Sędziow y Komissarzow, ktorzy Sędziowie y Komissarze, podług tegoż między temi Horodami y Miastami Rozgraniczenie Ziem uczynią, y tamecznym żyiącym Ludziom na obie stronie zakazą, y przyznaki porobią, ktoremi Ziemiami y Miastami, ktorey z nich stronie, podług tego wiecznego Miru władać będzie należało, postrzegaiąc tego, żeby na obie stronie,

nie, ni za co między pogranicznemi Obywatelami niechęci y niedrużby nieurastały.

XVIII.

A ponieważ wszystkie zwykły Skarbowi Hdarskiemu czynić dopełnienie, od targowych Kupieckich Ludzi Premysłow. Tedy w nadzieię obudwu Wiel: Hdarow Naszych Ich Hdarskiey Braterskiey Drużby y Lubwy, y otym umowiliśmy y postanowili, że obudwu Wielkich Hdarow J. K. Wlstwa y Ich Car: Wlstwa Targowym Ludziom (oprocz żydow) od teraźnieyszego postanowienia wiecznego Miru, ieździć na obie stronie ze wszystkiemi Towarami niezakazanemi z Paszportami, tak w stronę W. Hdara I.K. Wlstwa, do Stołecznych Zamkow do Krakowa, do Warszawy, y do Wilna, iako w stronę Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, do Carstwoiuszczego Wielkiego Grodu Moskwy, wolno będzie, a Cło od Towarow płacić podług Ustaw Obudwu Hdarstw w zwyczaynych, a nad Ustawę ubytku Kupcom, y żadney grabieży nie czynić, y tym ich nie odrażać, y Towarow niezatrzymować, ale wolne Handle we wszystkim Obudwu Narodow Kupcom zachować, także y Dźwiną Rzeką do Rygi, y z Rygi do Smoleńska Kupcom Smoleńskim, y innym w Przemysłach swoich, y w Przeiazdach z Towarami y bez Towarow, mieć drogę swobodną bez wszelkiego zatrudnienia z płaceniem postanowionych

nych Ceł, a nad Ustawę ubytkow im y grabieżow nie czynić, y tym ich nie odrażać, y żadnych grabieżow, iako po te czasy było, nie zabierać, y Towarow nie zatrzymać, ale we wszystkiey Swobodzie targowe przemysły, na obie stronie zachować maią. A Szlachcie w stronie J. K. Wlstwa, u tych Kupcow, żadney rzeczy sobie swawolnie nie wymagać, y tym Kupcow od targowych Handlow nie odganiać. Co y wstronie Ich Car: Wlstwa, także wzaiemnym sposobem, uczyniono będzie.

XIX.

A długi ktore ieszcze przed woyną, y pod czas Przymierza przez pewne Zapisy y Obligi, także y przez Dohowory Kupieckie uczynione, iednemu na drugim wolno wziąć, y między Ludźmi wszelkiego Stanu, tak Korony Polskiey y W. X. L. iako też y Narodu Moskiewskiego, y przez przeszłą woynę przybyłych y w stronę Ich Car: Wlstwa Horodow ustąpionych, kiedy z obu stron pokażą się, y słusznemi dowodami obiawione będą, tedy wszelkiemu takiemu ukrzywdzonemu, podług warunkow y Zapisow, y podług Kupieckich Dohoworow, na obie strony sprawiedliwość y dostateczna rozprawa, podług Prawa y dostoieństwa uczyniona bydź powinna.

XX.

A w ktorey stronie swywolni y nieposłuszni ludzie

dzie pokażą się, tedy o nich w pogranicznych Horodach ma bydź obiawiono Woiewodom y Kommendantom, y nad temi Ludźmi, podług Inkwizycyi, karanie ma być bez miłosierdzia uczynione, y z obu stron w pogranicznych Horodach Woiewodom y Przełożonym Ludziom, we wszelkich sąsiedzkich Rozprawach, Dziełach, staraiącemi się być, y rozboynikow, y wszelkich złych niespokoynych ludzi szukać, od ktorych na obie stronie zaczną się bydź iakie niechęci, gdzie y w ktorych Miastach ich szukać, y złapać będzie można, y podług ich win, czynić nad niemi karę, kto czego będzie za winę godzien, podług zwyczaynego Obudwu Hdarstw Prawa, żeby między Wielkiemi Hdarami Naszemi, w niwczym niechęci nie było. A komu iakie ubytki y szkody staną się, y rozbiorą te ruchomości y z inszemi ludźmi rozdzielą się, tedy y to podług Dostoieństwa oddawać, y Towarzyszow ich zabronić, także czynić Zakazy, żeby potym złych Dzieł czynić nie ważyli się.

XXI.

A iesli za przyczyną ktore nieżyczliwości y urazy zdarzą się między obiema stronami, y ktora strona ukrzywdzona będzie, y tey strony Woiewodom y Namiestnikom dla takiey krzywdy albo uciemiężenia drugiey strony, Namiestnikom y Woiewodom na bliskich y Pogranicznych Horodach,

gdzie

gdzie ten gwałt uczyni się, dać wiedzieć, y ziechawszy się na Granicę, te przeciwne postępki y uczynki, komu będzie należało wysłuchać, y po Bratersku rozsądzić, y sprawiedliwość uczynić bez zwłoki prawdziwie. A tego wiecznego Miru, za żadne pograniczne niechęci y postępki, żadnym obyczaiem nie naruszać.

XXII.

A Ieśli większe Dzieła zdarzą się, ktorych Pogranicznym Woiewodom rosprawić y uspokoić nie będzie rzecz można, y to odłożyć do Poselskich Obudwu Wielkich Hdarow ziazdow. A ktorych Posłow Oni Oba Wielcy Hdarowie, dla tych Dzieł z obu stron na Granicę ześlą, tedy oni między sobą obeślą, żeby z obu stron było zręczno, bez wszelkiego sporu ziachać się, y o tych Dziełach, w ktorych będą wysłani umawiać się, y we wszystkim dobrą Swiętą Sprawiedliwość, prawdziwie bez zwłoki uczynić maią, a tego wiecznego Miru, dla żadnych przyczyn nie naruszać.

XXIII.

Także w tym wiecznym Miru, maią bydź uspokoione Wielkiego Hdara I. K. Wlstwa y Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa wszystkie Ich Hdarstwa, Ziemie, Horody, y Poddani, tak iż żaden Hospodar Druch nad Druchem taiemney, ani iawney niedrużby nie będzie zamyślał, ani sam sobą, ani przez inszych, żadnego złego nie czynić y nie kazać.

XXIV.

XXIV.

Osobliwie także W. Hdar I. K. Wlstwo, y I.K. Wlstwa Naślednicy, y potym będący Krolowie Polscy y W. Xiążęta Lit y wszystka Rzeczposp: Korony Polskiey y W. X. L. Oboyga Narodow Duchowni, y Swieccy, ani sami przez się, ani przez żadne inne subordynowane Osoby, iawnych albo taiemnych nieprzyiacioł, ktorzyby byli Wielkim Hdarom Ich: Car: Wlstwu, y wszystkiemu Rossyiskiemu Hdarstwu, do społkowania nie przyimować, y pomocy im Skarbem y Ludźmi dawac, y żadnego złego czynić nie maią. Także Horodow Ich C: Wlstwa Wielko-Rossyiskich, Mało-Rossyiskich y wszystkich ktore w Dzierżawie Ich C: Wlstwa z Ziemiami y Prezydyami, y do nich należącemi Uiazdami, y Poddanemi nie wstępować się, y nie woiować, żadnego złego nie czynić, y czynić nie pozwalać, y Niedrucha żadnego nie sprowadzać, y sprowadzić nie kazać, y ludzi z tych Horodow y miast w swoię Kro: Wlstwa, y Rzptey stronę namawiać, y wywozić. Zakażą wzaiem Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo y Naślednicy Ich, y potym będący Wielcy Hdarowie Carowie y Wielcy Kniaziowie Rossyiscy; iawnych ani taiemnych nieprzyiacioł, ktorzyby byli Wielkiemu Hdarstwu I.K. Wlstwa, y wszystkiey Koronie Polskiey y W.X.L. do społkowania przyimować, ani pomocy im Skarbem y Ludźmi, ani okazyi do

Nie-

Niedrużby y do woyny sami sobą, ani przez ordynowane Osoby dawać, y złego czynić nie maią. Także y do Horodow I.K.Wlstwa y Rzeczypospolitey: ktore do Korony Polskiey y W.X.L. należą, do innych I.K. Wlstwa y Rzeczyposp: Horodow y Ziem, y Prezydya, y do nich należących Uiazdow y Poddanych nie wstępować się, y nie woiować, y żadnego złego nie czynić, y czynić nie każą, y Niedrucha żadnego nie sprowadzą, y sprowadzać nie każą, y Ludzi z tych Zamkow, Miast, y Ziem, w swoię Cars: Wlstwa stronę zwoływać y wywodzić zakażą, y owszem przez wszystkie wiecznego Miru lata, z obu stron Brat Bratu wszelkie dobro, y co do Braterstwa należy, wyświadczać maią, żeby Niedrużba nie urastała, y do woyny przyczyny nie było, y do rozlania krwie, y do spustoszenia obudwu Hdarstw, wszelkim przemysłem z obu stron nie dopuszczą, owszem zdzierżą Chrześciańskim staraniem, w pokoiu, ani na żadne rozruszaiące przyczyny woyny wszczynać nie maią, y nie będą.

XXV.

Także zgodnie umowiliśmy y postanowili, iż teraźnieyszy Nasz zgodny o wiecznym Miru Dohowor, na dotrzymanie wiecznemi czasy Wielcy Hdarowie Ich Car: Wlstwo przed Swiętą Ewangelią na Bliźnych Boiar y dumnych ludzi, y na Naszych I.K.Wlstwa Wielkich y Pełnomocnych

Posłow, stwierdzić y skrzepić zezwolą. Co wzaiemnie y Nasz W. Hosudar I. K. Wlstwo, te wiecznego Miru Dohowory, na dotrzymanie ich wiecznemi czasy, na potwierdzonych Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa, także y na swoich J. K. Wlstwa Hramotach, przy Ich Car: Wlstwa Wielkich Posłach, ktorzy do I. K. Wlstwa z potwierdzoną Ich Hdarską Hramotą zesłani będą, po przyięciu iey stwierdzi y skrzepi, y przysięgę na S. Ewangelią uczyni bez wszelkiego tłumaczenia, y po uczynieniu tey przysięgi, tym Ich Car: Wlstwa Wielkim Posłom, swoię I. K. Wlstwa potwierdzaiącą Hramotę, Hdarskiemi Maiestatowemi Kor: y W. X. Lit. Pieczęciami, do rąk oddać rozkaże, y do Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa nie zatrzymuiąc odprawić, o ktorych Wielkich Posłach podług zwyczaiu obsyłka przez Gońca uczyniona będzie.

XXVI.

Także umowiono y postanowiono, że Wielkim y Pełnomocnym Posłom, będącym w obudwu Hdarstwach w Poselstwach przed W. Hdarem I. K. Wlstwa y przed Wielkiemi Hdarami Ich Car: Wlstwa, dla ich Hdarskiey Przewysokiey Części Poselstwa swoie odprawować zawsze nie nakrytemi głowami, to iest bez czapek. A przyimować tych Posłow, y Posłanikow, y Gońcow na obie strony, y odprawić z cześcią dla dostoieństwa,

y przy-

y przyiazd, y obiazd ma im być dobrowolny, bez wszelkiey zaczepki y zadzierżania. A każdemu z Posłow, Posłanikow, y Gońcow, ze wszystkiemi przy nich będącemi ludźmi, dawać w obudwu stronach tak w Kor: Polskiey y w W. X. Lit. iako też w Carstwoiuszczym wielkim Horodzie Moskwie, od przyięcia na Granicy, y do odprawy z tego Hdtwa, do drugiego Hdtwa wracaiącym się Posłom po czterysta Rubli, Posłanikom po 50. Rubli, Gońcom po 30. Rubli na Niedziele. Podwod Posłom po 150. Posłanikom 50. Gońcom 30. y oprocz tego karmu, zimnemi y letniemi czasy, Posłom y Posłanikom, y Gońcom, drwa dawać y wodę do nich woźić, iak wiele do ukontentowania należy, y potrzeba wyciągać będzie; a kiedy Posłom, Posłanikom y Gońcom komu w swoiey drodze zdarzy się do Wielkich Hdrow iechać, y po obsyłce podług Poselskiego zwyczaiu, wysłano do nich będzie, żeby ich z Karmami, y z ukontentowaniem Poselskim przyiąć. A ci Posłowie dadzą Przystawowi ludzi y koni regestr, y od Przystawow iak w drodze, tak y przy wielkich Hdarach Poselstwie, iako długo będą, ochrona y cześć nad nimi, podług Poselskiego zwyczaiu, czyniona być ma. A umnieyszenia w niczym iak w przyięciu, tak w odprawie do samey Granicy nie uczynią, y czynić nie każą.

XXVII.

A z temi Posłami y Posłanikami, Kupcom z Towarami ieździć do obudwu Hdarstw, tak do I. K. Wlstwa Kor:Polskiey y W.X.Lit. Stołecznych Miast do Krakowa, y do Lwowa, także y do Warszawy, iako tez y zdrugiey strony do samego Stołecznego Hdarstwa Ich Car: Wlstwa Horodu, y gdzie ukazano będzie, targować, albo na swoie Towary zamieniać maią iawno y nie tayno. A ci Kupczący ludzie przy Posłach tak długo, poki w swoich Poselstwach trwać będą, przebywać mogą. A po odprawieniu ich, maią z Posłami y na mały czas nie odstawaiąc, odiachać. Także będący przy Posłach ludzie, podmawiać, y taiemnie z sobą wywozić nie maią. A ieśliby kto obwiniony w tym znalazł się, tedy nad takim obwinionym, Sąd skuteczny ma być uczyniony. A Kupcom zakazanych Towarow, Gorzałki, Tabaki, do Rossyiskiego Hdarstwa nie wozić.

XXVIII.

Także w nadzieię wszelkiego pożytecznego Sąsiedzkiego Dobra, Obudwu Wielkich Hdarow Naszych Hdarstwom służącego, w ostrożności nie tylko o postronnych nieprzyiacielskich zamysłach, ale y dla przemysłow w Kupieckich pożytkach, y w innnych Bogu przyiemnych dziełach, zgodnie postanowiliśmy, żeby z iednego Hdarstwa przez

drugie

drugie Hdarstwo, z Hramotami Hdarskiemi, przeiazd był wolny y beśpieczny, tak z Korony Polskiey y W. X. Lit. przez Hdarstwa Ich Car: Wlstwa z Hramotami, albo Paszportami, od J. K. Wlstwa danemi do Perskiey Ziemi y daley. Także y z Hdarstwa Wiel. Hdarow Ich Car: Wlstwa Moskiewskiego y ze wszystkiey Wielkiey Ruśi, przez Hdarstwa Korony Polskiey y W. X. Lit. z Hramotami dla beśpieczeństwa do Ich Car: Wlstwa danemi w rożne strony Hdarstwa posłanym, y tym nazad wracaiącym się bydź w należytym beśpieczeństwie, y tamtędy, kędy posłani będą, iechać, y do Hdarstw swoich powracać ze wszystkiemi przy nich będącemi pożytkami, w obudwu Hdarstwach nie zakazanemi, y z ludźmi Ich w sąśiedzkiey ochronie z wolnym podwod naymem, z płaceniem iednak dostoynych od Towarow, Ceł, iakie w ktorym Państwie postanowione będą, ktorzy od Horoda do Horoda tych obudwu Hdarstw ze wszystkim beśpieczeństwem y pomocą, bez zadzierżenia przepuszczeni bydź maią.

XXIX.

A ponieważ wiele należy obom Państwom Wielkich Hdarow Naszych, na prędkiey y częstey między sobą obsyłce, dla wiadomości przez Hramoty, w prędkich zdarzących się dziełach Hdarskich, à osobliwie do pomocy spolnie przeciwko Bissurmanom, także y dla przymnożenia targo-

wych obom tym Wielkim Hdarstwom pożytkow, z tych przyczyn zgodnie umowiliśmy y postanowili, żeby przez Pocztę takowe obsyłki, ktore prędzey, a niżeli przez Gońcow, iak przedtym z wielkim omieszkaniem bywało, potrzebuią wiadomości dla beśpieczeństwa y potrzeb Hdarskich działy się, y dla tego Poczta z strony J. K. Wlstwa począwszy od mieysca rezydencyi J. K. Wlstwa przez Hosudarstwa J. K. Wlstwa aż do Kadzyna Miasteczka na Granicy Wdtwa Mścisławskiego leżącego postanowiona będzie, ktora na każdą Niedzielę drogę swoię odprawuiąc, wszelkie listy, y responsa iakie Hdarskie będąli, także y targowe w drugą stronę do Miasteczka pogranicznego Wdztwa Smoleńskiego, Michowicze nazwanego, w Dzierżawie Wielkich Hdarow Ich Car. Wlstwa będącego, naznaczonemu Poczt-Magistrowi nad Pocztą od Ich C. Wlstwa bez przestanku tam będącemu w całosci oddawać powinna, ktory te Listy wszystkie przyiąwszy przez Smoleńsk, do Carstwoiuszczego Horodu Moskwy iak nayprędzey odsyłać ma. A wzaiemnie Listy y Responsa Hdarskie ieśli będą, iako też y targowe z Moskwy do Michowicz, a z Michowicz do Kadzyna przysłane, Poczt-Magister od I. K. W. naznaczony, przyiąwszy, iak nayprędzey, do mieysca rezydencyi I. K. Wlstwa odsyłać będzie. A w obudwu Hospodarstwach w odsyłaniu z Pocztami (procz Hdarskich ludźi na obie stronie po-

syłek

syłek Hramot) od Kupieckich ludzi, y od pisma ich, w swoich przemysłach targowych ordynowanych może bydź ustawa, po czemu płacić, podług zwyczaiu we wszystkich Hospodarstwach będącego, postanowiona, y żeby Kupieckie pisma pod zakazem nie przez innych ludzi, ale przez postanowione Poczty przesyłane, y u Pocztarzow zapisane były.

XXX.

Także umowiliśmy kiedy da Pan Bog po potwierdzeniu obudwu wielkich Hosudarow naszych, dla nadziei tego wiecznego Miru, y nienaruszonego dodzierżenia, maią wielcy Hdarowie I.K. Wełstwo y Ich Car: Wlstwo okolicznym Hospodarom, z ktoremi wieczny albo doczesny pokoy iest w Hramotach lubitelnych, kiedy się zdarzy przez Posłow y Posłanikow, ten utwierdzony wieczny Mir obiawić, żeby nie bez wiadomości było, żeby y potym między Kupieckiemi ludźmi z okolicznemi Hdarstwy, targowe przemysły mnożyły się.

XXXI.

A ieśli na wolą Bożą, zdarzy się ktoremu W. Hdarowi z tego swiata na wieczne błogosławieństwo przenieść się, tedy po nim następuiącemu W. Hdarowi dla nieporuszonego dodzierżenia tego wiecznego Miru, drugiego Hospodara przez swoich Posłow obwieścić, y o skłonności swey do drużby obiawić, co podług tego drugi Hospodar wzaiemnie uczynić ma, y ten wieczny Mir potwierdzonemi

swoiemi Hdarskiemi Hramotami spolnie oba wielcy Hosudarowie potwierdzić powinni będą, żeby nie do rozerwania, ale owszem do utwierdzenia y do pokoiu nieporuszonego służyło.

XXXII.

A ieśliby za niespodzianemi przygodami ten wiecznego Miru Dohowor pismem potwierdzony, w ktorym Hdarstwie w Kancellaryi zginął, albo do odniesienia y do oddania do Kancellaryi, gdzie zawieruszyć się miał, tedy też twierdza y trwałość Dohoworu teraźnieyszego opisanego w drugim Hdarstwie będącego, ma oboygu wielkim Hospodarom, y Ich wielkim Hospodarstwom spolnie służyć, y w takowymże nienaruszeniu teraźnieyszego postanowienia pokoiu świętego zostawać będzie.

XXXIII.

A dla skutecznieyszego, dostatecznieyszego y gruntownieyszego postanowionego ubeśpieczenia, y to co tu wszystko między Nami I. K. Wlstwa y Rzpltey Wielkiemi y Pełnomocnemi Posłami, a między Ich Car: Wlstwa bliźnymi Boiarami y dumnemi ludźmi uczyniono, umowiono, postanowiono y dokończono iest, od Nayiaśnieyszego y Dźierżawnieyszego wielkiego Hosudara Jana III. z Bożey łaski Krola Polskiego W. Xcia Lit: Ruskiego, y innych, od I. K. Wlstwa y od naślednikow Iego Kr. Wlstwa y tym będących od wielkich Hdarow Krolow Polskich y Wielkich Xżąt Lit: y wszystkiey

Rzpltey

Rzpltey Duchownych y Swieckich oboyga Narodow Kor: Polskiey y W. X. Lit. także y od Prześwietleyszych y Dzierżawnieyszych Wiel: Hdarow, za Bożą miłością Car: y Wielkich Kniaźiow, Joana Alexejowicza, Piotra Alexejowicza, wszystkiey wielkiey Małey y Białey Ruśi, Samoderżcow, y mnogich Hdarstw y Ziem Wostocznych, zapadnych, y Siewiernych Otczycow, Dziedzicow, Naślednikow, Hdarow, y Oblaadatelow od Ich Car: Wlstwa y od Naślednikow, a potym będących od W. Hdarow, Carow, y W. Kniaźiow Rossyiskich, cale y nienaruszenie wiecznemi czasy, zdzierżano będzie, to teraźnieyszego dokończenie wiecznego Miru trwałe y nieporuszone ma bydź. Do ktorego postanowienia y zapisu My Wielcy y Pełnomocni J. K. Wlstwa, y Rzpltey Posłowie z podpisaniem rąk Naszych, przy pieczęciach przysięgą Naszą spolną z obu stron przed S. Ewangelią potwierdzili, y temi zapisami Wielkich Hdarow Ich Car: Wlstwa z Bliźnymi Boiarami y Dumnemi ludźmi zamienieliśmy się. Dano to utwierdzenie w Cartwoiuszczym Wielkim Grodzie Moskwie, Roku od Narodzenia Pana Naszego JEZUSA Chrystusa 1686. Miesiąca Maja dnia 6. S. N. A od Stworzenia Swiata Roku 7194.

Traktat ten nie był pod panowaniem Jana III. od Rpltey Polskiey potwierdzony. Dalszą o nim wiadomość poweźmiesz z *II. Tomu* tey Kiążki.

LIGA

LIGA

Auszpurſka w R. P. 1686.

GDY LUDWIK XIV. Hiszpanom znowu woynę wydał, z przyczyn, ktore się namienią pod Traktatem Ryświckim, Mocarstwa potęgę Francuską zawsze w podeyzrzeniu maiące Ligę, z sobą, czyli związek zawarły Auszpurgu 1686. Cesarz, Hiszpania, Rplta Hollenderska, Szwecya, Elektorowie Saski, Brandeburski, Bawarski, nowy Palatyn Ryński Xiążę Neyburgu, Xiążę Sabaudzki, w związkowe to Przymierze weszli. Wenetowie Sprzymierzeńcom sprzyiali, lubo się iawnie przeciwko Francyi nie oświadczyli. Xiążęta Włoscy wszyscy nieprzyiaciołami byli Krola Francuskiego; tak dalece, że ieden mu tylko Alliant y Przyiaciel został Jakub II. Krol Angielski. Wszakże y Anglia nie tak była Francyi przyiaciołką, aby na zamysły Ludwika XIV. nie miała zawsze pilnego oka. Dowodem tego iest osobny Artykuł Traktatu pod te czasy między Anglią y Hollandyą zawartego, ktorym oba Narody wzaiemnie przyrzekaią sobie, dać wszelką Domowi Austryackiemu pomoc do odzierżenia Monarchii Hiszpańskiey, y utrzymać go przy niey, skoroby Karol II. bez potomstwa umarł. Tak to wielki ten inte-

intereu, lubo ieszcze oddalony, całey iuż Europy natężał baczność.

Dzieiopisowie y Politycy rozsądni zgadzaią się, że ten Auszpurski Związek był robotą Wilelma Xiążęcia d' Orange, ktory potym pod imieniem Wilelma III. tron Angielski posiadał. Xiążę ten ukartowawszy sobie od dawnego czasu wtargnienie do Anglii, y złożenie z tronu Teścia swoiego Iakuba II., (f) kłocił umyślnie Europey-

(f) Po śmierci Elżbiety Krolowy Angielſkiey, tron Angielſki w R. 1602. spadł naſtępſtwem na Dom Sztuartow w Szkocyi panuiący. Jakub VI. Sztuart Krol Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Krola Angielſkiego Sioſtry, ktora za Iakubem IV. Krolem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Państwo Angielſkie naſtąpił, przyłączył Szkocyą do Anglii, y oba te Krolestwa Wielką Brytannią nazwał, w ktorey pod Imieniem Iakuba I. lat 23. panował. Naſtąpił po nim Karol I. Syn iego, ktoremu Kromwel głowę uciąć roſkazał. Karol I. dwoch Synow zoſtawił, Karola II., ktory po Kromwelu panował, y Iakuba II. ktory po Bracie ſwoim na Kroleſtwo naſtąpił. Jakub II. z pierwszey żony swoiey Corki Hrabiego de Clarendon miał dwie Corki, Maryą poślubioną Wilelmowi Xiążęciu d' Orange, y Annę, ktora Krolewiczowi Duńskiemu dana w zamęście była; a po śmierci Wilelma III. tron Angielski osiadła; z drugiey żony Maryi d'Est Xiężniczki Modeńskiey miał Jakub II. Syna Jakuba III. Pretendenta Angielskiego, ktory w Rzymie osiadł, y z Maryi Klementyny Jakoba Sobieskiego Krolewicza Polskiego Corki, dwoch zostawił Synow, Edwarda Pretendenta, y Henryka Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich, Londyński Dwor nazywa Kawalerami S. Jerzego.

uropeyskie Mocarstwa, ażeby żadney od nikogo nie miał przeszkody w skutkowaniu swoich zamysłow. Proiekt ten udał się; Xiążę Wilelm w wielkiey taiemnicy oporządziwszy Flottę, y pietnaście tysięcy woyska uzbroiwszy, w Miesiącu Listopadzie Roku 1688. nagle do Anglii z Marszałkiem de Schomberg wkroczył. Krol Jakub do dania odporu niegotowy, a bardziey zatrwożony, y od wszystkich przyiacioł swoich odstąpiony, nawet od Faworyta swoiego *Churchil* sławnego potym pod imieniem Xiążęcia de Marlboroug, za odebranym od Zięcia swoiego rozkazem, musiał porzucić Państwo, y z Krolową do Francyi schronienia tam szukać wyiechał.

Stany Angielskie ogłosiwszy Bez-Krolewie, zgromadziły się na obranie Krola, y dnia 17. Lutego w R. 1689, ofiarowały berło Xiążęciu Wilelmowi y Maryi małżonce iego; ogłoszenie Krola y Krolowy stało się dnia 24. tegoż Miesiąca; à Koronacya 21. Kwietnia; też same obrządki odprawiły się nie zadługo y w Szkocyi. Nowy Krol pod imieniem Wilelma III. panować począł, y od niektorych Europy Dworow uznany był, Krol iednak Francuski myśląc skutecznie do odzyskania tronu Angielskiego Jakubowi dopomoc, y w rzeczy samey dopomagaiąc, iako się pod Traktatem Ryswickim zobaczy, aż do zawarcia rzeczonego Traktatu, Wilelma zawsze tylko Xiążęciem d'Orange nazywał, nigdy Krolem Angielskim.

TRAKTAT

Altenski w R. P. 1688.

TRAKTATU Alteńskiego przyczyną były zaszłe znowu między Danią y Holsztyńskim Xiążęciem kłotnie. Dla ktorych dokładnieyszego rozumienia, nie zawadzi tu zasiągnąć wyżey o Xięstwie Holsztyńskim y Slezwickim wiadomości. Xięstwo Slewickie z dawnych czasow należało do Danii, y od Xiążąt krwie Krolewskiey za zwyczay było posiadane, poki Waldemar Krol nie dał go w lenność Hrabi Gerardowi, y iego potomstwu. Duńczykowie pragnący usilnie Xięstwo to do Krolestwa odzyskać, Koronę swoię po śmierci Krzysztofa Bawarczyka w R. 1444. ofiarowali Adolfowi VIII. Xiążęciu Holsztyńskiemu y Slezwickiemu. Ale Adolf ofiarował im Synowca swoiego Krystyerna Hrabię na Oldemburgu, ktory Krolem Duńskim zostawszy, po śmierci Stryia swoiego Adolfa w R. 1459. nie tylko na Slezwickie Xięstwo nastąpił, ale nad to od Fryderyka III. Cesarza inwestyturę na Xięstwo Holsztyńskie otrzymał. Obiecał zaś Duńczykom, że Xięstwa te obadwa, do Korony Duńskiey należeć nieroździelnie będą; wszakże Krystyern Xięstwa Slezwickiego do Korony Duńskiey nie inkorporował, ale go zostawił młodszemu synowi swo-

iemu

iemu Fryderykowi dziedzictwem ; bo starszy Krolewicz Jan, następcą tronu Duńskiego był uznany. Ale Jan dowodząc, iżby to było z krzywdą iego Potomstwa, gdyby z dziedzicznych Oyca swoiego Xięstw nic im nie miał zostawić, dokazał tego, że w R. 1490. Xięstwa te na obu Braci podzielone, rządu iednak wspolność ustanowiona. W tym stanie były rzeczy do R. 1523. kiedy Krystyern II. Syn Krola Jana złożony z tronu. Duńczykowie obrali sobie tego Fryderyka Xiążęcia Holsztyńskiego y Slezwickiego, pod ktorym dwa te Xięstwa do iednego Pana wrociły się. Stany rzeczonych Xięstw, obawiaiąc się na dalszy czas szkodliwych działu skutkow, otrzymały od Fryderyka przyrzeczenie na piśmie, że Xięstwa te nigdy iuż dzielone nie będą, Ale Następca Fryderyka I. na tronie Duńskim Krystyern III. Syn iego, przyrzeczenie to zgwałcił, gdy w R. 1544. Xięstwem Holstyńskim z Bracią swoiem Ianem y Adolfem (g) podzielił się. Cząstka Xiążęciu Ianowi wyznaczona, po iego śmierci dostała się Synowi Krystyerna III. na tronie Duńskim Fryderykiem II. zwanemu. Wspolność rządow

(g) Odtego to Kryſtyerna III. idzie linia *Holsztyńſko-Duńſka.* albo *Krolewſka*, ktora do dziśdnia w Danii panuie ; a od Adolfa pochodzi linia *Holsztyńſko-Gottorpska*, z ktorey potym wyniknęła *Lubecka* albo *Eutyńſka* ; *Gottorpſka* panuie teraz w Moſkwie, a *Eutyńſka* w Szwecyi.

dow między obiema Xiążętami odnowiona, y warowana wieczysta Liga Holsztyńskiego Xięstwa z Koroną Duńską, trwała nienaruszenie aż do R. 1656., w ktorym Fryderyk Xiążę Holsztyński na Gottorpie wcale się z Szwagrem swoim Karolem Gustawem Krolem Szwedzkim, przeciwko Fryderykowi III. Krolowi Duńskiemu złączył. Traktatami Roszyldskim y Kopenhagskim, (ktore czytay wyżey) Szwecya więcey ieszcze uięła sobie Xiążęta, otrzymawszy dla nich u Danii pożytecznych artykułow podpisanie.

W Roku 1674. Xiążę Krystyan-Albert poiechawszy do Sztokolmu, odnowił tam y potwierdził swoię z Szwedami przyiaźń y uzbraiać się przeciwko Duńczykom począł. Krol Duński Krystyern V. zamyślaiąc się wmieszać w woynę Traktatem Nimmeckim skończoną, a boiąc się iakiey od Xiążęcia Holsztyńskiego przeszkody, sprowadził go do Rensburga, gdźie 10. Lipca 1675. wymusił na nim Traktat, ktorym pomieniony Xiążę zrzeka się udzielności nad Slezwikiem dawnieyszemi Traktatami sobie nadaney, y potwierdzenie iey ręką Krola Fryderyka III. podpisane wraca. Niezadługo Xiążę Holsztyński przeciwko tey Tranzakcyi iako nieważney y wymuszoney protestował się, a Traktatem 1679. w Fonteneblu zawartym do dawnych swoich praw był przywrocony.

Krol Duński znowu w R. 1684. wziął się do

oręża

oręża przeciwko Xiążęciu Holsztyńskiemu, y Xięstwo Slezwickie opanował mocą; ale gdy Krol Szwedzki Karol XI. oświadczył się, że niepozwoli Xiążęciu naymnieyszey krzywdy uczynić, y woyną z tey przyczyny Duńczykom groził; zatargi te zakończyły się korzystnie dla Xiążęcia, ktory Traktatem w Altenie zawartym do wszystkich Stanow swoich iest przywrocony, y ich udzielność podług dawnieyszych Traktatow iest mu potwierdzona. Ale y ten pokoy nie był długi; po smierci albowiem Krystyana-Alberta 1694. między Xiążęciem iego następcą, y Krolem Duńskim nowe wszczęły się niezgody, ktore Traktatem Trawendalskim (o ktorym czytay w Tomie II.) zakończone,

TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1689.

GDY potęga Francuska widoczniey co raz okazywać się poczęła, podczas tey woyny, ktorą Traktat Ryświcki zakończył, nieprzyiaciele Ludwika XIV. a naywięcey Xiążę Arauzykański nie przestawał po całey Europie głosić, że wolność Europy przepadnie, ieżeli Monarchia Francuska wspolnym usiłowaniem do dawnych mierności karbow powrocona nie będzie, y że inaczey rowni

w E-

Westfalskim Traktatem ustanowioney nie można ocalić, tylko ukrociwszy przemoc Francyi. Ten to Duch uformował iuż w Roku przeszłym Ligę Auszpurską, a znowu Traktat w Wiedniu 12. Maja 1689. od Cesarza y Sprzymierzonych Rpltey Hollenderskiey Stanow podpisany, ktory potym *Ligą Wielką* nazwano, że do niey wszyscy Burbońskiego Domu nieprzyiaciele przystąpili.

Obowiązki y warunki Wiedeńskiego tego Traktatu znacznieysze były: że żadna traktuiąca strona nie będzie żadney o pokoiu wzmianki od wspolnego nieprzyiaciela przyimować, poki wszystkie we wszelkiey zupełności za krzywdy y szkody sobie poczynione zaspokoione nie będą, Każda potym Strona swoie do Francyi pretensye wyprowadziła, wszystkie warowały sobie wzaiemnie, że o nie upominać się y utrzymywać ie będą. A chociaż zaspokoienie powszechne w Europie stanie się, Liga iednak ta nieodmiennie y nienaruszenie trwać będzie; Sprzymierzeńcy wspolną sobie odsiecz morzem y lądem przyrzekaią, gdyby ktory z nich od powszechnego nieprzyiaciela był zaczepiony. Tymże Traktatem obowiązano się, ieżeliby Karol II. Krol Hiszpański bez-potomnie umarł, aby wszelkie siły obrocić na to, żeby Państwa Monarchii Hiszpańskiey nie dostały się Domowi Burbońskiemu; lecz ażeby Cesarz y iego Dziedzice przy tey utrzymali się sukcessyi. Od kilku to iuż lat, żaden w

EuropieTraktat nie był pisany,w ktorymby iakiegoś względem Hiszpanii nie przydano warunku ; tak to od dawnego czasu walny ten interes wszystkieDwory Europeyskie zatrudniał. Na koniec Allianci pracować u Elektorow Rzeszy Niemieckiey mieli, aby Arcy-Xiążęcia Jozefa Krola Węgierskiego Cesarzem obrali ; a ieżeliby obraniu temu chciała się sprzeciwiać y przeszkadzać Francya, tedy złączone Wielkiey Ligi śiły woynę przeciwko niey podnieść miały.

TRAKTAT

Hageński w R. P. 1690.

PO odwołanym przez Ludwika XIV. Edykcie Nanteńskim, y wygnaniu z całey Francyi Hugonottow (h) w R. 1685. Wiktor Amadeusz Xiążę

(h) Hugonottami nażywali się we Francyi Kalwińskiey Religii Sektatorowie, czy to że w MieścieTuronie schadzki swoie miewali przy bramie Hugońską nazwaney, czyli też że Wodzami ich byli Xiążęta od Hugona Kapeta rod wiodący, Antoni Burbończyk Krol Nawarry Oyciec Henryka IV. y Ludwik Kondeusz, ktorzy po Domie Walezyuszow według Salickiego opisania nayblizsze mieli do Korony Francuskiey prawo. Tym że prawami Narodowemi, y wyrokami Krolow Francuskich wolność Religii była broniona, chcieli ią sobie orężem ugruntować. A lubo im z razu pozwo-

Xiążę Sabaudzki, za Krola Francuskiego przykładem idąc, zakazał w Hrabstwie Lucerńskim sprawowania obrządkow Kalwińskiey Religii, y poddanym swoim onę wyznaiącym wynieść się z Państw swoich rozkazał. Lubo tedy kilkanaście tyśięcy ludzi wyniosło się szukać schronienia y ośiadłośçi w innych Europy Kraiach, a naybardziey w Niemczech, w Hollandyi, y Anglii; wielka iednak-

lono, aby w każdey Prowincyi na iednego Miasta Przedmieściach, Pospolstwo tego wyznania, a Szlachta w Domach swoich, sprawowali swoiey Religii ćwiczenia, atoli tym nie kontenci, większych się domagali wolności y woynę domową wznieciliy, gdy Liga Gwizyuszow (nazwana tak, że na czele iey Xiążęta Gwizyuszowie byli) zamysłom ich opierała się. Antoni Krol Nawarry w R. 1562. pod Rotomagiem w potyczce zabity, Xiążę Kondeusz drugi Hugonottow Wodz pod Jrnakiem w R. 1569. zginął. Hugonottowie iednak znowu do sił przyszedłszy, otrzymali sobie u Karola IX. uczciwy pokoy, kilka Miast dano im w straż, aby w nich bespiecznie mieszkali, y skassowane wszystkie przeciwko nim wydane wyroki od śmierci Henryka II. Ale okrutna rzeź Hugonottow, uczyniona 1572. w Paryżu, y po wielu Krolestwa Francuskiego Miastach, (w ktorey y Admirał Coligni zginął) z nocy na dzień S. Bartłomieia Apostoła, podczas wesela Henryka Krola Nawarry z Małgorzatą Karola IX. Siostrą, wznieciła nanowo ogień, ktory naygwałtowniey pod Henrykiem III. wybuchnął; że Pan ten musiał z Hugonottami pokoy uczynić, odnawiaiąc im dawne pozwolenia. Ganili tę powolność Krolowi Gwizyuszowie, ktorzy na czele *Ligi Świętey* byli. Gdy potym Henryk III. od nayniegodziwszego zbrodnia zabity został, Henryk Burbończyk iako naybliż-

że liczba ieszcze ich się była w Dolinach Pedemonckich została, y ci przez pośrzednictwo Hollenderskiey Rzpltey zawartym dnia 20. Pazdziernika R. 1690. w Hadze Traktatem, otrzymali od Pana swoiego nie tylko osob y maiątkow beśpieczeństwo y całość, ale nad to wolne ćwiczenie obrządkow swoiey Religii. Tymże Traktatem Xiążę Sabaudzki przystąpił do Traktatu Wiedeńskiego w Roku przeszłym między Leopoldem Cesarzem y Hollandyą zawartego, a potym wielką Ligą nazwanego.

TRAKTAT

Wiedeński w R. P. 1692.

LEOPOLD Cesarz Traktatem tym 22. Marca w Wiedniu zawartym z Ernestem-Augustem Xiążęciem

szy dziedzic tron Francuſki oſiadłszy, ſławnym Nanteńſkim Edyktem pozwolił Hugonottom wolnego swoiey Religii w Kroleſtwie Francuſkim ćwiczenia, pod pewnemi iednak warunkami. Zdawała ſię być powrocona Państwu spokoyność nadaniem Wolności Hugonottom, ale po zabiciu Henryka IV., pod panowaniem Ludwika XIII. znowu woyna domowa z Hugonottami, y gwałtownieysza niżeli kiedy wynikła. Ludwik XIV. wyrokiem 22. Pazdziernika wydanym ſkaſſował Edykt Nanteński, y Hugonottom wynieść ſię z Państw swoich roſkazał. Wynioſło ſię kilkakroć ſto tyſięcy luda z Francyi, y oſiedli w Pruſiech, w Niemczech, Anglii, Hollandyi, y innych Kraiach.

zęciem na Brunświku-Luneburgu-Hannowerskim, obiecał Xiążęciu, iż dziewiąte Elektorstwo dla Domu iego postanowi, pod temi warunkami, aby Xiążę utrzymywał pewną liczbę woyska na usługę Cesarza ; aby po śmierci Karola II. Krola Hiszpańskiego, wszystkiemi siłami na tronie tym Arcy-Xiążęcia Syna iego popierał ; aby przyłożył swoiego starania, y usilności do tego , żeby Krolom Czeskim zupełnie powrocone były dawne ich prawa , swobody , y przywileie Elektorskie ; (i) na koniec , ażeby nowy Elektor swoię Elektorską kreskę zawsze dawał na starszego Domu Austryackiego następcę, bez względu na wszelkich innych do Cesarskiego tronu Kandydatow. Nowy Elektor przyiął ozdoby swoiey nowey godności 19. Grudnia 1692. ale Elektorowie y Xiążęta Rzeszy długo mu tę godność przeczyli, że dopiero 10. Kwietnia Roku 1710. w Zgromadzenie Elektorow był umieszczony.

Leopold Cesarz przygotowawszy do tey roboty Elektorow ieszcze w Roku 1696. nie spodziewał się żadnego z strony ich znaleść oporu, W rzeczy samey Moguncki, Bawarski, Saski, Brandeburski przyzwolili z razu na to dziewiątego Elektoratu

(i) Dopiero w R. 1708. dnia 7. Września koronie Czeskiey oddane są wszystkie Elektorskie przywileie, ktorych przez pułtrzecia wieku nie używała, y tylko na Elekcyine Seymy swoich wyprawiała Posłow.

ustanowienie; ale Koloński, Trewirski, y Palatyński statecznie byli przeciwni; Xiążęta tudzież Rzeszy żadnym sposobem przyzwolić nie chcieli na to nowego Elektoratu tworzenie, iako wstecz przeciwiące się opisanym w Bulli złotey ustawom. Ale Leopold Cesarz im więcey w tey mierze doznawał przeciwieństwa, tym uporniey chciał uskutecznić swoie zawzięcie, za punkt honoru sobie poczytuiąc utrzymać swoie z Domem Hannowerskim Traktaty. Więc nie dbaiąc na wszelkie Elektorow y Xiążąt Rzeszy Niemieckiey protestacye, uroczyście inwestyturę na Elektorstwo dał Pełnomocnikom Xiążęcia Ernesta-Augusta.

Traktat ten od Leopolda Cesarza z Domem Hannowerskim zawarty od wszystkich był poczytany za przeciwny prawom Niemieckim. W przeszkadzaniu więc ustanowieniu nowego Elektorstwa, ten mieli naybardziey cel Elektorowie y Xiążęta Rzeszy Niemieckiey, aby iego warunki skutku nie wzięły, y szkodliwych za sobą nie miały wnioskow. Coż albowiem mogło być nad ostatni tego Traktatu Artykuł przeciwnieyszego przysiędze, ktorą każdy Elektor wykonywa, iż Krolem Rzymskim tego obierze, ktory dostoyności tey godnieyszym będzie; że kreskę swoię da nie z umowy iakiey, nie z nadziei iakich korzyści, nadgrody, lub obietnicy? Nad to w krokach tych Leopolda Cesarza, przeglądała Rzesza Niemiecka do tego dążące iego

zamy-

zamysły, aby tron Cesarski dziedzicznym Domowi swoiemu zostawić.

TRAKTAT

Turyński w R. P. 1696.

GDY się woyna między Francyą, y Sprzymierzeńcami Ligi Wielkiey zaięła, Ludwik XIV. negocyował z Xiążęciem Sabaudzkim przymierze, albo przynaymniey oboiętność, ale widząc, że Xiążę związkow swoich z Cesarzem odstąpić trudni, woynę mu 13. Czerwca 1690. wypowiedział, y woysko w kraie iego natychmiast wyprawił. Francuźi pod wodzą Marszałka *de* Katynat 18. Sierpnia zupełne pod Sztafardą zwycięstwo otrzymali na Sabaudczykach, ktorych sam Xiążę do potyczki przywodził. Po tym zwycięstwie Katynat całą prawie Sabaudyą oprocz Montmelianu, na Krola zawoiowawszy, do Piemontu przeszedł, gdzie wiele Miast y zamkow zdobywszy, powrocił do Sabaudyi, y Montmelianu dobył. W Roku 1692. Xiążę Sabaudzki pomśćił się dobrze na Francuzach za dwie pierwsze nieszczęśliwe dla siebie Kampanie, wkroczył do Delfinatu, maiąc z sobą młodego Xiążecia Eugeniusza, iuż wtedy na Wielkiego Generała

nerała sposobiącego się; Prowincyą tę woyska Sabaudzkie ogniem y mieczem pustoszyły, Miast tudzież dobyły kilku, gdy Katynat słabe maiąc woysko nie mogł Zwycięzcy wstrzymać. Kampania ta byłaby nieszczęśliwsza ieszcze dla Francuzow, gdy by był Xiążę nie zachorował, ktorego choroba zwątliła cokolwiek woysk iego żwawość. W Roku 1693. Marszałek de Katynat woyskiem wzmocniony, od oblężenia Pinierolu odpędził Xiążęcia Sabaudzkiego, y pod *Marsalem* zupełne na nim zwycięstwo odniosł 4. Pazdziernika. Zwycięstwa tego skutkiem było zdobycie niektorych Zamkow, spalenie *Weneryi*, y okolic *Turyna* zrabowanie. Była to wzaiemność za spustoszony Delfinat; nie dały się woyska Francuskie zwyciężyć nieludzkością Sabaudzkim. W Roku 1694. Xiążę Sabaudzki, dobył Kazalu. Więcey nic ani w tym, ani w następuiącym roku nie uczyniły znacznego woyska nieprzyiacielskie.

Krol Francuski lubo dosyć szczęśliwie dotąd woynę prowadził, widział atoli, że przeciwko tylu nieprzyiacioł złączonym siłom inaczey ocaleć nie może, tylko ligę ich rozrywaiąc. Wiktor Xiążę Sabaudzki był ten, ktory się naymniey namyślał, gdzie chodziło o zerwanie Alliansu dla pożytku własnego; więc do niego udała się Francya. Hrabia de Tessé skrycie interes ten traktować począł w Turynie, y łatwo dokonał, gdyż Xiążę Sabaudzki

baudzki

baudzki tak użytecznego dla siebie Traktatu nie wzbraniał się przyiąć y podpisać. Traktat ten podpisany 29. Sierpnia z początku pod imieniem *Oboiętności Włoskiey* był głoszony, potym 10. Września w Paryżu publikowany. Warunki rzeczonego Traktatu te były głownieysze: dawnieysze Traktaty wszystkie y ostatni Nimmecki w punktach tyczących się Domu Sabaudzkiego potwierdzone. Krol Francuski wraca wszystkie Xiążęciu zawoiowane kraie, a między innemi y Miasto Pinierol, ktore nieiako kluczem Państw iego było, y ktore od R. 1630. Francuzom drogę z Delfinatu do Piemontu otwierało. Fortyfikacye iedank tego Miasta maią być zburzone, ani insze dawane, oprocz prostego muru. W innych także ustąpionych sobie kraiach Xiążę Sabaudzki żadnych nie stawiać twierdz obowięzuie się. Procz tego Francya obiecuie Xiążęciu zapłacić cztery miliony liwrow. Xiążę nie ma dozwalać poddanym Krola Francuskiego osiadać w Lucernie ani w Dolinach Waldeńskich pod iakimkolwiek bądz pozorem, tudzież w Pinierolu Religii Kalwińskiey ćwiczenia nie dozwoli. Tymże Traktatem ukartowane było ożenienie Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego Wnuka Krola Francuskiego z Maryą-Adelaidą Corką Xiążęcia, ktora uczyniła zrzeczenie się wszelkich praw swoich do Sukcessyi Sabaudzkiey; y zrzeczenie to potwierdzone było od Krola, od Delfina, y od samegoż

goż Xiążęcia Burgundzkiego. Nakoniec Xiążę Wiktor-Amadeusz obowiązał się nakłonić Cesarza do zachowania w Kraiach Włoskich oboiętności, ale nie mogąc tego drogami łagodnemi wskorać, złączył woyska swoie z Francuskiemi przeciwko Cesarzowi, ktorego nie dawno był Przymierznikiem. Co nakłoniło dopiero Leopolda do przyięcia rzeczoney oboiętności.

TRAKTAT

Ryświcki w R.P. 1697.

PO ZAWARTYM powszechnym pokoiu w Nimmedze, insze Mocarstwa rozpuściły swoie woyska, Krol Francuski wszystkie, ktore pod czas woyny trzymał, y w pokoiu zachował. A ufaiąc sile y potędze swoiey, postanowił Trybunały w Bryzaku, y w Metz, do wrocenia Kraiow od Alsacyi, albo trzech Biskupstw odpadłych, a od dawnego czasu y niepamiętnego do nich należących, Zaraz wielu Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, a między innemi Elektor Palatyn, nawet Krol Hiszpański, że tam w Kraiu owym miał iakieś dzierżawy, y Szwedzki Krol z strony swoiego Xięstwa Dwoch-Mostow, zapozwani przed ten Trybunał zostali, ażeby albo

hołd

hołd Krolowi Francuskiemu oddali, albo dobr swoich konfiszkatę ponieśli. Elektorowie Palatyn y Trewirski wyzuci zostali z Powiatow *Gemersheim*, *Falkembourg*, *Weldentz*, y innych. Skarżyli się o tę niesprawiedliwość przed Rzeszą Niemiecką w Ratysbonie, ale prożno. Nie tylko zaś Alsacyą, y dziesięć Miast wolnych przedtym, wolności Ludwik XIV. pozbawił, ale nad to z woyskiem 20. tysięcy pod murami Strasburga stanąwszy, Stolicę tego Hrabstwa przez kapitulacyą wziął 30. Września 1681. Pod tenże sam czas gdy Krol Francuski do Strasburga wieżdżał, Margrabia de Boufflers Miasto Kasal stołeczne Montferratu, do Xiążęcia Mantuy należące, woyskiem Francuskim osadzał. Ani nawet dla Krola Hiszpańskiego więcey miał względu Ludwik XIV. Uróściwszy sobie pretensye w Niderlandzie do Miasta Alostu, y iego Powiatu, ktore przez niedoyzrzenie się w Traktacie włożone nie były. Gdy ziazd do rozeznania rzeczonych pretensyi w *Courtrai* naznaczony bezskutecznie rozszedł się, Krol Francuski nie czekaiąc dalszey rosprawy, ale mocą oręża nadgrodzić sobie chcąc te szkody, ktore z odmowionego sobie przez Hiszpanow Alostu ponosił, wkroczył z woyskiem do Flandryi, gdzie iako y w Xięstwie Luxemburskim kilka Miast y Zamkow dobył. Chcąc atoli swoy ten postępek pozorną iaką wymowką okryć, oświadczył się, że nie chce pokoiu Nimmeckiego w niwczym naruszać, ani przyiaźni z Hi-

szpanią

szpanią zrywać, ale tylko utrzymać się przy tym pragnie, co się mu na fundamencie dawnieyszych y ostatnich tranzakcyi prawnie należy. W reszcie y z tym dał się słyszeć, że byle mu Hiszpania Luxemburga, y niektorych ieszcze potrzebnych y wygodnych dla Francyi mieysc ustąpić chciała, w innych pretensyach swoich wcale się uspokoi. Hiszpania widząc Francyą oczywiście gwałcącą poczynione z sobą Traktaty, odrzuciła te propozycye, y woynę iey wypowiedziała 1683. spodziewaiąc się, że Anglia y Hollandya iako Warowniki Nimmeckiego pokoiu, tudzież z własnego interesu, przeszkadać będą, aby Dom Burboński Niderlandu nie opanował, y że w tym razie posiłkować Hiszpanią nie omieszkaią. Ale Dwor Londyński wcale Francuzom przychylny oświadczył się, że w kłotnie te nie ma chęci wdawać się. Xiążę Aranzykański, lubo mocno u Stanow Hollenderskich pracował, aby ie było wciągnąć w tę przeciwko Ludwikowi XIV. woynę, nic iednak nie wskorał, gdy zacięta iednego Miasta Amszterdamu kontradykcya skutek iego negocyacyi zatamowała, że y ztąd Dwor Madrycki żadney się spodziewać nie mogł odsieczy. Cesarz naostatek własnie pod tenże sam czas woyną z Turkami zabawny, nie mogł nic na stronę Hiszpanii uczynić. Miarkuiąc te wszystkie okoliczności Hiszpania y widząc, że się sama nie zdoła sile Francuskiey oprzeć, zwłaszcza

po

po przegraney w Katalonii pod *Pontmayor* bitwie, y po wzięciu Luxemburga przez Marszałka de Créqui, uczyniła z Francyą do 20. lat przerwę woyny skoiarzoną y podpisaną w Ratysbonie 1684. 10. Sierpnia między Francyą y Hiszpanią; a 16. tegoż Miesiąca między Francyą y Rzeszą Niemiecką, lubo Pensyonaryusz Hollenderski Fagel partyzant Xiążęcia Arauzykańskiego, wszelkiemi sposobami temu przerwaniu woyny przeszkadzał. Mocą rzeczonego dwudziestoletniego Przymierza Luxemburg z iego należytościami Ludwikowi XIV. zostawiony; inne zawoiowane przez Francyą Miasta Hiszpanom oddane, a zaspokoienie zupełnieysze zatargow między obiema Koronami o Alost wszczętych, do dalszey rosprawy odłożone.

Przerwa ta woyny nie długo trwała, woyna bowiem ktora w R. 1689. między Francyą, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, Hollandyą, Sabaudyą, wybuchła, pociągnęła także y Hiszpanią do oręża przeciwko Francyi. Pożar tey woyny z następuiących zaiął się iskier: Pierwszą iskrą było Elektorstwo Kolońskie, na ktore Ludwik XIV. wynieść koniecznie chciał Kardynała Fürstemberga Biskupa Strasburskiego, do Korony Francuskiey całe przywiązanego, a nieprzebłaganego nieprzyiaciela Cesarza Leopolda. Ze zaś Kapituła Kolońska, iako y wszystkie insze w Niemczech, ma prawo obierania sobie Arcy-Biskupa, ktory tym samym Elektorem zostaie,

staie, Dwor Wersalski to pieniędzmi, to intrygami, to obietnicami, łatwo Kanonikow nakłonił, że za życia ieszcze Elektora Ferdynanda Bawarczyka śmiertelnie iuż choruiącego, Fürstemberga Koadiutorem Arcy-Biskupa obrali; po śmierci zaś Bawarczyka obranie toż większością głosow potwierdzili. Papież podługKonkordatuNiemieckiego ma moc potwierdzać obranego na Biskupstwo, iak Cesarz na Elektorstwo. Oba tedy niechcąc ażeby się Elektorstwo przyiacielowi Francuskiemu dostało, dali ie Jozefowi-Klemensowi Bawarczykowi młodszemu zmarłego Elektora Bratu. Jnnocenty albowiem XI. Papież miawszy iuż z Domem Burbońskim zatargi, (k) wcale Cesarzowi przeci-
wko

(k) Innocenty XI. chcąc dobry porządek w Rzymie utrzymać, dopraszał się u Katolickich Monarchow, Posłow u Stolicy S. trzymaiących, ażeby odstąpili *azylow* prawa, ktore Posłowie ich przywłaszczali sobie nie tylko w Domach swoich, ale nadto aż ie na całą tę, na ktorey stali, Ulicę rościągali, czym działo się, iż prawie połowa Rzymu schronieniem bespiecznym dla zbrodniow była. Cesarz, Krolowie tudzież Hiszpański, Angielski, Polski, przychylili się do remonstracyi Dworu Rzymskiego. Ale Ludwik XIV. wspomnieć sobie nawet o ustąpieniu rzeczonego prawa nie dał; owszem na mnieysce zmarłego w Rzymie Xiążęcia *d'Esrées* wysławszy Margrabię Lawardyna, wszelkiemi sposobami kazał mu utrzymywać w całości prerogatywy Poselskie. Lawardyn liczno y zbroyno przybywszy do Rzymu, wartami opasał pałac swoy y całą iego Jurydykę, tudzieżKościołFrancuski narodowy. Papież wyklął Lawardyna, y na Ko-

wko niemu sprzyiał. Dała ieszcze przyczynę woyny śmierćElektora Palatyna Karola, ostatniego z linii Symmereńskiey, ktory w Roku 1689. bezdzietny umarł. Xiężna bowiem Aureliańska Siostra iego rodzona, domagała się po nim sukcessyi dobr allodyalnych, to iest do lenności Rzeczy Niemieckiey nie należących. A lubo idąc za mąż zrzekła się była wszelkich pretensyi do sukcessyi na nię po Oycu spadaiącey, z tym wszystkim to utrzymywała, iż zrzeczenie przy zamęściu na niey wymuszone, uczynione było szczegulnie dla prawych Karola-Ludwika Oyca iey następcow; ale ponieważ Elektorstwo do inszey się przeniosło linii, (1) zaczym przeszłe zrzeczenie się nie powinno iey bynaymniey do szukania spadaiącey na siebie c zęści prze-

ścioł S. Ludwika, w ktorym pomieniony Poseł nabożeństwa słuchywał, interdykt włożył. Krol Francuski Nuncyusza Papieskiego w Paryżu aresztować rozkazał, y Hrabstwo Aweniońskie Papieżowi zaiechał. Niezgody te między Rzymskim y Wersalskim Dworami skończyły się w R. 1690. gdy następca Innocentego Alexander VIII. więcey miał dla Ludwika XIV. względow.

(1) Po śmierci Karola, o ktorym tu mowa, Elektorstwo y Kraie Palatyńskie spadły prawnie na Filipa-Gwilelma HrabięPalatynaXiążęcia Neyburskiego, iako na głowę linii Biponckiey, ktora zaraz po Symmereńskiey następowała. Prawo to Neyburczyka utwierdzone było Traktatem Hallskim w Szwabii od Elektora Karola nieco przed śmiercią podpisanym.

przeszkadzać, ani prawom iey urodzenia uwłoczyć. Na to więc naywięcey nalegała, aby przypuszczoną była do tych lenności, ktore w Niemczech białegłowy trzymać mogą, y na tym prawie zasadzona dopominała się Symmereńskiego Xięstwa. Francya ktora mocno tę Xiężny popierała pretensyą, nie tylko Symmereńskie Xięstwo, y ruchomości wszystkie po Elektorze ostatnim chciała dla niey pozyskać, ale nadto y Artyleryą po Zamkach y Miastach będącą pod nazwisko dobr allodyalnych podciągała. Nowy Elektor przeciwko tym tłomaczeniom przywodził dawne Domu Palatyńskiego domowe ustawy, y zapłaciwszy za ruchomości swoiego Poprzednika sto tysięcy liwrow, inszych Xiężny Aureliańskiey pretensyi nie uznawał za sprawiedliwe. Te były wszystkie woyny tey zawziętey y krwawey przyczyny pozorne. Prawdziwa zaś była przemożność Ludwika XIV., ktory ufaiąc służącemu sobie od samych panowania początkow szczęściu, całey tony chciał wydawać Europie, czym urażone Mocarstwa inne, chciały ukrocić wielkość iego, dla czego, iako uważa *Voltaire*, wiążąc się y przymierząc z sobą, nie miały nic do Francyi, ale tylko do Ludwika XIV. Osoby.

Zaczęcie iuż woyny takie było: Skoro się Krol Francuski dowiedział o uformowaney Lidze Auszpurskiey, postanowił uprzedzić sprzymierzeńcow, woiennych czynności zaczęciem. Wszakże udaiąc

iakiś

iakiś pozor pomiarkowania, y żądzy pokoiu w Europie, traktował ażeby przymierze Ratysbońskie, ktore z potrzeby nieprzyiaciele iego zawarli, odmienione było na wieczny pokoy ; a gdy mu tego odmowiono , wziąwszy to za wypowiedzenie woyny, ruszył natychmiast z swoiemi na nieprzyiaciela woyskami ; że w Miesiącu Październiku R. 1688. woysko Francuskie dobywać Miast nieprzyiacielskich poczęło. Wydała zaś Francya woynę razem Cesarzowi, Rzeszy Niemieckiey, Hiszpanii, Hollandyi, Xiążęciu Sabaudzkiemu, y Xiążęciu Arauzykańskiemu, ktory pod tenże czas tron Angielski osiadł.

Woyska Francuskie, ktore pod czas tey woyny przechodziły cztery kroć sto tysięcy, w pięciu mieyscach razem woiowały; w R. 1688. Partya pod Delfinem y Marszałkiem *de Duras* będąca Heildelbergi, Moguncyi, Filipsburgu, Manheimu, Franckendlu, Spiry, Trewiru, y Oppenheimu dobyły, oprocz innych niektorych Miast y Zamkow.

W R. 1689. Ludwik XIV. dawszy Jakubowi II. flottę dobrze ludźmi, ammunicyą, y wszelkiemi potrzebami opatrzoną, wysłał go do Jrlandyi, gdzie była ieszcze znaczna Krolowi przychylnych partya , ażeby się na Angielskim tronie przeciwko Zięcia swoiego usiłowaniom utrzymał. Przybywa do Jrlandyi Jakub II. 17. Marca, przyięty od Tirkonela Wice-Reia tey Wyspy, za Pana , wkrotce

widział się być Hetmanem 15. tysięcy Jrlandczykow y siedmiu tysięcy Francuzow. Hrabia de Chateau-Renaud Flottę Francuską hetmaniący, 12: Maia zwycięstwo odniosł na Herbercie Wice-Admirale Angielskim. Jakub II. Miasteczko Londonderi obległ, a po czterech oblężenia miesiącach odstąpić musiał. A że tu iuż wciąż położę, co się tey Jakuba II. wyprawy do Anglii tycze, w R. 1690. Wilelm otrzymał zwycięstwo zupełne nad Teściem swoim w Jrlandyi nad rzeczką Boyną 11. Lipca; w potyczce tey Marszałek Schomberg zabity, Wilelm sam lekko w ramię kulą dotknięty. Zwycięstwo to utwierdziło go na Angielskim tronie. W Roku 1691. Limmeryk Forteca w Jrlandyi od Jakuba Partyzantow trzymana, y we wszystkie potrzeby należycie opatrzona poddała się Wilelmowi. W R. 1692. Krol Francuski nie opuszczaiąc Iakuba Krola, wysłał flottę pod Admirałem de Tourville. Stoczona batalia 29. Maia, w ktorey Francuzi czternaście okrętow utracili. W następuiących latach na morzu między Flottami Francuską y Angielską były gonitwy; a w R. 1696. Krol Francuski na czele 20. tysięcy Francuzow wyprawił ieszcze do Anglii Jakuba, aby o odzyskanie tronu pokusił się, ale nic nie uczyniwszy powrocił do Francyi, y straciwszy iuż wszelką odzyskania tronu nadzieię, tamże w R. 1700. życia dokonał. (m)

W Roku

(m) Nie czytamy w Historyach, aby Familia kto-

W Roku 1689. woyska Francuskie Palatynat z taką srogością niszczyły y paliły, że czytaiąc to opisanie, ledwo można wierzyć, aby to o Europeyczykach, a ieszcze o Francuzach pisano. Ale to iuż drugi raz Ludwik XIV. swoię nad Palatynatem okazał nieludzkość; luboć płomienie ktoremi *de Turenne* dwa miasta y wsi dwadzieścia spalił, ledwo iskrą były względem tego powtornego pożaru. *Louvois* do tego okrucieństwa namowił Krola, ale

ra, tak długi czas nieszczęśliwą była, iak Familia Sztuartow. Jakub I. Sztuart Krol Szkocki po ośmnaſtoletnim więzieniu w Anglii wytrzymanym zabity wraz z Krolową od własnych poddanych. Jakub II. Syn iego y naſtępca 29. lat maiący w bitwie przeciwko Anglikom poległ. Jakub III. naprzod od własnych więżiony, potym w bitwie przeciwko buntownikom zginął. Jakub IV. także w potyczce życie utracił. Marya Wnuczka iego od poddanych z Państwa wygnana, w Anglii, gdzie ſię spodziewała schronienia, przez ośmnaście lat więzienie poniosſzy, na koniec od Sędziow Angielſkich osądzona, szyię pod miecz Katowſki poddała. Karol I. Wnuk Maryi, Szkocki y Angielſki Krol, przedany od Szkotow, od Anglikow na śmierć ſkazany, życie mieczem katowskim ſtracił. Jakub II. Syn iego, o ktorym tu mowa, od Zięcia własnego z trzech Kroleſtw wypędzony, a ſynowi iego nieprawność urodzenia zadawano. Syn ten kusząc ſię o odzyſkanie tronu swoich Przodkow, miał ten żal, że przyiacioł y partyzantow iego śmiercią karano. Nakoniec czasy iuż nasze widziały Xiążęcia Karola-Edwarda łączącego z cnotami swoich Przodkow, męſtwo Jana Sobieſkiego żony swoiey Dziada, a przecię nieszczęśliwych fortuny ciosow doznaiącego.

w mocy Ludwika było nie tłumić w sobie głosu ludzkości, y pamiętać na Turenniusza słowa: *że takowe z nieprzyiaciołami obeyście się, nie tylko przyiacioł nie czyni, ale y owszem z Alliantow nowych nieprzyiacioł tworzy.* Pięknie uważa P. *Voltaire* że Ludwik XIV. z pośrzod Wersalskiego Pałacu podpisuiąc ordynans palenia Palatyńskich Kraiow, miał tylko przed oczyma potęgę swoię, y nieszczęśliwe woyny prawo, ale gdyby był na okropne to widziadło patrzył, samby był rękoma swoiemi gasił płomienie. W Flandryi pod Miastem *Walcourt* Generał Cesarski Xiążę de Valdeck na Marszałku Francuskim d' Humieres 27. Sierpnia piękne odniosł zwycięstwo. Xiążę Lotaryński Karol V. ktory od Ludwika XIV z kraiow swoich wyzuty wiernie Leopoldowi Cesarzowi służył, złączony z Elektorem Brandeburskim Bonę z Moguncyą Francuzom odebrał. O pomyślnościach oręża Francuskiego przeciwko Sabaudczykowi, iuż się powiedziało pod Traktatem Turyńskim.

W Roku 1690. sławna batalia stoczona 30. Czerwca we Flandryi pod Miastem *Fleurus*; w ktorey Francuzi pod Marszałkiem de Luxembourg sławne otrzymali zwycięstwo; Sprzymierzeńcy pod wodzą Xiążęcia de Waldeck stracili ośm tysięcy ieńcow, sześć tysięcy na placu, dwieście Sztandarow lub Chorągwi, tłomoki wszystkie, y pięćdziesiąt sztuk armat.

W Roku 1691. woyska Francuskie 9. Kwietnia *Mons* znaczne Flandryi Miasto wzięły, a 18. Września pod *Leuze* iazda nieprzyiacielska na głowę pobita.

W Roku 1692. Ludwik XIV. w osobie swoiey Francuzow hetmaniący Namur bierze 5. Czerwca; mimo usilne Wilelma starania aby było dać odsięcz Miastu. Batalia pod *Steinkerque* naykrwawsza y nayzaciętsza w całym tey woyny przeciągu. Luxembourg choçiaż fałszywym szpiega doniesieniem zwiedziony, y niespodziewanie od Xiążęcia Wilelma napadniony, z chwałą iednak nieostrożność swoię naprawił, y po dwoch bezskutecznych natarciach, za trzecim przymusił do odwrotu nieprzyiacioł. Marszałek de Lorges poraża Xiążęcia Wirtemberga 17. Września y samego w niewolą bierze w batalii pod Phortzeim.

W Roku 1693. 29. Lipca sławna batalia pod Nerwindą, gdzie Alliantow 12. tysięcy legło na placu, 2. tysiące poszło w niewolą. Marszałek de Luxembourg w potrzebie tey 8. tysięcy Francuzow stracił, ale za to plac boiowy, z 76. działami, z 22. Chorągwiami, y 77. Sztandarami wziął w zdobyczy. Woysko Alliantow hetmanił sam Xiążę Wilelm, ktory po tey przegrany w dobrym się porządku cofnął. W Hiszpanii Marszałek de Noailles piękne odniosł zwycięstwo nad Rzeką Terem 27. Maia, y Miast kilka wziął Hiszpanom. Pod

tenże czas Flotty Angielskie bombardowały Dieppe, Havre de Grace, St. Malo, Calais, y Dunkierkę. Hollendrzy Pondicheri Osadę Francuską w Wschodnich Jndyach wzięli. Amerykańskie także y Afrykańskie Francuzow Osady wiele od nieprzyiacioł ucierpiały.

W R. 1694. Marszałek de Noailles większe odniosł na Hiszpanach korzyści, że Dwor Madrycki iuż się począł do pokoiu z Francyą nakłaniać, gdyby go byli od tego kroku Cesarz y Xiążę Wilelm nie odwiodli.

W Roku. 1695. Xiążę Wilelm z wielką swoią chwałą odbiera Namur, w ktorym 16. tysięcy Francuzow na załodze było, a na czele ich Marszałek de Bouflers, Hrabia de Guiscard, y Hrabia du Châtelet. Marszałek de Villeroi ktory na Kommendę woysk Francuskich po śmierci Marszałka de Luxembourg nastąpił, lubo się w bliskości z znacznym woyskiem znaydował, nie mogł dać Miastu odsieczy. W następuiącym Roku nic się znacznieyszego w Niemczech nie stało. A oderwanie się od Ligi Xcia Sabaudzkiego, ktory Traktat swoy z Francyą w Turynie zawarł, sprawiło, że insze Mocarstwa poczęły także ku pokoiowi skłaniać się. Hollendrzy proponowali Zamek Ryświcki niedaleko Hagi leżący na mieysce negocyacyi, y tam konferencye o pokoiu generalnym zaczęte. Przyspieszyły ich skutek cztery wielkie Francuskie woyska; ośmdziesiąt

ośmdziesiąt bowiem tysięcy hetmanił w Flandryi de Villeroi; czterdzieści nad Renem de Choiseul; sześćdziesiąt z Piemontu prowadził Katynat; tyleż miał w Katalonii Xiążę de Vendôme. Karol XI. Krol Szwedzki za pośrzednika od stron obrany umarł przed dokończeniem Traktatu; syn iego y Następca Karol XII. miał szczęście w początkach panowania, y w młodszeństwie swoim, być Pośrzednikiem godzącey się Europy.

Cztery osobne pokoiu Traktaty podpisane: Pierwszy między Francyą y Hollandyą 20. Września 1697. Traktatu tego gruntem były Monasterski y Nimmecki, Hollendrzy oddali Francuzom Pondicheri. Oba Mocarstwa zrzekaią się wszelkich iedne do drugiego pretensyi.

Drugi Traktat w godzinę po pierwszym między Francyą y Hiszpanią podpisany, te w sobie ważnieysze zawierał Artykuły: Krol Francuski wraca Hiszpanom wszystkie Miasta zdobyte w Katalonii; procz tego Luxemburg, Hrabstwo Chinei, Charleroi, Mons, Ath, Courtrai, y cokolwiek sądem Trybunałow w Metz y w Bryzaku założonych, z dzierżaw Hiszpańskich zabrane było. Miasto Dynan tymże traktatem wrocone było Biskupowi Leodyiskiemu; Krol Hiszpański wyspę Ponzę na Morzu Srzodziemnym leżącą oddał Xiążęciu Parmeńskiemu.

Trzeci Traktat 21. tegoż Miesiąca zawarty

 między

między Francyą y Anglią; Krol Francuski uznaie Wilelma Krolem Angielskim, ktorego dotychczas za Uzurpatora poczytywał; przyrzeka mu, że go kłocić na tronie więcey nie będzie, y nieprzyiaciołom iego żadney, bądź widoczney, bądź zaoczney nie da pomocy. Krol Angielski obiecał Krolowy Maryi Jakuba II. żonie płacić do śmierci corocznie pięćdziesiąt tysięcy Funtow Szterlingow; Tym sposobem Dwor Wersalski interesa Domu Sztuartow sakryfikował pokoiowi. Jakubowi II. zostało się nazwisko Krola, ktoremu mieszkanie u S. Germana było pozwolone, y wszelkie do życia po Krolewsku wygody z Ludwika XIV. szczodrobliwości były dostarczane. Jakub II. manifestował się przeciwko temu Traktatowi.

Czwarty Traktat między Francyą, y Cesarzem tudzież Rzeszą Niemiecką 30. Października podpisany. Strasburg tym Traktatem, y Landau z Powiatem swoim Krolowi Francuskiemu zostawiony; Fryburg, Bryzak, Filipsburg, Kelh Rzeszy będą przez Krola Francuskiego oddane; twierdze Fort-Louis, Trarbac, Kirn, Hunninga, Mont-Roial, na ktore wysilił swoię sztukę Vauban, a skarb Francuski wyniszczył się, maią być zburzone. Procz tego Francya zabrane za Alsacyą Kraie mocą wyrokow Parlamentu Bezansonskiego, Trybunałow tudzież Meckiego y Bryzackiego, Panom tych Kraiow dawnym powroci, z tym iednak warunkiem, a-

by

by tam Katolicka wiara w tym stanie zawsze zachowana była, w ktorym się przy oddaniu znayduie. Warunek ten wzniecił w Rzeszy Niemieckiey kłotnie, gdy Protestańci utrzymywali, iż się wyraźnie przeciwi Traktatu Westfalskiego rozrządzeniom.

Tymże Traktatem oddana była Lotaryngia Xciu Lotaryńskiemu. Karol V. Xżę, filar Domu Austryackiego panuiącego w Niemczech, y wielki Turkow zwycięzca umarł 1690. Syn iego Leopold (n) odzyskał

T 5

(n) Życzyćby potrzeba, mowi P. Voltaire, aby naypoźnieysza potomność wiedziała, że Leopold będąc szczupłego w Europie Kraiu Panem, naywięcey dobrego swoim poddanym uczynił. Nie pozwolił mu Krol Francuſki mieć żadnych twierdz w Stolicy swoiey, ale mu nie odiął naypięknieyszego prawa dobrze czynienia poddanemu ludowi. Prawa tego żaden Monarcha lepiey nad niego nie użył. Lotaryngią zniszczoną y ſpuſtoszoną odebrawszy zaludnił y zbogacił. Zachował iey gruntowny pokoy, gdy całą Europę woyna ruynowała. Miał sposob zachować ſię dobrze z Francyą, y być kochanym w Niemczech; trzymaiąc ſię przezornie oboiętności, ktorą zawsze trudno ieſt ocalić ſłabemu między dwiema mocnemi. Sprowadził obfitość do kraiu, ktorey tam od dawnego czasu nie znano. Zaszczepił nauki pewny zdroy szczęśliwości Kraiowey. Słowem przez cały panowania swoiego przeciąg niczym ſię nie zakrzątał, tylko aby lud swoy poddany uszczęśliwiał. *Jutro.* mawiał, *porzuciłbym Państwo moie, gdybym dobrze czynić nie mogł.* Odnioſł przeto w zyſku szacownieyszą nad wszyſtko miłość poddanych, ktorzy długo po iego śmierci na samo iego, łzami ſię zalewali wspomnienie. Oyciec to był Franciszka I. Cesarza, a Dziad Jozefa II. dziś panuiącego.

skał Xięstwo, przeszło 700. lat od Przodkow swoich trzymane, ale mu twierdze w Nancy, w Bisth, w Homburgu, kazano zburzyć, y nigdy ich nie naprawiać; Francya zostawiła sobie ieszcze Fortecę Saar-Louis, tudzież Miasto y Probostwo Longwi, obiecawszy Xiążęciu dać w zamianę insze rownegoż szacunku w iednym z trzech Biskupstw; na koniec woyskom Francuskim wolne zawsze przez Lotaryngią przechody warowane.

Zdziwiła się Europa, gniewała się Francya, że Ludwik XIV. w całey tey woynie zwycięzca, taki uczynił pokoy, iak gdyby był zwyciężonym. Pełnomocnicy, ktorzy Traktat Ryświcki podpisali, Harlai, Creci, y Callieres, nie smieli się ani u Dworu, ani w Paryżu pokazać, iakby oni naymnieyszy krok uczynili nie na fundamencie danych sobie z gabinetu Francuskiego rozkazow. Nagły ten y tak z strony Ludwika XIV. łatwy pokoy rozmaicie po Europie tłomaczono. Jedni głosili, że gabinet Wersalski wszystkie myśli swoie do sukcessyi Hiszpańskiey kieruiący, do tego szczegulnie zmierzał, aby było Ligę Auszburską rozerwać, bez czego, uskutkowanie ułożonego względem Hiszpańskiey Monarchii proiektu, miało być trudne. Inni utrzymywali, że Ludwik XIV. pod tym pokoiu ofiarowaniem taił zdradę na alliantow, ktorych w fałszywe bespieczeństwo wprawiwszy, y odwiodłszy od gotowania się do woyny dalszey, snadniey byłoby pognębić

gnębić. Niektorzy Politykę w tym Ludwika XIV. upatrowali, gdy ofiaruiąc dobrowolnie pokoy, y kondycye alliantom użyteczne podaiąc, mimo otrzymane na nich zwycięstwo; nieprzyiacioł niechcących tego ofiarowania przyiąć, chciał u oboiętnych Europy Mocarstw ochydzić, y pociągnąć ie tym samym do łączenia się z sobą. Ieżeliby zaś Traktat przyszedł był do skutku, tedy Francya przed Europeyskiemi Dworami skromność y moderacyą swoię w niekorzystaniu z zwycięstw okazuiąc, byłaby ich sobie przyiaźń y ufność zyskała, w czasie pokoiu nabyła nowych Alliantow, powiększyła Skarb publiczny, pomnożyła woysko, y ułatwiła wszelkie środki do wielkiego proiektu o przeciągnieniu w Dom swoy Monarchii Hiszpańskiey. Ale inni z większym podobno do prawdy podobieństwem twierdzą, że interes Hiszpanii nie wpływał bynaymniey w zawarcie pokoiu Ryświckiego; y że iak zaczęcie tey woyny nie miało innego celu, tylko uniżenie wielkości Ludwika XIV. cień innym Mocarstwom Europeyskim czyniącey, tak podpisania Traktatu pochopem było sprzykrzenie sobie woyny. Ministerium bowiem Francuskie domagało się koniecznie pokoiu; Xiążę de Beauvilliers wystawiał Krolowi zniszczenie Państwa, ktore z utrzymywania tylych woysk, y prowadzenia tak wielkiey, chociaż szczęśliwie, woyny nastąpić koniecznie musiało. Niestawało iuż srzodkow na zastąpienie woiennych kosztow,

y ktore tylko można było wymyśleć, wszystkie prawie były iuż wyczerpnione. Uwagi te, y tkliwość na wynikaiące z woyny nieszczęscia były więc iedyną pobudką, ktora Ludwika XIV. do pokoiu skłoniła. Mylą się, ktorzy rozumieią, że Monarchowie, y Ministrowie ich wzzystkie czynności swoie własney ambicyi interesem kieruią; mylą się niemniey, ktorzy myślą, iżMonarchowie we wszystkim dobra ludzkiego Narodu upatruią. Domysł ten zatwierdza się nie tylko wielu poważnych y rozsądnych Pisarzow świadectwem, ale osobliwie prawdę tę wyczytać można w Pamiętnikach Margrabiego de Torcy, o ktorych rzetelności wątpić nie można. Minister bowiem ten nie był tak niebaczny, aby nie widział, że autentyczne pisma tyczące Hiszpańskiey sukcessyi, lubo na ow czas skryte były, miały iednak wyiść kiedyś na publiczny widok, y dawać przeciwko niemu swiadectwo, gdyby był zataił prawdę. Wreszcie rzecz iest pewna, iż z podpisania Ryświckiego Traktatu wywinęły się takie okoliczności, ktore Wnukowi Ludwika XIV. tron Hiszpański dały; co wielkim iest przykładem owego łańcucha rewolucyi tego świata, ktore kieruią ludźmi, gdy się od nich kierowanemi być zdaią.

TRAKTAT

Hagęński w R. P. 1698.

ZARAZ po zakończoney Traktatem Ryświckim woynie, zaczeły się walne o sukcessyą Karola

II.

II. negocyacye. Pan ten, ostatni z Domu Austryackiego, panuiącego w Hiszpanii, (o) żadnego nie zostawiał potomstwa, a śmiertelnie choruiąc, y codzień prawie konaiąc, nie wiedział wcale, na ktorą miał się nakłonić stronę w wyznaczeniu sobie następcy. Pretendentami do obszernych iego Państw liczyli się naprzod sam Ludwik XIV. z Bratem swoim Xiążęciem Aureliańskim idąc z Anny Austryaczki Fiłipa III. Corki ; powtore Synowie Ludwika XIV , zrodzeni będąc z Maryi Teresy Infantki

(o) Filip I. nazwany Piękny, Syn Cesarza Maxymiliana I. Austryaka, wziął za żonę Joannę Corkę Ferdynanda V. Krola Arragońskiego y Jzabelli Krolowy Kastylyiskiey; obudwoch tych Krolestw ostatnią dziedziczkę. Z wspomnioney Joanny dwoch Synow zostawił Filip Piękny, Karola V. y Ferdynanda I. ktorzy głowami byli dwoch osobnych linii Austryackiego Domu. Karol bowiem V. Cesarz po Maxymilianie I. tron Cesarski, a po Ferdynandzie V. Hiszpańską Monarchią obiąwszy, ustąpił potym Bratu swoiemu Cesarstwa, a Synowi Hiszpańskiego tronu. Starsza tedy linia od Karola V. pochodząca, panowała w Hiszpanii, a młodsza idąca od Ferdynanda I. Koronę Cesarską w Niemczech trzymała. Pierwsza pięciu Krolow Hiszpanii dała ; Karola I., Filipow II. III. IV. y Karola II. ktory nie miał żadnego potomka. Druga ośmiu Cesarzow Niemieckich miała: Ferdynanda I., Maxymiliana II. , Rudolfa II. , Macieia, Ferdynandow II. y III., Leopolda, Jozefa I. , y Karola VI. , ktory nie zostawiwszy po sobie żadnego płci męskiey potomstwa zszedł z tego świata w Roku 1740.

fantki Hiszpańskiey., Corki Filipa IV. ; potrzecie Arcy-Xiążę Karol Syn Leopolda Cesarza, pochodzący także od Filipa III. Corki młodszey, Babki swoiey ; poczwarte Xiąże Bawarski Syn Elektora, Wnuk drugiey Filipa IV. Corki, a Leopolda Cesarza pierwszey żony ; po piąte Xiążę Sabaudzki także sobie prawo do tego dziedzictwa rościł po swoiey Prababce Katarzynie Filipa II. Corce, żonie Karola-Emmanuela Xiążęcia Sabaudzkiego. Krol Portugalski Piotr II. także się też w liczbie Pretendentow do sukcessyi Hiszpańskiey chciał mieścić, ale do niey inszego prawa mieć nie mogł, chyba po Ianie I. Synie z nieprawego łoża Piotra Sprawiedliwego, ktory ieszcze w pietnastym wieku panował. Dziwaczną tę pretensyą popierał Hrabia d' Oropeza z Domu Braganckiego idący, gabinetu Madryckiego Konsyliarz; ale iak prędko z tym się odezwał, natychmiast oddalonym od Dworu został.

Ale iako naybliżsi tak y naymocnieysi dziedzice Karola II. byli Ludwik XIV. y Leopold Cesarz; obadwa w iednym byli stopniu; oba od Filipa III. pochodzili po Corkach, ale Ludwik Synem był starszey. Delfin ieszcze miał y to prawo więcey nad potomkow Leopolda, że był Wnukiem Filipa IV. od ktorego Arcy-Xiążęcia Leopolda Synowie nie pochodzili. Wszystkie tedy urodzenia, y natury prawa były na stronę Domu Burbońskiego ; iako się to iaśnie pokazuie z Tablicy następuiącey.

Filip III.

Filip III. Krol Hiszpański.

Linia Francuska		*Linia Niemiecka.*
Anna-Marya Starsza, żona Ludwika XIII. 1615.	FILIP IV.	Marya-Anna młodsza, poślubiona Ferdynandowi III 1611.
	KAROL II.	
Ludwik XIV. ktory w R. 1660. bierze za żonę Maryą-Teressę Corkę starszą Filippa IV.		Leopold Syn Ferdynanda III. y Maryi-Anny, bierze za żonę w R. 1666. Małgorzatę-Teressę Corkę młodszą Filippa IV. z ktorey miał:
DELFIN.		Maryą-Antoninę-Jozefę poślubioną Elektorowi Bawarskiemu Maxymilianowi Emmanuelowi, ktory miał z niey:
Xiążę Burgundzki.		Jozefa-Ferdynanda-Leopolda, ktory cztery dopiero lat maiąc, mianowany był dziedzicem całey Monarchii Hiszpańskiey.
Xiążę Andegaweński potym Krol Hiszpański.		
Xiążę Bituryceński.		

Wszakże Dom Cesarski prawa swoie popierał ieszcze, zrzeczeniami się autentycznemi y tak od Ludwika XIII. iako y od Ludwika XIV. potwierdzonemi, w ktorych oni wszelkich do Hiszpańskiey Monarchii odstąpili pretensyi; popierał imieniem Austryackim, nieodmiennym zawsze złączeniem dwoch linii Hiszpańskiey y Niemieckiey od iednego szczepu pochodzących; ale naywiększą ośiągnienia Hiszpańskiey Monarchii nadzieię, pokładał Leopold Cesarz w zadawnioney Domu swoiego przeciwko Burbońskiemu, y Hiszpańskiego Narodu przeciwko Francuskiemu, zawiści. Europa cała przed Traktatem Ryświckim nie inaczey spodziewała się, tylko że Arcy-Xiążę Hiszpańską odziedziczy Monarchią. Luboć podług świadectwa wielu poważnych y wiary godnych Pisarzow, ieszcze w R. 1696. Karol II. za namową Krolowy Matki swoiey, (ktora lubo była Ferdynanda III. Cesarza Corką, przecięż Dworowi Wiedeńskiemu nieprzyiaźną była) uczynionym skrycie testamentem, mianował dziedzicem wszystkich Państw swoich, Syna Elektora Bawarskiego, cztery dopiero lata maiącego na ow czas. Ale po śmierci Krolowy Matki, Karol II. cale od żony swoiey rządzony, ktora była Siostrą Cesarzowy Leopolda Małżonki, (p) y do Wie-

(p) Leopold Cesarz po śmierci pierwszey żony swoiey Małgorzaty Teressy Filippa IV. Corki, poiął Klaudyą Austryaczkę Corkę Arcy Xiążęcia Ferdynanda z linii Tyrolskiey: a gdy y ta z świata zeszła, poiął

Wiedeńskiego Dworu wcale przywiązaną, nawiodła Męża swoiego do podarcia owego testamentu, a myślenia o inszym na stronę Arcy-Xiążęcia Karola.

W tym właśnie stanie były rzeczy do Ryświckiego Traktatu. Domy Burboński y Austryacki wzaiemnie siebie obawiały się, y podstrzegały, co inni o nich zamyślaią, a obadwa iednakowąż miały przyczynę obawiania się Europy. Anglia zwłaszcza y Hollandya, ktorych interes był utrzymywać między Mocarstwami potęgi rownią; zdawały się nie dozwolić tego, aby na iedney głowie miała bydź z Hiszpańską Cesarska, lub Francuska Korona. Ludwik XIV. ani cierpieć nie mogł, aby się Domowi Austryackiemu Karola II. sukcessya dostała, ani się też spodziewał swoiemu ią Domowi pozyskać; wszakże maiąc tak oczywiste prawa, obiecował sobie, że przynaymniey cząstka iaka Monarchii Hiszpańskiey Delfinowi (q) się dosta-

U nie.

Eleonorę Magdalenę Corkę Filipa-Gwilelma Hrabi Palatyna na Luneburgu; siostra tey Marya-Anna była żoną Karola II. Krola Hiszpańskiego.

(q) Ludwik XIV. z Maryi-Teresy Filipa IV. Corki miał Ludwika Delfina Francuskiego, ktory z Maryanny Xiężniczki Bawarskiey miał Ludwika Xiążęcia Burgundzkiego, Filipa Andegaweńskiego, y Karola Bituryceńskiego. Po śmierci Ludwika Delfina R. 1711. Xiążę Burgundzki Syn iego Delfinem y Następcą tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie swoim był ogłoszony;

nie. Chcąc zaś ubeśpieczyć Europie pokoy, ktory mogł być skłocony śmiercią Karola II. ułożono proiekt wczesnego Hiszpańskiey Monarchii podziału, *Torci* Minister Francuski Posłowi Angielskiemu w Paryżu Hrabi *de Porstland Bentinck* proiektu tego kommunikował, ktory gdy bardzo chętnie był od Dwo ru Londyńskiego przyięty, stanął zaraz między Anglią, Francyą, y Stanami Hollenderskiemi pierwszy Podziału Państw Hiszpańskich Traktat w Hadze 10. Pazdźiernika 1698. podpisany. Traktatem tym Xiążę Bawarski Syn Elektora naznaczony był Krolem Hiszpańskim y Osad Amerykańskich Panem ; Delfinowi dano Krolestwo Oboiey Sycylii, Gwipuskoę, Margrabstwo Finalskie, y Miasta pobrzeżne Toskańskie do Hiszpanii należące ; Arcy-Xiążęciu Karolowi Xięstwo Medyolańskie. Przy tym Ludwik XIV. y Syn iego Delfin zrzekli się wszelkich do reszty Państw Hiszpańskich pretensyi. Karol II. dowiedziawszy się, że za życia ieszcze iego, a bez iego wiedzy, Mocarstwa wspomnione Koronę Hiszpańską tak rozdzieliły, wysłowić nie można iak był zmartwiony. Leopold także Cesarz protestował się przeciwko temu podziałowi, gdy Medyolan tylko Domowi iego naznaczono, ktoremu według iego nadziei cała

miała

ale gdy y ten w R. 1712. umarł, Syn iego Ludwik XV. dziś panuiący w R. 1710. zrodzony, Delfinem y Tronu Francuſkiego naſtępcą ogłoſzony zoſtał.

miała się dostać sukcessya. Atoli Traktatu tego rozrządzenia spełzły, gdy Karol II. uczynionym tegoż roku Testamentem, Bawarskiego Xiążęcia do całey swoiey wezwał sukcessyi, z wielkim samychże Hiszpanow ukontentowaniem, ktorzy tego się naywięcey bali, ażeby Państwa ich w podział y rozerwanie nie poszły. Lecz gdy Xiążę ten 8. Lutego 1699. w Bruxelli umarł, Mocarstwa inny podziału Traktat, Karol II. inny Testament uczynił; *o czym mieć będziesz w Tomie II.*

TRAKTAT

Karłowicki w R. P. 1699.

WOYNA, ktora w Roku 1683. zaczęta, Traktat Karłowicki poprzedziła, początek miała z rokoszu Węgrzynow. Emeryk Tekeli Pan Węgierski w R. 1680. na czele znaczney Węgierskich Panow y Szlachty Partyi będący, skarżył się Leopoldowi Cesarzowi, o pogwałcone swoiego Narodu swobody y przywileie, tudzież o nieznośne uciemiężenia, ktore kray ten od woysk Cesarskich ponosił. A gdy Cesarz na te skargi bezwzględny, groził y owszem Węgrzynom, Tekeli herszt malkontentow uciekł się do Porty Ottomańskiey, ktorey obiecawszy roczney daniny 40. tyśięcy czerwonych

złotych płacić, Xiążęciem Węgierskim uznany był od Sułtana, ktory zaraz woysko do Węgier swoie wesławszy, Obrońcą wolności tego Narodu ogłośił się, y bronić iey wszystkiemi oręża swoiego śiłami przyobiecał. Podane były Leopoldowi od Mahometa IV. kondycye, aby dawne Węgrow przywileie powrocił, aby Fortece Leopoldstadt, y Neuhaüsel zburzył, aby woyska swoie z Miast Węgierskich wyprowadził, y one Narodowemu żołnierzowi w straż oddał; ktore propozycye gdy Dwor Wiedeński odrzucił, woynę mu natychmiast wypowiedziała Porta.

Musztafa Czarny Wielki Wezyr y woysk Tureckich Hetman, ledwo wkroczył do Węgier, natychmiast nie zastanawiaiąc się na dobywaniu Miast y Fortec, ktore woyskiem Austryackim osadzone były, wziął przed się śmiałą imprezę otworzenia czynności woiennych od obleżenia Wiednia. Powiadaią niektorzy, że wspomniony Wezyr zamyślał nowe na Zachodzie ufundować Cesarstwo, y siebie iego Panem ogłośić; ale nie znał Niemiec, kiedy rozumiał, że ie sobie podbiie dobywszy Wiednia. Tekeli, ktory przenikał złe skutki z imprezy tey, iakożkolwiekby się udała, wyniknąć dla Węgier, y dla siebie mogące, uśiłował wszelkiemi sposobami odwieść od niey Wezyra, ale nic nie skutkował. Musztafa bowiem z 200. tyśiącami woyska całe Węgry piorunem przeleciawszy, pro-

sto ku Wiedniowi poszedł, y tę Austryi Stolicę obległ (r)

Leopold tą nadchodzącą burzą, ktora Wiedniowi, y Austryi całey zniszczeniem groziła, zatrwożony, uiechał nagle z Wiednia naprzod do Lintz, a potym do Passau, zostawiwszy w Wiedniu 10. tysięcy woyska pod wodzą Hrabi Starhenberga, a Xiążęcia Lotaryńskiego z garsztką nie wielką w Austryi, z ktorym potym Bawarskiego Elektora posiłki złączyły się. Jan III. Krol Polski obiecał Traktatem Warszawskim dać odśiecz Leopoldowi Cesarzowi przeciwko Turkom, owszem y sam iść na obronę Wiednia postanowił; wskakże nie pierwey na tę wyprawę z woyskiem swoim ruszył, (s) aż mu Dwor Wiedeński przez Posła swoiego Hrabię Wilczka oddał moniment owey szkodliwey y wielce ubliżaiącey wolności Polskiey Tranzakcyi, ktorą Jan

(r) Drugi to iuż raz Wiedeń od Turkow oblężony; pierwszy raz albowiem w Roku 1529. Soliman z ſtrasznym także woyſkiem Stolicę tę dobywał, ale go Karol V. Cesarz z wielką Turkow klęſką od oblężenia odpędził.

(s) Gdy Krol Jan dla niektorych przyczyn opoźniał ſię iść na Wiedeńſką, Nuncyusz Papieſki y Poseł Cesarſki, zaſtąpiwszy mu na Galeryi Zamkowey idącemu do Kościoła S. Jana, klękneli przed nim, gdzie Poſeł Cesarſki tak Mu rzekł: *Krolu, ratuy Wiedeń.* a Nuncyusz z drugiey ſtrony przydał: *y Chrześciańſtwo.* Dowod oczywiſty szacunku y poważania, w ktorym na ow czas u obcych Narodow zoſtawała Polſka, y Krol iey.

Kazimierz uczynił był z Domem Austryackim, y z kilką Senatorami podpisał podczas swoiey bytności w Sląsku.

Gdy Wezyr Miasto Wiedeń co raz bardziey oblężeniem trapił, y w cieśnieysze co raz brał kluby, dano znać Xiążęciu Lotaryńskiemu, ktory w tym razie był mocną Austryi y Cesarza obroną, iż Miasto Presburg poddawało się Tekielemu, ktory do niego z kilką Baszami zbliżał się, chcąc potym Zamek wziąć, y most na Dunaiu postawić. Co ponieważ wielką miało być do przeprawy wygodą Turkom, a dla Cesarza wielkim niebespieczeństwem, zaczym Xiążę Karol z woyskiem swoim ku Presburgowi pobieżał, a odebrawszy Zamek, y Miasto do poddania się przymusił. Nadciągnął w tym Xiążę Lubomirski poł trzecia tysiąca Polakow prowadzący, z ktorym złączywszy się Xiążę Lotaryński, na oboz nieprzyiacielski o ćwierć mili od Miasta stoiący uderzył, y Tekielego z Turkami złączonego rozpędził; Po tym odniesionym zwycięstwie nazad się ku Wiedniowi wrocił, chcąc złączyć się z woyskami Elektora Bawarskiego, y Cyrkułow Niemieckich, ktore wraz z iego ludźmi do 40. tysięcy wynosiły, y czekać przybycia Krola Polskiego, ktory w osobie swoiey Austryi y Wiedniowi szedł na odsiecz.

Dnia 24. Sierpnia tegoż samego Roku stoczona była bitwa między Xiążęciem Lotaryńskim y Po-

Pocztem Tureckim daleko licznieyszym; zwycięstwo iednak przy Cesarskich się zostało. Dnia 31. tegoż Miesiąca Jan Sobieski na wielkie nalegania y prośby Cesarza, we dwa tylko tysiące iazdy przybył, dla poczynienia niektorych woiennych do przyszłey batalii dyspozycyi: za ktorym woysko Polskie, ktorego 20. tysięcy było, 5. Września z Hetmanem W. Koronnym Stanisławem Jabłonowskim nadciągneło. Krol Jan nad wszystkim woyskiem Chrześciańskim naywyższą obiął kommendę, gdy Karol Xiążę Lotaryński z razu trudniący, na koniec uznał naywyższym Hetmanem Krola, skoro pogroził, iż się wroci z woyskiem swoim do Polski.

Postrzegłszy zatym Krol Jan, że Turcy dla zaubeśpieczenia się przeciwko nieprzyiaciołom, żadney gotowości nie poczynili, y mieysc tych, z ktorychby Chrześcianom przystępu do siebie naybardziey bronić mogli, żadnym nie opatrzyli żołnierzem, kazał naprzod Zamek leżący na gorze Kalemberg, ktora wszystkie inne przyległe mieysca wysokością swoią przechodziła, opanować, a potym całemu woysku tamże obozem stanąć. W tym woysku, w ktorym 74 tyśiące bitnego żołnierza rachowano, znaydowali się w Osobach swoich, Krol Jan naywyższy całego Woyska Hetman; Karol V. Xiążę Lotaryński, ktory Korpus woyska prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Krola Polskiego Elektor Saski, y Maxymilian Emmanuel

nuel Elektor Bawarski (t) ktorzy z woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, ktory z innemi Panami Polskiemi na prawym skrzydle będący, oneż hetmanił; Xiążę de Valdeck, ktory z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunaiem stoiąc, oba skrzydła zakrywał; Kącki Woiewoda Kiiowski y Generał Artyleryi, ktory Polską Artyleryą prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; wiele tudzież innych Rzeszy Niemieckiey Xiążąt, ktorzy od Krola Jana po rożnych Pocztach byli rozłożeni.

Wezyr Wielki, ktory w porownaniu niezmiernych woysk swoich lekce sobie ważył tę tak szczupłą Chrześcianow garsztkę, tego był u siebie zdania, że nie tylko do zatrzymania, ale też do zniesienia onych dosyć będzie 12. tysięcy Turkow, ktorych przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, pogarda ku nieprzyiacielowi, opieszałość, łakomstwo, przyczyną iego przegrany, a zwycięstwa Chrześcian były. Ułożywszy albowiem sobie Zachodnie Sułtaństwo, mniemał, że do tego zamysłu wielką mu pomocą będą skarby, ktore sobie w Stolicy Cesarskiey znaleść obiecował. Mogąc przeto, mocny przypusciwszy szturm łatwo dostać Wiednia, wołał

(t) Ten to był Elektor Bawarski, ktory po śmierci Maryi-Antonii pierwszey żony swoiey, Leopolda Cesarza Corki, poiął Teresę-Kunegundę Sobieską Jana III. Corkę, y z niey miał Karola, ktory potym Cesarzem został pod imieniem Karola VII.

łał poddania się iego czekać, aby mniemanych bogactw, szturmem Miasta dobywszy, żołnierstwo między siebie nie rozerwało. Wszystkie zatym woienne iego rozrządzenia y w obleżeniu Miasta, y w rozłożeniu woyska do tego iedynie zmierzały. Y w ten czas dopiero oczy otworzył, y płonność swoich nadziei poznał, kiedy przed sobą woyska Chrześciańskie zobaczył, w liczbie wprawdzie nierownie mnieysze, ale rządnością y męstwem daleko przechodzące.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła się utarczka. Woyska Chrześciańskie uderzywszy razem na wszystkie Poczty Tureckie, ktore do bronienia im przeyścia po gorach y wąwozach świeżo rozstawione były, tak ie obarczyły mocno, że Turcy z gory na gorę uciekaiąc, niesłychaną w całym woysku przy Wezyrze będącym, y na tę patrzącym się klęskę, sprawili trwogę, Krol Jan korzystaiąc z tego nieprzyiacioł pomieszania, kazał Jeździe Polskiey w sam srzodek Turkow uderzyć, ktora im tak szyki pomieszała, że Szpachowie y Janczarowie Wezyra otaczaiący oprzeć iey się nie mogli. Han Tatarski, (powiadaią niektorzy, iż był od Krola Jana przekupiony) ktory prawe Skrzydło trzymał, naypierwey z placu pierżchnął. Wezyr także zwątpiwszy o wygrany, w ucieczce bespieczeństwa dla siebie szukać postanowił, a za nim całe woysko w też tropy poszło. Prawda, że to zwycięstwo, ktore Chrześci-

anie

anie nad Turkami odniesli, mało bardzo krwi kosztowało; ponieważ Turkow ośmset tylko na placu poległo, z strony Chrześcian nad sześćset nie zginęło. Ale za to cały oboz nieprzyiacielski z artyleryą, rynsztunkiem woiennym, y niezliczoną mocą taborow Chrześcianom dostał się, a naywiększą zwycięstwa korzyścią było uwolnienie Wiednia, ktory ledwo iuż do ostatniey nie był przywiedziony rospaczy.

Po tym zwycięstwie Turkow, powrocił do Wiednia Leopold; z wybawicielem Stolicy swoiey ozięble się przywitał, dla tego podobno, iako mowi pewien rozsądny Dzieiopis, że mu był wiele winien. Chciał nawet Cesarz, aby Krol Polski zwykłe Dworu Wiedeńskiego etykiety w widzeniu się z nim zachował, ale zwycięzca Turkow znał się dobrze na sobie, y na uczynioney Leopoldowi przysłudze.

Poszedł za tym w pogoń za nieprzziacielami Krol Polski, ale gdy nie czekawszy na Cesarskich, bitwę 7. Października pod Parkanami stoczył, porażony został, a nawet y sam w wielkim niebespieczeństwie znaydował się. Wszakże w drugiey zaraz 9. Października potyczce sowicie za swoie oddał Krol Polski, kiedy przy pomocy Xiążęcia Lotaryńskiego, ktory spieszno na odsiecz Polakom przybiegł, na głowę Turkow poraził. W porażce tey przeszło dwadzieścia tysięcy Turkow na placu trupem legło, lub zatonęło w Dunaiu, Baszowie

(u) Sylistryi y Karamanii z liczby jeńcow byli. Po tym zwycięstwie, Cesarscy odebrali Parkany, y Gran albo Strygoń, ktory ieszcze za panowania Ferdynanda I. od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty, przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał, Cesarscy 26. Października odzyskali. Nieszczęścia te głową swoią przypłacił Wielki Wezyr.

W Roku 1684. Woyska Cesarskie, pod wodzą Xiążęcia Lotaryńskiego zostaiące, po kilku małych korzyściach na nieprzyiacielu odnieśionych, dnia 1. Lipca obległy Budę, ale na początku Listopada przymuszone zostały od obleżenia odstąpić, utraciwszy 24. tyśiące woyska podczas szturmow y wycieczek. Klęskę tę przypisuią niezgodzie Xiążąt, ktorzy w Woysku pod Lotaryńczykiem zostawali, y gabinetu Wiedeńskiego przeciwko tegoż Xiążęcia chwale zawiściom. W tymże Roku Liga przeciwko Turkom między Cesarzem, Papieżem Innocentym XI., Krolem Polskim, y Rzpltą Wenecką. Wenetowie korzystaiąc z nieszczęść Porty, wpadli

(u) Baszow nazwiſko daie ſię naypierwszym Panom y Urzędnikom Tureckim. Są zaś *Trzytulni* przed ktoremi trzy buńczuki, *dwutulni* przed ktoremi dwa, a *iednotulni* przed ktoremi ieden tylko buńczuk noszą. Wielki Wezyr albo Wezyr-Azem ieſt naypierwszy Porty Ottomańſkiey Miniſter, y naywyższy Urzędnik. Wezyrem Sułtan czyni oddaiąc wielką Pieczęć z wyrytym na niey imieniem swoim, y tę Wezyr W. zawsze na pierſiach swoich noſić powinien. Na iego Osobie zawiſła wszyſtka Sułtana Wielkiego moc y powaga.

dli zaraz do Dalmacyi y tam wiele Miast opanowali; potym zaś Flottę do Morei wysławszy, wiele na tey Poł-Wyspie mieysc swoim żołnierzem osadzili, Tureckie z nich załogi wypędziwszy.

Roku 1685. Xiążę Lotaryński y Elektor Bawarski na głowę Turkow pod Granem 16 Sierpnia pobiwszy, Neuhausel 19. tegoż Mieśiąca szturmem wzięli, po mężney z strony Tureckiey obronie. Xiążęta *de* Conti, Tureniusz, y inni Francuzi, ktorzy na tę woynę dobrowolnie poiechali, pięknie się w tey popisali potrzebie.

W Roku 1686. Cesarscy Budę odebrali szturmem 2. Września, po cztero-Mieśięcznym obleżeniu. Błąd iednak wielki przypisuią Xiążęciu Lotaryńskiemu, że z Budy dobycia nie korzystał, y na woysko Tureckie utratą tego Miasta dziwnie strwożone nie uderzył.

W Roku 1687. 12. Sierpnia batalia pod Mohaczem przez Cesarskich wygrana, y Turcy z całey Sklawonii wyparowani. Turcy klęski te woysk swoich przypisuiąc panuiącego nieszczęściu złożyli z tronu Mahometa IV., a na iego mieysce brata iego Solimana III. Sułtanem Wielkim obrali, ale ten nie był od Mahometa IV. szczęśliwszym.

W Roku 1688. Cesarscy zawsze gorę nad Turkami maiący, załogę ich w Sztulweisemburgu do poddania się przymuszaią; Xiążę Elektor Bawarski

warski 6. Września szturmem Belgradu dobywa; Xiążę Ludwik Badeński 16. Tyśięcy Turkow pod Nissą, ze szczętem znośi; z Serbii y Bosnii prawie całey Turcy wygnani. Wenetowie także do dawniey zdobytych w Morei Miast nowe korzyści odnieśli.

W Roku 1689. Cesarscy Widdyn zdobyli na Turkach, ktorzy o pokoy się Cesarzowi proszą. Leopold wymaga od nich dwoch milionow Ryńskich dani, co nieznośną było kondycyą dla Narodu, ktory nikomu nigdy nie okupował się. Xiążę Lotaryński radził dać uczciwsze pokoiu Turkom kondycye, a woyska na woynę przeciwko Francuzom użyć, ale Xiążęcia Badeńskiego, radzącego dalszą przeciwko Porcie woynę, przeważyło zdanie.

Roku 1690. Karol V. Xiążę Lotaryński (w) umarł

(w) Xiążę Lotaryńſki nie mogąc powrocić do dziedzicznych Państw swoich, ktore Francuzi Stryiowi iego Karolowi IV. zaiechawszy, w rękach swoich trzymali, całe życie przepędził na usługach Cesarza Leopolda. W roku 1690. życia swoiego 47. do Wiednia iadąc zachorował, y nie doiechawszy umarł. Przed śmiercią taki liſt do Cesarza napisał: ,, Według ,, rozkazu W. Cesarſkiey Mci wyiechałem z Jnszpru- ,, ga chcąc ziechać do Wiednia: ale mnie tu zaszedł ,, rozkaz daleko większego Pana, do ktorego wybie- ,, ram ſię, dać mu ſprawę z tego życia, ktore całe na ,, uſługach W. Cesarſkiey Mci poświęciłem. Racz ,, za tym W. Cesarſka Mość na to pomnieć, że zo- ,, ſtawiam żonę, ktora ma honor do W. Cesarſkiey ,, Mci należeć; dzieci ktorym nic nie zoſtawiam,

umarł 17. Kwietnia z Jnszpruga do Wiednia iadąc. Stracił w nim Cesarz naywiernieyszego przyiaciela, y naybiegleyszego Generała. Tegoż roku Turcy widząc że nie można uczciwego mieć pokoiu, w orężu wszystkę nadzieię położywszy, dobywaią szturmem Belgradu, y od Wielkiego Waradyna Cesarskich odganiaią.

W Roku 1691. za panowania w Turczech Achmeta II. batalia na Turczynach wygrana 19. Sierpnia pod Salankemen; 12. tyśięcy ludzi, Artyleryą wszystkę y bagaże, Turcy w tey potrzebie stracili; Xiążę Badeński hetmanił Cesarskie woyska. Skutkiem zwycięstwa było wzięcie Wielkiego Waradyna przez Cesarskich. Wenetowie Wyspę Chio tegoż czasu podbili.

W Roku 1692, y 1693. nic wielkiego woyna Turecka nie miała; tylko że Turcy Cesarskich od obleżenia Belgradu odpędzili, a sami od Lepantu odstąpić, przez Wenetow byli przymuszeni.

W Roku 1694. Polacy pod wodzą swoiego Krola, Turkow na głowę porażaią, 6. Października nad Dniestrem. Ale dla Cesarskich Kampania ta była nieszczęśliwa; Generał Veterani, z partyą swoiego woyska, z ktorą Transylwanią zasłaniał, do szczętu zniesiony od Turkow, ktorzy procz tego kilka Miast w tym roku opanowali. Dwa także na-

„ tylko szpadę moię, y poddanych, ktorzy są w u-
„ ciſku.

następuiące lata dosyć były dla Turkow pomyślne, w ktorych iednak żadna znacznieysza batalia nie zaszła.

W Roku 1697. Turcy znowu nieszczęśliwemi byli. Xiążę Eugeniusz 11. Września walną batalią wygrał, na Turczynach, ktorych sam W. Sułtan Musztafa hetmanił. W potrzebie tey pod Miastem Zentą nad rzeką Teissą zwiedzioney, Turcy utracili Wezyra Wielkiego, śiedmnastu Baszow, 30 tyśięcy woyska, armaty, y cały Oboz z wszelkim narzędziem. Przegrana ta, w ktorey Porta wybor woysk swoich straciła, złączona z inszemi klęskami, ktore Turcy w całym woyny tey przeciągu poniesli, wiadomość tudzież o zawartym pokoiu Ryświckim, a zatym boiaźń większych ćiosow, kiedy Cesarz od woyny Francuskiey oswobodzony, wszystkie śiły przeciwko Turkom mogł obrocić, mocnemi były pobudkami dla Porty, do traktowania z Chrześćianami o pokoy. Mocarze także Europeyscy, mimo swoie zwycięstwa, radziby byli tey się pozbyć woyny, każdy z osobistych swoich przyczyn. Cesarz Leopold, ktorego polityka wszelka do sukcessyi Hiszpańskiey zmierzała, chciał się uspokoić od Turkow, aby mocniey wszystkim woyskiem popierał swoie do tronu Hiszpańskiego pretensye, słabość bowiem Karola II. bardziey co raz wzmagała się. August II. ktory dopiero na tron Polski po śmierci Jana III. wstąpił, iuż o odzyska-

zyskaniu dla Rzplitey Inflant zamyślał. Piotr Alexiewicz Car Moskiewski, ktory także w Lidze był przeciwko Porcie, y Azof iey w Roku 1695. wydarł, ułożył był sobie rzetelnieyszych na Szwecyi szukać korzyści. Wenetowie na koniec przykrzyli sobie woynę, a będąc zwycięzcami pożytecznego spodziewali się pokoiu. Łatwość ta Mocarstw woiuiących, wdanie się tudzież Anglii y Hollandyi, dokazały tego, że Ziazd Pełnomocnikom do układania pokoiu Artykułow naznaczony był w Karłowicach, Miasteczku niższych Węgier między Belgradem y Peterwaradynem leżącym. Ziechali się na dzień 13, Pazdziernika, Roku 1698. Pełnomocnicy; z strony Turkow Rami-Mechmet, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Ottomańskiey; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie Pettingen y Schlig Konsyliarze Gabinetowi Cesarscy, od Rpltey Polskiey Stanisław Małachowski Woiewoda Poznański; od Cara Moskiewskiego Bogdanowicz; od Rpltey Weneckiey Ruzzini.

Kłotnie pod czas tych konferencyi zaczęcia wszczęte między Pełnomocnikami o przodkowanie, do tego przychodziły stopnia, że ziazd o trochę się bez skutku nie rozszedł; ale Maurocordato Tłomacz Porty Ottomańskiey, zapobiegł temu zerwaniu swoim wynalazkiem, y szprzeczki Posłow Chrześciańskich Mocarstw łatwo pogodził. Doradził albowiem, ażeby na tym mieysçu, gdzie się konferen-

cye

cye odprawiać miały, wystawiona była okrągła Sala, z tylé drzwiami, ilu było Posłow; y ażeby wszystkie drzwi ku tey były obrocone stronie, na ktorey leżały kraie, z ktorych ći Posłowie byli. Namioty koło Sali tymże sposobem rozbite być miały, tak dalece, że za nadeyściem pierwszego dnia rozmow Poselskich , każdy Pełnomocnik iednegoż czasu z namiotu swoiego wyniść, razem do Sali z innemi wchodzić, razem się z wszystkiemi witać, na ostatek na tym stołku uśiąść, ktory się przed nim znaydował, na przeciwko tych drzwi, ktoremi wchodził, był powinien. Wynalazek ten gdy był od wszystkich pochwalony y przyięty , Traktatowe na ow czas zaczęły się rozmowy. Maurocordato duszą był tych wszystkich negocyacyi. Kondycye pokoiu lubo były dla Porty ciężkie , iednakowoż Chrześcianie mogliby byli użytecznieysze wytargować , gdyby nie Dworu Wiedeńskiego, y Mocarstw pośrzedniczych interes, do zawarcia prędkiego pokoiu pobudził. Pokoy Karłowicki iest pamiętnym kresem poniżenia Porty Ottomańskiey, ktora odtąd poczęła nie być iuż tak straszną , iak przedtym , Mocarstwom Chrześciańskim ; iest ieszcze tenże Traktat początkiem zupełnego Węgier uspokoienia, ktore tam od początku tego wieku, do tych czas kwitnie. Węgrzyni albowiem miarkuiąc że się nie mogą oprzeć potędze Austryackiey, a od Porty poniżoney nie spodziewaiąc się żadnego

wsparcia, a nadewszystko widząc, że Tsansylwania, ktora przedtym schronieniem wszystkich malkontentow bywała, stała się Prowincyą Domu Austryackiego, woleli spokoynie zostawać pod panowaniem Austryakow, ktorym y owszem następstwo do tronu swoiego dawniey przysądzili. Pokoy Karłowicki dnia 26. Stycznia Roku 1699. został podpisany, y we wszystkich Artykułach swoich od Pełnomocnikow na to wysadzonych potwierdzony. Cztery zaś osobne Traktaty zawarła Porta z czterema nieprzyiaciołami swoiemi.

Pierwszy z Leopoldem Cesarzem, stanowiący przymierze do lat 25. Xięstwo Siedmiogrodzkie Cesarzowi Leopoldowi ustąpione, y za Prowincyą iego przyznane, do ktorego przecie Porta nie miała żadnego prawą, tylko prawo protekcyi. Sklawonia y Węgierskie Miasta z tey strony Sawu leżące Domowi Austryackiemu wrocone; Temezwar, y Węgier część położona z tamtey strony Sawu zostawiona Turkom; umowiono się także o zburzeniu niektorych Fortec z obudwoch stron, y nie stawianiu inszych. Nad to obadwa traktuiący Mocarze przyrzekaią sobie wzaiemnie, że ieden drugiego poddanych buntuiących się lub malkontentow, przyimować do Kraiu swoiego, y dawać im potuchy nie będzie. Artykuł ten włożony był na utrzymanie w poddaństwie Węgrow y Siedmiogrodzanow, ktorzy gdy iakie od Dworu Wiedeńskiego nieukontento-

wanie

wanie mieli, zawsze się w kraie Ottomańskie schraniać, y tam pomocy szukać zwykli byli. Ministrowie, ktorych Dwor Wiedeński w Stambule trzymać będzie, też maią posiadać przywileie, ktorych nayprzyiaźnieyszych Porcie Potencyi Posłowie używaią. Na koniec Katolikom Rzymskim w Stanach Porty osiadłym, odnowione y utwierdzone dawnieysze przywileie; Mnichom tudzież pozwolono naprawiać Kościoły swoie, y obrzędy wiary w nich sprawować bez boiaźni wszelkiego nagabania. Za Tatarow także ręczyła Porta, iż w kraie w Domu Ausrryackiego wpadać y onych plondrować nie będą. (x) Pełnomocnicy Cesarscy dopraszali się imieniem Pana swoiego u Porty, aby im Tekieli zapał tey woyny, wydany był; ale Porta y wspomnieć sobie o tym nie dała, a opatrzywszy mu uczciwe bycie w Państwach swo-

W 2 ich

(x) Potencye Europeyſkie z Tatarami Krymſkiemi y Nogayſkiemi osobnych Traktatow nie zawieraią; nie można albowiem na ich obietnicach polegać; ale Porta za nich ręczy, ktora sama prawo ma potwierdzenia lub złożenia Wielkiego Hana. W R. iednak 1670. Alexy Michałowicz Car Moſkiewſki zawarł osobny Traktat z Hanem mnieyszey Tartaryi, ktoremu obiecał corocznie dawać podarunki, y płacić 60. tyſięcy Rublow. Han z swoiey ſtrony obowiązał ſię wycieczek nigdy w kraie Moſkiewſkie nie czynić, żadney pomocy iego nieprzyiaciołom nie dawać, y w liſtach do Cara pisanych, nie opuszczać żadnego z Tytułow Carskich. Rozumiem, że nie potrzeba ostrzegać Czytelnika, iż Moskwa uwolniła się od płacenia Tatarom rzeczoney ſummy.

ich zawsze go traktowała po Krolewsku. Umarł Tekieli w Stambule 1705.

Car Moskiewski Piotr Alexiewicz przerwę tylko woyny uczynił z Portą do lat dwoch, podpisaną w Karłowicach 25. Grudnia 1698. Został Panem Azofu, ktorego fortyfikacye znacznie pomnożył, poddanym swoim otrzymał wolność handlowania w Kraiach Porty, ktora obowiązała się Tatarom zakazać wpadania do Kraiow Rossyiskich. Turcy nie pierwey postrzegli ważność ustąpionego Moskwie Azofu, aż gdy Poseł Cara z Eskadrą woienną do Portu Stambulskiego przybył; poznali w tenczas, że panowanie Morza Czarnego trudno będzie utrzymać bez Azofu. Wszakże w Roku 1700. przymierze Karłowickie wychodzić iuż maiące, potwierdziła Porta do dalszego ieszcze czasu; Piotr bowiem Alexiewicz o Szwedzkich iuż proiektach cale myślący, miał sposob wyiednać sobie to potwierdzenie, uiąwszy na swoię stronę Ministrow Tureckich, y obiecawszy Porcie, że żadnego woiennego okrętu na morzu czarnym trzymać nie będzie.

Rzplita Wenecka mocą swoiego z Portą Traktatu utrzymała się przy całey Morei; Lepantu y Kasztelu Romeliyskiego twierdze zburzyć nakazano. Wyspy S. Maura, Leukaty, y Kap *de* Peraccia Wenetom także zostawione; Golf Lepancki obiema Narodom wolny. Poddani Rzplitey nie będą płacić haraczu, ani żadnych innych podatkow

na

na Archipelagu. Wielki Sułtan nie będzie żadney dani od Wenetow wymagał za Wyspę Zantu, y ustępuie im Wyspę Eginę przyległą Morei, Zamki Castelnovo y Rizano przy Golfie Cataaro, także Wenetom są ustąpione.

Zwyczay iest u Mocarstw Chrześciańskich, iż przy zawarciu pokoiu oddaią sobie jeńcow podczas woyny zabranych. Porta zaś, albo tyle tylko brańcow wraca, ile swoich od drugiey Potencyi odbiera; albo tych szczegulnie oddaie, ktorzy nie będąc ieszcze przedanemi, należą do Wielkiego Sułtana; innym wolno iest okupić się z niewoli, y ieżeliby Pan zbyteczną brańcowi założył na okup summę, interes ten bywa w Dywanie sądzony.

Traktat Rzplitey Polskiey z Portą kładzie się słowo w słowo przedrukowany:

JNSTRUMENT POKOIU.

Między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Krolem AUGUSTEM II. y RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ, y Naywyższą PORTĄ OTTOMANSKĄ w Syrmii pod Karłowicami na generalnym Społprzymierzonych Pełnomocnikow Zieździe, przez Stanisława Małachowskiego Woiewodę Poznań-

znańskiego, Nadzwyczaynego Pełnomocnego do układania Artykułow tegoż Pokoiu Posła Polskiego, dnia 26. Stycznia R. P. 1699. zawartego.

KU wieczney pamięci teraz y na potym bądącym. Wszem w obec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Jż gdy się Bogu Naywyższemu tak podobało, ażeby zachodzące z dawna między Krolestwem Polskim y Naywyższą Portą zatargi, za wdaniem się Nayiaśnieyszego y Naypotężnieyszego Wielkiey Brytannii, Francyi, y Jrlandyi Krola Wilhelma III. y Przenaypotężnieyszych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanow, pragnących leiącą się krew ludzką zastanowić, y wzaiemny pokoy przywrocić, do zawarcia tegoż Pokoiu Traktatow pośrzednictwo swoie ofiaruiących, y wszelkim obowiązkom y powinnościom Pośrzednictwa z wszelką pilnością y należytością zadosyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Posłow swoich, JMći P. Wilhelma Pagiet Barona de Beaudesert w Hrabstwie Sztaffordzkim y w tymże Hrabstwie Namiestnika Krolewskiego, z strony Angielskiey, a JMci P. Jakuba Colyer z strony Przenaypotężnieyszych Generalnych sprzymierzonego Niderlandu Stanow, a za wzaiemnym z obu stron zezwoleniem y przystaniem, uspokoione

ne

ne y cale umorzone były ; y gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii , gdzie Ziazd Pełnomocnych Posłow z rozporządzenia przesławnych Pośrzedników naznaczony był , umowiwszy się o kondycyę Pokoiu z J. W. JMcią Panem Mahmetem Effendi, W. Kanclerzem Naywyższey Porty, y J. W. JMcią Panem Alexandrem Mauro - Cordato , z Szlachetnego pokolenia Scarlaty pochodzącym , naytaiemnieyszym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoiu Pełnomocnemi Posłami, po kilku Sessyach, naostatek za łaską Boską cały ten interes pożądanego pokoiu szczęśliwie do skutku przyszedł ; zaczym dawna przyiaźń y stateczny pokoy między Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Muzułmanow Sułtanem, Synem Sułtana Machmeta, Sułtanem Mustafą, y Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Krolem Augustem II. Panem moim miłościwym y Rzecząpospolitą Polską, z obu stron wiernie maiący się zachować, w iedenastu Artykułach stanął, zawarty y przywrocony iest, ktorych to Artykułow każdy z osobna wypisuie się.

ARTYKUŁ I.

Po umorzonych za pomocą y zrządzeniem Boskim, między Naywyższym Cesarstwem nieprzyiaźniach , a po stwierdzoney znowu sąsiedzkiey starodawney przyiaźni, ażeby nieprzyiacielskie postępki z obu stron ustały, y poddani w dawnym bespieczeństwie, spokoyności, y pokoiu zostawali ; ażeby dawne

dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi woynami były, przywrocone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszych Państw do Naywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiey strony granice pomykać napotym niewolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany y kłotni swiątobliwie zachowane y utrzymywane były.

ARTYKUŁ II.

Ktorekolwiek bądź fortece bądź inne iakie mieysca większe lub mnieysze w tychże samych granicach Multańskich, ktore przed ostatnią tą woyną miały, położone są, a dotąd w ręku Polakow zostaią, ażeby wyprowadziwszy z nich wszystkie woyska Polskie, wyprożnione były, y cała Multańska Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak spokoynym stanie, w iakim się przed ostatnią woyną znaydowała, zostawiona była.

ARTYKUŁ III.

Forteca Kamieniecka w dawnych swoich przed dwiema ostatniemi woynami mianych granicach położona, wyprowadziwszy z tamtąd załogi Tureckie, wyprożniona y w całości zostawiona bydź ma, w raz z Podolem, y Ukrainą, do ktorych to Prowincyi żadnych na potym Naywyższa Porta preten-

syi

syi sobie rościć nie ma, y Hetman Ukrainy Kozackiey, ktory teraz w Multańskiey ziemi mieszka, z tamtąd rugowany niech będzie. A że starodawne granice Polskie y Multańskie wiadome y oczywiste są, zaczym, ieżeli czas po temu będzie, na początku następuiącego Miesiąca Marca ewakuacya niech się zacznie, y Pułki Polskie, iak nayprędzey bydź może, niech się z Multan wynoszą, y ze wszystkich fortec y Miast wyprowadzaią, ażeby całe Multany wolne zostały, Wyprożnienie fortecy Kamienieckiey zacząć się wzaiemnie ma na początku Mieśiąca Marca, y skoro do wyciągnienia z niey woyskom przyidzie, to bez ociągania się, zwłoki, y opieszałości stać się ma, y naydaley około pietnastego Mieśiąca Maia zakończyć się powinno. Ktore to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarow Polacy dodaniem wozow y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z bespieczeństwem y bez naymnieyszey szkody odprawią się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec y innych mieysc iakożkolwiek zmocnionych, ktorzykolwiek z poddanych dobrowolnie wyniść zechcą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wyniść, a ktorzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie woysk z fortec y mieysc rozmaitych na

po-

początku mieśiąca Marca z obu stron zacząć się powinno, zaczym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, ktore się tam teraz y przedtym znaydowały, Ablegat Polski, ktory do Jasney Porty iak nayprędzey ma bydź wysłany, niech proźbę do Tronu Cesarskiego zaniesie.

ARTYKUŁ IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom ktoregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretensyi albo kontrowersyi, poddanym J. K. Mci y Rzpltey Polskiey napaści czynić, w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Begleyberom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelgaiowi y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hospodarowi Multańskiemu wyraźnemi Cesarskiemi Fermanami zalecić się y przykazać ma, ażeby ći zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach bespieczeństwa, spokoyności, y pokoiu przestrzegali, y doglądali ani w Jassyrach y w zabieraniu dobytkow, albo też w inszych podobnych rzeczach, krzywd y szkod poddanym Polskim wyrządzać nie ważyli się, a na gwałcicielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonaaych o to na przykład innym karali, oddaiąc zawsze własnym Panom to, coby się

im

im zabranego znaydowało. Ktorzy zaś w wykonaniu tego niedbali y opieszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoiu Polacy wiernie dochowywać y koniecznie przestrzegać maią, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

ARTYKUŁ V.

Ponieważ Krolestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie y poddane onemuż kraie pod żadnym pretextem kłocić go nieprzyiacielskim postępkiem żadną miarą nie maią, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoiu, żadnych iakichżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*)

ARTYKUŁ VI.

Budziaccy y inśi Tatarowie, ktorzy podczas tey woyny z własnych swych śiedlisk wyszli, y do Multan weszli, wielkie tamże nieprzyiacielstwa y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ iest przeciwko świętym umowom z Krolami Polskiemi dawniey zaszłym, a przeto przestać y znieśione bydź powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc y maiętności, y ze wszystkich folwarkow, ktore w Multanach opanowali, albo nowo powystawiali, odda-

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, ktorą Polacy Tatarom w kożuchach dawali, a ktora tym Artykułem zniesiona iest.

daleni bydź maią, y niechay w oyczystych swych kraiach mieszkaią, spokoynie tamże żyią, y na potym żadnych napaści y zaczepek nie czynią.

ARTYKUŁ VII.

Zakonnicy Chrześciańscy Rzymscy Katoliccy, podług nadanych sobie od Naywyższey Porty Fermanow, gdziekolwiek swoie Kościoły maią, zwyczayne wiary swoiey obrządki bez naymnieyszey przeszkody niech odprawuią y spokoynie żyią; resztę zaś zleconych sobie względem Religii punktow, nadzwyczayny do Jasney Porty wielki Poseł, niech sobie u Tronu Cesarskiego wyrabia.

ARTYKUŁ VIII.

Ponieważ handle są owocem pokoiu, y kraie do lepszego stanu przyprowadzaią, zaczym ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami y skrytemi mieyscami przeieżdzaiący, ale gościńcami y drogami do prześcia sposobnemi tam y sam idący y powracaiący, skoro od towarow wwiezionych y wywiezionych dawne y zwyczayne cło zapłacą, nowemi exakcyami y mytami ciemiężeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech się u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżkolwiek urodzeni poddani Polscy, Litewscy, y innych Kraiow do Polski lub Litwy należących, do Państw Tureckich, kupczyć przychodzący, żadney iednak tam szkody nie czyniący, y wzwyż namienionym sposobem handel prowadzący, żadnemi haraczami y niezwyczaynemi

mi exakcyami, iako o tym dawniey iuż świątobliwe umowy zaszły, uciskani nie byli. Jeżeli zaś iacy będą, ktorzyby opuściwsy kraie swoie w Państwach Cesarskich ośiedli, y ieżeliby się obcy także do Polakow przymieszali, tacy w niczym Rzeczypospolitey ubliżać nie maią. Ażeby od kupcow Polskich powracaiących nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od niewolnikow, ktorzyby uwolnienia swego należyty Instrument maiący do Oyczyzny swoiey powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powracaiącym niewolnikom nikt przeszkadzać nie śmiał. Pod tym iednak płaszczykiem, niech nikt bez pozwolenia tych rzeczy, ktore zakazane są, wywozić nie waży się. Nad to, ieżeliby się przytrafiło, żeby kupiec iaki z iednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażeby się w rzeczy y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy y Dzielnicy publiczni z obu stron nie mieszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu bardziey wierzyć można, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony bydź ma, ktory się przed temi tylko, do ktorych należy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, ktory albo pismem albo instrumentem urzędownym stwierdzony nie iest, nikt przeciwko prawom Boskim przymuszan bydź nie ma; ani z samych tylko zmo-

wnych

wnych y sprowadzonych świadectw sprawy tyczące się długow y obligow słuchane albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych y pism, wprzod podanych, przeczytanych, dobrze zważonych, y roztrząśnionych sprawiedliwie y prawnie sądzone bydź maią. Ktore to w podobnych sprawach ustawy y uchwały względem inszych sprzymierzonych Narodow postanowione y do Polskich także kupcow rozciągać się maią, y na potym wszystkie święte wyroki Cesarskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone y w ichże ręku znayduiące się, do litery niechay zachowane y utrzymywane będą.

ARTYKUŁ IX.

Niewolnicy podczas woyny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzysiągłszy y pokazawszy, stosuiąc zię do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszłych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, ponieważ przez samę dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym ieżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie mieyscowi prawnie postępuiący takowe spory niech uspokaiaią y ułatwiaią. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoiu iacy ludzie z kraiow Polskich iakim sposobem w Jassyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow y więźniow Polskich

po

po Państwach Tureckich y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować y spokoynie sobie postępować będą, azeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też z inszey iakiey przyczyny, od nikogo zaczepiani ani napastowani nie byli, a ci, ktorzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więźnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni y uwolnieni niech będą. Wielki zaś Poseł Polski z stsony niewolnikow, żądania swoie u Tronu Cesarskiego przełożyć może.

ARTYKUŁ X.

Kiedykolwiek Krol Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoiu strzec y statecznie go chować będzie, Woiewoda także Multanski, iako toż samo dawnieysze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Krolami Polskiemi znośi, y z niemi dobre zachowanie ma. Z tym wszystkim na wzor inszych Naywyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokoynym niech będzie. Zbiegowie ktorzy od Multan y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polszcze przytulenia dla siebie nie maią; a ieżeliby inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, a potym Prowincyą swoią mieszać y kłocić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Ktora to kondycya, ponieważ y w dawnieyszych umowach iaśnie y oczywiście położona iest, niech

niech zachowana będzie. Wzaiemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że wrzawy y zamieszania wszczynaią, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia ani przytulenia nie maią, ale nazad wydawani bywaią. Zgoła wszyscy, ktorzyby ten Pokoy y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

ARTYKUŁ XI.

Ktorekolwiek kondycye y klauzuły w przeszłych umowach znayduią się y wypisane są, teraźnieyszym iednak świeżo zawartym Paktom nie sprzeciwiaią się, ani też wolnym y wiecznym Prawō obudwoch Państw w niczym nie ubliżaią, niechay także na potym utrzymywane y zachowane będą, ktore zaś przeciwne są, te przy pomocy y łasce Boskiey niech zniesione y zniszczone będą. Ktory to z obu stron w przyiętych, y wypisanych Artykułach, iak może bydź doskonałym y dokładnym sposobem, między Nayiaśn: y Naypotężnieyszym wzwyż pomienionym Krolem Polskim Panem moim Miłościwym y Następcami Jego, iako też y Rzecząpospolitą Polską z iedney strony, a z drugiey między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Musułmanow Cesarzem y Dziedzicami Jego, za łaską y wolą Boską, zawarty Pokoy y Soiusz, niech wieczny, stateczny, stały y nienaruszony, y

do

od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach y terminach zachowany y strzeżony zostaie, y iak naystateczniey y naydłużey trwa: y żeby wszystkie nieprzyiacielskie postępki cale ustały y oddalone były, Prezydentom, Starostom, y Rządzcom pogranicznym ma się donieść y oznaymić, aby się strzegli, żeby na potym przestępstwa się nie działy, ani żeby iedna strona drugiey szkod nie czyniła, ale żeby się wszyscy podług tego świętego pokoiu szczerze y po przyiacielsku z obu stron sprawowali y z sobą postępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoiu wiadomo y głośno wszystkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po ktorym upłynionym aby żaden pretext ani wymowka od nikogo przyięte nie były, ale ci ktorzy przeciwko wydanym obwieszczeniom powinnego posłuszeństwa wyciągaiącym w czym wykroczą, surowo karani byli. Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu stron, niech wprzod Ablegat Polski do Jasney Porty wysłany, podług dawnego zwyczaiu, listy Krolewskie Potwierdzenie Paktow w Instrumentach wyrażonych zamykaiące z sobą przywiezie, a potym listy potwierdzaiące Cesarskie odbierze y z niemi powraca. Poseł także Wielki, do uroczystego tych Pokoiu Artykułow potwierdzenia, y zupełnego w zaiemney przychylności y obopolney przyiaźni zakończenia, iako też y do rozpo-

rządzenia y ułożenia innych rzeczy, podług chwalebnego dawnego zwyczaiu ziachać maiący, niechay, iak nayprędzey będzie można, wyieżdza: a zatym pokoy święty w iedenastu Artykułach ustanowiony, podług tychże ustaw niech z obu stron przyięty y zachowany będzie. A gdy mi wzwyż wspomnieni JJ. WW. JMć PP. Naywyższego Cesarza Pełnomocnicy y Kommissarze, a oraz aktualni Posłowie, mocą pozwolenia y powagi swoiey Tureckim ięzykiem wypisany, prawny, y ważny Instrument podali, ia też im mocą pozwolenia y Poselstwa mego ręką własną podpisany y pieczęcią odemnie stwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny y ważny Instrument podałem.

TRAKTAT

Warszawski w R. P. 1699.

ARTYKUŁEM Welawskiego Traktatu Polska obowiązała się 400,000. Talerow Xiążęciu Pruskiemu Elektorowi Brandeburskiemu wypłacić, y w zastaw dać Miasto Elbląg z należytościami, do zupełnego summy rzeczoney wypłacenia. Ale zaraz po pokoiu Oliwskim, skoro Szwedzka załoga z Elbląga wyszła, Polskim ią garnizonem Rplta osadziła. Elektor prożno się dopominał o wypełnienie Artykułu

kułu Welawskiego; potym zaś, aby mogł snadniey pieniądze swoie odebrać, zrzekł się swoiego prawa do Elbląga, y ieszcze stu tyśięcy talerow Rzpltey z długu swoiego ustąpił, byleby mu Braunsberga y Frawenburg dwa w Warmii Miasteczka dane były do trzymania, poki Rzplita albo summy 300, 000 talerow nie wypłaci, albo Elbląga w zastaw nie da. Fryderyk Elektor Brandeburski, Syn Fryderyka-Wilhelma z ktorym te Traktaty zaszły, ponowiwszy kilko-krotnie swoię do Rzplitey pretensyą, a uspokoionym nie zostawszy, w Roku 1698. 11. Listopada, podstąpiwszy z woyskiem pod Elbląg miasto to opanował.

August II. żalił się o tę gwałtowność, iakoby naruszaiącą święte Narodow prawo; straszył nawet Elektora; ale nic nie skutkowawszy, a niechcąc mocnego przeciwko sobie nieprzyiaciela poburzać, gdy się wszystek pułnocnemi interessami zaprzątał, y o zawoiowaniu Jnflant iuż myślał, zawarł z Elektorem dnia 12. Grudnia Roku 1699. w Warszawie Traktat, mocą ktorego Pakta Welawskie potwierdzone. Elektor Brandeburski obowiązał się pierwszego dnia Lutego 1700. oddać Polakom Elbląg, pod tym warunkiem, aby w trzy po Seymie następuiącym Mieśiące Summa 300, 000 talerow była mu wypłacona, y kilka Kleynotow z Skarbcu Rzplitey w zastaw mu dano, ktore dotąd w Skarbcu Krolewieckim schowane zostaią; przy-

dano zaś warunek, ieżeli na wyznaczony termin dług wypłacony nie będzie, aby Elektor Powiat Elbląski trzymał, y dochodow z niego zażywał, aż do wypłacenia. Ponieważ zaś po Seymie Lubelskim 1703. pieniądze te zapłacone nie były, zaczym Elektor, (Krola iuż tytułem ozdobiony) od Roku 1701. Elblążczyznę posiadać począł.

KONIEC TOMU I.

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

RE-

REGESTR TOMU I.

REGESTR TOMU I.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

H 6478 I 6
DUBLET
Bib. Jag.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0027072